

36092

36092

Biblioteki Konwentu S.P. Benedyktynek Radom







ZYWOT S. KVNEGVNDY

Zakonu świętey KLARY Xięzny Polſkiey,

Zá powodem W. X. IANA FOXA Ardźiákoná Krák. ꝛć. Wizytatorá tegoż Zakonu, z Łaćińſkiego na Polſkie

Przez

X. PRZECLAWA MOIECKIEGO, Dźiekaná Kámienieckiego / ꝛć. przetłumáczony.

Za dozwoleniem Starßych.



W Krakowie V Francisca Cesary Roku. MDCXVII.

30692

Veronica Wolska

36092

Z BIBLIOTEKI SEMINARIUM DUCHOWNEGO SANDOMIERSKIEGO

M. S.



B. K.

X. S.

Jáśnie Oświeconemu y wyſoce Wielebnemu w Pánu Chryſtuśie Oycu, Iego Mći

X. MARCINOWI SZYSZKOWSKIEMV,

z łáſki Bożey Biſkupowi Krákowſkiemu, Xiążęciu Siewierſkiemu, &c. Pánu ſwemu Mćiwemu.

KToby ſię chćiał pilnie przypátrzyć, y v ſiebie vważyć, Iáſnie Wielebny Mćiwy. X. Biſkupie, iáko weſoły y pożądány był przyiazd W. M. mego Mćiwego Páná do Stolice Biſkupſtwá tego w iákich orſzakách y zágęſzczeniu ludźi zacnych y Senatorow przednich byłeś W. M. przyięty y prowádzony: z iáką rádością y winſzowániem wſzytkich ludźi, lub to żywymi głoſy, lub poważnymi piſmy witány y wyſławiány; przyznáć muſi, że ták rzadkie y nieznyczáyne Páſterzow ſwych od owieczek przyimowánie pierwſzy przykład od W. M. meº Mćiwego Páná bierze. Pogotowiu że do ták zacnego Aktu, gornych pałacow obywátele, święći Pátronowie Polſcy, ſwoię też legácyą z winſzowániem wyprávili, miedzy którémi błogoſłáwiona Kunegundá Xiężná y Pátronká Polſka, wielka ſługá Chryſtuſowá, znowu ſámá poiedynkiem, tylko nie w oſobie ſwoiey przybywa z

 winſzo-

vinßowániem y błogoſłáwieńſtwem niebieſkim, á z przyrzeniem Boſkim wolą ſwoię ſtoſuiąc, ná tym ieſt, áby Hiſtorya żywotá iey przykłádow y náuk świętych pełná, ná tym wſtępku y obięćiu wyſokiey Stolice Biſkupiey, pod zacnym imieniem W. M. mego M. Páná ná świátło wyßłá. Aboniem gdy czáſu niedawnégo Wielebny X. Ian Fox Archiákon Krákowſki z powinnośći ná ſię włożoney, Klaſtor Páńienſki w ſtárym Sądzu wizytuiąc, Xięgi y ine piſmá Kośćielne przeglądał, nápadł ná xięgę Zywotá S. Kunegundy Fundatorki tegoż Klaſtoru, przed ſtem y kilkądźieśiąt lat od Ianá Długoßá ſtárßego Kánoniká Krákowſkiégo, Kápłaná y pobożnośćią y práconitémi robotámi w kośćiele Bożym ſławnégo, ięzykiem Láćińſkim ná párgáminie nápiſáną; á vpátruiąc żeby z czytánia iey wiele poćiech duchownych y pożytkow zbáwiennych, nie tylko Zakonnym, áley ludźiom świetckim przyczynić ſię mogło, był powodem y rádą Wielebney w P. Bogu Pánnie Zoffiey Boczkowſkiey, Xięniey tegoż mieyſcá, áby tá xiąźká przetłumáczona, á potym w druk y miedzy ludźie podana była. Przyięłá to z wielką chęćią, y zárázem koſzt gwoli temu náznáczyłá, prágnąc z ſercá, áby to świerćiádło cnot świętych Zakonnych z ćiemnośći wyięte, y z prochu otárte, iuż ták wypolerowáne przed oczy duß nabożnych wyſtáwione bydź mogło, w które pátrząc, w czyſtośći y krásie ſerdecznéy ſię zákochały, á z domowego przykłádu wzor prawdźiwey Zakonnośći y doſkonáłośći, Przełożone iáko od Przełożoney, á ine śioſtry iáko Zakonniczki od Zakonice wybierały: Życząc y tego áby zá iey

rządu

rządu nie tylko w munich Klaſtornych, y ochędoſtwie Kościelnym powierzchowna odmiáná, ále też y w przybytkách oblubienic Chryſtuſowych przez cnoty y obyczáie święte odnowienie y poprává ſię pokazálá. Potym zá ich vżyćiem wźiąłem ná ſie tę pracą przetłumáczenia tey Xiążeczki ná Polſkie, y poczyniwſy potrzebne rozdźiały, ſkończyłem ią právie pod czás ſczęśliwego przyiázdu do Káthedry W. M. mego M. Páná. Z tey tedy okázyey y wielu innych przyczyn nie mogłá ſłuſzniey tá Xiążká, iedno pod zacnym tytułem W. M. mego M. Páná, miedzy ludźie wyniść: Zwłaſczá że też y pierwſzy iey Autor Długoſz przypiſał ią Przewielebnemu niekiedy X. Iákubowi z Sienná Biſkupowi Krákowſkiemu, z wielkich y ważnych przyczyn, które on w Przemowie ſwey miánuie, y wſzytkę rzecz do tego prowádźi, y dźiwnie gorącemi y zápaliſtemi perſwázyámi nálega, áby ták zacna Swięta, ták wielkimi cudámi wſławiona iáko naprędzey do Kánonizácyey przyſłá. Iednák ten choć zarzyſty węgiel, nie mogł do tąd tuteczney oźiębłośći kráiow náſzych pułnocnych roſpalić áni rozgrzać, ále owſzem przez czás niemáły w popiele był zágrzebiony, á ná te czáſy ſczęśliwego Przełożeńſtwá W. M. mego M. Páná záchowány: Czegoż bowiem więcey do chwálebnych y zacnych ſpraw, któreś W. M. ná Vrzędźie ſwym Biſkupim w Luckiey y Płockiey Dioeceſiey zoſtáwił niedoſtáie, iedno żeby iáko zá Anteceſſorow W. M. cnych y pobożnych Biſkupow, zá Prándoty święty Stánisław, zá Rádźiwiłá Iácek święty, ták zá powodem y ſtárániem W. M. Błogoſłáwiona Kunegundá w poczet świętych

byłá policzoná. Vprzątnął P. Bog y wiele prace viął przez Antecessory, W. M. memu M. Pánu, żeś y Káthedrę w tákiey ponowie y ozdobie, y Dyoecezyą w lepszym niż przedtym porządku zástał, áby ták świętobliwey spráwie nic nieprzeszkadzáło. Iuż y mury Kunegundy świętey znácznie są odnowione, y wszytek Klasztor w wárownym budynku y ozdobie swey, nie łatwie da inszym przodkowáć przed sobą, zá stárániem Wizytatorow, á dozorem y dźielnośćią wyzszey miánowáney Przełożoney Klasztoru tego: Słuszna też áby y B. Kunegundá, swey świątobliwośći świádectwo y powinną cześć v wszytkich narodow przez Kánonizácyą odniosłá: Którey vśilnym stárániem Krákowskiego Biskupá y Męczenniká S. Stánisłáwá Kánonizácya stánęłá, y świątobliwość iey otrzymáłá to, że Kośći święte rękámi swemi pánieńskiemi z prochu podniosłá, áby ná mieyscu vczćiwszym położone były. Iey przyczyną gdy tu iescze żyłá, Páweł Biskup Krákowski w Kunowie od Leszká Czarnego Xiążęćiá Polskie° poimány, z więźienia á potym y z chorob nieuleczonych cudownie wybáwiony iest. Snádnie sie y w tey Historyey doczytáć, iákie dobrodźieystwá Káthedrálny y ine Kośćioły dyoecezyey Krákowskiey, z iey ręku sczodrobliwych wźięły, y podźiśdźien przez zasługi y przyczyny iey wierni Chrystusowi odnoszą. Nie może tedy iedno wszelákiey sie wdźięcznośći y od Namiestnikow Biskupow Krákowskich spodźiewáć. A osobliwie od W. M. mego M. Páná, którégo P. Bog ná wielkie rzeczy záwsze chowáł y chowa, widząc serce W. M. obrocone y oddáne ná rozszerzenie chwały, ozdobę Kośćiołá,

y ná

y ná rozmnożenie czći Swiętych iego: więcy tę ták świętą y chwały wieczney godną ſpráwę, dźiwną opátrznośćią ſwoią W. M. záchować chćiał, áby mądrość y dźielność W. M. którą hoynie obdárzony ieſteś, y przed inemi przodkuieſs: y powáżność którą v ſtolice Apoſtolſkiey, y v K. I. M. y wſzędźie wiele możeſs, ná tym przeſtronym plácu ſpráwy niebieſkiey ſie roſpoſtárły. Budowánie kośćiołow, Fundácye mieyſc świętych, ku chwale Páńſkiey. Zákłádániá Collegia y ſzczodrobliwe ich nádánia, y ine znáczne, y wyſokie dźiełá, któreś W. M. w kośćiele Bożym wſzędźie po ſobie zoſtáwił, y tu w zamyſłách vſtáwicznych maſs, wielkie ſą y wielkiey chwały y pámięći przed Bogiem y przed ludźmi godne: ále z wielą ſpołecznie. Lecz zá to ſie viąć y dokázáć, áby tá Błogoſłáwiona Pátronká Polſka, zá dźielnym ſtárániem W. M. mego M. Páná, w liczbie Świętych położona, y po wſzytkich narodách ogłoſzona byłá, radkie W. M. w tey mierze ile pod temi ſzimnemy Trjony w tákiey przyſłudze v P. Bogá y czći Swiętych iego, w ták wielkich pociechách Duchownych, y nieśmiertelney ſławie ſwey y wſzytkiey Korony Polſkiey, z ſobą ſpołkowánie znaydźieſs. Záwárłeś W. M. w obu Xięzycách herbu ſwego pierwſzych Káthedr ſwych Biſkupich Luckiey y Płockiey, cokolwiek do pełnośći y doſkonáłośći w kośćiele Bożym (który też do Xięzycá Doktorowie śś. rownáią) należáło, wyſtawże też W. M. tu ten który ieſzcze zoſtáie krzyż Chryſtuſowi y ſłużebnicy iego B. Kunegundźie, niechay przez iey Kánonizácyą, chwałá Krzyżá Chryſtuſowego nietylko tu, ále y wſzędźie gdźie-

kolwiek

kolwiek te świátłá niebieſkie promienie ſwoie podawáią, y poki bieg ſwoy popowáżą, rozſzerzona będźie. Niechayże nákoniec ſam Pan Bog tey S. ſpráwie, iáko własney ſwoiey błogoſłáwi; niechay dodáie niebieſkiego posiłku y rátunku; niechay chowa w długim y fortunnym wieku, y pánowániu W. M. mego M. Páná, áby ſie Kośćioł Bożyiáko nadłużey weſeliły ćieſył, máiąc ták pobożnego y świętobliwego Biſkupá: Duchowieńſtwo y lud wierny, pátrząc ná ták przykładnego y czuynego Páſterzá, á wßytká Koroná záżywáiąc w trudnośćiách niebeſpieczných zdrowey rády, ták mądrego y w ſpráwách wielkich y ważnych ćwiczonego y doświádczonego Senatorá. Mnie też przy tey iákiey kolwiek pracy moiey, ábyś W. M. w Mćiwą łáskę ſwą przyiąć raczył vniżenie proßę. Do ktorey ſie y po drugie z niſkim pokłonem, y powolnemi poſługámi memi, y modlitwámi Káplańſkiemi iáko napilniey oddawam y ofiáruię. Dan w Krákowie w dźień Podnieśienia Krzyżá świętego. Roku Páńſkiego 1617.

W. M. mego M. Páná

vniżony Káplan y ſługá

X. Przecław Moiecki
Dokt: Piſmá S. D. Kam.

PRZEMOWA
Do Przewielebnego w Pánie Chryſtuſie Oycá / Jego Mośći
X. IAKVBA Z SIENNA
Biskupá Krâkowskiego,
IANA DŁVGOSZA TEGOZ KOśćioła Krákowſkiego Kánoniká.

THemiſtokles Atheńczyk / człowiek zacney fámiliey Greckiey / y w ſpráwách Rycerſkich przedni / nád wſzytkie Hetmány Greckie wielką pochwałą vczczony / ktory we wſzytkich cnotach rowneğ nie miał; ták dálece był zápalony miłośćią do ſławy / y ták był chćiwy do rzeczy trudnych / niezmiernie ćći prágnąc / że przykłádu cudzego zbyt gorącym náśládowcą zoſtał: A iáko piſze Plutárchus / że teº czáſu kiedy pod Márátonem Xerxeſá onego Perſkiego Krolá namożnieyſzego / ktorego mocy ledwie morze y ziemiá ſtrzymáć mogłá / máłą y ſłábą gárśćią ludźi / przemyſłem wiecey y fortelem / niż ſzábłą ábo mocą / Milcyádes Hetman zwyćiężył: on w młodym wieku ſławę ná ten czás Milcyádeſowę / wſzędzie rozgłoſzoną w ſercu ſwym vważáiąc / á dług rozbieráiąc / iáko / y iák wielkiego doſtąpił tryumfu z pogáńſtwá: wzruſzony będąc pobudką cnoty / niepomálu żálował tego / iż nie iemu ráczey / ále Milcyádeſowi táki tryumf ſławny fortuná przyniosłá. W nocy godźiny iedney vpokoić ſie nie mogł / poniechawſzy zwyczáynych bánkietow / áni z przyiáćioły wiecey záśiadał. A gdy ſie dźiwowáli odmiánie żywotá iego / y pytáli: czemuby ták wnocy po rynku chodźił: Odpowiedźiał: że Milcyádeſowe zwyćieſtwo ſpáć mi nie dopuſzcza. Abowiem Maráton / Artumizyum / Sáláminá / zwyćieſtwá morſkiego obſite imioná / przedźiwnie ánimuſz młodźiencá ſerdecznego / y ſławy prágnącego / do ſpráw podobnych zápáláły / ták dálece / że mu też wdźięczny ſen odeymowáły.

Ná co to z początku záraz przytoczono z dawney Historyey Pogáńskiey: áby káżdy czytelnik obaczył/ że mnie dáleko wiecey obchodźi/ zániedbánie dobrodźieystw Páńskich/ ktore Bog czyni Polskiemu narodowi/ zá przyczyną błogosławioney Kunegundy Pánny/ Księżny Polskiey: á niż kiedy Themistokleśá cudza fortuná/ y zbyt zawiśna chćiwość sławy mogłá porußyć/ To ia bowiem częstokroć vważáiąc/ y dźiwuie śie bárzo y frásuie: á tym bárźiey y słußniey/ że Milcyádesowey chwały z tryumfu chćiał koniecznie Themistokles dostąpić: á białagłową tak zacna/ tak wysoka/ tak świeta/ ktora przez wielkie prace y poty swoie wiele dobrego Polakom sprawiłá/ przecie nic przystoynego zá swe cnoty y zasługi v nich nie odniosłá: iż ktorych zdrowiem/ßczęściem/y podporą byłá/ y iest: y ktorzyby ią naosobliwiey wychwalać powinni/ ći imieniá iey zacności Pánny/ ktora z obywátelámi niebieskiemi/ widzenia Troyce przenáświetßey záżywa ná wieczne czásy/ ále Polskiey przygody/ ktora dobrodźieystwá Páńskie lekce sobie poważáiąc/ Ciału iey świetemu/ chociay wielkimi cudámi oświeconemu/ bliśko iuż dwu set lat w ziemi leżeć dopußcza. A Themistokles záśie o prozną y nie trwałą/ á co gorßa/ o własną y przywatną sławę frasował śie/ mnie boli zániedbánie wieczney chwały Bolskiey y pospolitey/ y często nárzekáiąc ná przeßły y teráźnieyßy narod Polski/ á zwłaßczá ná te ktorzy około tego mieli osobliwe mieć stáránie/ gniewam śie/ y mam serce záiątrzone ná ich gnuśność y niewdźięczność/ że o iey Kánonizácyą ku ozdobie y pożytku Krolestwá Polskiego/ do tych czas ledwie iákie stáránie podieli. Wiec rozmáite dobrodźieystwá naboźnie y gorąco vpraßáiąc rádźi przyimuiemy: á dobrodźieyski przystoyną chwałą vczcić y vsánowáć nie vmiemy. A tak gdym czytał dawno przodkow Oyczyzny náßey dźieie/ żywoty/ y spráwy: ná żywot tey wielebney y błogosławioney Kunegundy Księżny Polskiey/ przezacney Panienki/ á prawie Swietey nápadłem: obráźiło mie to cießko/ iż żywot iey Polacy/ ktorym rozliczne dobrodźieystwa czyniłá/ czyni/ y czynić będźie zá łáską Bożą/ przez tak wiele lat po iey śmierći/ ná przedce tylko y krociuchno opisáli. A gdym ia zamyślał dokładniey on y ßerzey opisáć/ przyßedł mi W. M. záraz ná pamiec/ do ktoregoby to pismo nayprzystoyniey mogło być posłáne. A tak iey żywot/ fámilią/ obyczáie y cudá/ y przymioty inße zámknąłem w tych Książkách/ zewßąd pozbierawßy/ iáko naporządniey iednom z drugim złączył. A W. M. osobliwie te Książkę ofiáruię/ máiąc dawno wiádomość/ że śie przy wielkich twoich zabawách ludźi świe-

tych / á osobliwie tey świetey vważanim rad cießyß: ktora poki ießcze żyłá / oyczyznę / krew swoię / czeladkę / Duchowne ludźie / Zakonniki / y wßytek nakoniec narod Polski / vprzeymym sercem miłowálá / y ludzkość swą pokázowálá. Nie maß stanu / ktoryby iey dobroći y rozmáitych cnot nic nie doznał. Jákoż pewienem tego / iż wiádomość iey żywotá świetego. W. M. y inßych ludźi Duchownych Przełożonych w kośćiele Páńskim do świątobliwośći y zámiłowánia spraw błogosłáwioney Kunegundy / á potym do pilnieyßego stárania o iey Kánonizácyą pociągnie. Náwet ßię przydáć może / ieśli nie do tráßomostwá / ktorego ia sobie nieprzyznawam: przynamniey do życia bogoboynego. w czym sámym dla dostąpienia żywotá wiecznego potrzebá ßię z pilnośćią obierać. A tá Pánná nawiecey swymi cnotámi / swoią świątobliwośćią / y przykłádem wßytkie Polaki y narod ich przechodźiłá; ták dálece że też ieśt godna / áby ią osobliwie ććili / stáwili / y pod niebioßá wynośili. W żadney bowiem białygłowie / zá naßego y dawnego wieku nie czytamy / áby ßię tak wiele cnot przedźiwnych / tak wiele náuk y vczynkow zacnych / tak wiele spraw chwálebnych pokázało: iáko w sámey B. Kunegundźie / ktora w dźiećińßtwie ießcze wprzedźiwnych á práwie Boskich sprawách / y cnotách kwitnełá / spaßabiáiąc ßię według duchá y ciáłá / do śś. Pánien doskonałośći: iákoż śnádno ich mogłá náśłádowáć / máiąc z niebá od Páná Bogá potemu dáne przyrodzenie. A tak wielką świątobliwość / y chwałę wyßoką ziednáło iey Pánieńßtwo niepospolite / ktore w ßtanie Małżeńßkim / y w ßtanie Krolewßkim / y przez wßytek wiek żywotá swoiego chowáłá: máiąc po wßytkie látá vmyßł świątobliwy / y do wßytkiego dobrá chętliwy: od źiemskich rzeczy zgołá oddalony / á z niebießkimi złączony: y ßerce do nabożeńßtwá ßkłonne / y w rzeczách z przyrodzenia vććiwych dźiwnie ßpániałe: w zwyćiężániu márnych roßkoßy niebießkich obywátelow náśłádowáłá. A tá Pánná ś. zá ßwe zacne sprawy ießcze ßłußney y z wielu miar záßłużoney nie dostąpiłá Kánonizácyey: bo ießcze pod iey tytułem kośćiołow nie budują / ießcze iey wonnym kádźidłem nie ććimy: przeto iż do tych czas nie proßono o położenie iey w liczbę śś. áni też otrzymano od Oycá świętego / ktory iáko namießtnik Chryßtußowy ma władzą / áby godne Kánonizował / á niegodnych do tego nie przypußczał. Wßakże iednák namniey to nie przeßkodźi / áby świątobliwośći błogosłáwioney Kunegundy Polacy nie mieli ććić / wychwáłáć y ßłánowáć / y do niey ßię vćiekáć w modlitwách swoich / iáko do wßpomożycielki

cielki miłościwey / w każdey potrzebie y niedostátku o rátunek y pocie-
che prosząc / á ona sie stáwi wszytkim wzywáiącym dobrotliwa/łaskáwa/
y miłościwa. Wiele dusz błogosłáwionych / choć nie Kánonizowanych
miało w kościele Bożym przystoyną cześć y vszánowánie / miedzy ktory-
mi iest w liczbie błogosłáwiony Wáclaw Czeskie Kśiąże od rodzonego
brátá Bolesłáwá zámordowány: y błogosłáwiony Woyćiech Arcybi-
skup Gnieznenski / ktorego Prusowie męczenskiey korony nábáwili. O
tych nigdziey nie czytamy / áby kánonizowáni byli: iednák że bez niey
cześć od ludzi máią / y z ich męczeństwá y zasług dochodzimy / że w ie-
dności y w liczbie świętych Pánskich są poczytani / y w regestr ták ko-
ściołá te° boiuiące° / iáko onego tryumfuiącego pálcem Bożym z dekretu
y z łáski / nie iákiego śmiertelnego / ále onego wiecznego Biskupá wpi-
sáni. A tákim sposobem Kánonizácyey / pewna iest rzecz iż nie tylko Mę-
czennicy słyną / ále też y Wyznawcy świeci / ktorzy w wyznániu wiáry
prawdziwey ze trzech nieprzyiaćioł zwycięstwo odnieśli: czego iest do-
brym świádkiem zacny wyznawcá Romándyolus. Acz y iá pewienem
te° / iż nászá B. Kunegundá / iáko tu zwycięstwo z Męczenniki otrzymáłá /
ták y w niebie męczenskiey korony dostąpiłá; bo y w stanie małżenskim / y
po wszytkie insze látá / wszelaką pobudkę cielesną mężnie zwyciężyłá:
kwiát czystości Pánienskiey záchowáłá: y od wszelkiey zmázy niepokalá-
nego ciáłá ślicznośći strzegłá: ták / że w tym nie wiele ludzi one przeszło /
y mało tákich (zwłaszczá zá rozsądkiem pobożnych ludzi) z ktorymiby nie
zrownáłá. Gdyż dlá trudney potyczki zacniey iest poniekąd z pokus Pá-
nienskich / niżli z rozlania krwie męczenskiey zwycięstwá dostąpić. A
woyná Pánienska iest nie iáko vstáwiczna / z oczymá / z vszymá / z rękomá /
z smysłámi / y z inszymi nieprzyiaćioły przebywáiąc / y że vstáwnie ogień
własney namiętności zewsząd sie podnieca / y głowny nieprzyiaćiel bli-
sko iest przytomny. Męczeństwo nie iest ták długie / od iednego tyrána
ábo kilku podiete / czásem krotko / czásem sie też w oczemgnieniu skończy /
od widomego nieprzyiaćielá ná zwierzchnych członkách zádáne. Záiste
wiem to dobrze / że sie W. M. bárzo kochasz w pismie świętym / y
tegoś zwykł dziwnie prágnąć / o to sie stárać / co do niebá y wieczney
zapłáty należy. Má to sie ogląddáiąc / vmyślilem ten vpominek / w kto-
rym sie sprawy przezacney białeygłowy Kunegundy zámykáią / W. M.
ofiárować. Wiedząc zá pewne iż go wdzięcznie przyimiesz / á zátym że-
bym więtszą powagę ziednał tey Kśiążce imieniem twoim: á záś imie-
niá twoiego ábym sławę miedzy ludzie puścił / wedle obyczáiu nie tylko

starych

stárych Philozophow/ ále też Zieronymá świetego/Augustyná/y inszych pisárzow pisma świetego: ácz wysokiey świątobliwości iey żywot zá niedbálstwem nászych iż w zápomnienie przyszedł/ krásomowce dáleko wybornieyszego potrzebował. Ciebie tedy sámego godnym być rozumiem/ ktoremubym te práca swoie poświecił y oddał: do czego mnie też pociągnęłá twoiá dobroć niewymowna: á żebym wstydem nieiáko sámym do Kánonizowánia tey świetey Panny/ y do zniesienia pospolitey stomoty nászey nápomnial: czym więtszey zápráwdę nagrody y zapłáty/ niż z nieprzyiaciół tryumfuiąc/ miástá stáwiáiąc/ ábo kościoły budniąc/ klásztory zakłádáiąc/ dostápisz. A ták W. M. dobrodźieiá swego vniżenie proszę/ ábyś z wrodzoney swey cnoty y pobożności Ksiąszkę te moie przypisáną chętliwie przyiął/á o tey Pánnie B. Kunegundzie nie mnieyszey nád inśze świętę/ w nácelnieyszych cnotách/ ktorzy przez zásługę wiáry ś. dostąpili niebá/ żebyś czytał: á przeczytawszy/ w liczbę śś. áby była policzoná z wielką pilnością y z vsilowánim stáráiąc sie/ szczęśliwie dokázał. Zá co wieczney y niesmiertelney dostąpisz miedzy ludźmi sławy/ á zapłátę hoyną y chwałę miedy niebieskimi obywátelmi otrzymasz. co ia śmiele pewnym pod zakładem W. M. zá tym obiecuie y vpewniam. Ácz wiele/ y niezliczonych iest ścieżek/ y rozmáitych drog przez zásługę Męki Chrystusowey nam zgotowánych/ ktorymi do pokoiow niebieskich/ ábysmy ruiny Anyelskie nápełnili/ ćiągniemy: iednák że ledwie sie znaydzie ktora spráwá ták zbáwienna/ y z táka przysługą/ iáko iest stáránie o Kánonizácyą ś. Pánny nászey Kunegundy. Co nie tylko będzie z sławą wielką nászego wieku/ ále też z pociechą potomnych czásow/ wszytkim wiernym Chrystusowym/á osobliwie Polakom/ Węgrom: náwet wszytkim społem wiele dobrego y tu/ y ná onym świecie przyniesie. Przyimiże tedy vpominek od Bogá wszechmogącego dla ćiebie záchowány/ á od inszych zániedbány: okázyey pátrz ábyś nie opuścił/ ále y nátury swoiey osobliwey/y rozumu/y cnoty/ ktorąś ozdobiony/ zázyy: áni ták wielom dupuszczay ginąć/ ktorzy z Kánonizácyey zbudowáć sie/ y zbáwienia dostąpić mogą. A to sobie vważay często/ co sie Anteceſſorom twoim Wisławowi y Prándocie Biskupom Krákowskim przytrafiło/ z ktorych ieden co stárania o Kánonizácyą ś. męża Stánisława Krákowskiego Biskupá y Męczennikà zá swego Biskupstwá zániedbawał/w widzeniu przez sen iákoby ná iáwi Fálisławowi Diecezyey Krákowskiey rycerzowi był obiáwiony: że z niego ſáty Biskupie zdeymowano/ y z Ká-

tedry Krákowskiey / ktora około dwudźiestu lat niedbále trzymał / wyrzucano. Drugi co po nim nástąpił / iż Kánonizácya z wielką pilnością y wiele trudow wyćierpiawszy skończył / wielkiey doszedł pámiątki : y cudámi go wielkimi Pan B. wsławić raczył / ktore ná wzywánie przyczyny iego / przy grobie w kościele Krákowskim / zá łáską Bożą po dźiś dzień pokázuie. Ja teraz nie mam woley chwalić ćie z cnot twoich rozmáitych y wysokich / ácżbym to mogł wedle zdánia mego / y dobrze y słuszńie vczynić / widząc w tobie zacne grono cnot godnych pochwały / ná cobym snádnie mogł pioro swoie zápuścić / iáko iest twoy bystry dowćip / osobliwa mądrość / wielu rzeczy doświádczenie / y biegłość / ludzkość y vkładność przećiwko ludźiom vczonym / przychodniom / vkrzywdzonym / niedostátkiem iakim ściśnionym / miłość y łáskáwość. Lecz wychwalánim twoim bawić sie / áni tego mieysce iest / áni moie przedsięwźięćie / coś dáleko roznego pisáć vmyślilem: chce ćie do tych rzeczy náponmnieć y wzbudźić / ktore służą do rozszerzenia y pomnożenia chwały Páńskiey / y ku przedszey odpráwie Kánonizácyey ś. nászey Kunegundy / y do dostąpienia nieśmiertelney zapłaty. A wiem też do kogo piszę / komu rádzę / kogo nápominam : tes pewnie / w ktorym vpátruie Chrześćiáńską religią / y ozdobę Biskupią záwsze iáśnią ; y ktory żadnes nápomnienia / nalegánia nie potrzebuieß : wszytko co do ták wielkiey spráwy należeć będźie / z swey chęći y dobrey woley vczyniß. Jednák chętliwes dodáie pobudki / y skorego w większy bieg pobudzam / okázyą do zasługi podáie. Nie płoną nádźieie pokázuie / pewną y nieśmiertelną zapłátę obiecuie: niedbáles przestraszam / y chwieiacys się serca dodáie. Drogę do nábycia / ktorą do niebieskich przybytkow mogłbyś tráfić / pokázuie : tá ácz iest prácowita / przykrą / trudną / y ćiernią y ostrą pełna : iednák że będźieß mogł przebyć zá pomocą Bożą / á sercem śilnym / tylko chćiey wytrwać / á nie trwoż sobą áni trać serca. Szkody / czásu / ktory iuż vpłynął / powetuy kwápliwością y práca swoią : o raz wstyd z Polakow zetrzy / ktorzy świętey wiele cudow zá żywotá y po śmierci przedźiwnie wsławioney / dopuścili przez 200. lat w źiemi w prochu leżeć. Powstańże tedy á onym sercem twoim spániałym y gorącym / mnie dobrze wiádomym dawnes niedbálstwá / y długies czásu przewinienie / zá náßes wieku powetuy ; pospolitey y własney przygody Krolestwá Polskies spolney Oyczyzny vlituy się / á osobliwie swey Krákowskiey Dyœcezyey / ktora przez Kánonizácyą dáleko wiecey y doskonáley od Bogá wszechmogąces będźie ozdobiona. A ták od Fámiliey B. Kunegundy historyą náße záczniemy.

Zywotá Swiętey

KVNEGVNDY

XIĘZNY POLSKIEY

Księgi Pierwsze.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

Iáko przodkowie y rodźice B. Kunegundy świątobliwi byli; y o przedźiwnym iey národzeniu.

ZAcny rodzay y początek prześwietny Błogosłáwiona Kunegundá Pánná y Xiężná Polská miáłá z domu sławnego y świątobliwego Krolow Węgierskich/ y z wielu przodkow świętych plemie to błogosłáwione wyßło/ ktorych fámilią z dáleká wjwieść mi potrzebá/ żeby prawdá wątpliwośći nie miáłá. A naprzod swoy rodzay po Oycu z Węgierskich Krolow prowádziłá/ á z Cesárzow Greckich względem Mátki poßłá. Abowiem Prádźiad po liniey Oycowskiey B. Władysław Krol Węgierski byt/ ktory przez cnoty wysokie/ y spráwy skończywßy rzad ten doczesny Krolestwá Węgierskiego/ dostąpił potym y wiecznego w niebie: tu wielką świątobliwośćią w Wárádyńskim leżąc Kosciele/ przedźiwnymi cudámi słynie. Ktorego w Krolestwie Polskim iest sławne y głośne imie/ są y Kośćioły y Káplice pod iego tytułem poświęcone. Jdźie też po liniey Mácierzyńskiey z Bábki swey

ki swey Miecsłáwy Polskiego Monárchy corki: A do tego/ gdy Oćiec Włádysłáwow boiąc sie Jedrzeiá Węgierskiego ná ten czás Krolá / z Węgier był zbieżał / tu w Polszcze sie vrodźił y wychował: Y dla tegoż mu Włádysław / imie Krolow Polskich ná Krzćie świetym dano / y w osobliwym iest v nich poszánowániu / zwłaszczá iż ich po Mátce krwią dośiegał / y miał nieco z nimi społecznego. Dźiad iey prostą linią postępuiąc / Jedrzey Krol Węgierski Syn Bele trzećiego z fámiliey Krolow Węgierskich idącego / á Włádysłáwá świetego Wnuk / po śmierći Włádjsłáwá ná Krolestwo Węgierskie zgodnie / y bez Kompetytorá / w dźień Swiąteczny iednostáynie od wszytkich iest wysádzony. Przez lat trzydźieśći śiedźiał ná Máiestaćie / á z tey miáry nabárźiey sczesliwy / że w stan Małżeński poiął sobie zacną białągłowę Giertrudę corkę Bertoldá Moráwskiego Kśiążećiá / śiostrę rodzoną świetey Jádwigi / ktora w Klasztorze Trzebnickim w Dyocezyey Wrocłáwskiey leży / pozostáłą będąc wdową po Henryku Brodátem Kśiążećiu Polskim. Wiec Giertrudá wydáłá ná świát dwu synow / nádźieie y dźiedźice Krolestwá Węgierskiego / Bele y Kolomaná / y iedne corkę Helżbietę / ktora w Márpurgu iest pogrzebioná: wdową zostáwiona po Henryku Lándzgráfie w Hássyey / Páni wielkiey świątobliwośći / iáko y Ciotká iey B. Jádwigá Kśiężná Polska byłá. Był tedy Krol Jedrzey nie tylko szczesliwym / ále naszczesliwszym / iż ze krwie swoiey corkę y wnuczkę ták świete y ták sławne miał. A iż Kolománus syn młodszy tegoż Jedrzeiá Krolá Węgierskiego z Sálomeą Małżonką swoią / á z corką Leżká Białego ślub

czystośći

czystości Pánieńskiey vczyniwßy/ pilnie y wiernie áż do śmierći w dźiewictwie nienárußonym trwáiąc/ żadnego potomstwá nie zostáwił. Brát iego stárszy Belá ná Krolestwo Węgierskie iest koronowány/ roku Páńskiego Tysiącznego/dwusetnego/trzydźiestego piątego/ ktorego roku Oćiec iego z tym sie świátem pożegnał. Siedźiał potym ná Krolestwie rządnie y pożytecznie ie spráwuiąc przez lat trzydźieści y pięć; Y ten sobie wźiął zá żonę Pánnę zácną Márya corkę Alexego Cesárzá Greckiego/ ktory w Cárogrodzie przez wiele lat pánował. Y tá mu dwu synow Bele y Stephánā/ y corek ßeść/ Anne/ Małgorzete/ Kunegunde/ Konstáncya/ Jolente/ y Helżbiete zrodźiłá. Azás z Stephánā synā Bele poßłá corkā ná imie Márya/ z ktorą Károlus Krol Sycyliyski/ wźiawßy ią w stan świety małżeński/ synā przedźiwney świątobliwośći Błogosłáwionego Ludwikā miał: ten pogárdźiwßy krolestwem/ do Zakonu świętego Fráncißkā wstąpił. Ztąd może porozumieć kāżdy/ iż Błogosłáwiona Kunegundá przez wiele rodzáiow y w kāżdym stopniu powinowáctwá/ták wysokim iák y niskim/ niepospolitą świątobliwośći ozdobą świećiłá. Y inßych w prawdźie dźieći/ ktore Belá Krol Węgierski z Márya swą Małżonką/ bądź mężczyzne/ bądź białegłowy spłodźił/ národzenie było według trybu pospolitego/ y innym ludźiom zwyczáynego: Lecz Kunegundy Błogosłáwioney národzenie było osobliwe y przedźiwne/ przyßłaiey świątobliwość przy poczęćiu y przy porodzeniu iáśnym znákiem pokázuiące. Abowiem iey mátká Márya Krolewa Węgierska/ skoro ták zacnym płodem zástąpiłá/ czułá

to/ że ćiężkie brzemie y ſtanowiey niezwyczáyne w żywocie nosiłá / y czeſto przed ludźmi vtyſkowáłá. A gdy zrozumiáłá / że iuż bliſka byłá porodzenia / obawiáiąc ſie iákiego niebeſpieczeńſtwá przy połogu / do zwyklego lekárſtwá vciekłá ſie/ pomocy od Páná Bogá żadáiąc. A wſzedſzy do Kośćiołá / áby w tákiey przygodźie Swietych páńſkich ná rátunek wezwáłá / vpadſzy ná koláná / nabożnie ſie modliłá: naswietſzey Pánny rodźicielki Bożey/ y inſzych świetych/ káżdego z oſobná miánuiąc/ nie ták vſty / iáko ſerdecznym wzdychániem y płáczem wzywáiąc/ prośiłá. nawiecey o to/ áby ku chwale Bożey / y ku pożytkowi chrześćiáńſkiemu/ fortunne y ſzczesliwe potomſtwo ná świát wydáć mogłá. A gdy ná tákiey modlitwie trwáłá długo/ przedźiwny głos z zrzadzenia Boſkiego/ y áby ſie nie lekáłá vſłyſzy: Nie boy ſie Márya / ále pewná bądź tego / iż modlitwy twoie Pan Bog wyſłucha. Abowiem y przy porodzeniu nie będźieſz w żadnym niebeſpieczeńſtwie: bo z łaſki zbáwićielá ſwego brzemie nośiſz ſczesliwe/ y vrodźiſz corke wielkiey zacnośći/ ktora y tobie/ y ludźiom rozmáitym/ y duſzom niezliczonym niewymowne pożytki y weſele przyniesie. Pan Bog bowiem ták zrzadźił y przeyźrzał / áby ſie z ćiebie ku ćći / y ku chwale iego cudownie vrodźiłá: y dźiwna będźie w iezykách / w narodách: y lud obcy wam przyległy iey świątobliwośćia / żywotem/ náuką/ záchowániem / przykłádem/ y zaſługa porátuie. Vſłyſzawſzy táką odpowiedź Boſka / przez niemáły czás dźiękowáłá Pánu Bogu/ łzámi ſie zálawſzy / ták ſie iey zdáło / iákby niebieſka roſa byłá ſkropiona: á wſzytkiego ſtrachu y boiáźni o niebeſpieczeńſtwo/ ktore ia

przed tym

przed tym trapiło/iuż zgołá pozbywßy; do goracego nabo-
żeństwá y miłości Bożey/w czym ia Duch ś. zápalał/vdáłá
sie: iákoż od te° czásu áż do sáme° dniá porodzenia nabożeń-
stwá wielkiego pilnowáłá/świetobliwymi vczynkámi sie
zábawiáiac/ bądź w kościele ná modlitwách wzdychánia
pełnych trwáłá/ bądź sie w pobożnych y miłosiernych dzie-
łách obieráiac/ ná kościoły páńskie y sługi iego/ ná inße ná-
wet ludzie zubożałe/ y wßytkie sieroty/ y wdowy/ ábo nie-
dostátkiem/ábo iáką potrzebą ścisnione/litość pokázowá-
łá/y ßczodrobliwe iálmużny rozdawálá. Czwartego dniá
przed porodzenim naświetßy Sákrament ciáłá y krwie
páńskiey nabożnie przyiełá: A gdy iuż oná chwilá poro-
dzenia nástąpiłá: dźiwnie śliczną corkę/y doskonáley vro-
dy/krom żadnego niebespieczeństwá y boleści/ przy poro-
dzeniu inßych dźiatek zwyczáynych y doświádczonych/ro-
ku Páńskiego/ Tysiącznego/ dwuśetnego/ trzydźiestego
czwartego ná świát wydáłá: ktora vrodźiwßy sie nád
práwo y obyczay inßych dźiatek przyrodzony/namniey áni
zápłákáłá/ áni sie rozkwililá: ále przenaczyśtßa dźiewi-
ce Márya rodźicielke Bożą przytomna być znáiac/ iuż ná
iey przywitánie zá pomocą łáski Bożey/ czego przyrodze-
nie dokázáć nie mogło/ pánienká/ y przyßła oblubienicą
Chrystusowá vstá otworzyłá/ y ku iey chwale rzetelnie y
cudownie wyrzekłá: Witay Krolowa niebieska/ Márko
Krolá Anyelskiego. Strwożyły sie białegłowy ktore przy
tym były/ y káżda zosobną zdumiewáiac sie/ wydźiwić sie
nie mogły/ ná táki głos z vst niemowiątká wydány. A ie-
dná do drugiey pocichu mowiac/ coby znáczył táki nowy y

niezwyczáyny/głos pytály sie. Sámá tylko mátká iey Márya krolowa Wegierska vważáiac to pilniey/ y ná sercu pociechę wielką máiac/ rádować sie poczelá. Widzac że sie to iáci co iey Bog obiáwił: y nádzieie máiac iż sie do końcá spełni co iey obiecał. Zdumiałym białymgłowom każe być sercá dobrego: widzenie iákie miáłá/ gdy odpowiedzod P. Bogá wzielá/ porzadnie im wypowiedziáłá: á nákoniec Pánu Bogu przystoynie dziękowálá. Tá nowiná skoro sie donioslá vszu oycowskich Bele Krolá Wegierskiego/ iáko skoro miedzy Biskupy/ Senatory/ y wielkie Pány gruchnelá/ dziwnie wszytkich vcieszyłá/ y do wielbienia miłosierdzia Boskiego sercá wszytkich pobudziłá/ ktorzy o pánience nowonárodzoney z ták iásnych cudow twierdzili/ że miáłá przyść do wysokiey świątobliwości: gdyż coś podobnego miáłá z świetymi przedziwnym narodzeniem stawnymi. Abowiem Jan świety Krzćiciel Chrystusow y Prorok/ ieszcze bedac w żywocie mátki swoiey/ ná przyszćie naswietszey Pánny vrádował sie y wzruszył: vslyszał bowiem bedac ieszcze dziećiećiem Boskie slowá przez vstá Pánieńskie brzmiące/ y z żywotá mátki swey chćiał wyskoczyć ná przywitánie Páná swego/ nie czekáiac przyrodzonego czásu. A tá skoro wyszłá/ y przytomna naswietszą Pánne sámymi przynamniey oczymá duszmymi ogladálá/ y niżli sie mowić náuczyłá/ku chwale przenachwálebnieyszey dziewice napierwsze slowo z vst wypuścilá: y pierwszą sercá y iezykà ofiáre ná przybytek wieczny Bogu oddáiac/ poświęcilá: á od narodzenia swoiego ták znácznego y przedziwnego záczawszy/ y dálszy bieg świątobliwego żywotá swego tym pewniey záczelá.

ROZ-

ROZDZIAŁ II.

Iáka byłá B. Kunegundy w dźiećińſtwie ſkromność, y przy Mſzey S. nabożeńſtwo.

POtym ieſzcze w pieluſzkách będąc pośćić záczełá: Mikołáiá świętego násláduiąc / we śrzody / y piątki / członki one młodźiuchne trapiąc / raz tylko pierśi máćierzynſkich vżywáłá: á ieſliſz ktorego dniá z tych więcey byłá do pierśi przypuſzczoná / gárdźiłá pokármem: iż poſty chćiáłá záchowáć / y ſłużby Bożey pilnowáć / gdy vſty nie mogłá / ſkutkiem y rzeczą ſámą pokázowáłá. Przyſtąpiły do tego drugie wielkie y pobożne dźiełá / ktorym ſię wſzyſcy w tákim wieku dźiwuiąc / one pilniey vpátrowáli. Abowiem gdy wedle zwyczáiu Krolewſkiego y ſporządzenia / w tjm páłacu gdźie leżáłá / Mſzą świętą ná káżdy dźień odpráwiano / Kunegundá przez cáłą Mſzą nie ſpáłá: ále przez wſzytek czás ſłużby Bożey obroćiwſzy ku niebu oczy ſwe pátrzáłá. Do tego ilekroć tráfiło ſię kápłanowi głośno wymowić przy Ofierze świętey nachwálebnieyſze imię IESVS, ábo MARYA, tyle rázy oná vśmiechánim weſołym rádość pokázowáłá: częſto poźiewáiąc wzdychánie wyrażáłá: á pod czás y łzy wypuſzczáłá / y áffekty nabożnymi dawáłá po ſobie znáć / iákoby ſię ná zacnośći y godnośći onych ſłow rozumiáłá: że wſzyſcy ktorzy byli ná ten czás / vpátrowáli to / iż oná imię święte ććiłá / y ná iego wſpomnienie / iáko mogłá nabożeńſtwo oświadczáłá. Náwet z wielką pilnośćią od tych biá-

łychgłow / ktore miáły ſtáránie około dźiecięćiá / wywiá-
duiąc ſię / doſzto zápewne tego: że ilekroć ſię ſłużbá Boża
odpráwowáłá / Kunegundá Pánienká obyczáiu záczętego
w czuynośći / w podnoſzeniu w niebo oczu / y w wylewá-
niu łez / w rádowániu ſię gdy IESVS ábo MARYA imio-
ná świete kápłan wſpominał / nie zániechawáłá. Y záży-
wáły białegłowy rozmáitych ſubtelnośći / w igrzyſkách /
y roznych fortelow / áby ią od onego zwyczáiu / y przedſię-
wźięcia odwieść mogły. Lecz przez cáłe pięć lat odchowá-
nia ſwego / iednoſtáynie w gorącym pochutnywániu na-
bożeńſtwá y świątobliwośći poſtępowáłá: y nie ináczey
iákoby iuż do rozumu y baczenia zupełnego przyſzłá / ábo
od kogo wyćwiczona byłá / pełná duchá y łáſki niebieſkiey /
w pobożnośći Chrześćiáńſkiey y zabáwách duchownych
do zbáwienia należących / z wielkim y gorącym ſercem im
dáley tym bárźiey ſię zápráwowáłá.

ROZDZIAŁ III.

Iáko ſię B. Kunegundá z dźiećińſtwá w pobożnośći ćwiczełá, y nád zmyſłámi pilną ſtraż miáłá.

SKoro czás odchowánia dźiećinnego minął / że iuż
miáłá śiedm lat / przyſtoynego ćwiczenia doſtáłá.
Dano iey zá opiekuná y dozorce ſtárſzego / we wſzy-
tkiey źiemi Węgierſkiey naſzláchetnieyſzego y na-
świątobliwſzego człowieká Mikołáiá Miklá: niektore
też białegłowy y Pánny przydano w towárzyſtwo y do
poſług / ktore ná ten czás zacnego rodu będąc / w ſtáteczno-

śći y w

ści y w nabożeństwie przodek miały: od tych naprzod w Łácińskim iezyku / potym w boiáźni Páńskiey / y we wßytkich przednich cnotách y obyczáiách / y w modlitwách do Páná Bogá / y do Swietych iego wyćwiczona y wypolerowána byłá. Abowiem iey dowćip prędko y łácno powmuiacy / á co náde wßytko / cichy y pokorny / y ku miłości Bożey pałáiacy y skłonny / ktorego sie z dźiecińſtwá / á práwie z mlekiem máćierzyńskim nápielá / do káżdey rzeczy ktora sie do chwały Bożey y pożytkowi duße iey ściągálá / ochotnie sie miálá. A nie przestáiac ná sámey náuce y ćwiczeniu Pedágogowym / do przednieyßych cnot y posług / niż kiedy stárßy iey roskázáli wiecey sie miálá. Abowiem nád zwyczay goracego rozmiłowawßy sie nabożeństwá / y záwße sie w nim z chęći swey ćwiczac y pomnażáiac / wßytkie Pánny służebne / y Pánie stárße / y w wstawániu porannym / y w odpráwowániu godźin iutrzennych / y w vbiegániu sie do pokoiku / ktory był ná kßtałt káplice w zamku Wyssogrodzkim / kedy oná nacześćiey mießkálá / y ná inße mieyscá / dźiwna prędkośćia poprzedzálá y vczaśćiálá. A tám kleczac y czesto wzdychaiac / y vstáwnie modlitwy do Páná Bogá wylewáiac / ná słuchániu Mßey świetey / y ná służbie Bożey / wietßa połowice dniá trawiłá. Do rozdawania też iałmużny skłonna byłá / cokolwiek mieć z łáski rodźicow mogłá: ná vbogie / niedostátnie / nędzne ludźie z wielka ochotą obracálá / áni sie dawániem pieniędzy y inßych rzeczy kontentowálá: ále ßáty drogie y kosztowne na nie spráwione / roskoßne potráwy / áby nágie y głodne żebráki nakryłá y posiliłá / chętliwie dawálá: nie rozmyśláiac sie choć

były

były nowe ábo drogie ßáty. A bacząc że iey tego zábraniáli rodźicy y dozorcy / nowego fortelu y przemysłu záżyłá / áby zákazánia rodźicow y stárßych nie nárußyłá / y swego dokazáłá. Ná vććiwe igrzyská / ktorymi przedtym gárdźiłá / vbrawßy sie w nalepße ßáty; zá dozwolenim dozorcow swoich chodźić poczełá / gdźie vbior Krolewski mážąc y psuiąc / vbogim y niedostátnim z wolą rodźicow swych / kiedy sie w nowy vbráć przyßło / rozdawáłá: y tym sposobem zamysłom swoim dogadzáłá / namniey zákazánia starßych nie przestępuiąc: o łáskę Bożą przez częste iáłmuzny vstáwnie sie stárálá. Do postow też chętną wolą obroćiwßy / ćiáło swe częstymi poskramiáłá postámi: bo nie tylko od kośćiołá vstáwione / ále y więcey inßych ku ćći Bożey y przenaświętßey Pánny rodźićielki iego / y rozmáitych świętych wigilie z osobliwym nabożeństwem y ćiáłá vmartwienim / odpráwiáłá: ábowiem dni postnych / nie pierwey do stołu śiadáłá / áż słońce záßło: y ták w te dni / iáko y w inße ná podłych y grubych potrawkách przestawáłá / á roskoßnieyße do ßpitalow rozsyłáłá. Do tego ná pierwßym początku niż wyßłá z dźiećińſtwá / w vććiwe obyczáie / y w náukę sie zápráwiáłá: zá dobrym wychowánim iey stárßych cnotliwych / wßytkimi zábawámi około rzeczy świeckich / y roskoßámi gárdźiłá. Z przyrodzenia y z chęći swey / iák wyborna y płodna máćicá / nowe ná káżdy dźień owoce cnot świętych z śiebie wydawáć nie przestawáłá / strzegąc sie z mężczyzną nie tylko obcowánia y rozmow: ále też poyźrzenia / iákby zárázy sercu młodemu ßkodliwey. Wßytká sie vdáłá naprzod ná pilną straż czystośći / potym ná

vstáwi-

vstáwiczną modlitwę: pobudki do nieczystośći y zadze ćielesne powstáiące / czuynośćią y postámi w sobie morzyłá: státeczność y powagę iákąś doyźrzała z podźiwieniem wßytkich po sobie pokázowáłá: niespániem y modlitwámi ciáłlo swoie trapiąc y zniewaláiąc/ zapáły do złych mysli y podźegánia młodego wieku wstrzymieźliwośćią y postámi gásiłá. Vrodę ktorą iey przyrodzenie dáło / prostymi podczás ßátámi ßpećiłá. Swiątobliwośćią zacnieyßa niźli vrodzeniem: nabożeństwem vdátnieyßa/ niźli gładkośćią. Niechćiáłá niczego słuchać / niczego mowić/ ieno coby do boiáźni y miłości Bożey / y do swego ćwiczenia lepßego/ y poprawy należáło. Piosnek świątowych nie vmiáłá / y kiedy ie śpiewano/ vßy swe zátulałá: w wieku ießcze młodym iáko dźiećiná; á podrozßy / wyniosłym y wdźięcznym głosem Psálmy Dawidowe y inße modlitwy/ ná káżdy dźień śpiewáłá.

ROZDZIAŁ IIII.

Co zá postánowienie było śiostr B. Kunegundy, y co też zacz był iey przyszły oblubieniec.

PIele Krolá Węgierskiego corki / iedne są wydáne zá mąże zacne y wysokiego stanu / drugie też pomárły. Anná bowiem stárßa poßłá zá Ráckáwá Kárwáckie Książe: Konstáncya dano zá Leoná Książe Ruskie / ktora we Lwowie pochowána znáczną świątobliwośćią słynie/ wedle zasługi vczynkow dobrych: powiádáią żeby y cudámi była vwielbioną. Helżbiętę da-

no zá Othoná Báwárskie Książe. Jolente młodßa Boleslaw názwány Pius Książe Wielkiey Polski poiąwßy sobie/ miał z nią iedyną corkę Jádwigę/ ktorą potym dano zá mąż Władysłáwowi rzeczonemu Łokietek/ Kuiáwskiemu Książęciu ná Krolestwo Polskie wysádzonemu: tá vrodziłá mu Kázimierzá Krolá Polskiego / Páná niewymowney cnoty/y godności wysokiey/y ktorego imie iest sławne y nieśmiertelney pámięci godne / dla wielkich spraw iego w Krolestwie Polskim: on bowiem naprzod postánowił Práwá ktorymi sie y po dzisdzień ießcze rządzi: y co z drzewá zástał / pomurowáć roskazał: Tá potym Jolentá zostawßy wdową / wstąpiłá do Zakonu świetey Klary/ w Klaßtorze Sądeckim w Zakonnym żywoćie y świątobliwości żywotá dokonáłá. Małgorzetá świát y pompy iego porzućiwßy/ do Zakonu świetego Dominiká w Klaßtorze Pánieńskim w Budzyniu wstąpiłá/ máiąc lat osmnaśćie / młodoć w prawdzie vmárłá: ále z pewną dußnego zbáwienia nádzieią. A Kunegundá Pánienká dla spániałego vmysłu y nabożeństwá wielkiego / ktorym oboiey płći powinne swoie wßytkie przez watpienia przechodziłá / y dla wdzięcznych obyczáiow / y nátury dobrotliwey / y łáskáwey/ wßytkich Senatorow Węgierskich/y wielkich Pánow łáske / y v ludu pospolitego wielkie poßánowánie miáłá. Wzrostu byłá wysokiego / á ná licu y ná poyźrzeniu śmiáda: w chodzeniu pokorna y przyiemna / byłá ćienka/ subtelna/ y vdátna. Vrody też y gładkości niepospolitey byłá. Rodzicy iey mieli ná to pilne oko / zá kogoby ią dáć mogli / Pánne tákimi dárámi Boskimi y przymiotámi

zacnymi

zacnymi ozdobioną. Dla tegoż vſtáwicznymi modlitwá-
mi/ y prośbámi/ y iáłmużnámi od Páná Bogá żądáli/ áby
im łáſki ſwoiey vżyczył / iákoby godnego oblubieńcá corce
ſwey dwoiákim poſagiem / y przedniey vrody / y bogáctw
Krolewſkich obdárzoney / wedle przyſtoynośći obráć mo-
gli / y komuby vpominek ták miły y zacny oddáli. Pod ten
czás był Boleſław Krákowſkie / Sendomierſkie/ y Lubel-
ſkie Kśiąże/Kroleſtwá Polſkiego Monárchá/ w młodych
lećiech y w kwitnącym wieku / mężny/ ſławny/ y doſtátni/
y ná weyźrzeniu vrody piękney y śliczney / wdźięczney wy-
mowy / długie włoſy białe y kędźierzáwe ná głowie noſzą-
cy: Jedyny dźiedźic z śioſtrą Sálomeą/ktora byłá daná zá
małżonkę Kolomanowi Węgierſkiego Krolá Jędrzeiá ſy-
nowi / o czym ſię wyżſzey wſpomniáło. Tá ſkoro iey mąż
vmárł / z ktorym w czyſtośći żyłá ślub dźiewictwá vczyni-
wſzy/do zakonu świętey Klary w klaſztorze Skálſkim/kto-
ry do świętego Jędrzeiá w Krakowie ieſt potym przenie-
śiony wſtąpiłá/ y podźiśdźień tá Pánná w wielkiey świą-
tobliwośći ſłynie. Trzymał dźiedźicznym práwem Kśięſtw
kilká Korony Polſkiey / y ſkárby niemáłymi opátrzony: po
śmierći Oycá Leſzká Białego/Krákowſkiego/Sendomir-
ſkie° Pomorſkie° Kśiążęćiá/á zá żywotá mátki Grymiſłáwy
Kśiężny Ruſkiey / ále Kátholiczki práwowierney / był ſła-
wny y nazacnieyſzy miedzy Kśiążęty. Tego gdy ták ducho-
wni/iáko y świętcy pánowie Rádni do małżeńſtwá námá-
wiáli / áby zá prędką ie° śmierćią/ potomſtwá nie zoſtáwi-
wſzy / Páńſtwo nie przyſzło w ręce inſzego Páná. Gdy o
poſtánowieniu iego / częſto ná Seymách rádźili / zá ſprá-

wą y nátchnieniem Duchá świętego/ iednoſtáyna iákaś chęć vielá/nie tylko Boleſławá y mátkę iego Grymiſławę Kśiężne/ ále też y Senatory/ miánowicie Prándotę Biſkupá Krákowſkiego/ mężá ná ten czás wielkiey porády/y niepoſpolitey mądrości/ áby iáką pánnę cnot pełną y obyczáiow vććiwych/ rodu Krolewſkiego/ Kśiąże Boleſław wedle ſwey zacności/ ſtanu/ doſtoieńſtwá/ y ſławy/ w małżeńſtwo ſobie poiął. A wiele zacnych y przednich białychgłow przypomináiąc/żadna ſię inſza wieku onego ználeść nie mogłá/ w ktoreyby ſię ták wiele świątobliwości y dobroći/ y ták wielką vczćiwość y zacność pokazałá/ iáko w Kunegundzie Krolewnie Węgierſkiey. A ták w oney rádzie wſzyſcy ná one ſáme iedyną wotowáli/ powiádáiąc że ſię dobrze náda Pánná ták ßłáchetna/ z młodzieńcem ták przezacnym/ y rozumieiąc/ że będzie ßczęśliwe y fortunne małżeńſtwo ſkoroby ieno doßło/ y że będą ßczęśliwi dźiedźicy/ ktorzy da Pan Bog wynidą z ták świętego Małżeńſtwá: y ßczęśliwa Rzeczpoſpolita będzie/ ieśli do ich narodu ták zacnie oświecona białagłowę Pan Bog wßechmogący przyprowádźić raczy.

ROZDZIAŁ V.

Iáko B. Kunegundá zá Boleſłáwá poślubioná byłá.

ZEzwoliwßy ſię wßyſcy iednoſtáynie ná małżeńſtwo Boleſłáwá Krákowſkiego/Sendomierſkiego y Lubelſkiego Kśiążęcia/z zacną królewną Węgierſką Kunegundą/przednieyße Pány wdźięczno-

ſłeby wy-

śleby wypráwili do Bele Krolá Węgierskiego/y do Márye ey małżonki iego/Klemensá z Klimiántowá Kaßtellaná/ y Jánußá Woiewode Krákowskiego/meże ná ten czás w Polßcze wielkiey sławy. Ci w Budzyniu Krolá Węgierskiego Bele zástawßy/ od swego Ksiażęcia Bolesłáwá rzecz spráwowáli/proßąc o Krolewne Kunegundę w małżeństwo/ ktorego wedle iego godności zálecáli y wychwaláli z rodu zacnego/z vrody/z dostátku/z męstwá/y z inßych cnot/ták przed sámym Krolem Bela/iáko y przed Krolową Márya y Senatorámi Węgierskimi. Wźiął te sobie spráwe Krol Belá do rády/ kędy Senatorskie zdania zebrawßy/ ná sentencyą Bele Krolá y Krolowey/ktorzy ná to małżeństwo dla wielu przyczyn rádźili/ wßyscy sie zezwolili. Pomagał tego Kolománus rodzony brát Bele/ktory miał zá sobą Sálomea rodzoną siostrę Bolesłáwá Krákowskiego Ksiażęcia: ten rodźicom y Senatorom rádźił/áby dáli mieysce prośbie y żądániu Bolesłáwá Ksiażęcia swego powinowátego/y legatow iego. Pomagálá tákże Sálomea małżonká Kolománowá/ktora dawno przedtym Bolesłáwá brátá swego rodzonego Książe Krákowskie zálecálá z cnot/z vrody/ y z obyczáiow/dźiwnie go wynoßąc/áby tego á nie inßego zá żięcia sobie/á Kunegundźie Krolewnie corce swey zá oblubieńcá obráli: czym serce Bele Krolá y Krolowey iuż byłá mocno vielá. Ale gdy przyßło do wiádomości Pánny przezacney Kunegundy to Senatorskie powßechne zdánie/ y chcąc sie dowiedźieć ieśli też ná to zezwala: oná długo y rodźicow/ y pánow Rádnych woli/ rzewno płácząc opierálá sie/mowiąc: żem ia miałá być nie

człowieká iákiego / by też namożnieyßego y nabogátßego / ále sámego Bogá wßechmogącego oblubienica / z czego rodzice strofowálá / iż człowiekowi śmiertelnemu y Kśiążęciu ziemskiemu / rácżey niżli Bogu y Krolowi wiecżnemu świekrámi być woleli. Potym ná zrękowiny z Kśiążęciem Bolesłáwem pozwolilá / y z nátchnienia iákiegoś Duchá ś. namowom rodzicow y Senatorow / gdy ich prośbámi vsilnymi y wymowkámi przełomić nie mogłá / vstąpilá / y postánowieniu ich posłußna być sie obiecálá: máiąc pewna nádzieie / że kleynot Pánieński zá wykonániem roskazánia rodzicow z wietßa korzyśćia / zá dośćiem owocu ták setnego / iáko ßeśćdźieśiątnego y trzydźieśtego / bez żadney zmázy dostąpić miáłá. Ták powolnym y vnizonym zezwoleniem rodzicy zwyćieżeni chcąc do końcá z sercá iey smutek vprzątnąć / sowity posag iey pozwolili.

ROZDIAŁ VI.

O przyprowádzeniu iey do Krákowá, o weselu y postánowieniu czystośći pánieńskiey z Bolesłáwem oblubieńcem przez dwie lećie.

ZWiela tedy ludźi zacnych / y z wielkim posagiem przez Węgierskie Krolestwo / przez Sącz / Cchow / Woynicz / y Bochnią miásteczká áż do Krákowá do oblubieńcá swego Bolesłáwá Kśiążęcia Krákowskiego y Sendomierskiego Krolestwá Polskiego Monárchy przyprowádzoná iest: y z processyami wßytkich Kośćiołow / y stanow wßelákich obywátelow Krákowskich

vcciwo-

vććiwośćią/ktorzy ná śiedm mil wyiáchali/roku Páńskiego/Tysiącznego/dwuśetnego/trzydźieśtego dźiewiątego przyietá ieśt. Wyiechał y Boleśław Kśiąże Krákowśkie z mátką swoią Grymisławą/y z Prándotą Biśkupem Krákowśkim/tákże y z śenatorámi y z przednieyßymi pány/kośztem wielkim y ozdobnym: á nową oblubienicę vrodą y gładkośćią nád inße przodkuiącą/z wielką vććiwośćią y zacnośćią ná zamek Krákowśki wprowádźił: gdźie oná przez nieiáki czás w miłym bárzo y kochánym záwiádowániu v kśiężny Grymisławy byłá/áż śie polśkiego iezykà y rozumieć/y mowić náuczyłá. Weśele potym przez wiele dni kośztem wielkim y dośtátkiem Krolewśkim/kwoli ták zacney pánnie y pánom Węgierśkim ktorzy ią przyprowádźili/w bánkietách/tańcách/gonitwách/igrzyśkách odpráwowáło śie: czego namniey Kunegundá Pánná zacna do śercá nie przypuśczáłá/pánieńśtwo swoie we dnie y wnocy rozlicznymi modlitwámi y śerdecznym wzdychániem/kęz cześtym wylewániem/P. Bogu oddawáłá w rozmáitym śpiewániu wydwornych inśtrumentow muzyki v weśelániu/żadna inßa pieśń w vßách iey nie brzmiáłá/ieno zwykła ku Bogu hymná: Niechay będźie P. Boże moy/śerce y ćiáło moie niepokaláne/ábym nie byłá pohánbioná. Cześte śerdeczne wzdychánia przed máieśtat Páńśki wylewáłá/vniżenie proßąc/áby w oblubieńcu iey Boleśławie zapał ćieleśney zágáśi wßj/miłość czyśtośći w nim rozżarzyć raczył/áby mu tákiego duchá nabożeńśtwá dał/ktoryby naprzod ku chwale ie° Bośkiey/y oboygá zbáwieniu/y w záiemney czyśtośći/y do dobrego przykłádu inßym ludźiom był pożyteczny: á ták świete z czyśtego y

y pánień-

y pánieńſkiego ſercá pochodzące modlitwy / Pan Chryſtus miłośnik czyſtośći/ná prośbe iey o dánk pánieńſki vśiłuiącą/łáſkáwe vcho ſwe ſkłoniwßy/ czyſtość dußną y ćieleſną / pozwolić raczył : y iáko mu ieſt czyſtość miła / y iáko ſie w niey kocha/pokazał: Wßedßy bowiem do łożnice nágotowáney Kunegundá pánná świątobliwa/ według zwyczáiu oddawánia/ gdy iuż wßyſcy wyßli/ przykłádem przeſławney pánny świetey Cecyliey Rzymiánki/táką rzecz do Boleſłáwá oblubiencá ſwego vczyniłá : Wiedz o tym zacny młodźieńcze / żem ſercem wielkim y nieodmiennym pánieńſtwo moie Pánu Bogu ofiárowáłá/tákie° ſkárbu pewnam ieſt/ że ćie opiekunem nie wydawcą/ ſtrożem nie wydźiercą mieć bede. Z tey miáry bowiem y tym wzgledem mimo inßych wiele / zdáło ſie rodźicom moim dáć mie tobie zá oblubienice/y nie inákßym ſpoſobem poßłám zá rodźicow moich zdánim y roſkázánim/biorąc ćie zá oblubieńcá ſobie / żebym ćie poślubionego Pánieńſtwá mego y ſtrożem y obrońcą miáłá. vgáśiwßy tedy ieſlibyś iákie w ſobie czuł namietnośći/ pożądliwość ćieleſną / cnot świetych ſkrepuy związkámi/á ná tym plácu ſtaw ſie wſtjdliwym y wſtrzemieźliwjm. Pierwßą bowiem oblubienicą Chryſtuſową ieſtem/á niżli twoią : onemum też pánieńſtwo moie wiecznie poślubiłá : żem ſie rodźicow moich roſkazániu nie śmiáłá przećiwić / muśiáłám pozwolić ná ćiebie drugiego oblubieńcá : proße ćie iednák y przed Bogiem obowiezuie y oświadczam/bądź w oczách ludzkich zá oblubieńcá y towárzyßá pánieńſtwá mego/ á v Chryſtuſá brátem/ ábyś oblubienice iego nieprzyſtoyną miłośćią nie pożądał : ieſli miáſto tutecznego y wie-

cznego

cznego błogosławieństwá/ ktore ćie zá to nie chybi/ srogiey iákiey pomsty ná sie záćiagnać sobie nie życzyß. A oblubieniec iey Bolesław / áczkolwiek był do tego małżeństwá w nádźieie potomstwá przystąpił: spráwa iednák Bożą z mowy y z słow Kunegundy nie ináczey iák Wáleryan od pánny świetey Cecyliey przerážony/ wßelákie pobudki y namiętnośći vgásiwßy / ćichym y powolnym sie ná prośbe obłubienice swey stáwił: y roskoß ziemską podeptawßy / y chćiwość ćielesną vprzątnawßy/ czystość iey/y sobie do roku iednego/á po wyßciu zás y do drugie°/áż potym y do trzećie°/ záchować zá iey vsilnymi prośbámi/wywodámi/y postráchámi przyobiecał:Bo gdy sie ktory rok tey obietnice kończyć miał/á Bolesław w przedsiewźietym skutku małżeńskim sie vpewniał / oná nowymi wywodámi y perswázyámi / dla záchowánia czystey pánieństwá swego liliey/y ten nástępuiący rok v oblubieńcá dźiwną y przyiemną prośbą vpraßáłá. A pierwßego roku gdy Książe Bolesław pozwolił iey prosić v siebie coby ieno chćiáłá/ nic iey zgołá niechcąc odmowić / rozumieiąc że nie o duchowne / ále ćielesne/ nie niebieskie/ ále ziemskie rzeczy prosić miáłá: álić oná mimo r... dźiete oblubieńcá / pogárdźiwßy márnośćiámi tego świátá / o wolność od małżeństwá przez rok ieden prosiłá: á iż sie obietnice odmienić nie godźiło / przyćiśniony Bolesł... w rad nie rád pozwolił. Tey tákiey małżeńskiey wstrzemźliwośći gdy rok wychodźił / znowu o drugi Kunegundá vsilnie prosiłá. Co gdy sie zá przykre oblubieńcowi ie Bolesławowi widźiało/ oná mu B. Pánne Márya zá nagrodę y zádátek záłożyłá/ vniżenie proßąc/ áby dla ćći y ták

zacney chwały / y przesławney pánny / ten drugi rok iey dárował: zá nieznośną rzecz y v Bogá brzytką vkázuiąc/gdyby kwoli ziemskiey oblubienicy roku iednego vstąpił / á dla ćći oblubienice Chrystusowey y mátki Bogá y człowieká / przewielebney Pánny Máryey tego drugiego roku pozwolić nie miał / y wieceyby sobie z tey miáry ważył oblubienice ludzką / á niżli Bożą: obiecuiąc mu zá to obfitość dobr niebieskich y doczesnych / y fortunne we wßytkich zamysłách powodzenie. Ták ważnemi y przerázliwymi wywodámi y prośbámi Bolesław ścisniony y zwyćiężony / y ná drugiego roku spolną czystość pánieńską zezwolił: co oná zá wielki dar przyiawßy / Pánu Bogu ze tákie serce Bolesłáwá oblubieńcá iey spráwić / á iey żadániu y prośbie dogodzić raczył / vstáwicznie dźiękowáć nie przestawáłá; często á gęsto nie tylko gorące modlitwy łzámi skropione przed máiestatem Pánskim wylewáiąc/ále też hoyne iálmużny / posty / y inne vmartwiánia ciáłá / w tym drugim roku zá to ofiáruiąc: áby ten kleynot pánieństwá / nie tylko przez te dwie lećie / ále wiecznie do ostátniey godziny śmierći dochowáłá: á nie tylko przez pokorne modlitwy / posty częste / y iálmużny hoyne Páná Bogá prosiłá / ále też wiele nabożnych ludźi oboiey płći / ták zakonnikow iáko y białychgłow Pánu Bogu oddánych / częścią prośbámi / częścią vpomnkámi záćiągáłá: áby zá ich modlitwámi w tym swoim przedsięwźięćiu czystości pánieńskiey wiecznie zostawáłá. Y to iey naprzednieyßę stáránie było / tá vsilna y vstáwiczna myśl we dnie y wnocy / te osobliwie rozmowy z mężczyznámi y białymigłowámi przy iey dworze bedącymi / zwła-

ßczá

ßczá nabożnymi y zakonnymi / iákoby dotąd záchowáney czystośći wiecznie dotrzymálá / y oblubieńcá swego Bolesłáwá z obłudney roskoßy świeckiey sprowádziwßy / do niebieskiey czystośći y świątobliwośći pociągnęłá. Rozßerzálá sie co dzień bárziey przećiwko niey miłość / nie tylko Bolesłáwá Książęcia: ále też y Grymisłáwy mátki iego y wßytkiego dworu / dla osobliwey rostropnośći y przyiemnych obyczáiow / ktore w niey obficie świećiły.

ROZDZIAŁ VII.

Iáko się w tych dwu lećiech v Bolesłáwá oblubieńcá v proszonych B. Kunegundá w nabożeństwie, y w dźiełách pobożnych obieráłá.

TYm czásem gdy w dwuletnym przymierzu od Bolesłáwá oblubieńcá Chrystusowa B. Kunegundá vbespieczona byłá / z zwykłych swoich modlitw / y miłosiernych vczynkow nic nigdy nie opußczálá: goraco Páná Bogá proßąc / áby nie ná ták máły czás / ále pokiby iey tego żywotá doczesnego stáło / dár pánieńskiey czystośći záchowálá: áby tym wolniey / y sposobniey nabożeństwá swego záżywáć mogłá / prosiłá księżny Grymisłáwy świekry swoiey / z ktorą ná ten czás spolnie w Korczynie miásteczku w iednym pálacu / w iednychże gmáchách mießkálá: spolny stoł do iedzenia / iedne łożnice zá pokoy swoy miálá / áby dla zabaw swych duchownych y bogomyślnośći osobne mießkánie żeby sie iey w czym nie vprzykrzyłá / náznáczyłá: ná co świekrá iey serdecznie ia

miłuiąc/ y słodkośćią obyczáiow y spraw iey náćießyć śię nie mogąc/ ledwie á ledwie pozwolitá. Máiąc tedy plác y czás przestrzeńßy do wolnego odpráwowánia pożądánego nabożeństwá swego / ledwie nie cáłą káżdą noc ná modlitwie trawiłá / máło co czásu ná odpoczynek zemdlonych członkow biorąc/ y to ná gołey ziemi kámień w głowy podłożywßy ; ná świtániu zás kośćioły Zakonu Fráncißkiá s. y párochiálny náwiedzáłá. Jest przy Korczynie dawny kośćioł s. Mikołáiá, nie dáleko rzeki Nidy / gdźie powiádáią stáre miásto Korczyn bywał: do niego B. Kuneguudá oblubienicá Chrystusowá / bárzo rádá vczaśćiáłá że ták ná vstroniu od ludźi iákoby ná iákiey pustyni / z dźiwnym smákiem nabożeństwá záżywáłá: cześćią strumienie łez z oczu swoich wylewáiąc / cześćią bogomyślnośćią y wnetrznym nabożeństwem serce swoie ku Pánu Bogu zápaláiąc y wynoßąc/ tákże ona zbytnią niebieską miłośćią będąc vpoiona/ y sámá siebie y ziemskich zabaw zápominálá. Ták świątobliwego przedsięwźięćia iey náwiedzánia kośćiołow y mieysc świętych/ żadna niepogodá ábo ostrość źimy/ żáden śnieg ábo deßcz / ábo iáka ćiemna noc przeßkodźić nie mogłá: áby y o pułnocy z iednym tylko stárcem Mikułem ochmistrzem swoim / y z iedną tákże státeczną y vććiwą białągłową ná imię Przecłáwą / stróżámi y świádkámi spraw życia swego: boso przez śliskie y błotne / czásem przez ostre y kámieniste mieyscá / podczás po śniegu y po ledźie / kośćiołow obchodźić nie miáłá: ták że ono ćiáło subtelne od mrozu y od twárdych y kámienistych przechodow / nie tylko stretwienie y vtrudzenie ćierpiáło / ále y stopy często

się od ran

sie od ran krwia zfárbowáły. Gdy tym sposobem nocne nabożeństwá swe y obchody kościołow z wyzßy miánowánemi dozorcámi swemi odprawowálá: przede drzwiámi ná deßcz / áni ná zimno / áni grad / y żadna niepogode sie nie ogladáiąc / ná twarz swoie vpadálá / y modlitwe goraca wylewálá. Ale ten ktory zwykł ochrániáć świetych swoich / y wykonywáć wolą ich / spráwił to przez Anyoły swoie / że ná początku krzyżem leżenia y modlitwy iey / sáme sie drzwi kościelne otwarzáły / wolne iey weßćie wewnątrz vkázuiąc / ktorą łáskę Bożą pilnie vważaiąc / tym z wietßym zapálem do miłości Bożey / y hoynieyßym łez wylewánim do kościołá wßedßy / nabożeństwo swoie odprawowálá: wielkiemi prosbámi y przysięgą przystáwy swoie Miłá y Przecłáwe obowiezuiąc / áby tey táiemnice ták osobliwey łáski Bożey o tym drzwi cudownym otwierániu / pokiby byłá żywá / nikomu nie obiawiáli.

ROZDZIAŁ VIII.

Iáko omieszkawszy się ná modlitwie obłokiem zásłonioná, y łáską niebieską dziwnie od kłopotu świekry swey ochroniona byłá.

NAzytráfiło sie gdy B. Kunegundá nabożeństwá y modlitwy swoie / kościoły często náwiedzáiąc / z pilnością odprawowálá: że ná czás y godzine zwyczáyną do Księżney Grymisławy stáwić sie omießkálá / bo zápałem nabożeństwá będąc rozrzażona / y słodkością dziwney łáski Bożey nápoiona / on czas prze-

dłużony/ktory ná bogomyślności w przerzeczonym kościele ś. Mikołáiá odpráwowálá / krotki sie iey widźiał. A Grymisłáwá gdy zwyklym sposobem ocućiwßy sie / do łożnice pánieńskiey weßłá / dla przypátrowánia sie iey wßytkim spráwom/nie nálazßy/ bárzo sie záfrásowálá ; dźiwnie sobie rozumieiąc do kadby odeßłá/ábo gdźieby sie y czym zábawiálá. Był ná ten czás ná zamku ochmistrz iey Mikuł/ ktory B. Kunegundę z iey sługą Przecławą ná modlitwie w kościele ś. Mikołáiá zostáwiwßy/názad sie był wrocił: ktory widząc Księżne Grymisłáwę ták frásowliwą/co prędzy do Kunegundy pobieżał/ drogę ktorą oná ßłá / krwią z iey nog płynącą wßytkę práwie skropioną vpátruiąc / do kościołá tedy ś. Mikołáiá wßedßy / obaczy B. Kunegundę rece złożywßy/ y oczy w niebo wlepiwßy/ w ták zápáleczywey modlitwie y bogomyślności vtopioną / ták że też iákoby od siebie odeßłą/ y czekáiąc nieco / żeby sie sámá z onego rozmyślánia ocućiłá : á że mu sie długo czekáć widźiáło/ głośno y przykro záwoła : Cożteż potym nabożeństwie ták wielkim/ y tym sie popisowániu w świątobliwości? dla cze° ia podobno gardło dáć muße: bo iák sie Książe Bolesław zá odniesieniem mátki swey Grymisłáwy o tych twoich zabáwách y wybiegániu nocnym ná modlitwy dowie/ty v niego nie będźieß bez podeyźrzenia: á ia zás głową swoią to záplácić muße : zániechayże proße y przestrzegam tych potáiemnych nabożeństw y wybiegánia nocnego: ochroń sławy swey/ y zdrowia mego : ktore/ ieśli ináczey vczyniß/ná słábey nici záwisło. Ná ten głos ochmistrzá swego Mikuły iák ze snu iákiego Kunegundá dźiewicá sie ocu-

ćiwßy /

ćiwßy / ták przykrymi y vßczypliwymi sługi swego słowy
namniey sie nie porußyłá: ále z przedźiwną ćierpliwośćią
nie tylko tákie przymowki / lecz y wßelákie inne krzywdy
gotowá bedąc znośić / łágodnie odpowiedźiáłá: Nie frá-
suy sie sługo moy wierny / y o twoie niebespieczeństwo / y o
sławe moie: á bądź te⁹ pewien / że mituiącym P. Bogá wßy-
tkie spráwy ná dobre wychodzą: y głową twoią / y sławá
moią / bez żadney watpliwośći / łáská niebieská zásłonio-
na y ochroniona bedźie. To rzekßy do zamku sie wrociłá:
á záty m ią gesty obłok ogárnął / ták / iż niodkogo ná podká-
niu widźiána być nie mogłá: ále też ná zamek do Księżney
Grymisławy przyßedßy / oney sie iákoby dopiero z pokoiu
swego wyßłá / vkazáłá: ktora oney niebytnośći zápomnia-
wßy / nie tylko iey nie strofowáłá / ále áni przykrego słowá
wyrzekłá / rozumieiąc że nie gdźie indźiey / ieno w zamku
sie ná mieyscu gdźieś osobnym báwiłá: co wßytko moc Bo-
ska spráwowáłá / y ćień obłokowy áby iey nie widźiano / y
niepámięć áby iey nie strofowano. Obchodźiłá zás potym
kośćioły z Grymisława / y przez wßytek czás iáko sie chwa-
łá Páńska odpráwowáłá / zá ták znáczne y oczywiste do-
brodźieystwá niebieskie pokorne modlitwy / dźiękczynienia
Pánu Bogu oddawáłá.

ROZDZIAŁ IX.

Iáko B. Kunegundá w vczynkách miłośier-nych sie obieráłá.

NIe przestáwáiąc B. Kunegundá ná czestym we dnie y
wnocy náwiedzániu kośćiołow / ná hoynym rozdawá-

niu iálmu-

niu iálmuzny/ vmartwiániu ćiálá przez posty / y inne vtrapienia / y ná inßych pobożnych zabáwách : áby tym státeczniey dźiewictwá lilią y cálość pánieńską zátrzymać mogłá / vdálá sie wßytká ná to/ áby tredowátym/ vłommym / niedołeżnym / ślepym / chromym / y iákąkolwiek chorobą złożonym vsługowátá : ták / iż cokolwiek iey czásu od modlitwy / y bogomyślności zostáło / wßytek ná vsługowánie ludźiom niemocnym obracálá: obchodząc ßpitale tredowátych y owrzedźiałych/zgnilość wrzodow śmierdzących y ropą záćiekłych/bez żadney ckliwości y brzydliwości opátrowálá : wyćiskáiąc y ochedażáiąc własnymi rękami zagnilość y ropę / á chustkámi swymi rány y sadzele záwieziuiąc : á co z roskosnieyßych potraw sobie odeymowálá / tym dźiatki máłe / y chorobámi ćiężkiemi zemdlone/ odżywiálá : skurczonych y niedołeżnych ná mieyscá potrzebne zánosiłá/ z wielką ochotą y miłością to czyniąc/y zá ßczesliwą sie rozumieiąc ilekroćby vbogim/tredowátym/ niemocnym y niedołeżnim iáką posługę wdźięczną y dogodną vczynitá. Pátrzył ná ták głęboką pokorę y niskie vsługowánie vbogim fraucymer iey z wielkim podźiwieniem/ták iż niektorym łzy sie dobywáły / drugie záś nádete y roskoßne ckliwość sobie czyniły / y gdy postrzegły / że iuż ßpitale y chore náwiedzáć miátá / áby zá nią nie iść zá ledá przyczyną sie zchraniáły. A gdy iednego czásu z Księżną Grymisłáwą swiekrą swoią z Korczyná do Páczánowá iáchálá/záßedł iey meiáki tredowáty po wßytkim ćiele zágnilymi y smrodliwymi wrzody záráżony / y dla tegoż od społku ludzkiego odrzucony y wygnány : ktorego gdy wßyscy z dáleká nie tylko miiáli /

ále dla

ále dla wielkiey brzydkośći oczy sobie zástaniáli. Kunegundá B. rozumieiąc/ że oney sámey opiece y opátrzeniu był zostáwiony y od Bogá náznáczony/ wozowi sie zástánowić kazálá: y srogi trad obaczywßy / miłosierdźiem wzrußona rzekłá: Iż wielkie ná dußy / y ná ćiele ćierpiß vdrecżenie: słußnie ábym ia tobie tym wiecey miłość y litość pokazálá/nim ćie widżę od wßytkich odrzuconego y wygnánego: ábym ia też otrzymálá miłosierdźie v tego / ktory dla mego odkupienia od biczowánia y okrutnego bićia / sstał sie iák tredowátym. To wyrzekßy/ná woz y ná łono swoie go wźiełá: rękámi swymi subtelnemi pánieńskiemi/brzydkie y smrodliwe one wrzody opátruiąc/ośćieráiąc/ y obwiiáiąc: niewymownie sie ták potężna spráwa fraucymer iey/y białegłowy co z nią iáchały zgarßały / znácznie pokázuiąc / iáką ckliwość y brzydliwość z ták brzydkiego y smrodliwego towárzyßá miáły: niektore nasmiewiskámi/drugie iákoby sie iuż zárázonemi czuiąc/ z márkotánim twarz ná strone odwroćiwßy / y zámarßczywßy sie nárzekáły / mowiąc: Cóż to zá spráwá/ o Księżno/ żeś ták sprosnego smrodu y siebie y nas nábáwiłá/ iákiego żaden człowiek wytrwáć nie może: á ieśli sie ty w tákich plugástwách kochaß/ my ich bez vymy zdrowia nászego znieść nie możemy: v stołu twego wspomniawßy ná to / niewiem iáko ieść ábo pić będźiemy / á zgołá y báwić sie przy tobie nie chcemy. Obrázliwe y bespieczne przymowki B. Kunegundá nie tylko skromnie y ćierpliwie/ále też z wesołym sercem zno-

śiłá/ á duchem mocnosci vzbroiona / naśmiewiśká one y ledwie nie łáiánia w poćiechę duchowną obracáłá: y máło ná nie dbáiąc/ z wietßa ießcze chećia y goracośćia vczynki miłośierne ludźiom niedołężnym pokázowáłá: to sámo przed oczymá máiąc/ áby śámey przysługi y miłośierdźia Páńskiego dośtápiłá.

ROZDZIAŁ X.

Iáko szátáńskie w vczynkách miłośiernych przeszkody, y pokusy, ktorzy śię wkupie psow wśćiekłych vkazáli, zwyćięzyłá.

BEdąc vśilnie ná tym Kunegundys błogośłáwiona/ áby gránice miłości ku Bogu y bliźniemu / ktora ią Duch ś. nápełnić raczył / im dáley tym wiecey rozprzestrzeniáć / y wonność spraw świętych ku chwale Páńskiey rospośćieráć mogłá/ ilekroć śie iey w iákim mieśćie ábo wśi stánąć tráfiło / záwße ßpitale y niemocnice tredowátych y chorych / gdy śie iuż wnocy ludźie vśpokoili náwiedzáłá / z kilka tylko białychgłow/ktorych áby im to przykro nie było/vpominkámi przychecáłá / będąc tey nádźieie / że noc rychley ią od prozney chwały / y pochlebnych mow záchowáć mogłá: ktora wßytkich spraw swoich nikogo inßego/tylko sámego Páná Bogá świádkiem mieć prágnęłá. Tákie świątobliwe y pobożne spráwy/ bolały bárzo zástárzałego rodzáiu ludzkiego nieprzyiáćielá czártá/ktory bacząc że iego złe podußczánia mieyścá v tey Pánny nigdy nie miáły

miały / á że od tak słábey płci y wieku kwitnącego czuł sie być zwyćiężonym / obáwiáiąc sie y nápotym więtszey hańby swoiey / wiele iey chytrością y zdrádą swoią przeszkod czynić chciał / áby ią od pobożnych spraw / y miłosiernych vczynkow odstrászył: ále iż oná wszytkim iego sztukom y zdrádom mocnym vmysłem odpierálá / y chytrości iego iuż nie iáko nowotna / ále w wszelákiey woynie duchowney doświádczona / mężnie zwyćiężálá: z iádu wielkiego z inszey strony szańce nieprzyiaćielskie gotowáć począł / y szturm swoy ktory w niewidomych naiázdách przeciw oblubienicy Chrystusowey stráćił / ná widomą woyne przeniosł: spodziewáiąc sie / że sie mu ná tákich przynamniey vtarczkách powieść miáło. Będąc tedy B. Kunegundá w Sendomierzu / y idąc z zamku o pułnocy / áby zwyklym sposobem tredowátych y niedołężnych w szpitalu náwiedzálá / wielkie stádo psow / wściekłym podobnych / ná nie y służebnice iey nápádło: szárpáiąc száty ich / y srożąc sie iákoby y sámych rozszárpáć mieli / ták / że sługi iey z przelęknienia rátunku wołáły: á dziewicá Kunegundá / áni podobieństwá żadnego boiaźni po sobie pokazálá / áni słowá żadnego wyrzekłá: ále iákomężna żołnierká domyślawáiąc sie iákiego to nieprzyiaćielá woysko było / puklerz niebieski pochwyćiwszy / siebie y swoie służebnice Krzyżem świętym przeżegnálá: záthym ono wściekłych psow stádo znikneło. á oná zwycięstwo otrzymawszy / z wielką vciechą y nabożeństwem swoie przedsięwzięcie odpráwowálá.

ROZDZIAŁ XI.

O drugiey szátáńskiey przeszkodźie zwyćiężoney.

ZNowu támże w Sendomierzu/dußny nieprzyiaćiel nie mogąc sie vkoić / nową woyne z żołnierzow niezwyczáynych náßykował: y kiedy według zwyczáiu w nocy ßłá do ßpitalá/zástąpiło iey niezliczone stádo wieprzow z stráßliwym krzyżániem. Ale dźiewicá B. gdy sie do niey służebnice iey z boiáźni wielkiey dla obrony zkupiły/namniey niestrwożona / lecz nádźieią mocną vzbroiona / one duchow nieczystych/ w nieczystych bestyách pokuse / znákiem krzyżá s. rozpłoßyłá: y ná mieysce náznáczone przyßedßy / vłomnym y niedołężnym z wielką miłośćią y pożałowánim zwykłe swoie vsługowánie oddawáłá. Ták iuż po dwákroć w iáwney potyczce dußny nieprzyiaćiel zwyćiężony / chcąc ießcze swego dokázáć / o nowe posiłki w czymby ná dźiewice Chrystusową náćierać mogł/ stárać sie począł.

ROZDIAŁ XII.

O trzeći szátáńskiey przeszkodźie y pokuśie zwyćiężoney.

AIż sie czártowi w potworách nierozumnych pokusy nie powiodły/ ná trzećią sie potyczkę w ludzkich podobieństwách przećiw słudze Chrystusowey nágotował: tußacże iuż z tey miáry

zwyćię-

zwyćieſtwo otrzymáć miał. Y kiedy z zamku Krákowſkiego w nocy tákże náwiedźić vbogie y chore zeßłá / y przez wiele vlic do kośćiołá ś. Duchá iść iey przyßło / ießcze z Grockiey vlice nie wyßłá / zástąpiłá iey wielka gromádá zbroynych ludźi / okrzykiem wielkim y krzesánim broni ná nie / y ná iey fraucymer náſtępuiąc. Vſtráßyłoby ták ſrogie nocne widzenie y płeć mężnieyßa: ále ſługá Chryſtuſowá Kunegundá / własnie iákby iákie myßy ábo żáby widźiáłá / áni ná sercu / áni ná twarzy / nic ſie nie odmienilá / y owßem ſłużebnice ſwoie wielkim ſtráchem ziete / y práwie zdumiáłe ſtrofowáłá / mowiąc: O máłey wiáry towárzyſki / iákośćie ſie prędko ćieniow zmyślonych przelękły / á zápomniawßy oręża Chryſtuſowe / ná sámo vyźrzenie nieprzyiaćielá tyleśćie podáły: pámietayćie ſie y nie boyćie ſie / ći duchowie ktorych widźićie nie ſą wietßey mocy w oſobie ludzkiey / iáko w myßey ábo żábiey: y ná iedno wyráżenie znáku krzyżá ś. przez ktory od Zbáwićielá náße zwyćieżeni ſą / przed námi ktore mamy przy ſobie ſtraż Anyelſka / pierzcháć muſza. Y nátychmiaſt zá iey przeżegnániem / wßytkie one czártowſkie máßkáry y pokuſy / dla poſtráchu ſługi Chryſtuſowey zmyślone / z oczu ich zginęły: á dźiewicá Páńſka z wielkim weſelem y vćiecha duchá ſwego / záczęta droge odpráwowáłá: y z tym wietßą ochotą y nabożeńſtwem w vczynkách ſie miłośiernych obieráłá: y członkom Chryſtuſowym vſługowáłá: zá ktorego łáſką pokilkákroć zwyćieſtwo z kśiążąt ćiemnośći otrzymáłá. Te trzy po-

kuszy czártowskie w troiákich potworách psow / świni / y kotrow / w ktorych sie własność y robotá szátańska práwie wyraża / zwyćiężywszy / nie kusił sie wiecey szátan przez widome postráchy ná nie náćierać / áby sprosniey nie był zhańbiony y potłumiony.

ROZDZIAŁ XIII.

O wielkiey pokorze y miłości ku vbogim y chorym, S. Kunegundy.

WIelka y niezwyczáyna w niey sie pokorá z tad vkázowálá: bo náwiedzáiąc szpitale y niemocnice / bądź też vbogich ábo tredowátych chátupy / prozna mowa / ábo iákimi gadkámi sie nie zábawiálá: ále wszytkim iednáko bez vteśknienia iákiego służyłá / iednym głowy myłá y chedożyłá: tym rope z wrzodow wyćiskálá: innym zágniłość w bolaczkách chedożyłá: drugim rány ábo párchy ábo trad obwiiálá: iednych kármiłá / drugich nápawálá: wiele niedołężnych z mieyscá ná mieysce záprowadzálá / ábo ná rámionách swych zánosiłá: niektorych oleyki y máści przykłádaiąc leczyłá / v według rozmáitości chorob y potrzeb káżdego / z miáry wszelákiey dogodźić chciálá. Á tráfiło sie nie raz / że wielka y długa choroba zemdlonych / y dla ogniłości członkow osłábionych / ná swych plecách dla potrzeby przyrodzoney wynosiłá: rope śmrodliwą z zágniłych wrzodow otárszy / y swą ręką ich kármiąc / ná-

poty

poły práwie vmárłe posiłálá y odżywiálá: dawßy po tym káżdemu z nich iálmużnę / y nogi y wrzody ich pocá łowawßy / spracowána y zemdlona do swych sie pálá cow wracálá. A temu záwße narádnieyßa byłá / że w ten czás gdy inßy ludźie ná pokoiu byli/oná około człon kow Chrystusowych práca podeymowálá / y według káżdego niedostátku y potrzeby/ z wielką chęcią y mił o ścią vsługowálá.

ROZDZIAŁ XIV.

Iáko Przecłáwę sługę swoię cudownie ná twarzy vzdrowiłá.

GDy ták służebnicá y dźiewicá Chrystusowá Kunegundá spráwy swoie pokrywálá / y iáko natáiemniey mieć chćiálá/ áby zá ich wyiáwie niem/iákiey czastki przysługi chytry czárt vßárpnąć niechćiał: Pan Bog z miłosierdźia swego ná wie lu zbudowánie promienie iey świątobliwości/ ktore iá nie wynikáły y świátłość wydawáły / wiecey táyney mieć niechćiał: áby dźiwnym y chwálebnym w świetey swoiey był stawiony: Bo gdy iedne błáchetną białagło we/ ktora sie ná dworze iey / y Kśiężny Grymisłáwy báwiłá / ná imie Przecłáwá; ktora miáłá twarz nábrzmiáłą/z miłości y dla życzliwości iey / pocálowálá: ná tychmiast sie vstá y twarz iey ták záczerwieniały / y ná biegły / że wßyscy rozumieli puchlinę y iádem być zárá

żoną.

żona: wiec y sámá Przecławá boleść y one nádetość z pocálowánia czuiąc / z żalu wielkiego do płaczu y lámentow sie vdálá / y przeciw dźiewicy świetey Bożey / rozmáićie sie obruſzálá y nárzekálá / że ią swym cálowániem tákiey sprosney puchliny / y tradu nábáwiłá: á służebnicá Chrystusowá Kunegundá ná ono łáiánie / nie tylko gniewu nie przypuſczálá: ále owszem y miłość iey pokázálá / vżaliwszy sie bolu iey znowu ią w onoś mieysce zárázone pocálowálá: álić zárázem y nábrzmiałość y tradzápocálowániem / iákozáiákimroskazániemodszedł: ták iż Przecławá wine swoie y dobrodźieystwo Księżny Kunegundy obáczywszy / do nog iey przypádłá: y zá vzdrowienie dźiękuiąc / y zá swoy występek pokornie odpuſczenia proszac: Co dźiewicá Kunegundá pierwey niżli iey prosić poczelá / vczyniłá. Ná táką spráwę wszyscy ktorzy to widźieli zdumieli sie / á służebnicá Chrystusowá Kunegundá w wietszey ćci miána / y od wszytkich wysławiána byłá.

ROZDZIAŁ XV.

O prostym vbierze y włośiennicy S. Kunegundy.

Aczkolwiek od młodości swoiey ábo ráczey ieszcze od pieluszek / kosztownymi y roskoszmymi vbiorámi y stroiámi pogardzálá: ále ieszcze tym wiecey gdy do lat y rozumu wietszego przyszłá / y kiedy iuż Ksiażeciu Polskiemu Bolesławowi poslubiona byłá / osobliwie w tych dwu leciech / ktore dla czystości

czystości od oblubieńcá swego pozwolone miáłá/wßytkimi ßátámi złotem y iedwabiem háwtowánemi/y stroiámi poczełá sie brzydzić / á iednáko ták w powßednie / iáko vroczyste dni / prostych ßat vżywáłá: wiedzac że podłość ßat cnoty rozmnażá / á świetność niżczy. Ale gdy Księżná Grymisławá świekrá iey / y oblubieniec Bolesław o to sie frásowáli/ że corká krolewska y nowa oblubienicástroy stanowi swemu przystoyny zárzucáłá/ chcąc tego po niey koniecznie áby świetny vbior nosiłá: Oná mądrey y ostrożney rády zážyłá/ áby świekry swey y oblubieńcá roskazániu dogodżiłá: ßáty wprawdzie złotem y perłámi świetne zwierzchu obłoczyłá / á ná sámym nágim ćiele / z końskich włosow gęsto vpleciona włosiennicę / y we dnie y w nocy pobudki ćielesne przez to tłumiąc / y ciáło pod posłuszeństwo rozumu podbiiáiąc / nosiłá. Ta ostrością włosienice y dyscyplinámi ták sie vmartwiáłá / że ono ciáło iey subtelne y roskoßne ná każdą noc práwie krwią splywáło: doznáłá bowiem tákowey dyscypliny / y ciáłá vmartwiánia / do zwyćiężenia pobudek czártowskich / y vgáßenia zapałow ćielesnych wielce być pożyteczne: y to vważáłá/że iey pokorne modlitwy/ktore dla záchowánia czystości y dźiewictwá swego Pánu niebieskiemu często oddawáłá/ w tákim ciáłá vmartwieniu miały być bárzo przyiemne y wysłuchánia godne. Zá czym tym wietßę vpewnienie brałá / że iey prośby dla otrzymánia czystośći dußney y ćielesney prożne wagi być nie miały.

ROZDZIAŁ XVI.

O Postách S. Kunegundy.

DO wyżßey miánowánych ćiáłá kárnośći / y drugi ießcze sposob vtrapienia przydáłá / áby ták dwoiákim munßtukiem ćiáło ochetznáne do namnieyßych żądz sie nie náchylálo: nie tylko srzody ypiątki/ále y wßytkie posty/y wigilie Pánny Naswietßey/ tákże Apostolskie/ s. Janá Chrzćićielá/ s. Janá Ewángelisty/ ss. Wáwrzyńcá/Mikołáiá/Marćiná / Káthárzyny/ Málgorzáty/ Mágdáleny/ y wielu innych Swietych y Swiećic pościlá. Suchedni tákże y wielki post/ y Adwent / w wielkiey wstrzemieźliwośći odpráwowálá: czestokroć ná grubym chlebie á wodźie przestáiąc / y to w wieczor ábo po zachodźie słońcá. A ieśli co nád iey roskazanie od świekry iey ábo Bolesłáwá Książećiá dla niey było nágotowano / to wßytko przez wierne swoie do ßpitálow odsyłálá/ y ludźie niemocne posilálá / dosyć sie nákarmiona rozumieiąc / gdy głod ich vśmierzyłá.

ROZDZIAŁ XVII.

Iáko B. Kunegundá o trzeći rok czystośći pánieńskiey oblubieńcá swego Bolesłáwá prosiłá, y o obruszeniu iego.

Powy-

WO wyßćiu dwu lat / ktore w czystośći pánieńskiey y wielkich pokusách wnetrznych y zwierzchownych B. dźiewicá Kunegundá / czártowi żadney pociechy y korzyśći nie zostáwiwßy / odpráwiłá: ná początku trzećiego roku / Książe Bolesław po ták długiey zwłoce prágnął / y był pewney nádźieie / że oblubienice swoie miał mieć powolna: záczym y o powinnośći iey małżeńskiey vśilnie iey przypominał: á oná przypadßy do nog Ksiażećiá Bolesłáwá oblubieńcá swego / y ták krzyżem ná ziemi leżąc / płácz / łzy / z głosem żałosnym mießáłá / proßąc pokornie / áby iey on ießcze trzeći rok dárował / á żeby ná cześć y páminatke ś. Janá Chrzćićielá / dla fortunnego spraw pospolitych y swych własnych powodzenia / w wstrzemięźliwośći ten rok odpráwił / á tym trzyletnym czystośći záchowániem prawdźiwym pánem Kátholickim / y chwálcą Troyce przenaświetßey sie pokazał: tych y wiele innych prośb y przyczyn vżywáłá / prágnąc y dáley czystość pánieńską ochronić. Był Książe Bolesław ták dobrotliwy / że sie y nie rad gniewał / y obrázy wßelákiey nikt ná deń tátwiey nie przeglądał: iednák ná ten czás nád zwyczay swoy / ták sie zbytnie zágniewał y záfrásował / zá nieiáką wzgárde y ßyderstwo to sobie biorąc / że nic ná one iey słowá y prośbe ták vnizoną nie odpowiedźiawßy / z wielkim zámarßczeniem y zápalczywośćią precz odiáchał: myśląc o tym iákoby przećie swego dokazał. A nie dośyć ná tym że precz z dworu swego odiáchał / ále też od odle-

gleyßych państw swoich puścił sie / báwiąc sie w nich przez pułroká: y choć go iuż on gniew był opuścił / iednák z dźiewicą Kunegundą áni społkował / áni sie z nią widźiał: ále nowych ßtuk y sposobow w onym ostátku trzećiego roku ßukał / iákoby dźiewicę Chrystusowę Kunegundę ku woley swey náktonił: żadnych srzodkow / oprocz sámego przymußenia wtey mierze nie opußczáiąc áby swego dowiodł. Ale to wßytko nie pośło / áni osłábiło iey státeczności. A niechcąc sam z nią o tym vstnie mowić / przez inßych często tákie posełstwá do niey słał / iż ieśliby z małżeńskiego práwá iemu sie wiecey wyłámowálá / że miásto niey nałożnice przyiąć / y z niemi obcowáć miał. Niechayżeby to dobrze v śiebie vważyłá / że ten iey / y oblubieńcá iey grzech / wietßyby przy niey á niż przy oblubieńcu zostawał: bo zá nieoddánim powinności małżeńskiey / y nie zißczeniem ślubnych obietnic w ták długich zwłokách / musiałby do nierzadu sie vdáć / y w cudzołostwo wpáść: y zá czásem przyßłoby do tego / że Książe cudzych białychgłow obcowániem vwikłány / oneby sobie obmierźił: ták iż ná potym / by też sámá chćiáłá / trudnoby sie ná spolną miłość małżeńską sposobić mogli. Znosiłá te posełstwá y postráchy Książęcia nieodmiennym sercem dźiewicá Chrystusowá Kunegundá / á biodrá swoie zbroią czystości obwárowawßy / ná tákie pokusy Książęcia y oblubieńcá swego / z tarczą ćierpliwości w dźiwney łáskáwości postępowálá: á posłáńcom te odpowiedź dawálá: świádomám ia cnoty wiel-

kiey Ksią-

kiey Książęcia á oblubieńcá mego / ktora mu żadna miára nie dopuści/áby ßlachetna duße y ciało swoie pánieńskie miał nierzadem iákim splugáwić / á táka zmáze y o ostawe wieczna ná sie záciągnąć. A Książe Bolesław widzac / że mu te ßtuki nie poßły / z inßey miáry swego zamysłu dopinác vmyślił / y vżył do tego spowiednika B. Kunegundy wielkimi prosbámi/ áby iey to zgánił / y ráda swa przywiodł ia do wykonánia obiecánego ślubu małżeńskiego: ktory zßedßy ná to dobrze przygotowány / mocnymi wywodámi służebnice Chrystusowe koniecznie ná to silił / że ponieważ z woley rodźicow swych Książęciu Bolesławowi w małżeństwo była dána / y iego zá męża y oblubieńcá iáwnie przyiełá y przyznałá/ áby iuż tych siewek zániechawßy/ nádzieie iego y Senatorow wßytkiego Krolestwá/ ktorzy z nich pożądánego potomstwá czekáia nie záwodźiłá: vkázuiąc że w rodzeniu dźiatek/ zbáwienie sobie ták doczesne/ iáko y wieczne pozyskác / y páństwo oblubieńcowe od siroctwá wyswobodźić mogłá. Przywiodł potym bárzo wiele z pisma ś. przykładow y dowodow / ktorymi koniecznie to wywodźił/że czyste rodzáie y vćciwe małżeństwá czestokroć pánieństwo przechodźiły / y wietßey ozdoby y zasługi dostępowały. Ták Sárá Izááká: Rebekа Jákobá: Rachel Jozephá: Jochábet Aaroná y Moyzeßá: Anná Sámuelá: Elżbiethá Zácháryaßowá wielkiego ś. Janá Krzćićielá/ nád ktorego żaden nie powstał wietßy miedzy synámi niewieśćiemi. Helená Konstán-

tyná Cesárzá: białegłowy świete vrodźiły syny zacne/ y swoim płodem iák gwiazdámi iásnymi niebo ozdobiły y nápełniły. Jeślibyś rzekłá/ że to przykłády czesćia postronne y nie należyte/ czesćią z stárego Zákonu ktory dáleko iest rozny y iákoby ćień od zakonu łáski/ bo tám ná niepłodnych przeklectwo było włożono. Apostoł zás zakonu Chrystusowego ktory iego był wybránym naczyniem/ y w niebieskiey szkole wycwiczony/ y żonátych napomina/ áby ták z żonámi mieszkáli/ iákoby ich nie mieli. Ale ia tobie z fámiliey y rodzáiu twego postáwie dwie świete y zacne białegłowy/ Jádwige/ y Helżbiete/ iedne bábke twoie/ á druga ćiotke: ktore ácz też iáko y ty z woley rodźicow ná męże pozwoliły/ y syny zrodźiły y corki/ żadna sie iednák ich świątobliwości ábo zasłudze vymá nie s stálá/ y owszem y tu w boiuiącym/ y w onym niebieskim tryumphuiącym kościele więtsza świątobliwość ich/ cudá/ y znáki oświádczyły/ że od wszytkiego świátá w poczet świetych sa przyiete. A ieśli ćie ieszcze to nie wzrusza/ ślub przynamniey twoy masz sobie stáwić przed oczy/ ktorym Książe Bolesłáwá poślubiwszy sobie zá małżonká z mocys sie swoiey wyiełá/ á práwo komu inszemu iużeś ná sie dáłá. Jść ábo nie iść zá maż wolnoć było/ ále kiedys iuż ślubowálá/ názad sie cofnąć nie możeś: iuż sobie małżeński ráczey nie pánieński stan vpodobawszy/ y pod moc y roskázowánie mężá swego sie poddawszy/ ták iż mu sie żadna miárą wiecey wywikłáć nie możeś/ áni sie godzi.

ROZ.

ROZDZIAŁ XVIII.

O ſtáteczności w przedsięwźięciu S. Kunegundy y odpowiedźi ſpowiednikowi ſwemu.

TAk oſtra y przeráźliwa mowá / y potężne wywody do ſercá práwie ſłużebnicy Chryſtuſowey przenikáły / y wielkie rozerwánie w iey vmyśle czyniły: z iedney ſtrony zdeymowáłá boiaźń vtrácenia ſkárbu czyſtośći przez wßytek czás z pilnośćią záchowánego y ochronionego / y ná ktoryby ſie nigdy potym zdobyć nie mogłá: z drugiey ſtrony ślub y obietnice małżeńſką vważáłá / y ták coby miáłá czynić / y gdźie ſie obroćić zgołá niewiedźiáłá: bo żadnym ſpoſobem liliey dźiewictwá vtráćić / y ſetnego owocu zá trzydźieſty zámienić niechćiáłá: áni ſie iey też zgołá zá ſłußną widźiáło / ślubu ſie ſwego iáwnie vczynionego záprzeć / ábo rádą y roſkazániem ſpowiednikà ſwego pogárdzáć / y niepoſłußną ſie ſtáwić. Wiele tedy ſámá w ſobie rozmyśláiąc ták mowiłá: Teraz / o Kunegundo / ſercá mężnego y ſtátecznego potrzebá: teraz iákoby w tákim rázie ſobie poſtąpić / pilnie vważay. Wzbudźiwßy ſie tedy duchem Páńſkim / y mocną nádźieią do trzymánia przedſięwźięćiá ſwego / mądrze one potężne ſpowiednikà ſwego namowy znoßąc / ták odpowiedźiáłá: Ja ſie Błogoſłáwionym powinnym ſwoim / Jádwidze y Helżbiećie świętym y mężnym białymgłowom; kto-

re troiákiego nieprzyiaćielá zwyćiężywßy/ iuż tey śmiertelnośći prozne ſa/ żadna miára przyrownywáć niechce/ iáko tá ktora ſie w ſwey ſłábośći y nieudolnośći poczuwam: nie trzebáć nátury náßey do złego ſkłonney/ do ćieleſnośći pod płaßczem małżeńſtwá pobudzáć/ ktora gdyby ſie w márna roſkoß z zapału pożadliwośći záwzielá/ y powinny wſtyd zátłumiłá/ iużby to niepodobno ábo bárzo trudno ná potym wykorzenić. Nie záwßeć y w małżeńſtwie bywa potomſtwo/ y by też być miáło (w czym żaden ná świećie nikogo vpewnić nie może) ßpetnaby iednak rzecz korone dźiewictwá/ zá plugáſtwá ćieleſne zamienić. Tymi y podobnymi ſpoſoby ſpowiednikā ſwego potężne namowy y wywody zbiiáiac/ vkázowáłá; że czyſtość pánieńſka z nasienia niebieſkiego płodna ſetny owoc przynoſi/ y po śmierći korony nieſkáżitelney doſtępuie: á że ſtan małżeńſki przy wielu kłopotách w płonnyy niepoćießny vrodzay czeſtokroć ſie obraca/ y roſkoßy ieſli iákie ſa/ śmiercią kończy: tu w pánieńſtwie złote záwße naczynia ku vćiwośći/ tám záś w małżeńſtwie gliniáne cześćiey ku ſromoćie ſie gotuia. Nádto/ że związek málżenſki/ráczey záwße maſtráſunek prawdźiwy/ poćieche fałßywa/ pewna dolegliwość/ roſkoß márna/ćiężka praca/ pokoy ſtráßliwy. Obrzydźiwßy tedy ſobie one° kápłaná namowy/ pilnie go proſilá/ áby iey ná rzeczy nieprzyſtoyne/ y przedſiewźieciu ſercá iey przećiwne nie námawiał/ w te ſłowá mowiąc: O ſłepßa kápłánie Boży proßę ćie rozmowę/ y to nápomi-

nánie

nánie swoie nie do náruſzenia/ále do záchowánia ráczey dźiewictwá obroć: ſtuſzniey ábyś małżonká mego serce odwiodł od tego zapálu wſzetecznego / á swoy y iego vmyſł od ták ſprosnych / y plugáwych mysli wyczyścił: Obáczćie ſie obá/ á naczynia Bogu oddánego do tákiey zmázy nie wiedźćie / chćieyćie to obá v ſiebie vważyć/iák to ſprosny zamyſł wáſz / chćieć mie z pánieństwá mego złupić: lecz tobie ſie oſobliwie/ y twey mowie wydźiwić nie moge: że cobyś miał być powodem do pánieństwá / woliſz nie bácznie ráić do małżeństwá. Zániechayże iuż wiecey mowić o tym/gdyż wolálábym wſzytko ná świećie vćierpieć/ á niż ná pánieństwie swoim iáki vſzczerbek odnieść: iam serce swoie / y ćiáło swoie / y dźiewictwo swoie Pánu Bogu poślubiłá: poślubiwſzy/ záwſze chowáć vmyślilá. Pátrzayże ábyś ćielesności nie przekłádał nád świetna lilią Pánieńſka: miłość ćielesna ieſt to śmieć moiá: w sámey czyſtości nawietſze mam kochánie. Tákiemi ſłowy krwi krolewſkiey/ y przybytkowi Bożemu przyſtoynemi/kápłaná onego/iáko głowniá iáka żarzyſta/y iſkry záráźliwe wywyzſzánia małżeństwá nád panieństwo / od ſiebie odegnálá: ták iż nigdy potym w tey ſprawie żadney wzmiánki czynić nie śmiał: ále do Książęcia Boleſławá wroćiwſzy ſie/ wſzyſtke ſprawe/ ták strony namow y wywodow swoich/ ábyś ia był do małżeństwá przywiodł/iáko też odpowiedźi iey/ y ktoremi wſzytkie iego wywody ſkutecznie y mądrze znoſiłá / wypowiedźiał: dokładáiąc/ że vmyſł iey ſtały / y

ſtáteczny / żadna miára przełomiony / y od przedſiewźietey czyſtośći odwiedźiony być nie mogł. Obtuſżony bárzo tym Kśiąże Boleſław odnieśieniem / czeſto á geſto vſkarżał ſie ná nie przed Pány / y Senatory ſwemi; nárzekáiąc ná ſwoie / y Kroleſtwá ſwego nieſzcześćie / że mu ſie táka małżonká doſtálá / dla ktorey czyſtoſći / y potomſtwá / y ſławy potomney oſtrádáć muśi: áni zoſtáwi po ſobie rodzáiu pochodniey / á że páńſtwá iego w cudze ręce ſie doſtáną. Gruchnęło też to miedzy pány y poſpolſtwo: y wiele o tym ná ſeymách / y ſeymikách ſkarg bywáło / tego ſie obawiáiąc / y to czeſto vważáiąc / áby zá vſtániem rodzáiu Kśiążęcego / inne rozrodzone Kśiążętá Polſkie / ktore ná Krákowſkie / Sendomierſkie y Lubelſkie Páńſtwá czyháły / tákiey burdy nie wßczęły: záczymby y oni / y páńſtwá Kśiążęćiá ich Boleſłáwá w ßárpánine poßły / y powtoreby ſie wnętrzna woyná odnowiłá: ktora przez wiele lat w páńſtwách iego miedzy Konradem Mázowieckim / y Henrykiem Brodátym / małżonkiem ś. Jádwigi / Wrocłáwſkiem Kśiążęty trwáłá ſtrony opieki Boleſłáwá młodego: ktorey Konrad iáko ſtryy rodzony bliſkośćią dochodźił: á Henryk záś zá potucha przyiaćioł Boleſławowych y rad iego / ták że iey dopiąć chćiał.

ROZDZIAŁ XIX.

O poćieſznym widzeniu S. Ianá Krzćićielá.

Widząc

WIdząc Książe Bolesław / iż mu się namowy y fortele/ktorych przez spowiedniká B. Kunegundy/y z innych miar záżywał/ nie ßáńcuią: wziął przed się iedne chytrość/ będąc pewien/ że przez nie sługę Chrystusowe zwyćiężyć miał: nieiaką białagłowę vrody y vrodzenia zacnego / iáwnie y przed oczymá práwie dźiewice Kunegundy/ do łożnice swey przywieść kazał: vkázuiąc to / że ią zá nałożnicę swoię mieć chćiał/ y żeby ießcze gniew sercá swego bárźiey wyráźił / zwyczáynych społkow w iedzeniu / w rozmowie / y w náwiedzániu z oblubienicą swoią B. Kunegundą zániechał: w głos vdawáiąc / że ießcze więcey nierządnic ku iey niesławie y sromoćie przyzwáć miał. Ná tákowe bunty / y nieprzystoyne postępki coby czynić miáłá dźiewicá Chrystusowá / y iákoby ták rozbieżáne kołá záhámowáć / zgołá nie wiedźiáłá: kwoli bowiem Książęciu Bolesłáwowi widźiáłá się od wßytkich ták mężczyzn iáko y białychgłow opußczoną / y pogárdzoną: iedyną tylko vfność y nádźieię mocną w Pánu Jezuśie oblubieńcu swoim cále pokłádáłá / że w tákiey wzgárdźie/ obelżeniu/ y co dźień w więtßym vtrápieniu swoim/ od niego opußczona być nie miáłá: do niego tedy zupełnym sercem y vmysłem vćiekáiąc się/we dnie y w nocy pokornie modlić się z obfitym płáczem nie przestawáłá: áby iey dał z miłośierdźia swego / y do końcá skárbu pánieńskiego dotrzymáć / y áby te pokusy y náwálnośći/ mężnie zwyciężyć mogłá. Vciekáłá się w tey modlitwie swey do

przyczyny Anyołow niebieſkich; wzywálá śś. Prorokow y Apoſtołow: proſiłá Męczennikow / Wyznawcow y świętych Dźiewic; czáſu niemáło trawiąc ná wymieniániu káżdego ſwoim imieniem. A miedzy inßemi oſobliwie świętego Janá Krzćićiela / przeſłáncá Páńſkiego wzywálá / y iego opiece / obronie / przyczynie / y pomocy / cálym ſercem ſie oddawálá w te ſłowá: Ty naświetßy przeſłáńcze y krzćićielu Páńſki / kochánku Boży / ty dźiewico / ty Puſtelniku y męczenniku przeſławny / ty pochodnio iáſnie goráiąca / ty proroku y wietßy niż proroku / ty prawdy y przyßłego w ćiele Bogá opowiádáczu / nád ktorego miedzy ſyny niewieśćiemi nikt wietßy nie powſtał: weyźrzy ná vnižona y tobie oddána ſłużebnice; á im wietße ná mie pokuſy y niebeſpieczeńſtwá ßtur nuiące widźiß / tym prędzy doday mi pomocy ſwey y rátunku: ábowiem ná twárdym vtrapienia kowádle położył mie Pan / posiłku táſki iego trzebá / ábym to wytrzymáć mogłá: á tego pewnám ieſt / że zá przyczyną y zaſługą twoią / doſtąpie. Gdy ſie ná tey modlitwie vſtáwicznie zábawiálá / y z niebá rátunku pokornie wzywálá / náſtąpił dwudźieſty czwarty dźień Czerwcá / ktorego święto Janá ś. Krzćićielá od ludźi Chrześćiáńſkich obchodzone bywa / odpráwiwßy wigilią w twárdym pośćie według zwyczáiu o troße chlebá y wody / nocteż iey przyległa ná vſtáwiczney modlitwie ſtrawilá: proßąc goraco z wielkim vkorzeniem Janá świętego / áby zá iego przyczyną y pomocą / czyſtośći ſwey obronić

y dochowáć

y dochowáć mogłá: Często á gęsto te modlitwy y prośby powtarzáiącey / á wzdychániem serdecznym y łzámi się zálewáiącey / vkazał się widomie Jan święty Krzćićiel w wielkiey świátłośći / niewypowiedźiáną iásnośćią przyodźiány / mowiąc do służebnice Chrystusowey / y ćieszac ią / áby o przyczynie iego / y niebieski pomocy nic nie záwątpiáłá: Bądź / práwi / dobrego sercá corko / státecznie sobie poczynay / á ni czego się nie obawiay: podoba się twoie czyste przedsięwźięćie Bogu niebieskiemu / ktory czystych serc iest strożem y obrońcą / y nie dopuśći żadney zmázyná twe dźiewictwo: znáiąc żeś w gmáchu serdecznym wesoły przybytek y ofiárę bárzo iemu przyiemną zgotowáłá: y bądź pewná tego / że ták wielką wiárę y cnotę twoię / ták święte y wysokie przedsięwźięćie / wieczną y nieoszácowána zapłátą gotow ći iest nágrodźić: á żebym to nie gołemi tylko słowy / ále pewnem wyświádczeniem pokazał / miey ten pewny znák obietnice moiey / trzećiego dniá potkasz się z oblubieńcem twoim Kśiążęćiem Bolesłáwem / ktory do zamku w Nowym mieśćie przyszedszy / zaydźieć drogę gdy poydźiesz z kośćiołá / wszeláką srogość ktorey po ten czás zdał się przećiw tobie záżywáć złożywszy / łáskáwym / y powolnym się stáwi: prágnąc z tobą rozmowy / przywita ćię / y pozdrowi wprzod / y nierozerwáney nigdy łáski y miłośći z tobą iednánie vczyni: iuż więcey y małżeńskiey powinnośći długu od ćiebie wyćiągáć nie będzie: ále wielką chęćią y dobrowolnie ozdoby pánieńskiey / y w czymbyś

go ieno vżywáć chciálá / rad pozwoli: do mnie też w czym bys sie ieno vdálá / wiedz pewnie że wßytko otrzymaß: śmiele tedy to sobie o mnie obiecuy / śmiele w twoich y inßych potrzebách do mnie sie vciekay / nie omelnym mie przyczyńca y pomocnikiem przed máiestatem Bogá nawyzßego doznaß. To wyrzekßy / widzenie ono rázem z świátłoścla / ktora gmach bytá oświecitá / znikneło.

ROZDZIAŁ XX.

O łáskáwym Ksiązęciá Bolesłáwá z B. Kunegundą przywitániu sie, y poiednániu.

TAk dziwnym / y niezwyczáynym widzeniem / służebnicá Chrystusowá Kunegund á vraczona / nie podniosłá sie w iáka pyche / áni sie nádetoścla iáka wielkiego o sobie rozumienia vniosłá: ále tym wietßa pokora y skromnoścla / łáske Boża iáwnie pokazána / v siebie vwáżálá. Nie prozne bowiem ábo zmyslone ono widzenie było / ále cokolwiek w nim opowiedziano było / rzecza sie sáma zśćiło: bo y námieyscu náznáczonym / y w tenże czás Książe Bolesław widzac wielka státeczność Błogosławioney Kunegundy / drogiey záßedßy / dziwnie łáskáwym sie iey stáwił: á namnieyßego podobieństwá przeßłey obrázy ábo gniewu iákiego nie pokázuiac / z przyiścinym vßánowániem ia przywitał / mowiac: Zwyciężyłás ćicheśćia swoia gniew moy / y wßytkie namietności y pobudki no-

dki moie przełomiłáś: iuż tedy gdyż sie ták Pánu niebieskiemu/ y tobie vpodobáło/ wolno dziewictwá/ y czystości swey pánieńskiey záżywáy: ále y co wiecey v mnie żadáć będźieß/ wßytko otrzymaß: kocham sie bowiem w cnotách twoich iuż tey czystości/ ná ktorám był náważył/ spokoynie záżywáy: obrońca/ y náśládowca ráczey iey być chce/ á niż iáka przeßkoda: y iestem ná tym ábym ći był we wßytkim powolnym/ życząc áby tá łáská Bożа ktorą maß/ wiecznie z tobą trwálá: áby zá tym y páństwo moie ktore zemną spolne maß/ zá modlitwámi y zasługámi twymi było rozßerzone. Możeß sie tedy rádować y weselić/ że twoiá smutna twarz/ ktoraś do tád miálá/ w wesołą sie zá spráwą Bożą/ y zá otrzymániem czegoś żadálá/ obrocilá.

ROZDZIAŁ XXI.

Dźiękowánie B. Kunegundy P. Bogu zá dobrodźieystwá pokazáne, y ś. Ianowi Krzćićielowi.

DTrzymawßy to wßytko zá łáską Bożą/ y ś. Janá Krzćićielá przyczyną/ czę prágnelá Kunegundá B. máiąc czás po temu w pokoiu swoim/ z goracym nabożeństwem dźiwne dobrodźieystwá Páńskie wysławiálá/ y wßechmocnośći iego vniżenie dźiękowálá/ mowiąc: Dźięki tobie czynie Boże wßechmogący/ Krolu nád krolmi/ ktoryś iest nieogárniony y przedźiwny: żeś mie służebnicę swoiey w pokusách nie

sách nie opuścił/ áleś mie rátunkiem twoim świetym posilił: ánis mi vsliznać sie dopuścił/ áleś mie miłosierdźiem twoim podźwignął: wielbie cie y wystawiam imie twoie/ bo ty karzeß y vzdrawiaß/ ćwiczyß/ ábyś wyćwiczył. Proße cie tedy vniżenie niewolnicá twoiá/ ábyś miłosierdźia twego nie oddalał ode mnie: ále iákoś począł w opiece mie swoiey chował: á pánieństwá y czystości nazacnieyße vpominki ktoryches do tad we mnie ostrzegał/przez zasługę męki synà twego P. náße° JezusáChrystusá/ y mátuchny iego błogosławioney dźiewice Máryey/ y ś. Janá Krzćićielá/ y wßytkich wybránych twoich przyczyne/ rácz we mnie vgruntować. Do pátroná záś y przyczyńce swe° ś. Janá Krzćićielá/ wźiawßy osobliwe nabożeństwo/ vważnie v siebie postánowilá/ y slubem sie obowiązálá w wigilią iego w ktorą sie iey vkazał/ y pożądáne iey poselstwo opowiedźiał/ mieć záwße w vroczystym nabożeństwie: obiecawßy nákoniec w ten dźień wßytkim winowáycom swoim/ ilekroćby tego ßukáli wßytkie winy/ y krzywdy/ ku ćći ś. Janá Krzćićielá pátroná swego/ chętnie/ y z sercá odpuścić. Ten dźień w ktory ták obfite dobrodźieystwá Páńskie otrzymálá/ y przestáńcá iego oczymá ćielesnemi widźiálá/ w tákiey zacności v siebie máiąc/ że go nigdy z páměći swoiey wypuścić nie mogłá: co y rzecza sáma iśćiłá. Też wigilią ś. Janá Krzćićielá/ ná káżdy rok w wielkiey wstrzemięźliwości y vtrapieniu ćiáłá/ y hoynych iálmużnách obchodźiłá: y wiele sie w ten dźień lu-

dźi ro-

dźi roznych stanow do niey kupiło / ábo długi y obrázy odpraszáiąc / ábo o przyczynę w swych potrzebách do Książęćiá Bolesłáwá y vrzędu prosząc: káżdego prośbie dźiewicá Chrystusowá łáskáwą się stáwiłá / to co w iey mocy było chętnie dáruiąc / y przyczyny swey y prace nie lituiąc / ilekroć v Książęćiá Bolesłáwá / ábo v vrzędu iey pomocy komukolwiek potrzebá było.

ROZDZIAŁ XXII.

O rozmyślániu męki Páńskiey, y vtrapieniu ćiáłá B. dźiewice Kunegundy.

DVchem rádośći y wesela Chrystusá Páná y rodźicielkę iego Pánnę Márya / tákże ś. Janá Krzćićielá / y insze święte / przez rozliczne dźiękczynienia wysławiáiąc / y wydźiwić się nie mogąc / że w stanie małżeńskim ták zacnego czystośći pánieńskiey dáru dostąpiłá: we dnie y w nocy w rozmyślániu się zábawiáiąc / rádowáłá się: y dźiwne spráwy Páńskie sobie pokazáne w serdeczney táiemnicy rozbieráiąc / y wysokość Boskiey opátrznośći nád sobą y zbáwieniem swoim vważáiąc / dla przedźiwney słodkośći ktorą w sobie czułá / w zápomnienie iákieś y w záchwycenie przychodźiłá. A żeby zá ták sławnym ogłoszeniem iey czystośći iáka się pychá do sercá iey ábo prozna chwałá / co się wielom czystość chowaiącym trafiáło / nie wkrádłá: y świątobliwe przedsięwźięćie iey / y dźieło szláchetne na-

mnieyßym hárdości prochem oßpecone nie było: o to sie vsilnie stárálá/ áby ten dar podpora głębokiey pokory/ y wielkiego vniżenia y wzgárdy siebie potega/ y postow státecznościa ná wieki vgruntowálá: bárziey sie stráty iego w pokoiu obawiáiac/ktorego w potyczce y woynie długiey/ y ostrey mężnie obronilá. Wiedzac też iż czystość bez doskonáłości inßych dobrych vczynkow małey iest wagi/ vstánowilá sobie milczenie/ od zachodu áż do wschodu słońcá: z nikim pod ten czás áni z mężczyzna/ áni białagłowa/chociay z swoich domowych/náwet áni z oblubieńcem swoim Książęciem Bolesławem nie mowiac/ále wßytkich towárzystwá y rozmow vchodzac/ od wieczornego zmierzchu/ głęboko w noc rozmowy słodkie z oblubieńcem swym niebieskim odpráwowálá: áni sie do odpoczynku áż ia sen zmorzył/ vdawálá: słodki sen choć sie iey oczy sprzeciwiały przed puł noca przerywáiac/ do zwykłych modlitw y bogomyślności wzbudzálá sie: często y to bywało/ że z wielkiego wyniesienia sercá swego ku Pánu Bogu/ przez cáłą noc snu nie vkusiłá: iednák názáiutrz zwyczáyne swoie nabożeństwá z wielka ochotą odpráwowálá: y ácz kolwiek záwße we dnie y w nocy/ postem/ włosienica/ y vmartwieniem ciáło subtelne y pießczone/pod posłußeństwo duchá podbiiálá/ y krnabrność iego cnotám y wstrzemięźliwości ná wodzy trzymálá: osobliwie iednák w piątki/iáko mece Páńskiey: y w soboty/iáko naświetßey Pánnie Máryey poświecone: ále y w káżde dni nabożne/ießcze bár-

żiey ciá-

ziey ćiáło swoie vmartwiáłá: á nie przestawáiąc ná tym/ że sie postámi/ twárdą pośćielą/ niesypiániem/ y ostrą włosienicą trapiłá/ gestą dyscyplyną z węzłámi żelázem przeplátánemi ciáło pánieńskie áż do krwie biczowáłá/ rospámiętywáiąc sobie mękę Páńską swym porządkiem w piątki: á w soboty zás Pánny naświętszey żáłość serdeczną. Miáłá bowiem wszytkę mękę Páńską y smutek Pánny Máryey wypisány/ y wyrzezány ná kśiążkách y obrazkách: bárziey iednák w sercu wyrážony/ y vgruntowány. A gdy oczymá ćielesnemi ná mękę Páńską pátrzełá/ skuteczniey ią okiem serdecznym vważáłá: y kiedy sie o ktorey cząstce męki Páńskiey w rozmyślániu zábáwiłá/ dla słodkośći iey trudno do drugiey/ sámá do siebie ledwie przychodząc/ postąpić mogłá: kiedy iey zás męki Páńskiey y smutku naświętszey Pánny głębokie rospámiętywánia/ częste wzdychánia/ y strumienie łez wywodźiły: wszytkę práwie w inszego człowieká przemieniáły/ dodawáiąc iey do Bogomyślnośći pochopu/ y do wysokiego nabożeństwá słodkośći y gorączośći: Záczym oná nie ináczey iákoby naślicznieyszego oblubieńcá swego Jezusá Chrystusá przed sobą widźiáłá: z iego bytnośći dźiwnie sie weseliłá: to z nim słodko rozmawiáłá/ to zá swoie y wszytkiego rodzáiu ludzkiego przedźiwne odkupienie dźiękowáłá: to o dar czystośći wiecznie trwáiącey z inymi cnotámi/ z vmorzeniem wszelákich pobudek y namiętnośći ćielesnych/ vniżenie y gorąco prośiłá: to mu zás z czystych vst swoich czyste ofiáry ofiárowáłá: Boskiey

iego miłośći / zá swoie y inßych ludźi potrzeby / przez zasługę męki gorzkiey nabożnie proßąc: á siebie naprzod y narod swoy/y krolestwo Polskie/potym wßytek kościol y zgromádzenie wiernych/miłosierdźiu iego y opátrznośći polecálá: Abowiem nigdy pociechy duchowny więtßey/y goretßego nabożeństwá/nie doznáwálá: iáko kiedy męke Páńską/ y smutek naswietßey Pánny sobie rozmyślálá: dla tegoż we wßytkich swoich pokusách y vtrapieniách iedyną do ran Páná Chrystusowych miálá vćieczkę/ doznawßy nie raz/ że rozliczne pociechy ztąd odnosiłá.

ROZDZIAŁ XXIII.

O cnotách wysokich y dobrych vczynkách świętey Kunegundy.

WOstromiwßy bystrość ćiálá wielkimi postámi/czestym biczowániem/twárdym postániem/ y ostrey włosienice vstáwicznym noßeniem: inße tákże cnoty / ktoremi świątobliwośći żywotá y łáski Bożey / przez pobożne y miłosierne vczynki nábywáia / z wielką pilnośćią chowálá / y zwyczáyne sobie vczynilá: áby ták zá vstáwicznym ich chowániem / zwyczay w nałog y przyrodzenie sie obrocił. Zadnego tedy potrzebuiącego dátkiem y wßeláką ludzkośćią nigdy nie pominełá/pielgrzymy/przychodnie/śiroty/wdowy / lub wezwánych/lub dobrowolnie przychodzących /

hoynym

hoynym iedzeniem y piciem posiláłá: chorych/ tredowá-
tych/ niedołeżnych / y w iákieykolwiek przygodźie poło-
żonych / częstokroć náwiedzáłá: poćiecha y ráda wspie-
ráłá: szczodrobliwośćia rátowáłá: vczyniwszy sie wszy-
tkich służebnica/nie ináczey iáko kto z proste° gminu nákar-
mienie y posilánie vbogich śirot y wdow wszytká sie vdá-
łá/ y przykłádem cnot swoich/drugich do pobożnośći zá-
paláłá: nápominániem też częstym Bolesłáwá małżonká
swego Kśiąże Krákowskie monárche Polskiego/od wsze-
lákich podátkow y wydźierstw hámowáłá: ále żeby w
sądách spráwiedliwośći / y w vrzedźie swym powinno-
śći przestrzegał / ná pámieć przywodźiłá: o wielkie y
trudne rzeczy sie kusząc / pierwsza y nawyzsza wszytkich
cnot krolowa / czystość sobie vpodobáłá: w ktorey ták
przodkowáłá / że nikomu w swoim wieku y swoim sta-
nie / nie mogłá być przyrownána: miáłá z przyrodzenia
wielką ludzkość/ łáskáwość/ wdźieczność y skłonność/
powolnośćią swoią wszytkich do śiebie gárnąc / z kto-
rey sobie ozdobę y wieczną sławę / á małżonkowi swe-
mu Bolesłáwowi Kśiążęćiu Krákowskiemu przezwi-
sko / że go wstydliwym y zá żywotá / y po śmierći zwa-
no / czego żaden inny z Krolow ábo Kśiążąt Polskich
niedostąpił / ziednáłá: obyczáie iey poważne / od wsze-
lákiey nie tylko sprosnośći / ále też y od proznych żártow
dálekie / ćichośćią iednák y wstydem pánieńskim y wiel-
ką vkłádnośćią ozdobione były: ktorą skłonność y łá-
skáwość / nie ták dálece bogátym y możnym pokázo-

wálá/iáko vkrzywdzonym y vćiśnionym/kwoli ktorym częstokroć z wielkimi Pány / vrzędnikámi / y sędźiámi / zá ich krzywdy śie vimuiac y broniac ich/w wielkie y znáczne niechęći y nienawiśći záchodźiłá. A gdy śie śiroce spráwy ábo wdow vbogich y vćiśnionych v iákiego sądu odpráwowáć miały / osoba swa przy nich stawálá: y wßeláкim wykretom y potwarzom odpieráiac/ z wielką pilnośćia tego ostrzegálá / áby w spráwiedliwośći swoiey nie byli vćiśnieni: á od dekretu spráwiedliwego y słußnośći/żádnemi wywodámi áni prośbámi y podárkámi odwieść śie nie dálá: z dźiwną chęćia y miłośćia kázdemu potrzebuiącemu rátunek swoy oświadczáiąc zá wielkie miálá kochánie / ilekroć zátrudnione° rátowálá/ ilekroć vćiśnionego y vtrapione° podźwignęłá: wßytkie ßáty ozdobne y stroie porzućiwßy/ á w prześta y ládáiáka suknia śie oblokßy/nic świetne°/nic kosztownego / áni wydworne°/oprocz sámych cnot y żywotá kárnego v śiebie miećniechćiałá. Niewidáć było koło niey pereł y drogie° kámienia/áni żadnych kosztownych stroiow/w czym śie pospolićie białegłowy zacnie vrodzone dźiwnie kochać zwykły: ále wßytkie ßáty krolewskie / y drogie ochędoßtwá y sprzęty / z ktorymi byłá przy posągu wyprawioná/y ktore z łáski Książęćia Bolesłáwá małżonka swego miálá / ábo ná ápparáty y ochędoßtwá kośćielne/ábo ná vbogich porátowánie obrocitá: á sámá ná skromney y pokorney bárzo odźieży przestawálá : przypominálá sobie ś. Marćiná Turońskiego Biskupá / źiemká y sąsiá-

dá swe-

dá swego / ktory ieszcze nie okrzczonym Chrześciáninem będąc / vbogiego zimnem vtrapionego w bránie Ambiańskiey połowicą płaszczá swego odział : y że iego przykłádem ták wiele nágich y oziebionych szátámi okrywáłá / iego też przysługi zá łáską Páńską dostąpić prágnełá: zá szczęśliwą sie rozumieiąc / gdyby nasłodszego oblubieńcá swego P. Jezusá Chrystusá w vbogich y członkách iego by y ostátnią suknią swoią / okryłá : áby wzáiem od niego / iáko tu ozdobnym odzienim cnot świętych ták ná potym szátą nieśmiertelnośći dáleko kosztowniey-szą / ozdobioná byłá.

ROZDZIAŁ XXIV.

O pokorze S. Kunegundy, y wzgárdźie sámey śiebie.

GDy ták wszyscy iey pobożność / łáskáwość / nabożeństwo / rostropność y świątobliwość / w przymnażániu łáski Bożey / y miłośći ludzkiey / pod niebiosá wynośili : oná ták wnętrzne namiętnośći y affekty w sobie hámowáłá / y chwałą ludzką deptáłá / że sie namnieyszy świeckiey zmázy proszek w iey sercu zostáć nie mogł : wszytkie pobudki y pokusy ćielesne ták mężnie zwyciężáiąc / że nigdy od rozumu do iákiey lubośći nie odstąpiłá: y serce niezwyćiężone zwłaszczá przećiwko ćielesnośći / łákomstwu y hárdośći záchowáłá / ostrośćią postow trapiąc ćiáło / płomień w sobie ćielesney be-

Z BIBLIOTEKI SEMINARIUM S. ANDOMIERSKIEGO

ſney beſtliwośći/y wieku byſtrego powſtawáiace pobudki/ vmartwiáłá: wiedzac też to/ że iey wiele ludzi przyrodzona vrode y gładkość niepoſpolita/ ktora y w vśćiech/ y we wßytkiey twarzy iáwna byłá/ przyznawáli: że dla wzroſtu wyniosłego y kßtałtnego twarzy y oczu wdzięczney piękności/ y wßytkich członkow ſudámności/ łatwie wßytkich oczy ná ſie obracáłá: áby ſłábym ludźiom przyczyne zgorßenia/ á małżonkowi ſwemu Kśiążećiu Boleſławowi pobudke ćieleſney pożądliwośći vprzątnełá: przyrodzona vrode plugáſtwy oßpecáłá/ y gładkość twarzy/ rozmáićie w poſkáwe ſtáteczna odmieniáłá: y wßytkie ochedoſtw ſwych ſtroie od ſiebie odrzućiwßy/ y wiecznie ſie ich zárzekßy/ z kleynotow ſwoich świetne perły/ y drogie kámienie ná ozdobe obrázow meki Páńſkiey obrośiłá: miáłá y korone złotą wielkiemi y koßtownemi perłámi y kámieniámi náſádzoną/ wagi y ceny wielkiey/ ktorey w świetá vroczyſtße ku ozdobie głowy ſwey/ vżywáłá: ták iż miedzy iey drogiemi ochedoſtwy y kleynotámi/ nie było przednieyßego y koßtownieyßego: te iáko y inße dźiewicá B. Kunegundá ku chwale Páńſkiey obracáiac/ krzyż z niey vrobić dla ozdobienia drzewá meki Páńſkiey roſkazáłá: ktory przedniemu koſćiołowi Káthedrálnemu Krákowſkiemu/ ná wieczna pámiątke z chećią dárowáłá.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXV.

O prostym vbierze S. Kunegundy, y szczodrobliwości ku osobom zakonnym.

KAżda ßáta ktora iey krasy przydawálá / brzydżiłá sie / y iáko przed wężem iádowitym vćiekálá: Jesli kiedy tráfiło sie ßáty oblec / á postrzegłá że iey sudámności y cudności służyły / zárázem ie zewlokßy / miedzy wdowy / vbogie / y niedostátnie rozdawálá: Owa zgołá wßeláktemi zwierzchnemi stroiámi brzydżiłá sie / oto sie sámo vsilnie stáráiac / áby wnetrznym ochedostwem y ozdoba / temu sámemu ktory ná sercá pátrzy / i n dáley tym pieknieyßa sie stáwiłá: wyrażáiac ono proroctwo w sobie Dawidowe: Wßelka chwałá corki krolewskiey iest zewnątrz. Czesto też ßáty Ksiażece sobie gotowáć kazálá / y w nie sie vbierálá: nie dla inßey przyczyny / ieno żeby miáłá czym ludźi vbogich niedostátki opátrowáć. A niedbálá nic o to dziewicá Chrystusowá / iákiey ßáty czy podłey / czy kosztowney vżywáć iey przychodżiło: ktora y pod złotemi y pyßnemi ßátámi nigdy bez włosienice nie byłá / ále przeciw vbogim y z tey miáry hoyna byłá / áby sobie tym przysługe ziednáłá / czym drudzy ná grzech zárábiáć zwykli. Osobliwie też o tym dziewicá Chrystusowá Kunegundá vstáwicznie myslitá y stárálá sie / áby zakonnikom y zakonnicom Chrystusowi oddánym / we wßytkich

potrzebách rátunkiem byłá/vsługuiąc im y niedopuszczáiąc/ áby im ná czym schodźiło: náwiedzáłá ich mieszkánia/ klásztory/ buduiąc sie z ich duchownych rozmow: ofiáruiąc káżdemu y posługę swoie/ y poráto wánie/á osobliwie ku zakonowi y zakonniczkom s. Klary/ w klásztorze ná ten czás Skálskim (ktorego iuż nieznáć y położenia/ tylko z rzeki prądniká przy ktorey był klásztor domyślić sie może) ktory teraz do s. Jedrzeiá w Krákowie przeniesiony być widźiemy/ wielką cheć y nabożeństwo miáłá. Byłá ná ten czás w tym klásztorze stárszą ná mieyscu Ksieni ślachetna białagłowá/ y vrodzeniem y swiątobliwośćia zacna Sálomea/ Bolesławá Polskiego Monárchy Książęcia Krákowskiego rodzona siostrá/ Leszká białego corká/ á małżonká niekiedy Kolomaná Krolá Węgierskiego/ ktora z tymże mężem swoim Kolomanem czysty y pánieński żywot wiodąc/ w nabożeństwie y swiątobliwośći v wszytkich wzietá byłá: Mężá bowiem swego Kolomaná Krolá Węgierskiego/ swoiemi namowámi do chowánia czystośći pánieńskiey przez wszytek czás małżeństwá przywiodłá: á po śmierći iego zakon y hábit s. Fráncisszká/lub to swiety Klary przyiąwszy/ wiele pánien żywotem y przykłádem swoim záćiągáłá: y ten klásztor w Skále dla iey czystego y zakonnego żywotá y swiątobliwośći (gdyż zá żywotá y po śmierći niektorymi cudámi vczczona byłá) w wielkiey sławie y zacnośći był. Do tey tedy powinny swoiey Sálomei Ksieni Skálskiey nabożeństwá y czy-

stośći

stości oz doba słynacey sługá Chrystusowá Kunegundá częstokroć / niekiedy wozem / podczás też pieszo (iż we trzech tylko milách od Krákowá ten klasztor był) przybywálá: chcąc nawiedzić y vćcić namilsza swoie powinna Sálomea (przypominaiąc sobie / że też iey wzorem czystość pánieńska w małżeństwie z Książęciem Bolesławem otrzymálá) y żeby z onych pánien zakonnych / ktore tám w ostrości żywotá Pánu Bogu służyły / swiety przykład y duchowne zbudowánie odnosiłá: Ilekroć tedy ten klasztor nawiedzić miálá / w száte się książęcą co kosztowniejszą vbierálá / ktorą potym z innemi vpominkámi drogiemi / y iálmużną hoyną / zażywszy sámá z zakonnicámi zabáwy y vćiechy duchowney / zostáwowálá: częścią dla ochędostwá ołtarzow y kościołá: częścią dla potrzeb klasztornych: w czym piękna y osobliwa zamiáná się miedzy nimi działá: bo y dźiewicá Chrystusowá Kunegundá z oney zabáwy z pánnámi Chrystusowi poswieconymi w dárách duchownych hoynieyszą się do pálacu wracálá: y one z szczodrobliwego w swych potrzebách porátowánia wielce się cieszyły y weselily.

ROZDZIAŁ XXVI.

O prorockim duchu S. Kunegundy.

MIálá też służebnicá Chrystusowá Kunegundá / od naprzednieyszego nád syny ludzkie oblubieńcá swego niebieskiego Jezusá Chrystusá dáną mocy y nádchnie-

nie / że z sámego weyźrzenia wiedźiálá przeyźrzánych do zbáwienia / y przewiedźiánych do potępienia: ktorych ználá przewiedźiánych ná potępienie / ábo o nich milczálá / ábo z niektoremi tylko ludźmi zakonnymi y Páná Bogá sie boiącymi / znosiłá: przeyźrzánych zás do chwały niebieskiey dźiwnie wysławiálá / y ich sie modlitwom polecálá: Czásu tedy iednęg / gdy zakonniczki klásztoru Skálskiego według zwyczáiu náwiedźálá / á ná ten czás nieiáka rodźáiu ßlácheckiego białagłowá ná imie Krystyná młodego wieku / y bystrych obyczáiow / zá nálegániem y potęga swych przyiaciół / mieysce w klásztorze otrzymawßy / welum przyimowálá: y niektore siostry ieytám mießkániem sie brzydzące / iáwnie sie sprzećiwiáły / y obrußáły / vdawáiąc / że wilká ná rosproßenie owieczek do owczárniey wpußczono: záczym czeste przymowki od sióstr ksieni Sálomea odnosiłá: co zrozumiawßy swięta Kunegundá / y chcąc ich mießániny niepotrzebne poskromić / nie ináczey iákoby duchem prorockim nápełnioná / ták ich strofowálá: Zániechaycie służebnice Boże / zániechaycie przyiećia do zakonu y professyey tey towárzyßki swoiey źle vdáwáć: y nie rozumieycie / áby wáße zgromádzenie z iey mießkánia iáka zmáze podiąć miało: opowiádam tedy wam / że tá ktora teraz dla iákiegoś iey bystrości pogardzacie / wrychle w sprawy pobożne y zakonne bogáta vźrzycie: y przeydźie was wßytkich w ostrości żywotá y doskonałości. Ziścilo sie to iey proroctwo: wrychle bowiem białagłowá oná z łáski

y mito-

y miłosierdzia Páńskiego / ták sie w nabożeństwie gorąca / y w zakonności doskonała pokazała / że sie wßytkie spráwom y postępkom iey świątobliwym wydźiwić nie mogły: y miásto obmowisk/ wßeláka vćciwość wyrzadzały / y żywot iey z káżdey miáry wychwaláły / y ná przykład sobie bráły: oczywiście widząc / y zá prawdźiwe proroctwo przyznawáiąc to / co od dźiewice Chrystusowey Kunegundy o tey białeygłowie było przepowiedźiano.

ROZDIAŁ XXVII.

O nabożeństwie B. Kunegundy przy Mszey świętey.

MSzey świety gdźießkolwiek sie odpráwowáła / áż do końcá záwße z pilnością słuchywáiąc / nigdy z kościoła nie wychodźiła / áż sie wßytko nabożenstwo odpráwiło. Trzydźieści y czásem wiecey Mßey / ábo ile sie / bądź czytánych / bądź śpiewánych odprawić mogło / z nabożeństwem y bez żadnego vtesknienia / słuchała: ták iżby drugi rozumiał/że ná tey sámey ktora siedokończywáłá przestáć miáła: á oná ziednákaż chęćią y nabożeństwem / ták pierwßey iáko y ostátniey/klęcząc/ głowy y oczu nigdźiey nie odwracáiąc / słuchać nie zániechawáłá: máiąc to ná pilnym baczeniu dniá káżdego/ z wieczorá ießcze kápłány vpewniáiąc/ áby iáko nawiecey Mßey ś. názáiutrz we-

dług czásu / ábo iákiey potrzeby odpráwowánych / słuchálá: áby ták częstymi ofiárámi / miłosierdzie Páńskie y błogosłáwieństwo żywym y zmárłym / á osobliwie Krolestwu Polskiemu iednálá: á nie tylko przy tych Mßách świętych gdy sie odpráwowały nabożeństwá goracego zážywálá: ále też hoynemi ofiárámi kápłány nabożeństwo odpráwuiace / z wielką chęćią y ochotą podpomagálá.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Ktore świętá osobliwym nabożeństwem obchodźiłá S. Kunegundá.

Aczkolwiek wßytkie świetá / ábo ráczey wßytkie dni do roku / z wielkim nabożeństwem y vćiwością dźiewicá Kunegundá dla ziednánia sobie y przymnożenia v Páná Bogá przysługi / świećiłá: z osobliwą iednák chęćią y goracością świeto Trzech Krolow / y Kwietną Niedźiele / kiedy pokorny Pan Jezus ná osiełku siedzac / od ludu pospolitego y dźiatek / z pálmámi y rozgámi oliwnemi przywitány do Jeruzálem wiechał: tákże Wielki czwartek w ktory Sákrament ciáłá y krwie swoiey postánowiwßy z wielkiem poniżeniem y pokorą / vczniow swoich nogi vmywał / obchodźiłá: w te trzy dni świete gorącym nabożeństwem y Bogomyślnością / serce swe zábawiáiąc záiemnie sobie rozmyślálá y vwazálá: iáko to byt wßytkim na-

tkim narodom á osobliwie pogánom dźień bárzo ßczesliwy/w ktory niezwyczáyney gwiázdy promienie/one krole iákoby pierwiastki pogáństwá/ná oddánie pokłonu Zbáwicielowi w żydowskiey ziemi národzonemu/áż od wschodu słońcá przyprowádziły: w ktory P. Chrystus poświecił wody/y wode w wino przemienił. Chcąc tedy vczcić ten dźień y Cháldeyskie Krole/złote dáry Pánu Chrystusowi ofiáruiące/ieśli nie zrownáiąc/przynamniey ich násláduiąc/kościołowi w ktorym w ten dźień nabożeństwo odpráwowálá/trzy grzywny ßczerego złotá káżda po śiedmdźieśiąt czerwonych złotych według wagi Polskiey ráchuiąc/ná káżdy rok ofiárowálá. A w Kwietna Niedziele Páná Chrystusá z Bethániey do Jeruzálem z vczniámi y z rzeßą idącego/w serdecznym rozmyślániu y z obfitym łez wylewániem/prowádziłá: vważáiąc/iáko mu rzeßę drogę záßedßy/y niewinniątká duchem ś. nádchnione/pokłon y vczciwość oddawáły: iáko płákał nád vpadkiem miástá niezbożnego: iáko pháryzeußom ták powáżne y ochotne pospolitego ludu y dźiątek przyięcie y witánie/ßczypiącym odpowiádał: iáko przedáiąc y kupuiąc z kościołá wyrzucał: iáko zárzutki żydowskie rozwiązował: y iáko nie będąc niodkogo przyięty/w sámy wieczor głodnym do Bethániey śie wracał: te wßytkie postępki y ich okoliczności/bárzo z słodkim nabożeństwem ták iákoby tám własnie byłá/y obecnie ná to pátrzyłá/z podnieśieniem serdecznym do niebá/rozmyślálá: chcąc śie tedy onym

rzeßom

rzeßom y niewinniatkom ktore onego dniá ná gorze oliwney Pánu Chrystusowi droge vścielały/vdáć sie zá towárzyßke/ßáte co koßtownieyßa zsiebie ziawßy/kośćiolowi w ktorym chwały Pańskiey ſłuchálá/ oddawálá: y ták przez wßytkie látá żywotá swego ten dzień/ oddawániem vbioru swe° záwße ććiłá: Wielki tákże czwartek znabożeństwem obchodzac/w ktory iednorodzony Syn Boży ſtáry Teſtáment znoßac/á nowy záczynáiac/ y y ſtárey winney máćice rodzáiu zániechywáiac/zacny y wyſoki Sákrámént ćiáłá y krwie swoiey/ná vczeſtowánie y posilenie wiernych swoich/ poſtánowił: y głębokiey pokory przykład zoſtáwił/ w vmywániu nog wßytkich vczniow swoich/ niſko sie do káżdego znich ſtop ſchyláiac: ták/że też y od zdrayce swe° Judaßá Szkáryoty nog ktore wiedźiał że sie przedśiewźietey zdrády poſługa nießczesliwa ſplugáwić/ y w ogniu piekielnym wiecznie gorzeć miały/twarzy swoiey ś. nie odwroćił: w ten dzień ták wielkie ſpráwy Páńſkie/ w goracym rozmyślániu vważáiac/ czterdźieśći vbogim do swego pokoiu potáiemnie wprowádzonym/ nie wielom sie tego zwierzywßy/ nogi vmywálá: y z wielkim płaczem cáłuiac/potym hoy nie vczeſtowawßy/y w nowe ßáty oblokßy/ pieniężna iáłmużna káżdego vdárowálá: iednego tylko z nich z mnieyßych zátrzymawßy/ áby przykładem grzeßnice B. Máryey Mágdáleny/ w ſkruße y miłośći wielkiey/ Pánu Chryſtuſowi choć Pháryzeuß márkotał vſługuiacey/ tákoważ powinność duchownie członkom iego

oświád-

oświadczyłá / y w vßách ſerdecznych vſłyßáłá: Odpuſßczáiáć ſie grzechy twoie wielkie: wielkiem y hoynym lez wylewániem / nogi iemu oblewáłá: y włoſámi głowy ſwey oćierálá: á potym vcáłowawßy ie / bálſámem mázáłá: á nákoniec z iákąmużną znáczną / odpráwowálá: przykázuiąc mu mocno / áby tego nikomu nie powiádał áni ogłaſał / ále zá oſobliwą táiemnicę áż do ſmierći / to chował: tákie nabożeńſtwo y vroczyſtość ku dniom pomienionym / po wßytek czás żywotá ſwego / záchowáłá: w czym áni nieſpoſobność zdrowia / áni zabáwy / ábo y nawietße potrzeby / żadney zawády ábo przeßkody vczynić iey nie mogły.

ROZDZIAŁ XXIX.

O náwiedzániu kośćiołow w drodze od Swiętey Kunegundy.

MIáłá też ten vſtáwiczny przez wßytek ſwoy wiek / poki ießcze świecką byłá / zwyczay: że kiedy z przyczyny iákiey ábo potrzeby / przez páńſtwá ſwoie iechálá / że do kośćiołá ktory ſie ieno ná drodze tráfił / z wozu zsiadßy wſtępowálá / á ſámę ſiebie y potrzeby ſwe / onemu świętemu pod ktorego tytułem on kośćioł był poświęcony / gorącą y pokorną modlitwą zálecálá: y ofiáre pieniężną ręką własną ná ołtarzu zoſtáwiálá: A ieſli zás pobok ieden ábo więcey kośćiołow widáć było / wywiedźiawßy ſie przez własne

posłáńce o ich pátronie / znáczna ofiárę pieniężna posyłáłá: y żadnego kościołá by nadálszego ktorego ieno záyźrzeć mogłá/bez ofiáry y vpominku / nie opuścilá: A ilekroć kościoł ná pámiątkę P. naswietszey Máryey y podiey tytułem poświecony nátráfilá / máiąc osobliwie zápáliste ku niey nabożeństwo / skoczywszy z wozu / y trzewiki z nog ziawszy / z chęćią progi iey náwiedzáłá / choć pod czás drogi ábo ścieżki torowáney nie było/oná przećie przez żielską ostrę/ przez osty/ głogi y ćiernie/ przez gory / págorki / y chrośćine / przez śniegi y wody zimne y zmárzłe bnełá / skąd częstokroć nogi iey subtelne wielce krwią ściekáły/bedąc zránione od lodu y ćiernia ostręg/ ktore służebnice iey gdy się záś do wozu wroćiłá / záledwie wymowáły: co wszytko pánná B. Kunegundá w wielkiey ćierpliwości y bez żadnego sarkánia ábo twarzy zámarszczenia znosiłá.

ROZDZIAŁ XXX.

O vspokoieniu Krolestwá Polskiego zá modlitwámi świętey Kunegundy.

DObrotliwy y miłosierny Pan niebieski / ktory miłosierdźia swego dárow wszytkim w pokorze y całym sercem wzywáiącym / hoynie vdźiela: ná krolestwo y narod Polski od wielu lat / y od tego czásu / iáko Bolesław wtory Krol Polski ś. Stánisłáwá Biskupá Krákowskiego / nápominá-

ma iego

nia iego w złych spráwách niechcąc cierpieć / ná ßtuki rozsiekánego / o męczeńską koronę przyprawił / áż do B. Kunegundy y małżonká iey pánowánia / rozmáitemi y domowemi y postronnemi woynámi vtrapiony / żá modlitwámi y zá zasługámi służebnice swey Kunegundy / łáskawym okiem weyźrzeć raczył: ták iż od tego czásu áż do tąd / Krolestwu y ludowi Polskiemu / ßczodrobliwemi łáski swoiey dobrodźieystwy / błogosłáwić nie przestawa. Rzeczpospolita Polská ná wiele części od sąsiádow / Czechow / Sássow / Krzyżakow / y Niemcow / rozßárpána ziednoczáiąc / y dawne práwá y ozdoby / y dawne gránice odiete Krolestwu Polskiemu przywracáiąc: czego áby tym pewnieyßy byli / dał im Pan Bog zá podátkiem świętopietrzem názwánym / ktory Rzymskiemu kościołowi z dawná dawano / tákie ßczęście y męstwo / że káżdy nieprzyiaćiel / co y sámi wgłos przyznawáli / żadney pociechy ná nich nie odniosł. Do podpárcia tedy rozerwánego Krolestwá Polskiego / pomienioney pánny B. Kunegundy przysługá v Páná Bogá osobliwa pomocą / iáko sie to niżey pokaże / bylá: z tey miáry / iż sie wßytká cálym y státecznym sercem ná służbę Pánu niebieskiemu oddálá: ktora ácz bárzo wiele do chwały y świątobliwości / zacnych / y pięknych przymiotow miálá / iednák ten mym zdániem rozumiem być naprzednieyßy y nazacnieyßy wstyd y czystość nie nágániona / ktora począwßy y od młodości y od záczęcia małżeństwá do śmierći małżonká swego / á potym przez wßy-

tek czás żywotá swego / w vstáwicznym boiowániu y trudnośćiách rozmáitych / ile w dostátku krolewskim / iednostáynie y státecznie záchowáłá: słusznie na ten czás narod Polski miał z sercá czynić dźieki Pánu niebieskiemu / że im ták przedźiwney świątobliwośći pánne zá Kśiężne zesłáć raczył / dla ktorey nie tylko ná ten czás / ále y ná potym záwsze fortunnego powodzenia / cáłośći Rzeczypospolitey / poćieszney nádźieie / y wszelákich dobr pewni być mieli. Chcąc tedy niektore dobrodźieystwá Páńskie Krolestwu y narodowi Polskiemu pokazáne krotko przypomnieć / stąd początek weźmiemy.

ROZDZIAŁ XXXI.

O vkazániu się Męczennikow SS. Gerwázego y Protázego Kunegundźie S. y cudownym z odszczepieńcow zwyćięstwie.

TOczyłá się vstawiczna y sroga woyná miedzy Polaki iuż zdawná práwowiernemi Kátholikámi / á miedzy Litwą / ná on czás ieszcze pogány y Bałwochwálcámi: ktora rozność wiar byłá im też pobudką do woyny / á tym więcey / áby gránice swoie rosprzenić mogli. Abowiem Litwá ćiásne osády swoie po rzekę Wilnę vpátruiąc / ná gránice Ruskie ktore im przyległeysze były / nástąpiłá: y hołdowne iuż máiąc do Polski / woynę obroćiłá: iáwnie iednák bitwy stáwić nigdy nie śmieli / niepotężność y przegráną swoię

vpátru-

vpatruiąc; tylko skrycie y potáiemnie powiát Lubelski
bliszy im/ktory w władzey y pod roskázowániem Bole-
sláwá Wstydliwego Krákowskie. X. był/náieżdżáli: á
z zdobycza przez zwyczáyne błotá/geste lásy/y skryte v-
chody zbywáli/że ich żołnierz Polski dla ciásnych y nie-
bespiecznych przeiázdow/zdrády y zásadzki iákiey oba-
wiáiąc sie/dochodzić nie mogł. Przybyło tedy zátym Li-
twie sercá/że ostrożność Polska zá boiazń y gnuśność
sobie wykładáli/y ták ich lekce ważąc/tym częstsze wy-
cieczki y naiázdy ná tenże kray Lubelski czynili. Był też
pod ten czás miedzy Ksiażety Ruskiemi Swarno/nie-
pospolity Wodz/y w dźiele rycerskim ćwiczony y mężny/
ktory Kiiowskie Ksiestwo trzymáiąc/zá przednieyszego
y zacnieyszego miedzy Rusią/y iákoby zá monárche iá-
kiego był miány: Ten też bedąc w Greckim odszczepień-
stwie/y chcąc sie Kátholickiey wierze y narodowi Pol-
skiemu pokázáć nieprzyiacielem/zebrawszy zewszad/iáko
nawiętsza potege/zásiągszy y posiłkow Litewskich do
Krolestwá Polskiego/y państw Ksiażęcia Bolesławá
Wstydliwego wtargnął/Roku Pánsk: Tysiącznego/
dwusetne°/sześćdźiesiate°szoste°y wnádźieie wielkie°woy
skáswego/iák powodz iáka postępuiąc/Polskę pusto-
szył y ogniem/y mieczem plondrował/stáre y młode okru-
tnie zábiiáiąc/á doroste w wieżienie biorąc: Táką krzy-
wdą/y spustoszeniem państw swoich/y morderstwem
Książe Bolesław Wstydliwy wzruszony/woysko swo-
ie zebrawszy przećiwko Swarnowi Ruskiemu Książe-

 ćiu/y

ćiu / y przeciwko innym Rusnakom / Litwie / y wszytkim narodom grubym pogáńskim / ktore sie były w wielkiey liczbie spiknęły / wypráwił: podawszy ie w rząd y spráwę Piotrá Krákowskiego y Jánuszá Sędomierskiego Woiewodow / iż sie iuż był bárziey w pokoiu niżli woynie zákochał. Frásowliwa pod ten czás byłá oblubienicá Chrystusowá Kunegundá / o ziemskim swoim oblubienicu Bolesłáwie Wstydliwym / y wszytkim woysku Polskim / y w wielkim bárzo ćiáłá vmartwieniu y vtrapieniu y w modlitwách vstáwicznych / z płáczem y serdecznym wzdychániem / o zdrowie Kśiążęćiá Bolesłáwá y woyská ie° / y o otrzymánie zwyćięstwá we dnie y wnocy P. Bogá prośiłá: sposobiwszy do te° mężczyzn / y białych głow w Krákowie y we wszytkiey okolicy / o ktorych ieno pobożnośći / y świątobliwośći rozumiáłá: áby gęstymi modlitwámi tym znácznieysze y pewnieysze zwyćięstwo vprośiłá: A postem y włośienicą ćiáłá dręczyć / y szczodrobliwą ręką iáłmużny vbogim rozdáwáć nie przestawáłá. Jedney tedy nocy / gdy ná zapálistey modlitwie z czyste° pánieńskiego sercá pochodzącey / y z płáczliwym pomieszáney wzdychániem byłá / obaczy dwu mężow w białym odźieniu w iásney świátłośći wedla śiebie stoiących / ná ktorych weyźrzenie nieco strwożoná / lecz potym odłożywszy boiaźń / przy vfnośći cáłey zostáłá: Do ktorey oni łágodnie rzekli: Nie bądź ták dálece o małżonku twoim Kśiążęćiu Bolesłáwie y woysku ie° frásowliwa / á to my ná twoie vśilne modlitwy / z gornych niebieskich páłacow ná-

cow náznáczeni iedźiemy do niego / niosąc mu obrone niebieską: Ktorych gdy pilnie pytáłá/ ktorzy y iákowiby duchowie / czy z Anyelskiego / czy z ludzkiego rodzáiu byli/ że iey w ták wielkiey iásności vkazawszy sie/ ták niewymowney y poćiechy nowine przyniesli: Jesteśmy my odpowiedzą Gerwázy y Protházy / dla wyznánia Chrystusowego vmeczeni/ktorzy sie przed thronem Máiestatu Bożego zá lud y narod Polski vstáwicznie przyczyniamy / y modlimy / iuż to drugie zwyćiestwo z tegoż nieprzyiaćielá/ z ktorym teraz potrzebá ma być Polakom/ otrzymawamy: to wyrzekszy znikneli. vpewniona dźiewicá Chrystusowá Kunegundá przez ono widzenie/ w żadości swoiey/ winne dźieki Pánu Bogu y Swietym iego oddawszy / vmyślnie posłá swego do Książećiá Bolesłáwá y woyská iego/ o widzeniu niebieskim / y vpewnieniu zwyćiestwá dáiąc znáć / wypráwiłá: Z niewymowną rádośćią ták wesołe y pocieszne poselstwo/ y Książe y wszyscy żołnierze vstyszeli / y tym pewniey zwyćiestwo sobie obiecowáli. A iáko przedtym / gdy nieprzyiaćielskie woysko y potężność nie rowno wietszą niż swoie vpátrowáli / słábo bárzo sobie tuszyli: ták iuż serce wziąwszy / z nieprzyiaćielem sie co prędzey zetrzeć / y opowiedźiánego z niebá zwyćiestwá zázyć z chećia prágneli. Przyćiągneli tedy z woyskiem ná mieysce ktore Pietá zowią / gdźie gdy oboie woyská przećiwko sobie sie szykowáły / w Piątek dniá osmnástego miesiącá Czerwcá/ kiedy właśnie tychże Swietych Gerwázego y Prothá-

zego

zego Swieto przypadáło/ wielka bárzo chęć Polakom do podkánia sie z nieprzyiaćielem rosłá: nie tylko dla onego niebieskiego oznaymienia/ ále iż widżieli/ że ná dżień tych ss. Gerwázego y Protházego/ zá ktorych pomocą zwyćiestwo obiecáne mieli/ stoczenie bitwy przypadáło. Wszyscy tedy iák ná iáki bánkiet do nieprzyiaciel sie wydżierali: namnieyszey trwogi nie znáć było/ ále wszyscy mężnie do broni sie mieli: káżdemu y napodleyszemu serce rosło/ rzekłby był káżdy/ że sie wszyscy wiákieś waleczne bohátery poprzemieniáli. Podkawszy sie tedy oboie woyská mężnie/ gdy tá y owá stroná plác otrzymáć vsiłowálá/ á ná ránnych y zábitych mieysce świeży nástępowáli: nátychmiast vkazáli sie ná powietrzu dwá mężowie w białych szátách/ ktorzy w pogánách y odszczepieńcách pogrom/ y porażke wielka czynili. Zá ktorych przybyćiem Polakom sercá przybyło/ á pułki nieprzyiacielskie wszędzie zbite padáły/ nie mogąc dżielnośći Polskiey/ z ktorymi niebieska pomoc byłá strzymáć/ wszyscy vciekáć poczęli: y ták znáczne y cáłe Polakom zwyćiestwo zostáwili. Poległo w tey bitwie odszczepieńcow y pogan niemało tysięcy/ á więźniow liczbá wielka poimána/ sam hetman woyská Swarno/ żeby ná kleske swoich nie pátrzył/ zápálczywie nacieráiąc/ zábity. Polacy ná popisie swoiego woyská/ co sie bez dżiwu powiedżieć nie może/ ználeźli że oprocz kilku ránnych/ żaden w tey bitwie nie zginął: Oboz nieprzyiaćielskie wszytkiemi dostátkámi żołnierzowi Polskiemu z

innym

innym łupem się dostał: á ono ták wielkie zwycięstwo cudownie otrzymáne/sámey łásce y miłosierdźiu Boskiemu iest przypisáne / y Swiętym Gerwázemu y Protházemu / oney bitwy pomocnikom / á modlitwom też y zasługom B. dźiewice Kunegundy: Ná cześć y páměiątkę Swiętych / Gerwázego y Protázego oltarz pod ich tytułem w kościele Káthedrálnym Krákowskim / iest nádány y fundowány od Książęcia Bolesłáwá/ktory y podźisdźień o tym cudownym zwycięstwie wyświádcza.

ROZDZIAŁ XXXII.

Iáko S. Kunegundá szátáná w osobie bábiey krzyżem świętym odegnáłá.

Jáko od duchow Anyelskich widomie się iey vkázuiacych częste pociechy odnosiłá / ták od piekielnych czártow podczás strachy y przenágábánia cierpiáłá: ktore iednák mocna wiárą tłumiłá/ y z nich śydźiłá: że nie ináczey iák ćień człowieczy / ták ich sobie ważyłá. Będąc tedy drugim rázem w miásteczku Skárżeżowie / gdy lećie przed wschodem słońcá swe służebnice obudźiwszy dla odpráwowánia zwykłego nabożeństwá śłá do kościołá / vkazał się im czárt w osobie śpetney bárzo y strásźliwey báby/ ták wyskiego wzrostu / że się zdał głową obłokow dotykáć / y wielkość kościołowi podobna pokázowáć: potym strásźliwym rykiem y wrzaskiem one y służebnice iey/ iáko

koby ich porázić y pożrzeć miał / począł stráßyć: ná ták ßpetne widowisko przelekßy sie iey fraucymer vćiekáć chćiał / á pánná świeta Kunegundá namniey niestrwozona dobrą ie nádźieią ćießyłá / y do stráßydłá rzekłá: Ták sie ćiebie zły y przeklety ßátánie w tey ogromney postáći bábiey nie strácham / iákbyś mi sie w máley myßy pokazáł: á zá tym gdy krzyżem ś. przeżegnáłá / zárázem oná máßkárá zmyslona vćiekłá y zniknełá. Potym oblubienicá Chrystusowá Kunegundá / nálazßy drzwi kośćielne spráwą Anyelską otworzone / z swoiemi domowemi weßłá / á obłubieńcowi swemu niebieskiemu zá łáskáwą przytomność y obronę / gorącym sercem y z pokorą wielką dźiękowáłá.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Iáko Swięta Kunegundá iáwnym grzechom zábiegáłá.

Wźiełá ná sie B. dźiewicá Kunegundá y te prácą / wystepkom y grzechom iáwnym / z iákieyby sie miáry w páństwách oblubieńcá iey Bolesłáwá Kśiążećiá pokażáły / zábiegáć y one káráć / y iáko zły kąkol y ßkodliwe źiele z dobrey roli wykorzeniáć / áby sie od nich dobre zboże nie záplugáwiáło y nie psowáło. Abowiem gdy Piotr z Woyce powiátu Krákowskiego / ná on czás y zacnośćią fámiliey / y dygnitárstwem y bogáctwy możny / żonę swoie własną Ká-

thárzynę

thárzyne porzuciwßy y pogárdziwßy / małżeńskie tože cudzołostwem / wieśniaczke iákąs Agáthe sobie vpodobawßy/ splugáwił: y kwoli nierzadnicy własną żonę rozmáitym bićiem / vragániem / y wßelákiemi przykrośćiámi / nákoniec miedzy podłą czeladź one wtraćiwßy/ głodem / y wßytkich rzeczy niedostátkiem trapił: ták / iż oná ßlachetna białagłowá w tákim żalu y frásunku / y żywośćie mizernym / ráczeyby byłá śmierć wolałá. Dowiedźiawßy sie B. Kunegundá o tákim nierzadźie / kazawßy woz nágotować / y niektorym dworzánom swoim z sobą iechác / nie w wielkości dworu / ále w sámym Pánu Bogu nádźieie pokłádáiąc / przyiechálá do dworu pomienionego Piotrá / y kazálá dworzánom swym / ábyy żony własney Piotrowy / tákże y nierzadnice iego z pilnośćia ßukáli / y do niey przyprowádźili: ále oni widzac Piotrá z swoim orßakiem y z dobytą bronią záiußonego w srzod dworu stoiącego / zbraniáli sie iśc według roskázánia / obawiáiąc sie iego srogości y żołnierskiey duszy / że sobie gwałtu czynić dopuścić niemiał: drudzy z dworzan będąc iemu przyiaćiołmi y powinnymi / niechćieli z nim w nieprzyiáźń żadną záchodźić. Co widzac dźiewicá Kunegundá / nic sie Piotrowey furyey nie boiąc / sámá do niego ßłá / y poważnemi słowy y nápominániem z ták plugáwego życia strofowálá go / sad Bozki y pomste doczesną y wieczną / ieśliby sie nie vpámietał / y zá ták ćiężkie grzechy nie pokutował / przed oczy mu przekłádálá: Wzruszył sie ná te mowe Piotr / y

obiecał vczynić wßytko/ coby mu roſkazałá: że w vććiwym małżeńſtwie wiernie y ſtátecznie od tego czáſu nierzadu ſie wßelakiego zárzekßy/ trwáć/ y z małżonką ſwoią z ſercá poiednáć ſie miał. Chcąc ten vmyſł iego B. Kunegundá dobrze vgruntowáć/ ßłá do Katharzyny małżonki iego/ tám gdźie byłá do podłych poſług y robot náznáczona/ y pochwaliwßy iey cnotę/ y cierpliwość/ pewną iey nádzieię vczyniłá/ dobrego nápotym w małżeńſtwie mießkánia/ y przyprowádźiwßy ią do Pietrá/ ſpolnie ich poiednáłá: nierzadnice potym pilnie kazáłá ßukáć/ ktora z boiáźni wielkiey w piec ſie byłá ſkryłá/ rozumieiąc że ſie tám vtáić miáłá: ále gdy iey tám poſtrzeżono/ kazáłá ią ſtámtąd Kunegundá ſwięta wywlec/ y do ſwego wozu prowádźić/ y gdy ſie zbraniáłá/ własnemi ią rękámi ná woz wrzućiłá/ z wielkim wßytkich co ná to pátrzeli podźiwieniem/ że ták mocna y gruba niewiáſta/ młoda y ſubtelna pánná powładáć mogłá. Gdy tedy onegoż dniá tá białagłowá ná iednym woźie z Kśiężną Kunegundą iádąc/ dla noclegu do gośćinnego domu przybełá/ á názáiutrz ſkoro dźień náſtał/ áni potym nigdy nie vkazáłá ſie/ ználeść iey y domyślić ſie żaden niemogł/ gdźieby ſie podźiáłá: y owßem ná ták nagłe iey znikńienie/ wßyſcy ſie zdumiewáli: ále gdy niektore białegłowy/ ſłużebnice Chryſtuſowey Kunegundy ważyły ſie ſpytáć/ ktorymby ſpoſobem/ y gdźie tá białagłowá ſie im ſchroniłá/ odpowiedźiáłá: Nie frąſuycie ſie iuż nammiey o nię/ á wiedzćie pewnie/ że zá modlitwámi memi/

zrzadze-

z zrządzenia Bożego ná tákie iest mieysce bez zadney vrázy swoiey przeniesioná / gdźie zá przeßłe grzechy swoie z sercá pokutowáć będźie / á po śmierći z dobremi dußámi do niebá sie dostánie.

ROZDZIAŁ XXXIV.

O małżonkách występnych od Swiętey Kunegundy náprawionych

NRzypomniawßy wyżßey dwu w małżeństwie / iednego w występkách znácznego / á druga z cnoty zálecona / o drugich dwu málo co rożnych / tylko że w złych postępkách rownych sobie powiemy. Był żołnierz nieiáki Charus ábo Charz názwány / máiąc żone ná imie Klarę: ná tego gdy Pan Bog dla iego wielkich złośći / y grzechow ßaleństwo przepuścił / żoná zás iego pomieniona Klará / wiáry y przysięgi małżeńskiey zápomniawßy / ná rosputny żywot sie puściłá / nád oboygiem B. Kunegundá litość y pożáłowánie máiąc / przerzeczona Klarę do siebie wźielá / y częstym strofowániem / y żywotá swe° y obyczáiow przykładem świątobliwym / ták ią odmieniełá y náprawiłá / że márnośćia tego świátá pogárdźiwßy / zakon przyiełá: á gorącym nabożeństwem y vmartwieniem ćiáłá inßym świętym y zakonnym białymgłowom w przod niedáłá. A maż zás iey Charon ábo Charz / tákże zá stárániem y modlitwą Kunegundy ś. do rozumu y pierwßego zdrowia przyßedł / y żywotá polepßył.

ROZDZIAŁ XXXV.

Iáko S. Kunegundá ludźie vbogie y potrzebne zákładáłá.

WRzy ták goracym nabożeństwie / ktorym dźiwnie ku Pánu Bogu palálá / miálá też wielką litość y miłosierdźie przeciw sirotom / wdowom / y wßytkim vbogim / chcąc z swych dostátkow káżdego potrzebie dogodźić : zá wielkąby vymę przystugi swey v Páná Bogá / ábo ráczey zá grzech iákiś rozumiálá / gdyby ktory vbogi bądź potrzebuiący / z proznemi rękoma od niey odßedł / gdyby kogo bądź bliśko / bądź dáleko / w iego potrzebie nie ráto wálá : gdźiekolwiek śie lub w mieście / lub ná wśi / o niedostátku tych co w pologu leżáły / tákże o vmárłych / ktorych czym pogrześć nie było / ábo o vbogich pánienkách co posągu niemiáły / dowiedziálá : y położnice przystoyną żywnośćia / y wßeláкiemi potrzebámi / vmárłe zás świecámi y pieniądzmi dla odpráwienia vćiwego pogrzebu / á vbogie pánienki posagiem według stanu káżdego opátrowálá ; z tákąchęćią y miłośćią / że gdy śie potrzebá vkazáłá / ná nawiętßy wydatek / namniey śie nie zámarßczyłá / w głos to powiedáiąc / że wßytkie iey bogáctwá y dostátki Książe ce / nie ták dálece iey / iáko vbogich y potrzebuiących były : Dla tegoż do niey y do iey dworu w ktorąkolwiek stronę państw swoich śie vdáłá / wiele śie

z miá-

z miásteczek y ze wśi/ iáko do iákiey obsitey skárbnice ludźi zbiegáło: iedni o potrzeby chorym położnicom/ y vmárłym ná pogrzeb/ drudzy vbogim dziewczkom o posag/ niektorzy co zá iákim nieszczęściem do szkody y vbostwá przysli/ o rátunek prosząc: ktorych oná láskáwie przyimowálá/ y szczodrze wspomagálá: zá milsza y przednieysza te zabáwe máiąc/ kiedy bogáctwá y skárby Krolestwá niebieskiego dostawáiąc/ mądra y chwálebna lichwiarka zostawálá.

ROZDIAŁ XXXVI.

O náwiedzániu S. Kunegundy rodźicow swoich w Węgrzech.

Swietobliwe y pobożne tey spráwy/ gdy sie dáleko y szeroko rosposcieráły/ przyszłá też ich slawá do Wegier do rodźicow iey/ Bele Krolá Węgierskiego y Máryey Krolowy/ ktorzy to często od wielu osob zacnych słysząc/ dźiwnie sie weselili/ y z obsitemi łzámi Pánu Bogu dźiękowáli/ zá ták miłe potomstwo/ ktore zá ich ieszcze żywotá świątobliwośćią ogłoszone było: dźiwuiąc sie corki swey Kunegundy w zákochánym z młodych lat pánieństwie státeczności/ y źiećiá swego Bolesłáwá Książećiá Krákowskiego/ w przyietey wstrzymawáłości nieodmienney woli. Cieszyli sie zátym/ że ią nie zá mąż áni do łożnice małżeńskiey/ ále do

ále do gmáchu dźiewictwá/y mießkánia czyſtoſći oddáli: zá ßczesliwße ſie rozumieiąc / że ſie dźiewka nie mężczyzna vrodźiłá: ktora z pánienki ták zacna białagłowa ſie pokazálá/y że báby ſwoiey świetey Jádwigi Księżny Wrocláwſkiey / ktorey iuż ná ten czás światobliwość wßędźie ſłynęłá / przykładu y żywotá świetego náſłádowálá. Wielka ich tedy chęć vielá / widźieć corke ſwoie Kunegundę / y źiećiá Boleſłáwá Książe Krákowſkie: y wyprawili poſły z Węgier/ ludźi przednie do Polſki/ná ktorych rozmáite prośby y namowy dźiewicá Kunegundá/ obawiáiąc ſie z świeckiey zabáwy z rodźicámi ſwemi / w przedſięwźietych y kochánych rozmyślániách niebieſkich/ iákiey przeßkody y rozerwánia / ledwie á ledwie ná te nawiedźiny rodźicow ſwoich przywieść ſie dáłá. Gdy tám przyiechálá / z wielkim vßánowániem od rodźicow/Bráćiey/Senatorow/y wßytkich obywátełow przyięta/ y dla świątobliwośći żywotá/ w wielkiey powadze y vććiwośći miána byłá. Tráfiło ſie tedy / że oćiec iey Belá od Páwłá nieiákiego Stárośty Węgierſkiego ná bánkiet był záproßony / nie wiedząc że tám ná zábićie iego zdrádá byłá nágotowána: y iuż oni zdraycy iáko ſie byli námowili ná końcu bánkietu / z gołemi mieczámi y tulichámi ná zdrowie Krolewſkie czyháli: oná w duchu niebeſpieczeńſtwo oycowſkie widząc / práwie ná czás do onego mieyſcá przybieżálá: y záiußonym nieżoboycom dobytych broni y mieczow / w liczbie trzydźieści / pánieńſka reká wydárßy / ſługom ſwym co zá nią

przyßli

przyßli / oddawálá: ták byli oni zdraycy iey przybyćiem y wyzrzeniem iák piorunem przeráżeni y potrwożeni: że bro nie swoie iuż dobyte zápomniawßy sie z ręku dawáli: á oćiec Belá żá iey spráwa przy zdrowiu został / ktorego też przez poysrzodek mężoboycow onych ná sie zásádzonych / że go żaden tknąć nie śmiał wywiodßy / y práwicą swoią od poćiskow z bliską y z dáleką broniąc / do pálacu Krolewskiego przeprowádźiłá. Dwoiákie y páměiatki godne tego dniá Węgrom dobrodźieystwo vczynilá: że przez te zdráde ták dobrego y zacnego Krolá nie stráćili / y że sie ták sprosnym y zdradźieckim zaboystwem nie pomázáli: Zá co iey nie tylko oćiec / ktoremu żywot dáro wálá / ále też senatorowie / y pánowie / ktorzy sie po tym niebespieczeństwie / winßuiąc Krolowi zdrowia byli zeßli / wielce dźiękowáli / y tym wietßa cześć / y w vstugowániu powolność iey oświadczáli.

ROZDZIAŁ XXXVII.

O Bocheńskiey Soli przez S. Kunegundę przywiedźioney.

Dłużey nád wolą y nádźieie swoie w Krolestwie Węgierskim / będąc od rodźicow dla wielkiey ich vćiechy y rádości zátrzymána / po Krolestwie y tám y sám sie przeieżdżáiąc / przybyłá do solnych żup v Már. norußá - gdźie sol wielkiemi ßtukámi y bálwánámi wiecey wyćiągáią / á niżli wárzą:

Tám oycá swego Bele Krolá Wegierskiego o ieden ßyb/ miánowicie przy ktorym ná ten czás stalá / prosilá: á Krol Belá z miłości oycowskiey/ nie tylko to / ále y co więtßego iey dáć ofiárował. W oney żupie od oycá dárowány ßyb oddżieláiąc go od inßych / y iákoby w wieczną własność y dżierżáwę biorąc / pierścionek złoty nie wielki / ktory ná swym pálcu nosilá/ ziawßy; wzywáiąc wprzod sercem vkorzonym táski niebieskiey/ wrzucilá: przez znák pierścieniá w one głębokość wrzuconego/ zákázuiąc / żeby w swey dáninie niodkogo nápotym vbliżenia żadnego nie miálá. Wßyscy co tám ná ten czás byli / zá żárt to ráczey nizli iáka rzecz ista przyimowálá: y owßem y rodżicy iey / oprocz oney sámey/ ktora spráwy swoie według nádchnienia Duchá ś. w niey przebywáiącego kierowálá / rozumieli że sie to z iákiegoś przypadku tráfilo/ wpátruiąc/ iż corká Krolewska Kunegundá niewielką potrzebę soli miálá/ ktorey sie tákdo státkiem w Polßcze/ iáko y w Wegrzech náydowáło. Ale gdy sie zá czásem nowe gory solne w Polßcze w Krákowskim Ksiestwie v Bochniey/ pieć mil od Krákowá/ skąd y do tych czásow sol pochodżi/ otworzyły: á z pierwßego ßybu wielką ßtukę wyćiągniono / y ná bálwány rozbiiano/ we wnątrz oney twárdey soli nálazł sie ten pierścień złoty własnie / ktory Kunegundá świeta w żupie v oycá swego Krolá Bele dárowáney/ v Mármorußá byłá wrzucilá / y zá ieden dżiw przez gorniki/ do Książeciá Boleslawá y Kunegundy Księżny przyniesiony iest /

ktory

ktory gdy y z kształtu y wagi y kámieniá rzezáne°/ ten być właśnie / ktory v Mármorußá w solny dol wrzućilá / poznáłá; spráwie ták dźiwney / y sámá/ y co tám ná ten czás byli / nie mogąc sie wydźiwic / niewymowne dźięki Pánu Bogu oddawáłá / że ten dar solny ktory zá łáską oycá ćielesnego/ żártem v Mármorußá otrzymáłá / zá łáską Oycá niebieskiego nie tylko iey/ále y wßytkiemu Krolestwu Polskiemu/ná wieczny pożytek/ostał sie istotnym/ y prawdźiwym vpominkiem. I ták on złoty pierśćień w żupie Węgierskiey ręką pánny świetey wßczepiony / w odległych kráiách Krolestwá Polskiego żyzny bárzo y cudowny pożytek przyniosł / y skarb Polski vbogácił: bo tey Bocheńskiey soli nie tylko Polacy pożytek máią/ ále y Węgrowie pográniczni/y Polßcze przylegli są vczestnikámi / tu złoto przynoßąc / á zá nie soli sobie według potrzeby wozámi/ y końmi przyspasabiáiąc.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

O zwroceniu się do Polski S. Kunegundy, y o ostrym iey żywoćie.

ODpráwiwßy ćielesnych rodźicow nawiedźiny/ y po słodkich rozmowách ktore z niemi częstokroć o niewysłowioney łásce Boskiey y odkupieniu narodu ludzkiego/ y innych wielkich dobrodźieystwách miáłá: po buynych poćiechách duchownych/ktore w sercu rodźicow swych słowámi rosą nie-

bieſka nápoionemi ßczepitá y roſtrzewilá: po oſobliwym záleceniu mátce ſwoiey Krolowy Wegierſkiey Máryey/ zákonu ſwietego Fráncißká: po dobrodźieyſtwách wiele pokazánych Wegrom/ták vbogim/ iáko y bogátym/ w ich potrzebách do rodźicow pilnie ſie wkládáiac / ábo ieſli kto co przewinił/ y ná karánie zárobił/ odpußczáiac: y vbogie ßczodremi iálmużnámi wſpomagáiac: y pożegnawßy miłe rodźice ſwoie / wrocilá ſie do Polſki/ wioząc z ſobą złote y ſrebrne naczynia / y ſumme czerwonych złotych nie máłą/ co iey byli rodźice nádárowáli; to wßytko ná krzyże / kielichy / y inne ochędoſtwo/ y ozdobę kośćiołow y klaßtorow / dla goracey miłośći ku oblubieńcowi niebieſkiemu Jezuſowi Chryſtuſowi rozdálá: ábo we wnetrznośćiách vbogich śiroth/ y wdow/ záchowálá: tym tylko vmyſłem/ te źiemſkie bogáctwá od rodźicow ſwych przyimuiąc/ áby ie dla wietßey ſwey zaſługi/ y dla zbáwienia duß wiernych/ ſwemi rękámi pánieńſkimi/ do niebieſkiey ſkárbnice wnioſłá/ ſpoſobnieyßa ſie być/ do otrzymánia ßczodrey łáſki niebieſkiey rozumieiąc/ ilekroćby też ſámá ßczodrey ręki ku Bogu y chwale iego/ tákże ku nędznym y vbogim / iáko członkom Chryſtuſowym záżywálá: y od tych ćiężarow bogactw / iáko naylepiey ſie vlekczyłá. Y zdárzył iey to Pan Bog czego prágnęłá: Abowiem we wßytkich pobożnych vczynkách/ y nabożeńſtwie ſwoim ku Pánu Bogu / im dáley/ tym bárźiey ſie pomnażáłá y roſpalálá: á zá málo ſobie kłádąc przeßłe/ o ktorych ſie iuż wyżßey powiedźiało/ poſty/ dźien-

ne y no-

ne y nocne modlitwy / twárde odźienie y posłanie / tym ießcze ostrzeyße y ćiezßе ćiáłá y członkow swoich vmartwienie/ná sie wźielá: zániechawßy iuż ná potym vżywánia miesá/y picia winá/y wßelkiey rzeczy korzenney / czedo tad/dla sáme tylko posilenia/bárzo skromnie vżywáłá : ná postnych potrawách/y prostey wodzie / áby tylko żywot zátrzymáć / przestáwác sie zwyczáiłá : ále gdy tá postnego życia odmiáná ná ćiele y twarzy iey bládey/y pożołkley znáczna byłá : y frásował sie o to świecki iey oblubieniec Bolesław Wstydliwy / Książe Krákowskie/ począł ia strofowáć y z fukiem nápominác / że głupia y nieobyczáyna posługa / ktorey ćiáło iey subtelne znieść nie może / żywot sobie skracáłá / y przyczyna mężoboystwá sobie być chćiáłá: oná zás/nie ták dálece ćiało swoie być słábe wymawiáłá ; y owßem vdawáłá/że z postnych potraw y picia wody/záwße byłá dáleko czerstwieyßa/ y od wßelákiey niesposobnośći ciáłá wolnieyßa. O co sie ießcze bárźiey Książe Bolesław rozgniewał / że w rzeczách iáśnych niebespieczeństwo swoie / ktorey z twarzy pożołkley práwie dobrze znáć było/wymawiáłá : vkázuiąc iey że sie tym Bog y ludźie brzydzą / że nád śile y przyrodzenie swoie/sposob życia sobie vstáwiłá : A oná chcąc ziemskie oblubieńcá swego Bolesłáwá gniew vkoić/obiecáłá choć nie z sercá / iuż ná potym twárdych / y ßkodliwych postow zániechác/áni ćiáłá swe z niezwyczáynym vmartwieniem y wysußániem trapić / boby byłá ináczey Książe ćiá Bolesłáwá/ y tych co byli z nim ná to strofo-

wánie przyßli/y rowno z nim te twárde posty y życie gá-
nili/zágniewáne° vmyslu y ostre° nápominániania nie po-
zbyłá: iednák onástáteczności swoiey y zwyczáyne° trapie
nia ćiáłá przez postne potrawy/y wody picie/namniey v
stapić nie myślitá: czestokroć to sobie w sercu swym roz-
bieráiąc/ y mowiąc: że rzecz nieprzystoyna/ áby záczetym
cnotom co vymowáć/á roskoßy przyczyniáć miáłá: ciáło
leczyłá/á duße záráżáłá / y dla zdrowia cielesnego ozdo-
by dußne porzucáłá. Przez niemáły tedy czás ná skryte y
osobne mieysce/ dla iedzeniá chodźitá / y to z iedna tylko
białagłowa ktorey vfátá. Książe zás Beleslaw y z po-
stáci ciáłá nedzney/ y wyschley / y z innych powieści/ kte-
rzy ná to pilne oko mieli/łatwie sie domysláiąc/że sie zwy-
czáynym postem trapiłá / lubo to oná ilekroć byłá strofo-
wána/przyznáć te° nigdy nie chćiáłá: chcąc doświádczyć
w sámey rzeczy/y pokonáć ią iesliby ináczey było/w dzień
miesny kiedy obiádwáłá / niespodzianie przyßedł / y ná
vßy/ y oczy sáme nie spußczáiąc sie / smákiem ießcze vpe-
wnic sie chciał / y ryby oney ktora iádłá / kosztował:
chcąc zá tym doświátczeniem tym srożey ią o niespełnie-
nie obietnice strofować / chociaż dobrze znał/ y oczywi-
ście widźiał że ryba iadł: w vściech iednák czuł smák/
miesá nasmácznieyßego. Mało ná tym máiąc/ wźiął ie-
ßcze y kubek wody/ z ktorego pánná swieta piiáłá/ y do-
znawßy kosztuiąc/że sie wodá w náprzednieyße wino o-
brocitá/zdumiał sie/ y práwie od pámieći odßedł. Y ták
nie tylko iey łáiąc / ále y przykrego słowá rzec nie śmiał /

dźiwnym

dźiwnym/y niezwyczáynym cudem/ bedac przerázony/á miásto strofowánia / tym wietßa vććiwość iey wyrzadzał: dopuściwßy iey/ w onym swoim przedsiewźięciu wßytko ná potym/ coby sie iey nazdrowßego y nayleppßego widźiało czynić: Zá świeta y łáski niebieskiey pełna/ one rozumieiąc/ ktorey do záchowánia przedsiewźięcia swego rzeczy nieczuiące / odmieniáiąc własność y przyrodzenie swoie/ vsługowáły/y dogadzáły.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Iáko Kánonizácya S. Stánisłáwá zá stárániem y nálegániem S. Kunegundy stánęłá.

IVß było około dwuset lat vpłynęło / iáko świety Stánisław/ Biskup Krákowski dla Chrystusá y prawdy iego / dla kościołá swego / y Polskiego gminu obrony/od niebácznego Krolá Polskiego/ Bolesłáwá wtorego / ktorego ßczodrym zwano / koronę męczeńską podiął: ktory áczkolwiek przez ten wßytek czás w źiemi zániedbány leżąc/ rozmáitemi/ y dźiwnemi świećił cudámi/ áni sie oźiębłe sercá Polskie / chociaż z ich krwie/y narodu/ w domu Szlácheckim sie vrodźił/y ták wielkimi cudámi słynął / do tego sie miáły/ áby był kánonizowány: zá czásu iednák tey świetey / ktorey żywot opisuiemy / dáleko wietßemi niż pierwey cudámi Pan Bog ś. swego Stánisłáwá Biskupá Krákowskiego wstáwić y vććić raczył: pokázuiąc o raz/ y osobliwą

łáskę słu-

łáſkę ſłudze ſwoiey Kunegundźie świętey / w tym; że o-
głoſzenie y obiáśnienie ták wielkich y przedźiwnych cu-
dow / áż do czaſu iey pánowánowánia záchował. Z wiel
ką tedy pilnośćią Kunegundá B. v śiebie vważáiąc / że
ſię tego ládá iáko porzucáć nie godźi / co ku ſwoiey y ná-
rodu Polſkiego / y wſzytkiego nákoniec Chrześćiáńſtwá
ozdobie / ſławie / y pożytkowi / Pan Bog z opátrznośći
ſwoiey nágotował z wielką / y gorącą chęcią / mſzcząc ſię
ták dáwney ś. Stániſłáwá krzywdy y grubego niedbál-
ſtwá ſromotę z Polakow znoſząc / o Kánonizácyą pomie-
nionego świętego v oblubieńcá ſwego Kśiążęćiá Bole-
ſłáwá / y Senatorow / tákże Prándoty Biſkupá ná on
czás Krákowſkiego / y iego Duchowieńſtwá / pilnym
nálegániem ſię ſtáráłá: nic nie opuſzczáiąc cokolwiekby
do wykonánia / y do ſkutku przywiedźienia tey ſpráwy /
należáło. Nie mogło być ieno w wielkim podźiwieniu /
ták v Prándoty Biſkupá Krákowſkiego / iáko y Kśią-
żęćiá Boleſłáwá Wſtydliwego / to ták pilne / y vśilne /
około rzeczy świętey y pochwały godney białogłowſkie
ſtáránie: Y áczkolwiek y ſámi o tey ſpráwie do rozmno-
żenia chwały Páńſkiey / do zbáwienia ludu Chrześćiáń-
ſkie° / y ozdoby narodu Polſkiego należącey / przemyśla-
wáli / y Kánonizácyey z ſerdeczną chęćią prágneli: wi-
dząc iednák częſte / y gorące nálegánie dźiewice świętey /
á wſtydu dálſzego y ſromoty ſię obawiáiąc / áby od bia-
łeygłowy / y to cudzoźiemki / w ſwoiey doyźrzáłośći / od
ſłábego wieku vpośledzonemi nie zoſtáli / z więtſzą iuż

pilnośćią

pilnością ſtáránie o Kánonizácyey przedſiewźieli. Máiąc do tego od teyże Pánny świetey pewną otuchę/ że tá spráwá kánonizácyey chociay dawnością záßłá/ do dobrego iednák y ſkutecznego końcá przyść miáłá/ y że práca z tey miáry podieta nie miáłá być dáremna: Wybráni tedy y wypráwieni kwoli tey spráwie/ zá przyłożeniem ſie też do tego kośtu Biſkupá Krákowſkiego Prándoty z Duchowieńſtwem iego/ poſłowie do ſtolice Apoſtolſkiey/ Miſtrz Jákub z Skárzeßowá w oboim práwie Doktor Dźiekan Krákowſki/ w tym poſelſtwie przednieyßy: ktorego ácz náturą áni vrodzeniem/ áni wzroſtem opátrzełá/ bo był rodu podłego/ y wzroſtu Zácheußowego: iednák w małym ćiele byłá dźielność wyſoka dowćipu/ wymowy/ y náuki/ ktorą z káżdym porownáć mogł. Ten tedy z Miſtrzem Gozwinem ábo Gerárdem Kánonikiem Krákowſkim/ y z Oycy Dominikany/ y Fráncißkany/ ludźmi vczonemi/ y w spráwách Boſkich gorącemi/ do Innocencyuſá czwartego/ ná on czás naywyßßego Biſkupá Rzymſkiego przybywßy/ y zlecona spráwę z ſtrony Kánonizácyey z wielką pilnością/ y ochotą wziąwßy przed ſie/ ſkutecznemi/ y iáſnemi dowody y świádectwy pokázowáli świątobliwość Stániſłáwá świętego: Wielkich iednák przeßkod/ y trudności/ y częſtych odmiotow doznawáli od Papieżá Innocencyuſá czwartego/ ktoremu ſie to zrázu nie zdáło/ áby ták wielká/ y dźiwna świątobliwość mężá Bożego/ iáko przez dowody/ y świádectwá pewne vkázowáli/ przez

ták wiele lat zátáić sie mogłá: A miedzy inßemi Reinál-
dus Kárdynał Hoſtyeński / dźiwnie tey Kánonizácyey
był przećiwny. Ale wßytkie przeßkody y trudnośći v-
przątnęły sie nowym cudem / kiedy pomienionemu Rei-
náldowi Kárdynałowi choroba wielka dla tákiego v-
poru złożonemu / ná iáwi sie ś. Stániſław vkazał / y
iego ſtrofował: á gdy vpor z sercá złożył / támże zárázem
go z oney choroby vzdrowił: Z iednoſiáynym tedy y zge-
dnym wßytkich zezwoleniem / y z wielką rádośćia / maż
Boży Stániſław ś. w świeto Národzenia P. Máryey /
w Mieśćie Aſyzu / w klaßtorze ś. Fráncißká / od In-
nocencyuſá czwartego ieſt Kánonizowány / y w liczbe
Swietych położony: o czym krotko sie tu dotknęło /
zwłaßczá że sie o tym w hiſtoryey własney o ś. Stáni-
ſławie dośyć ßeroko nápiſáło. Kiedy sie iuż wyzßey mia-
nowány Jákub z Skárzeßowá Dźiekan Krákowſki / y
inni poſłowie od Papieżá z Kánonizácya ś. Stániſła-
wá do Krákowá wrocili / á do podnieſienia kośći świe-
tego z grobu oſmy dźień Máiá był náznáczony: ná kto-
ry dla ták zacnęg áktu ziechali sie do Krákowá wßyſcy Bi-
ſkupi Kroleſtwá Polſkie° / przy ſwym Arcybiſkupie Gnie-
znieńſkim Fulkonie / tákże Senatorowie / y Dygnitarze
Polſcy: Przybył y Opizo Opát z Mezanu / ná on czás
ſtolice Apoſtolſkiey Legat / od ktorego y od Arcybiſku-
pá Gnieźnieńſkiego Fulká / Kunegundá B. wielkiemi
prośbámi otrzymáłá / áby kośći świete z grobu podnieść
mogłá: y gdy czás náznáczony przyßedł / przy bytnośći y

obecnośći

obecności Biskupow / Xiążąt / Senatorow / y wielkiey wielkości ludu oboiey płci / z głęboką pokorą / y serdecznym nabożeństwem / z płáczem wielkim / własnemi rękámi podniosłá: y w winie omywßy / do skrzyneczki chędogiey włożyłá / obwiiáiąc niektore nákryćiem kosztownym / srebrem y złotem háftowánym / perłámi y drogiemi kámieńmi osádzonym. A iáko ná ten czás / ták y potym / nie mogłá sie násycić słodkości / y roskoßy niewypowiedźiáney / że Pan Bog dobrotliwy wolą iey / y prośbe w Kánonizácyey s. Stánisłáwá wykonał / y zá czásu pánowánia iey / ták hoyne miłosierdźia swego dobrodźieystwá wylać raczył: Vważáłá z podźiwieniem y z zdumieniem w skrytości sercá swego / y te osobliwą opátrzność Páńską / że inßemu Krolowi abo Xiążęciu / ále Bolesłáwowi Wstydliwemu / do páństwá / y małżeństwá byłá dána / przez co sie iey sposobność y pogodá otworzyłá / do záchowánia czystości / y do czestßego zásługowánia wieczney zapłáty niebieskiey: á widząc iż pobożnych spraw swoich chwálebne owoce zbieráłá / y że Pan Bog dla iey goracey: y serdeczney miłości zamysłom iey błogosłáwił / tym też wietßą vfnością y nádźieią sie ćießyłá / że zá teyże łáski podporą / w rychle korony nieśmiertelności dostąpić miáłá.

Zywotá Swiętey

KVNEGVNDY

KSIĘZNY POLSKIEY

Kśięgi Wtore.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

O fundácyey y zbudowániu Klaſztoru Sądeckiego,

DBroćiwßy tedy wßytke myśl ſwoie Błogoſłáwiona Kunegundá ná rozßerzenie chwały Bożey / y wiáry świetey Chrześciáńſkiey / y dla przyczynienia ſobie odpłáty wieczney / to vſtáwicznie w ſercu ſwoim vważáłá y rozbieráłá: iákaby ſpráwę Pánu Bogu przyiemną y ſobie do zbáwienia / y bliźniemu pożyteczną / y ktoraby nie ná máły iákiczás / ále ná potomne wieki trwáiąc / zacnego y pobożnego dźiełá / pá. niatkę y przykłádem byłá / záczać miáłá: A nie tylko w mysli ſwey to roſtrząſáłá / ále też vſtáwicznie Páná Bogá / y Pánny naświetßey Máryey / y świetego Stániſłáwá oſobliwego Pátroná / y ſpraw ſwych oredowniká / y inßych Swietych goracą modlitwą y ſerdecznym wzdychániem proſiłá: áby iey to przez nádchnienie Duchá ś. do ſercá dáli / coby było z iey / y z bliźnich zbáwieniem / y iá-

niem: y iákoby oná máietnośći swoiey ziemskiey/ Páná Jezusá iedynym potomkiem y dziedzicem zostáwiłá. Z nátchnienia niebieskiego chwyćiło sie to iey sercá / áby klasztor pánieński zakonu y reguły świetego Fránćiszká / do ktorego z młodośći swoiey wielką sklonność y nabożeństwo miáłá/ záłożyłá/y fundowáłá: w ktorymby y sámá/gdyby Pan Bog śmierć ná oblubieńcá iey ziemskiego Kśiąże Bolesłáwá Wstydliwego dopuśćił / z onemi zakonniczkámi ostátek wieku swego w zakonnośći/ y pod regułą świetą dokończyłá: Wyniozszy tedy serdeczne y ćielesne swoie oczy ku gorze / tám gdźie być pewnie rozumiáłá/bábkę swoię Jádwigę ś. Kśiężnę Wrocłáwską / ktora nie dawnych czásow zacny klasztor pánieński w Trzebnicy / trzy mile od Wrocłáwiá / zakonu świetego Benedyktá / dostátecznym nádániem opátrzywszy / fundowáłá: y po śmierći męża swego Henryká / Kśiążęćiá Wrocłáwskiego / tám sie záwárszy / świątobliwie dokonáłá: wszytkę mysl swoię tám obroćiłá/ áby postępkow iey we wszytkim násláduiąc / tákiż klasztor zbudowáłá/ y fundowáłá: á tym więtszego sobie sercá dodawáłá / áby szłá tropem iey świetych spraw: iż czuiąc sie być iednákieyże kondycyey y stanu Kśiążęcego/iednákiey płći/ y iedney krwie/ zá niesłuszną rzecz rozumiáłá/ w pozad zostáwáć/ w świątobliwośći spraw y obyczáiow / od tey z ktorey rodzáiu y pokolenia wyszłá / zwłaszczá iż látorosl od swego drzewá / rożnić sie nie zwykłá: Záty n tedy do ziemskiego oblubieńcá swego

Bolesławá Wstydliwego vdawszy sie / te słowá do niego mowiłá: Widźiś o zacne Kśiąże / żesmy sie y ty / y ia w látá záćiągneli / oboie dniá ostátniego / ktory iuż dáleko być nie może / co dźień / y co godźiná wyglądamy / wiecby sie nam oboygu / ponieważ bez potomstwá zeydźiemy / ná to sámo iáko nabárźiey vdáć / ábysmy ten ostátek wieku nászego / ná świete y pobożne vczynki obroćili / y spraw my iákie dźieło znáczne / ktoreby nie ná iáki máły czás / ále wiecznie trwáiąc / przysługe v P. Bogá / y łáske iego nam iednáło: á potym źiemskiem dostoieństwie niepewnym / do krolestwá wiecznego / y páłacow niebieskich nas wprowádźiło: Teraz záprawde stáránie y pracą ważyć / teraz sie dla dostánia oney drogiey perły ná kupiectwo vdáć trzebá / by nam też y wszytkie máietnośći násze ná to łożyć przyszło: targu poki tu ieszcze trwa nie opuszczaymy: Głupia rzecz iest ták poważną zbáwienia nászego spráwe / potomkom ábo przyiaćiołom poruczáć / y w tym coś sam zániedbał ná kogo inszego sie spuszczáć. Zgołá nie trzebá odkłádáć: bo iesli my zá żywotá rzeczy swoich nie obwáruiemy / iesli w tym czáśie / poki miedzy niebem y piekłem iestesmy / do niebá sie drzeć gwałtem nie bedźiemy: iesli mocno kołátáć przestániemy / pewnie źle o nas bedźie: odstrychną nas od widzenia máiestatu Bożego: wypchną nas / y forte záwárszy / nie wpuszczą ná gody báránká niebieskiego: ále czego nas rácz vchowáć Pánie Chryste / z głupiemi pánnámi / y innemi potepionemi / co tu sobie ták ważną spráwe ládáiáko ważyli / ná złey zapłácie

płácie przyßłoby przestáć: Przywiedźmy sobie ná mysl / nádźieie poćießna rzeczy przyßłych / kłopoty ninieyße / srogość sądu Páńskiego / y stráßliwe piekło. Nie vpußczay/proßę ćie/pogody/y tey okázyey: A żebym ćie słowy nie báwiłá / záłoż klaßtor pánieński / ktoreby w czystośći Pánu Bogu służyły / y zá nas sie modliły / w Miásteczku Sączu/y funduy : y według władzey / y dźielnośći twoiey Kśiążęcey / miásto opráwy moiey/zbogátego poságu mego oyczystego/ktorym tu wniosłá / y názad go nie biorę / vczyń hoyne/y dostáteczne nádánie/ iesli chceß mieć swego y mego zbáwienia pewny y nieomylny zádátek v oddawce niebieskiego. Wzrußyłá tá mowá Kśiąże Bolesłáwá Wstydliwego / ták / iż zálawßy sie łzámi ná wßytko zezwolił : á nie tylko obiecał / ále y przyrzekł / że ten klaßtor pánieński záłożyć / fundowáć / y hoynie nádáć / y coby iedno do pospolitego dußnego zbáwienia/y przysługi v Páná Bogá potrzebnego być rozumiáłá / z chęcia wykonáć chćiał. Jákoż obietnice swoie wrychle viśćił: á w Miásteczku swoim/ktore y teraz stárym Sączem zowią / nie dáleko Tatr ábo gor / ktore Polske od Węgier dźielą / á miedzy dwiemá rzekámi Poprodem y Dunáycem leży / ktore ná on czás dla wielkich y rozmáitych kupiectw ludne/y bogáte było. Klaßtor zakonu świetey Klary/ dla zakonnych pánien/ pod tytułem Troyce przenaświetßey záłożył/ y fundował / y miásteczko pomienione Sądecz/z młynámi y obudwu rzek brzegámi/ y z wielą wśi y folwárkow/ y dochodámi ich / ták

dostá-

dostátecznemi/żeby sie sto pánien przystoynie wychowáć mogły: że wßelákim práwem/y władzą/nic wiecey sobie ieno opieke y obrone zostáwuiąc/nádał/y wiecznemi czásy dárował. Wymuiąc te wßytkie dobrá klaßterne / y wolne czyniąc od wßelákiey dani/ stácyey/ podátku/ poboru/ y od wßelákiego práwá Krolewskiego/y Xiążęcego tákże wiecznemi czásy. Kościoł też z klaßtorem cudną robotą / murem / y wßytko budowánie do klaßtoru należące / wystáwił: y dla trwáłości/ y bespieczeństwá / kościoł białym pláskiem z wierzchu kámieniem nákryć/ wewnątrz zás chcdogo zásklepić kazał: A świeta Kunegundá / co do ozdoby/ y inßych potrzeb należáło / kielichámi / ołtarzámi/ krzyżámi/ y inßemi kosztownemi kleynotámi/od srebrá/ y złotá/ tomieysce opátrzeła: á wziawßy z klaßtorá ś. Jedrzeiá z Krákowá niemáłą liczbę w zakonności y nabożeństwie doświádczonych pánien / do nowego klaßteru ná służbę Páńską wprowádziła. A ták fundácya y nádánie / y wßytkie należyte do skończenia / y záwárćia potrzeby odprawiwßy/ wielce sie vćießyłá : że czego záwße prágnełá / y o co Páná Bogá prosiłá / doczekáłá/ y dokazáłá.

ROZDZIAŁ II.

Iáko Bolesław Wstydliwy vczynił ślub czystości, á święta Kunegundá zakon S. Fráncißzká przyięłá.

Zbudo-

Z Budowawszy kościoł y klasztor máteryálny / y hoynie nádawszy / y pánnámi zakonnemi ktoreby we dnie y w nocy Pánu Bogu służyły/nápełniwszy/ do inszego znowu kościołá / w ktorym by tylko sam Pan Jezus we dnie y w nocy przemieszkiwał / zamysł swoy obroćiłá : Dawnoć w prawdzie ná tym bylá / y z sercá goracego prágnełá / tákowy kościoł z ciáłá swoiego Pánu niebieskiemu zbudowáć y postáwić : ále przedsiewzięcia swego dowieść nie mogłá dla oblubieńcá swego ziemskiego Bolesłáwa Wstydliwego Krákowskiego Książęciá / ktory ácz był ná spolney czystości chowánie pozwolił: ná obwiazek iednák wyrázonego y wiecznego ślubu / w nádzieie ieszcze iákiegoś potomstwá/poniekad sie wzdrygał: te sobie otuche czyniąc/ że iesliby B. Kunegundá wprzod vmárłá / insza poiawszy / mogł był syny y potomki Krolestwu Polskiemu po sobie zostáwić. Ale kiedy baczył/że im dáley tym bárziey te nádzieie iego słábiały/ łatwie sie B. dziewicy Kunegundzie námowić dał / ná rozwod zwiaſku małżeńskiego/ y ná ślub chowánia czystości: Co áby sie iáwnie y z winna powaga odprawiło / kiedy dzień náznáczony przyszedł/ Książe Bolesław Wstydliwy w rękách Prándoty Biskupá Krákowskiego / w Kościele iego Káthedrálnym / tákowym ślubem wieczney czystości / przytności wielu ludzi siebie obowiązał: A dziewicá zás Kunegundá ná sámym ślubie wieczney czystości nie przestawáiąc / zá pozwoleniem Książęciá Bolesłáwá y

przy bytności iego/ w kościele świętego Fráncißká w Krákowie/przy śpiewáney Mßey/ w rękách oycá Bártłomieiá Prowincyałá Polskiego/ ktory Mßa świętá odpráwował: po vczynieniu ślubu czystości wieczney/ y zakon y regułe Bráciey Mnieyßych ś. Fráncißká przyiełá/ y w rękách tegoż Prowincyałá iáwnie y wyráźnie/ professyą v wielkiego ołtárzá vczynitá/ y hábit záraz ßáry y gruby ná sie wźiawßy/ y korda sie przepasawßy/ wieczna y prawdźiwa świętego Fráncißká y iego reguły corká sie stáłá/ ostrzegáiąc y z wielką pilnością wykonywáiąc trzy przednieyße śluby zakonne/ to iest/ dobrowolne vbostwo/ posłuszeństwo/ y czystość/ ktore ták sie iey látwe y do chowánia leguchne zdáły/ że sobie nád to srozßych co dźień ostrości do vmartwienia ćiáłá przyczyniáłá: stáráiąc sie áby w przybytku ćiáłá swego Jezusowi Chrystusowi Bogu swoiemu przyiemnieyßy ießcze kościoł wystáwitá/ niźli ten ktory byłá w Saczu zbudowáłá y nádáłá.

ROZDZIAŁ III.

O zakonności S. Kunegundy, y wzgárdźie marności tego świátá.

DO zakonności świętey/ktora vst wyznániem y hábitu przyięciem oświadczełá/y doskonáłości do stąpienia/ wßytkie swoie mysli y vsiłowánia prowádźiłá: y ná tym sámym zgołá

będąc/

bedac / áby nie w oczách tylko ludzkich / ále w rzeczy sámey zákonniczka była: powinność ná sie wzięta / nie poczesći iákiey / ále cále y zupełnie chować / y w zwyczay vstáwiczny obrocić / goraco vsiłowálá: Dla tegoż wszytkich rzeczy doczesnych stáránie / wszytkich ßat ozdobę y vżywánie porzuciwßy / ná podłym płaßczu tylko ßárym y hábicie / ktory pásem konopnym przypásowálá przestálá: á wßytkie swoie przeßłe ßáty / y ochedostwá / áż do ostátniego piersćieniá / ktorym listy pieczetowálá / kosćiołom / klaßterom / y vbogim / rozdálá: w ten czás zá práwą sie zakonniczke rozumieiąc / gdyby podleyßa / ßpetnieyßa / vbozßa / wzgárdzeńßa / y nieznieyßa nád inße w oczách ludzkich sie zdáłá / y rzecza sáma była: Wielce sie z tego kochaiąc / kiedy inße pánie y białegłowy / chocia w stanie y kondycyey mnieyßey / w iey ßáty sie vstroiły / á że oná sámá ná krotkim y wzgárdzonym hábicie / y ktory ledwie nágość ciáłá okrywał / przestawálá: Strzegłá sie też iáko nabárźiey zabaw / y towárzystwá z świeckiemi mężczyznámi / z duchownemi tylko z zakonnikámi y zakoniczkámi / á osobliwie z temi / ktorych pobożność y świątobliwość zálecáłá / z ich náuki / mądrości / y nápominánia sie buduiąc / namilßa iey byłá zabáwá: y ták wßytkie rzeczy świeckie sobie obmierzyłá: że sie iey ten świát widźiał / nie ináczey / iáko ćiemnicá / ábo wiezienie / ábo śmieći iákie plugáwe: Nie przestawáiąc też ná sámym z Marta żywocie prácowitym / y obierániu sie w pobożnych y miłosiernych vczynkách / z

dźiwna chećia y serdecznym wzdychániem/do Bogo myślności z Márya Mágdálena/ vdác sie prágnęłá: ále iż do tego poki był żyw iey źiemski oblubieniec Bolesław Wstydliwy/ Książe Krákowskie/ ktory ią wiec niektoremi spráwámi świetckiemi zárzucał / żadna miára przyść nie mogłá/do zwyczáynych y pobożnych vczynkow/y nedznym ludźiom vsługowánia / z wietßa chećia wßytká sie obroćilá: ćiáło swoie nietylko ostrą włosienicą/ktorey sie iuż byłá przyzwyczáiłá / ále też czestym biczowániem y postámi vstáwicznemi/ mieśá y winá nigdy nie vżywáiąc / morzyłá y trapiłá: A gdy przez niemały czás ták ostry żywot prowádżąc / y namnieyßey folgi nie czyniąc/ ciáło iey roskoßne y subtelne/ták surowego dręczenia znośić nie mogąc / zbytnią bládośćią / y wyschłą postáćią bárzo sie odmieniło: nie mogł sie zá tym Książe Bolesław od gniewu wstrzymáć / y inßych wielce to obchodźiło y frásowáło / że ták okrutnie z soba postępowálá / y dla niezwyczáynego nabożeństwá/o zdrowie przypráwić sie chćiálá: Z teyże miáry spowiednik iey zakonu s. Fráńćißká/ obawiáiąc sie / áby pod iego rządem y ćwiczeniem / dla ták wielkiego morzenia sie głodem y postámi / nagle przed czásem o śmierć nie przyßłá / á iákiey nieostrożności y niedbálstwá winá/ ná nim nie zostálá / chcdogo wprzod od tego ią odwodźił: ále gdy to nic nie pomagáło / pod posłußeństwem świętym mocno y srogo iey przykazał / áby ták surowych postow zániechawßy / do zwyczáynego życia sie wrocita / á mieśá y winá

vżywálá:

vżywálá. Tákim roſkazániem dźiewicá Chryſtuſowá przyćiśniona / ácz poniekąd prośbámi odpieralá / nákoniec iednák poſłuſzeńſtwem od ſpowiednikà ſwego przełomiona / áby ſwey profeſſyey w tym nie náruſzełá / dáley ſie przećiwić roſkazániu iego nie śmiálá: y to co kazał rádá nie rádá czynić obiecálá. Ygdy iuż przyzwyczáiony w poſtnych potrawách ſpoſob życia odmienić / á mieſá y winá / w ktorych wietſza brzydkość á nizli ſmák iáki á bo roſkoſz czułá / koſztować miálá / do oblubieńcáſweg o niebieſkiego JEzuſá Chryſtuſá naprzod długa mowę y oświádczenie vczyniłá / że świetego poſłuſzeńſtwá roſkazániem związána / do onego iadłá y pićia przyſtępowálá / vniżenie proſząc / áby ono iedzenie zá grzech iey poczytáne nie było. Weyźrzał Pan Bog ná iey frásowliwe y żáłoſne ſerce / y dodał iey pociechy ſwoiey: áby pokazał / iáko ieſt zacna poſłuſzeńſtwá świetego cnotá / y że mu ſie to podoba / kiedy kto nie z chćiwości ábo obżárſtwá / ále z poſłuſzeńſtwá / choć y mieſnych potraw záżywa. Jáko bowiem ſkoro zá roſkazániem ſpowiednikà / y prośba Książęcia Boleſłáwá y innych / mieſo ieść poczełá / dźiwnym miłoſierdzia Páńſkiego ſpoſobem / ſmák mieſá choć wydwornego / y roſkoſznie zápráwionego / w ſmák właſnie ryb ſie przemienił: ſkąd ſłużebnicá Chryſtuſowá niewymownie ſie vweſelilá / chlubiąc ſie ſerdecznie y ráduiąc / że zá pomocą dobroći Páńſkiey / ludzkie nálegánia zwyćiężywſzy / przy ſwoiey prágnącey chęći / y vmyſłu poſtánowieniu ſie zoſtałá: A nie-

chcąc służebnicá Chrystusowá Kunegundá/ták wielkich y dziwnych spraw Páńskich z tey miáry pokazánych w sobie táić / spowiednikowi to swemu / y niektorym osobom táiemnic swoich wiádomym tylko oznaymiłá / prosząc oycá spowiedniká/ áby máiąc to w táiemnicy/ ná potym iey do vżywánia mięsá / musem posłuszeństwá nie ćisnął. Niechcąc się tedy y cudowi / y zrządzeniu Bożemu przećiwić / dał iey ná wolą posty zwykle według vpodobánia odpráwowáć/y mięsá y winá zániecháć: pomniąc ná to / że vchwały niebieskie więtszey wagi niż ziemskie być máią / y że wola Boska nád ludzką ma być przekłádána.

ROZDZIAŁ IV.

Iáko się S. Kunegundá bossym chodzeniem trapiłá.

NAło ná tym służebnicá Chrystusowá Kunegundá máiąc / że postámi surowemi z skromnym bárzo y lichym iedzeniem/ćiáło swoie y wszytkie członki vmartwiáłá / y prágnąc z káżde° członká szczegulnie oddáć ofiárę oblubieńcowi swemu Jezusowi Chrystusowi/obuwie z nog swoich odrzućiłá / y ták záwsze ná wiosnę/ lecie/ w iesieni/ y zimie boso chodźiłá / Pána Jezusá oblubieńcá swego spraw y żywotá według możności násláduiąc/y wzakonney ostrośći y professyey się ćwicząc: Y choćia podczás deszcze/

zimná/

zimná / mrozy / śrzony / y śniegi / choć ostre pułnocne wiátry / ktore często Polskę przewiewáią zániepogodżiły / choć twárda zimá / ktora w Polszcze długo trwa / y málo co czásu látu zostáwuie / nástapiłá: nic to przecie v niey było / áni ia zátrzymáć mogło / áby kościołow / klásztorow / y innych mieysc nabożnych / po błocie / po śniegu / po grudzie / po ledzie / nogámi bossemi z ochotą náwiedzáć nie miáłá: zá czym podeszwy iey nie tylko trewiáły / ále też babelámi y ránámi ná twárdey / y ostrey drodze / odćisnione y pokráiáne bywáły / że krew z nich wyszczekáłá: z cze° sie oná dziwnie ćieszyłá / y weselilá: rozmysláiąc sobie iáko P. Jezus gdy go męczono / biczowano / ostrym ćierniem koronowano / okrutnie ná krzyż przybiiano / obsićie ná odkupienie rodzáiu ludzkiego / krew swoie przenaswietszą wylewał / y prágnąc áby też ná ćiele swoim cokolwiek z nim vćierpiáłá: A gdy z onych ran ktore zá odnawiániem / y iątrzeniem sie krwią y ropą zaćiekáły / y goić sie niechćiały / służebnicá Chrystusowá Kunegundá / wielką boleść y vtrapienie ćierpiáłá: dowiedziawszy sie tego od iey służebnic tych boleści wiádomych spowiednik iey / roskazał iey pod posłuszeństwem świętym / áby sie ták okrutnie / y niebácznie z sobą nie obchodziłá / y áby nigdziey bądź blisko / bądź dáleko / bez obuwia wychodzić nie śmiáłá: Z rádością sługá Chrystusowá tákie roskázánie vsłyszáłá / ktorym y swietemu zwyczáiowi / y przedsiewzięciu / y słowom stárszego swego / o raz dogodzić mogłá: bo iáko stárszy kazał bez obu-

wia ktore

wia ktore zá páſem miewáłá / nigdźiey nie wychodźiłá / á po ſtáremu boſſo drogi ſwoie odpráwowáłá: Co ſkoro poſtrzegł / tym pilniey y dokładniey iey roſkazał / áby nie gdźie indźiey / ále ná nogách botki nośiłá / y w nich chodźiłá: Jeßcze ſie y ná to roſkazánie nie zámarßczyłá: ále chcąc go vść / nowym fortelem v botkow cholewy y podeßwy wyprowßy / po wierzchu troche one obuwia vkázowáłá: y ták przez niemáły czás ſpowiednikā ſwego / ktory ſie był ná wyráźnym roſkazániu ſwym vbeſpieczył/tym ſpoſobem vchodźiłá: ále gdy y to iey ſłużebnice/choć im byłá o tym milczeć mocno przykazáłá/ſpowiednikowi odnioſły / á on bedąc obrußony / ſurowie ią zá to oßukánie/y roſkazánia nie ſtrzymánie/ ſłowy karał/ y ſtrofował/y nákoniec przykazał/ áby obuwie z cholewámi y z podeßwámi ná nogi wdźiewáłá: á ináczey / ieno ták/ nigdźiey nie wychodźiłá. To gdy vczynić obiecáłá/ wźiąć wprawdźie bocíki z podeßwámi y cholewámi ná nogi/ále ták/iáko pálec pánieński ſubtelne y wązkie: A gdy ſie y tá chytrość do ſpowiednikā od białychgłow / ktore nád iey vtrapieniem politowánie miáły donioſłá / rozgniewawßy ſie nie ták ná iey przeſtępſtwo / iáko ſwoie oßukiwánie / oſtremi ſłowy ią ſtrofował / y gromił / że poſłußeńſtwá świętego roſkazánie / ták wielekroć przeſtąpiłá: że nápominánia iego lekce wazyłá: że go ná igrzyſko y śmiechowiſko podawáłá: ßeroko to obciążáiąc / y wielki w tym wyſtępek vkázuiąc. Dla tegoż nie przeſtáiąc ná ſłownym karániu / y pokute iey iák zá

co wiel-

co wielkiego náznáczył / y roſkazał áby ná goley ziemi ſiedźiáłá : botki bez cholew ktoremi go oßukáłá / ná ßiy ſwey pánieńſkiey / á podeßwy odprote ná płaßczu záwießone trzymáłá / y ták z poſtepkow ſwoich / y chytrośći / tym wietßy wſtyd v wßytkich ktorzy koło niey byli / odnoſiłá. Jáko pierwße ſtrofowánia / ták y te ſtromote / y záwſtydzenie / z wielką cierpliwośćią dźiewicá Chryſtuſowá przyimowáłá : á nie tylko te / ále y inße ćieżkie pokuty / ktore iey ſpowiednik zágniewány / iáko zá iákie głowne grzechy záłał / z wielką chećią y pilnośćią wykonáłá : niewymownie Pánu Bogu dźiękuiąc / y świete imie ie° wyſtawiáiąc / że ná nie tákie karánie / y obelżenie dopuśćił. Y ácżkolwiek po wßytkie dni żywotá ſwego / prozdnowánia nie ináczey iáko zarázy iákiey ßkodliwey ſie ſtrzegłá : oſobliwie iednák po przyięćiu zakonu / y profeſſyey / ábo ná modlitwie / ábo bogomyſlnośći / ábo robocie iákiey / czás trawiłá : áby dußny nieprzyiaćiel czárt / nigdy iey nie záſtał prozdnuiąca / ále iáka pożyteczna praca zábáwiona. Poczawßy tedy z rána / áż do ſámego południá ná modlitwie klęcząc / ábo o niebieſkich rzeczách rozmyſláiąc / vſtáwicznie trwáłá : Po iedzeniu zás / do roboty / y prace iákiey rece ſwe obracáłá : á co wyrobiłá / to wßytko kośćiołom / y klaßtorom / ábo vbogim / ſirotom / y ludźiom nędznym / z chęćią rozdawáłá : rozumieiąc ten datek / y iálmużne w oczách Boſkich być naprzyiemnieyßą / ktora z własnych rąk wierney prace wyrobiona / ku ćći máieſtatu ie°

go ſie ofiáruie: y że oblubieniec iey niebieſki Pan Jezus/ zá przednieyßy to miał vpominek przyiáć/ cokolwiekby własnemi pálcámi ſwemi była zárobiłá.

ROZDZIAŁ V.

O śmierći Kśiążęćiá Boleſłáwá Wſtydliwego, y weſzćiu do klaſztorá S. Kunegundy.

IVß czterdźieśći lat nádchodźiło/ iáko błogoſłáwiona dźiewicá Kunegundá z źiemſkim oblubieńcem ſwoim Boleſłáwem Wſtydliwym Kśiążęćiem Krákowſkim/ w małżeńſtwie ábo ráczey w męczeńſtwie/ czyſtośći y dźiewictwá ſwego pilnie przeſtrzegáiąc/ byłá: á w tym pomieniony Boleſław Kśiąże Krákowſkie/ Mónárchá Polſki/ w chorobę wpadł/ y dom ſwoy zá powodem ſłużebnice Chryſtuſowey Kunegundy/ ktora koło zdrowia/ y zbáwienia iego/ pilne ſtáránie czyniłá/ iáko nalepiey ießcze zá zdrowia rozrzadźiwßy/ y wßytkie Sákrámentá kośćielne iáko Pan pobożny/ y Kátholicki przyiawßy/ Roku Páńſkiego/ Tyśiącznego/ dwuſetnego/ śiedmdźieśiątego: dźieśiątego dniá Grudniá ná zamku Krákowſkim vmárł/ ktorego pomiernem płáczem w ten dźień w ktory vmárł/ iáko dźiewictwá ſwego towárzyßá/ y czyſtośći ſwey ſtroźá opłákiwáiąc: ták ſie wßytkim ſercem dniá drugiego do Páná Bogá obroćiłá/ że też y śmierći ſobie życzyła: A w ten czás znácznie/ y ná oko práwie ſie pokazáło/

zało / że iey zá żywotá Bolesławá Ksiażećiá / oblubieńcá ziemskiego / nic nie wádźiłá Ksiażeca wyniosłość / y dostoieństwo / ábowiem w innym sie oblubieńcu zákochawszy / iemu sámemu y duszą / y ciałem służyłá: o nim sámym myśliłá / y iemu sámemu przypodobáć sie chćiáłá: á iáko niebieskiego oblubieńcá / iego sámego w czystości serdeczney miłowáłá. Záprowádźiwszy tedy z Duchowieństwem / z Senatormi / y pospolitym gminem / ciáło Ksiażećiá Bolesławá do Kościołá s. Fráncißká w Krákowie / y pogrzeb według zwyczáiu / y obrzędu ceremoniy Chrześciáńskich odprawiwszy: wszyscy Senátorowie / y Pánowie / á osobliwie Páwel Biskup Krákowski / z wielkim nálegániem / y vsiłowániem B. Kunegundy prosili: áby wszytkie Państwá po śmierći Ksiażećiá Bolesławá oblubieńcá swego ziemskiego pozostáłe / w swoy rząd / y roskázowánie przyiąć raczyłá: obiecuiąc iey ták własnie / iáko sámemu Ksiażeciu Bolesławowi / we wszytkim być posłußnemi / y poddánemi. Obyczáie bowiem iey z powágą / y skromnością pomießáne / ták ich zniewalały / że y Państwo / y siebie ze wszytkim / pod roskázowánie iey podáć gotowi byli / nic sie ná to nie obgladáiąc / że białeygłowie ráczey / niż mężczyznie woleli być posłußnemi. Ná ták vsilne prośby / z wrodzoney litości ktorey pełná byłá / będąc poniekąd wzrußona / iednák niezwyćiężona; płáczu zátrzymáć nie mogłá: wiedząc żeich stáránie dáremne być musiáło z tey miáry / że oná nie o pánowániu iákim / ále o niebie y zbá-

wieniu swoim wßytke mysl miátá: y rádá byłá / że sie iey do żywotá bogomyślnego / ktorego ießcze zá Ksiażećiá Bolesłáwá z sercá prágnełá / táka pogodá otworzyłá: Podźiekowawßy tedy Biskupowi Krákowskiemu Páwłowi / y Pánom Rádnym / że ią ták wysokim dostoieństwem potykáli / odpowiedźiáłá: że iuż wiecey z świátem / y spráwámi iego niechce mieć nic spolnego: widzac zwłaßczá y to / żeby sie przyieciem ták wielkiego vrzedu / áni iey / áni onym nie dogodźiło: życzac ráczey áby tákiey osoby ßukáli / ktoraby tákiemu ćiężarowi sprostáć / y temu dostoieństwu z pożytkiem / y pociecha ich dosyć vczynić mogłá: Gdy iuż nád spodźiewánie swoie / te niepocießna odpowiedź / od służebnice Chrystusowey Kunegundy wyrozumieli / wielce sie záfrásowáli / y łzámi sie zálawßy / ná ták nagłe osierocenie / y wielkie nießcześćie swoie / vskarżáli sie: że iednego dniá práwie obu Panow swoich postradáli / ießcze wietßy żal pokázuiąc / że im te ktorey prágneli / zakon odiął / á nizli ktorego przyrodzona śmierć pożárłá. Słychác tedy było płáczliwe głosy / y wzdychánia białychgłow / y pánienek / sirot / y innych nedznych ludźi / y vbogich nárzekáiacych / że iedyna opiekunke / y práwie mátke / vtráćili: Inny tákże lud pospolity z płáczem y nárzekániem / rece ku niebu podnoßąc / y swoie / y Rzeczypospolitey nießcześćie opłákiwał / że im Pan Bog oboie ták zacney krwie Ksiażąt zdrowia / y máietności wßytkich ozdoby / y obrony / zá ktorych rzadem bespiecznie / y w pokoiu siedźieli / ták

niewczesnie

niewczesnie/ y nieodpowiednie pobrał. Z tákim żalem y frásunkiem gdy sie wszyscy rozeszli/ Biskup też z innemi Senatormi o inszym Pánu/ y iákoby sie tym czásem Rzeczpospolita w rządzie y w pokoiu zátrzymáłá/ przemysławáli/ y rádźili: A Błogosławiona Kunegundá z serdeczney/ y goracey miłości swoiey ku Pánu Bogu/ porzuciwszy Egipt tego świátá/ z wystáwámi/ y pompámi iego/ y wszytkie dostoieństwá/ bogáctwá/ y wczásy podeptawszy/ y dostátki swoie/ y sprzety Książęce náchwałe Bożą y vbogie/ áż do ostátniego pierścieniá rozdawszy/ w hábicie grubym zakonnym pospołu z siostrą swą rodzoną Jolentą/ Bolesławá niekiedy Książęcia Káliskiego wdowa pozostáłá/ do klasztoru w stárym Saczu swym stárániem y nakładem zbudowáne/ y fundowánego/ w ktorym niemálo iuż pánien zakonnych (á miedzy nimi były drugie z iey rodu Książęcego) Pánu Bogu służyły/ ná mieszkánie sie vdálá. Wielkiego vmysłu/ y doskonáley cnoty znák po sobie vkázuiąc/ że zacny stan swoy porzuciłá/ y znowu ofiárowánym Państwem/ y wszelá키emi dostoieństwy/ ábo ráczey pokusámi y sidłámi tego świátá/ dobrowolnie y cále pogárdziłá/ y nogámi podeptáłá. Miáłá to w pilnym vważániu co w Obiáwieniu świętego Janá nápisano/ że sie Zbáwicielowi nászemu ludzie letni/ co to áni zimni/ áni goracy nie są/ niepodobáią: y wyrzuca tákich z vst swoich. Dla tegoż niechcąc áni oziębłá/ áni letnią być/ goráco y zápáliście w swoim nabożeństwie postępowáłá:

powiedáiac: że nie máß nic spokoynieyßego/swobodnieyßego/y pieknieyße°/iáko nágotowáć P. Bogu mießkánie w vmyśle swoim: á nie tylko ręką y ięzykiem/ále też sercem niewinności przestrzegáć: á chcąc ießcze wiecey czynić niż iey było roskazano z sercá prágnelá/áby byłá nie tak małym/ále według żądości swey przykazániem obowiązána. Po śmierći tedy małżonká ábo ráczey brátá swego/bedąc od zwiąsku małżeńskiego wolną/ná tym wßytkim byłá/ áby w zakonnym życiu Páná Chrystusá odkupićielá swego nágiego/ nágo tákże y vbogo/ náśládowáłá: Przetoż skoro po pogrzebie męża swego/támże záraz w kościele ś. Fránćißká w Krákowie ślub swoy potwierdzáiąc/ y hábit ś. Klary ná śię wzięłá/ á sámey śiebie śię iuż wyrzekßy/ z wielką ochotą ßyię swoie pod iárzmo Páńskie schyliłá/y w klaßtorze Sadeckim śię zámknęłá: To bowiem sobie mieysce iáko iáki spokoyny port obrálá/ w ktorymby od kłopotow/ y burzliwości tego świátá będąc wolną/ wieczne ßczęśliwości/y przyßłego w krolestwie niebieskim żywotá błogosławieństwá/ tym pilniey/ y vważniey rozmyślálá.

ROZDZIAŁ VI.

Iáko śię S. Kunegundá w zakonie spráwowáłá.

PRzeszedßy iuż do mießkánia klaßtoru Sadeckiego/ y cele pospolitą miedzy innemi zakonniczkámi przyiąwßy/ wielką rádością ná pełniona byłá/ y Pánu Bogu dźiękowáłá/że iey dał

iey dał żywotá zakonnego dostąpić: y ostrzeyßy żywot
ná sie wziawßy / y iedzenia mieśá áż do śmierći sie wy-
rzekßy / ná málym y prostym iedzeniu przestawálá / y raz
tylko przez dźień / ile do posilenia ćiáłá należáło / wiecze-
rzálá. Náukámi zbáwiennemi / nápominániem / y świa-
tobliwym przykładem / inße wßytkie zakonniczki kar-
miąc / do cnot y obyczáiow świetych / do służby Bozey /
y zakonnośći pobudzálá / y zápalálá: W regule też swo-
iey bedąc nád inße biegleyßa / tak porzadku w odpráwo-
wániu chwały Bożey / y powinnośći zakonnych prze-
strzegálá / że w postách / modlitwách / czystośći / y innych
cnotách przodkuiąc / w krotkim czásie dla swoiey świa-
tobliwośći / w wielkim podźiwieniu v wßytkich byłá:
A co raz to surowiey / y ostrzey w martwieniu ćiáłá przez
posty / y biczowánia / sobie postępowálá: tym mężniey
áffekty świeckie y pokusy zwyćiężálá; w odpráwowá-
niu powinnych godźin y czuynośći / w záchowániu mil-
czenia / y innych zakonnych powinnośći / táka pilność y
ostrożność miálá / że ießcze wietße dla imieniá Chrystu-
sowego / ćiáłu swemu pokuty / y vtrapienia przydawá-
łá / y pod posłußeństwo duchá podbiiálá. Nie słychác
było nigdy / áby z swoim Ksiażecym stanem / ábo domu
zacnośćia / ná plác kiedy wyiechálá / ábo krolewskim vro-
dzeniem sie chlubiłá / ále sie záwße pokorno zá napodley-
ßa służebnice niosłá / y miedzy wßytkiemi śiostrámi zá
nanizßa y wzgárdzeńßa sie rozumiálá: ták / że y tydźień
swoy / nie tylko w kośćielnych godźinách / ále też y w in-

nych po-

nych posługách / y pracách domowych / kiedy ná nie koley przyßłá / odpráwowałá: Nie stromálá sie y w kuchni służyć / misy / gárnce / konwie / y inße kuchenne naczynia własnemi rękámi vmywáć / á wzbudzáiac sie do dźielá ważnieyßego z nieiákim wnetrznym záwstydzeniem / tákie w sercu nápominánie czynilá: Wiedzże iuż o tym Kunegundo / że ten dźień / to mieysce / ten stan / ten zakon / inßych obyczáiow / inßego żywotá / inßego ćwiczenia / y doskonałości zakonney potrzebuie: trzebá sen z oczu zetrzeć / á mysl ku gorze wynieść / y zápráwdz sie w swiatobliwe zakonne cnoty / y spráwy Pánu Bogu mile / y przyiemne: vdálás sie przez ćiásna droge zakonniczek swietych / o tymby pilnie myslić / żebys ich nie suknia tylko / ále cnotámi / y spráwámi swietymi náśládowálá: Záwárłás sie w towárzystwie tego zgromádzenia swietego / strzeżże pilno / ábys w klaßterze mießkáiac / swieckimi sie spráwámi nie obelżyłá. Tákie y temu podobne nápominánie czestokroć do siebie czyniac / do osobliwego iákiegos nabożeństwá / do wßytkich cnot / y zakonney doskonałości / co raz sie pobudzálá: á im dáley tym bárziey w pobożnych / y swietych vczynkách postępowálá: Bo y grubßy habit niż pierwßy / y włosienice ostrzeyßą ná sie wzięłá: snu zwyczáynego vmnieyßełá / obroku do posilenia ćiáłá / dosyć małego y prostego vßczuplilá: á nabożeństwá zás / pobożnych y miłosiernych vczynkow / sowicie sobie przyczynilá / ták iż w krotkim czásie we wßelákich cnotách y doskonałości zakonney / swie-

tną bárzo

tna bárzo w oczách wßytkich ſtánawßy/ tátwie dla po-
teżności w poſtách/ dla głębokiey pokory/ mocney wiá-
ry/ ćierpliwości niewzrußoney/ onych dáwnieyßych za-
konniczek/ ieſli nie przechodźiłá/ tedy przynamniey táko-
wemi cnotámi z niemi zrownáłá: rzekłby był káżdy/ że
nie miedzy ludźmi/ ále ná pußczy/ nie w pálacu książe-
cym/ ále w celi/ y ná ćwiczeniu ſtárodawnych onych pu-
ſtelnikow ſie ſchowawßy/ do zakonu wſtąpiłá: A ieſli
kiedy ſłábe iey ćiáło/ duchowi ſwemu zápalonemu ſie
ſprzećiwiáiąc/ zwykłe poſty/ oſtrą włośiennice/ nieſpá-
nie/ y inße zakonne vmartwienia z vprzykrzeniem przy-
mowáło/ w ten czás ſie do rozmyſlánia niebieſkich rze-
czy iáko do twierdzey napewnieyßey z mysla ſwoia od-
wodźiłá: á ćiału ſwemu gnuſność zárzucáiąc/ áby ná
potym poſłußnieyße było/ tarcza Apoſtolſka zákładałá
mowiąc: Dáleko ſą podleyße y nieporownáne vtrapie-
nia tego wieku/ do przyßłey chwały/ ktora w nas obiá-
wiona będźie.

ROZDZIAŁ VII.

Iáko obraz męki Páńſkiey do S. Kunegundy w ćierpliwośći ią potwierdzáiąc, przemowił.

Jechcąc też/ áby w czym iákiekolwiek przodko-
wánie/ ábo ßánowánie nád inße ſioſtry ná-
potym miáłá/ ále chcąc być iáko napodleyßa
ſłużebnica/ y nie vbeſpieczáiąc ſie ná przeßłey

swoiey czystośći/ y zakonnośći y owßem poddawáiac sie wßytkim práwom y zwyczáiom zakonnym/ siestrze Dorocie ktora iey byłá dla ćwiczenia od Ksieniey dána/ z chećia byłá posłußna/ czczac y ßánuiac iey/ nie iáko mistrzyniey/ ále iáko wlasney mátki/ y we wßytkim rozkazánia y náuki iey przestrzegáiac: A gdy niektorego czásu pomieniona mistrzynia swoie/ nieiákiemi lekkiemi postepkámi zakon ospeczáiacemi báwiaca sie postrzegłá/ y że czestym powtarzániem w zwyczay sobie one obrociłá/ ogniem miłośći bedac zápalona/ mistrzynia swoie vććiwie y bárzo skromnie/ áby tych lekkośći poniechálá/ nápominálá y prosiłá: vkázuiac/ że to iey stanowi/ y powołániu namniey nieprzystało. Nie przyielá wdzięcznie wyzßey miánowána Dorotá/ tak pobożnego nápominánia/ y owßem sie tym obrußálá/ że vczniá opácznym sposobem mistrzynia swoie náuczálá: y rozgniewawßy sie ná nie/ grubemi przymowkámi/ y złorzeczeństwy/ to v obrázu meki Páńskiey/ to przed siostrámi przesládowálá: A gdy nie był nikt/ coby rospustney mowie y przeklinániu zábiegał/ á służebnicá Chrystusowá Kunegundá tákich przymowek sytá bedac/ skromnie ie y w wielkiey ćierpliwośći przez wiele dni znosiłá: wiedzac że nie tylko rozlaniem krwie/ ále też przesládowániem/ y ćierpliwym krzywd wßeláких znoßeniem/ męczeństwá nábywáia/ do modlitwy sie vćiekłá: á gdy przed obrázem meki Páńskiey krzyżem leżac/ zá swoie sie nieprzyiaćiołke/ y przesládownice modlitá/ á przy tym według

zwyczáiu

zwyczáiu/meke Páńſka ſobie rozmyſlálá: vſłyßy głos z onego obrázu nápominaiacy ia/áby vbrawßy ſie w zbroie ćierpliwośći/ Paćierz y Kredo ábo ſkład Apoſtolſki/ ilekroćby mimo Krucyfix ßłá zmowiłá/ tedy od złorzeczeńſtw/ y prześládowánia wolna bedźie: Ná ten głos do goracego nabożeńſtwá z wielkim płáczem ſie vdałá/ y iáko ſkoro to roſkazánie wykonáłá/ y prześládownicá y prześládowánie/z woley Bożey vćichło/ y vſtáło.

ROZDZIAŁ VIII.

Iáko znowu Krucyfix S. Kunegundźie niewinność ſioſtry Klary, z ſtrony trućizny podeyźrzáney, opowiedźiał.

WIelką ćierpliwość ſłużebnice ſwoiey Kunegundy/w wyzßym cudźie Pan Bog pokazał/ á w tym záś ktory opiſuiemy/pochwale świątobliwośći y ſioſtr ziednał: Sioſtrá nieiáka Klará/ chcąc dla wárzenia ſioſtrom potraw/ prędko wody przynieść/ zá nieoſtrożnym czerpániem/ żábę w dzbanie wody záwźiełá/ y do gárcá wodę leiąc/ niewiádomie y żábę do potrawy przymießáłá. A ſłużebnicá Chryſtuſowá Kunegundá/ ná ktorą byłá pod ten czás kuchenney poſługi koley przyßłá/ one żábę poſtrzegßy/ y domniewáiąc ſie/ że ſie to nie z tráfunku/ále vmyſlnie y ze złośći ſioſtry Klary ná záráżenie innych ſioſtr/ ſtáło: łáſkáwie ią wprzod z te° ſtroſowawßy/ od kuchenney ią

posługi odstrychnełá: Ktora ták złego o sobie rozumienia y pomowienia / nie tylko z wstydem wielkim y żałością vżywáiąc / ále też od inßych siostr kłopotu iákiego y potwarzy sie obawiáiąc / do sámego miłosierdźia Páńskiego sie vćiekłá / vniżenie y serdecznie proßąc / áby w niewinności swoiey od potwarzy / y obelżywego o sobie rozumienia / wybáwiona byłá. Weyźrzał Pan Bog náiey pokorna modlitwe / y chćiał pokazáć y iey niewinność / y służebnice swey Kunegundy niesłußne domniemawánie. Gdy tedy dźiewicá Chrystusowá Kunegundá ná modlitwie byłá / y zwykłym sposobem przed obrázem meki Páńskiey ná twarz leżáłá: wyßedł głos z onego obrázu opowiádáiąc, że siostrá Klará nic niewinná: y że one żábe nie ná záráze sióstr / ále strafunku przyniosłá: ktore obiáwienie / gdy innym siostrom oznaymiłá / pokazáłá sie iáśnie y niewinność siostry Klary / y świątobliwość / y pokorá służebnice Chrystusowey Kunegundy: Do nog bowiem siostry Klary przybytności wßytkich sióstr przypadßy / y proßąc z wielkim záwstydzeniem odpußczenia / wßytkie siostry swe / skromności swey y wielkiey pokory przykładem / wielce zbudowáłá.

ROZDZIAŁ IX.

O skromności w iedzeniu y w piciu świętey Kunegundy.

Chcąc to istotnie y rzeczą sámą wykonáć / czego będąc ießce w stanie świeckim / z sercá prágnełá: iáko

skoro

skoro do zakonu wstąpiwszy / miedzy siostrámi poczełá mieszkáć / miesne iedzenie wszeláckie / choć też zemdlona / ábo choroba iáka ostábiona sie być czułá / porzućiłá: y áż do śmierći nic miesnego / náwet y polewki / áni smákowitych potraw / by też y w chorobie ćiężkiey / nie vżywálá: Przysmákow wszeláckich y roskosznych / y przyprawnych potraw / iák trućizna iáka sie brzydzac / wystrzegálá sie: y kiedy w potráwie iákiey przyiemny smák poczułá / niechćiálá iey nie tylko ieść / ále áni ná nie pátrzyć: áby iáko vstá / ták y oczy żadnego smákowánia / ábo vkochánia iákiego nie miály / á pospolićie tákie iedzenia vbogim / sirotom / wdowom / y żebrakom / áby w swych niemocách posilenie mieli / rozsyłálá: W piątki rospámietywáiac sobie y rozmysláiac meke Páná Chrystusowe / y pięć ran iego / z wielkiego sercá swego zapálu / ktory w okroceniu y martwieniu ćiálá własnego / dla zá chowánia kochánej czystośći miálá / nie tylko obroku sobie vymowálá / ále skoro by namnieyszey w sobie namiętnośći wzrußenie poczułá / rozgámi y biczámi ćiáło swoie / pod czás y świeca zápalona drżeczyłá y párzelá: że od wielkiey bolesći / y pożądliwość vstępować / y ćiáło subtelne pánieńskie schnąć musiáło. Sobotę zás ná cześć y chwałę Pánny naswietszey Márycy obchodzac / smutek iey / ktory czásu meki syná swego ná sercu miálá / rospámietywálá: táki post przez wszytek czás zywotá w ten dzień záchowuiac / że tylko trochę chlebá prostego / y sáma prosta woda ćiáło słábe posilálá: modlitw iednák zwy-

czáynych/y rozmyślánia dobrodźieystw Páńskich/w pomienione dni nic nie opuszczáiąc. A Wigilie ábo posty/ku świetom Páná Chrystusowym/ tákże Swietych Apostołow/ Męczennikow/Wyznawcow/y Dźiewic/ nie tylko od kościołá vstáwione/ále też ieszcze nád to przyczynione/áż do zmierzchu y sámá pośćiłá/ y drugie siostry przykładem swym/czásem prosbą/ ábo datkiem/ do poszczenia záćiągálá. Lecz wigilie P. naswietszey Máryey/tym ostrzey ieszcze poszcząc obchodźiłá: ábo w te dni nic nie iedząc/ ábo ná troście grubego chlebá y wody przestawáiąc. Post też zakonny/ktory sie od świetá Wszech Swietych/áż do Wielkieynocy ćiągnie/ cále y zupełnie bez żadnego przerywánia/z pilnośćia chowáłá: Z mieśnemi potrawámi y winá zániechawszy/ bárzo go rzadko kiedy/ y to w wielkiey iákiey potrzebie/woda rostworzywszy/że ledwie winny smák czuć było/ záżywáłá: ná wodźie/ábo ná prostym y rzadkim piwie przestawáiąc/ ktorym sie bárzo skromnie/ y to przy wieczerzy tylko/woda podczás rostworzonym/ strzegąc sie w smáku vkochánia iákiego/ zákrapiálá. Wszytkie zgołá czásy/ták ku chwale Bożey/ y bliźnich zbudowániu obracálá: że y namnieyszey godźince vpłynąć nie dopuśćiłá/ w ktoreyby nowey przysługi sobie przyczynić/y co raz to więtszey pobożnośći/y świątobliwośći swoiey/oświádczyć y pokázáć nie miáłá.

ROZ

ROZDZIAŁ X.

Iáko S. Kunegundá ćiáło swe źimnem trapiłá.

Tácac Błogosławiona Kunegundá nie tylko twárdemi postámi / y dźiwna powśćiągliwośćia ćiáło swoie okiełznáć/y pod posłuszeństwo duchowi poddác / postánowiłá y to v śiebie / łáźniey y kąpieli żadney nie záżywác: rzadko też bárzo/ y to kiedy ćiáło Páńskie przyymowác miáłá / vstá y twarz woda prosta vmywáłá/ ostrzegáiąc/ áby y z vmywánia iáka roskosz/y vkochánie iey nie przypádło: áleżeby y v śiebie/ y v inszych szpetnieyszą sie pokázáłá. Lećie też gdy inne śiostry dla wielkiego gorąca w lekczeyszą odźież sie vbieráły / oná zás áby y poceniem ćiáło trapiełá / ćieższe y grubsze / ktore bárźiey rozgrzewáły á niż od znoiu broniły / ná sie brátá : Zimie zás kiedy mrozy nástawáły / futro od śiebie oddawáłá / á inszym śiostrom słábo odźianym / ábo chorym názyczáłá / przestawáiąc ná wytártym/y rzadkim odźieniu/ktore y sámo przez sie bárźiey źiebiełó / á niż od źimná broniło. Czemu drugie zakonniczki bárzo sie dźiwuiąc / y z tego ią strofuiąc/ przestrzegáły ią / áby w kráiu ták źimnym pod gorámi snieżnemi położonym / y gdźie wiecey źimne wiátry / y ostre mrozy pánuią / w ták błáhym odźieniu nie przeźiebłá / y o zdrowie nie przyszłá : Ale oná lekce sobie ważąc źimná potoczne / y vkázuiąc że iey zwyczáyne mrozy nie bárzo przykre by-

kre były/ießcze ſobie wietßego vźiebnienia przyczyniałá/ nád vkropem goracym ćiáło roſparzáiąc/ gdy od potu/ y od páry/ kropie wyſtępowáły/ y od mrozu ſie ścinały/ á nie tylko z wierzchu/ ále áż do wnętrznych żył/ y do ſercá oſtrośćią żimná przenikáły: zá czym ſrogiego y nie zwyczáynego ſtąd bolu/ y trapienia doznawáłá: á ćiáło ſwe poſty/ y nieſpániem wycieńczále/ y láty náwatlone/ nowym ſpoſobem zámrażáłá. Tákoweyże ſurowośći y nogi iey doznawáły/ bo nie pámietáiąc ná páńſki ſtan ſwoy z ktorego poßłá/ by w naćiezßy mroz bez ponczoßek/ ábo iákiey ćiepłoty/ ſámemi ie tylko proſtemi botkámi/ábo trzewikámi okrywáłá/ſkąd łátwie z podeßw przeźiebłych/y do inßych członkow żimno przenikáło: Ná Wioſnę záś/ lećie/ y w ieśieni/ boſſo chodząc: y ná odćiśnienie/ y roſpádliny krwáwe nog nic niedbáiąc/ ledwie ſie pod czás ſioſtrom zakonnym/ſwoim záchowálym námowić dáłá/ żeby iey one rány przynamniey octem przemyły/ á ná to tylko ſámo lekárſtwo námowić ſie dáłá: że ſwoią oſtrośćią gryzło ráczey rány/á niż leczyło. Zmyſłom tákże ſwoim/ oſobne karánie wynáydowáłá/ plugáwe y vwaláne ßmáty/ wietßym plugáſtwem poſmárowawßy/ y v ogniá áby bárźiey śmierdźiały przyſwedźiwßy/ do vſt/ y do noſá przytykáłá/ áby onym przykrym ſmrodem zapáchowi ſwemu/ ábo ráczey ſobie mękę záda wáłá: á miáſto roſkoßnych/ y pachnących perfumow/ w ktorych ſie pyßne y świátowe białegłowy kocháią/ ná ſmrodliwym zapáchu/ chcąc y przez to v wßytkich być wzgárdzoną/ przeſtawáłá.

ROZ-

ROZDZIAŁ XI.
O Modlitwie Swiętey Kunegundy.

MĘżnie z woyſki nieprzyiaćielſkiemi / to ieſt z ćiałem / świátem / y czártem / ſłużebnicá Chryſtuſowá Kunegundá woiuiąc / y chcąc według náuki zbáwićielá / ßátáńſki rodzay w poſćie y w modlitwie wygnáć / do ſwoich zwyczáynych poſtow / y vmartwienia ćiáłá / dźienne y nocne modlitwy záwße przydawáłá: przed pułnocą dobrze inne ſioſtry poprzedzáiąc / z twárdego ſwego poſłánia wſtawáłá / á żegnáiąc krzyżem świętym ſerce ſwe y piersi / z Prorokiem mowiłá: W zakonie Páńſkim było kochánie iego / y będźie rozmyſlał w zakonie iego we dnie y w nocy. Wßytko záś ćiáło żegnáiąc / tych ſłow vżywáłá: Y będźie iáko drzewo / ktore ßczepione ieſt przy wodnych potokách / ktore owoc ſwoy przyniesie czáſu ſwoiego. A przy żegnániu czołá y ßyie to przydawáłá: Y liſt iego nie ſpádnie / y wßytkie ſpráwy iego / fortunnie mu ſie powioda. Nie mießkáiąc potym z dormitarzá vdawáłá ſie do kośćiołá / y tám ná twarz ſwoie pokornie vpadßy / modlitwy ſwoie przed oblicznośćią Páná niebieſkiego / v obrázu męki Synà iego / z czeſtym y nabożnym wzdychániem / oczy ſwoie do niebá podniozßy / goraco wylewáłá: á według zwyczáiu one odpráwiwßy / do rozmyſlánia ſie męki Páńſkiey / wßytke iey ſpráwe y poſtępek

z pilnośćia vważáiąc / vdáwálá : A goracym zápałem miłośći / mysl swoie ku Bogu wyniosßy / y w niebieskim zákochaniu wßytkie ziemskie zamysły zágrzebßy / y o sobie práwie zápomniawßy / dziwney słodkośći w tym rozmyślániu táiemnic Boskich záżywálá; ták iż dla oney ognistey miłośći ktora ią z P. Bogiem spaiálá / y ziednaczálá / y niewypowiedźiánych pociech y sináków duchownych / zdálá sie być czestokroć iáko w iákim záchwyceniu: Wiec kiedy w tym wysokim rzeczy niebieskich / á osobliwie meki P. Chrystusowey rozmyślániu mysl swoie zábáwiłá / ták obfite łez zdroie z iey oczu wypływáły / że co sie zda rzecz niepodobna / y ku wierzeniu trudna / stolec nie máły ná ktorym Krucyfix stał / iey płáczem wßytek bywał polany / á nie ieden raz tylko / ále nim modlitwy y rozmyślánia swe odpráwiłá / y nim ießcze świtáć poczęło / trzy kroć tákowa powodź z oczu swoich iáko z rynien iákich wywodźiłá: Nád kázdą bowiem práwą meki Páńskiey / gdy sie zosobná zábawiálá / gorące y bárzo nabożne rozmyślánia / tákowe strumienie łez co raz z oczu iey wyćiskáły / że spodek v Krucyfixá polewáły. Podobno sie tu zástánowi / y zádźiwi ktożkolwiek to bedźie czytał / záwątpiwáiąc poniekąd v siebie / skądby sie przez ták wiele dni / mieśiecy / y lat / przez ták wiele czásow / ták wiele łez w iedney osobie białogłowskiey brało? ále łátwie te wątpliwość z sercá swego vprzątnie / gdy sobie rozwáży / że ciáło ono páńskie / w miłość práwie Boską przemienione / bedąc rosy niebieskiey pełne /

nie wil-

nie wilgotnością iáką ludźiom przyzwoitą / ále niebieską nád przyrodzony tryb opływało : Bo iáko nie miał Bog wszechmogący pozwolić tego / ták zacney pánnie / y oblubienicy swoiey / ktora sie w żarźliwey miłości w nim zákochálá / y męke Syná iego z przedźiwnym nabożeństwem / y gorzkością rospámietywálá / áby ćiáło iey żywe potokow łez / z hoynym płáczem wytáczáć nie mogło / ktory dał to niektorym vmárłym ćiałom sług swoich / że y po śmierći oley cudowny z siebie wypuszczáią. A iesliby ieszcze komu ná tym nie dosyć / niechayże sobie przypomni blizny ábo rány świetego Fráncißká / ktore ten maż błogosławiony ná ćiele swoim / z wyßczerkáłym krwie zá żywotá miał / tedy sie dźiwować y záwatpić przestánie / oprocz żeby táki rozumiał być niepodobiey / z mieysc wilgotnych wypuścić wodne kropie / á nizli krwáwe / y trudniey z oczu łzy wyćisnąć / á nizli rány ponosić : á po gotowiu / iż możność władzey Boskiey / y ręká iego cudowna / nie iest ocerklowána / áni vkrocona. Miáłá y ten obyczay / że ná pámiatkę / y ná oświádczenie goracego nabożeństwá swego do piąći ran Páná Chrystusowych / pięć zápalonych świec w celli swoiey we dnie y w nocy / po wßytkie dni żywotá swego trzymálá / że ilekroć do celle wßedßy ná nie weyźrzálá / tylekroć niebieskim ogniem rozegrzana / dźiwnym nabożeństwem / wzdychaniem / y gorzkim płáczem sie rospływálá. Skoro záś zwyczáyne modlitwy / y rozmyślánia codźienne / tákże śpiewánie iutrzniey odprawiłá /

kiedy iuż rozedniwáć ſie miáło / nim ießcze Mßey świętey ſłucháć poczełá / ſioſtry niemocne obchodźiłá / y náwiedzáłá: z wielkim politowániem / y żalem ſerdecznym ich ćießąc / y do ćierpliwości świętey przywodząc / poſiłáłá ich / y w czym było potrzebá vſługowáłá. Potym drew y ognia przyniozßy / w piecách podpalałá: izby / y komory vmiatáłá / śmieći y plugáſtwá precz wynoſiłá / y wßelkich zgołá naniżßych / y napodleyßych poſług / nigdy ſie nie zbraniáłá.

ROZDZIAŁ XII.

Iáko ſię S. Kunegundá w Chorze, y w nabożeńſtwie ſpráwowáłá.

DObne nabożeńſtwá y rozmyſłánia ſwoie ſkończywßy / do poſpolitych záś y zakonnych powinności odpráwowánia / z nie mnieyßą ſie chećią y pilnością vdawáłá: wiedząc że właſne rzeczy poſpolitym vſłepować muſſą / y máiąc to v ſiebie zá pewną / żeby iey to cokolwiek dobrego w oſobności czynilá nie było płátno / kiedyby / ieſli nie z wietßą przynamniey z tákąż pilnością / y nabożeńſtwem / poſpolitych powinności nie wykonáłá. Ná iutrzniách tedy y ná inßych godźinách dźiennych y nocnych / w zgromádzeniu ſioſtr bedąc / y zá napodleyßą y nagrzeßnieyßą ſie máiąc / twarz y ſerce wzgore podniozßy / ná tym wßytká byłá / áby nie ſámemi vſty / álete ż y ſercem Pánu Bogu ſpiewáłá.

wálá. Przypátrowálá sie też y vważálá / sióstr społem śpiewaiacych / nie ták głosy przyiemne / iáko chętne y zakonne nabożeństwo / y nim nabożniey widżiálá sióstry śpiewáiące / tym y sámá bárżiey sie ku Pánu Bogu zápalálá / cudzym nabożeństwem sie wzbudzáiąc / y ku sobie záciągáiąc / á w duchowny smák y pożytek obracáiąc. A gdy tychże sióstr swoich nabożne / y z sercá pochodzące ku chwale Páńskiey śpiewánie vpátrowálá / trudno wypowiedżieć iáka stąd roskoß / y vkochánie miálá / że sie nie miedzy ludźmi / ále miedzy chory Anyielskimi częstokroć być rozumiálá: skąd też y sámá pochop biorąc / dźiwnie słodkiem głosem powinne pieśni y godźiny Pánu Bogu śpiewálá / ták / iż on głos w vściech iey słodko brzmiący / ogniśta ku Bogu miłośćia / y nabożeństwem wypolerowány / y zápráwiony / nie tylko wdźięcznym dźwiękiem vßy śiestrzyńskie zábawiał / ále też myśli y sercá ich do śpiewánia nabożnego / y gorącey chwały Bożey niewymownie pobudzał: Antiphonę zás Aue stella matutina, ktora sie iutrznia kończy / gdy śpiewáć przyßło / záwße ná twarz swoie vpadálá / y źiemie cáłuiąc / łzámi ią hoynemi polewálá / wyrzadzáiąc tym swoim poniżeniem cześć / prześwietney gwiazdźie morskiey / Pánnie naświetßey Máryey / y wielce iey y pokornie dźiękuiąc / że w vmyśle swoim pierwey á niż w żywoćie Bogá poczawßy / przyczyńca sie ostáłá odkupienia / y zbáwienia ludzkiego. Częstokroć też w swoim rozmyślániu one dźiwne orßáki y zastępy Anyelskie ná dźiewięć chorow rozdźie-

Z BIBLIOTEKI STANISŁAWA SANDOMIERSKIEGO

lone sobie rozważáłá: iákoż osobliwey opátrznośći Páná niebieskiego / narodem sie ludzkim opiekáia / że vstáwicznie we dnie y w nocy / z pilnośćia wielka / dobrym y złem / wielkim y málym / mężczyznom y białymgłowom / Chrześćiánom y Pogánom / mądrym y głupim / wolnym y niewolnikom / zacnym y prostym ludźiom / vbogim y bogátym / w spráwách do zdrowia y zbáwienia ich należacych vsługuia / y pilna záwße koło nich straż trzymáią. Chcąc tedy y duchom Anyelskim osobliwa vććiwość y posługe oddáć / trzydźieści paćierzy kuśći ich ná káżdy dźień nabożnie odmawiáłá / proßąc przy tym Anyołá stroża swoiego / áby iey z straży / y opieki swey nie wypußczał: y bronił iey od wßeláкiego dußnego / y ćielesnego niebespieczeństwá: A kiedy sie wieczerza odpráwiłá / do czytánia sie Zywotow Swietych / á osobliwie świetego Antoniego / ś. Páwłá pierwßego pustelniká / Hiláryoná / y innych Swietych Oycow / ktorzy żywot pustelnicy wiedli / vdawáłá: nie tylko siebie / ále y drugie siostry tákiemi potrawámi duchownemi karmiąc / z wielkim smákiem / y wnetrzna pociecha swa niewypowiedźiana: Potym ná Komplete z siostrámi ßedßy / y one odpráwiwßy / iuż wiecey onego dniá z żadna siostra / áni z żadnym człowiekiem nie mowiłá / ále milczenie mocno chowáiąc / pilnie tego ochraniáłá / áby y namnieyßym słowkiem sumnienia swego nie zmázáłá: Dawßy tedy nie wielki odpoczynek ćiału swemu pánieńskiemu / áby byłá sposobnieyßa do nabożeństwá /

y innych

y innych powinności swoich odprawowánia / iako sie skoro ze snu ocućiłá / záraz sie z twárdey pośćieli swoiey porwawßy / z serdecznym wzdychániem imie Pána Zastępow po trzykroć mowiłá. Boże / Boże / Boże / Czemu gdy sie siostry dziwowáły / y pilnie sie pytáły / dla ktoreyby przyczyny od tych / á nie inßych słow modlitwy swoie záczynáłá : te odpowiedź dáwáć zwykłá : Wielkość miłosierdźia Páńskiego nád narodem ludzkim vpátruie / y ácz niegodna / y nie záſłużona / iednák ile moge / według miáłkości mizerney kondycyey moiey / vniżone y pokorne iego świetey miłości dźięki oddáie / w tych trzech słowách / zá troiákie dobrodźieyſtwo narodowi ludzkiemu pokazáne ; że go dźiwnie ſtworzyć / dźiwniey rządźić / á ieſcze przedźiwniey odkupić y náprawić raczył. Potym sie zás do inßych modlitw iáko sie iuż wyżßey wſpomniáło vdawáłá : wßytkie dźienne y nocne czáſy / ná modlitwie ábo ná robośie iákiey trawiąc. Dźień zás Niedźielny / ktorego świecenie zagroźnym przykazániem Bożym / y w ſtárym y w nowym zakonie wárowáne ieſt z oſobliwym nabożeńſtwem y vćiwośćią / obchodźiłá : rozmyśláiąc w nim táiemnice zmartwychwſtánia Páńskiego / że w ten dźień Lew namocnieyßy vmárłe ożywił : Oycze świete z odchłániey piekielney wywiodł : piekło zburzył : wiele vmárłych świetych ćiał wſkrzesił : ſforte niebieſką otworzył : Pánnie naświetßey Máryey namiłßey mátce swoiey / tákże Máryey Mágdálenie / y innym świetym białymgłowom / y vczniom swoim ſie vkazał : A

zał : A

zał: A ták słodka y vćieszna byłá w iey sercu pámiątká zmartwychwstánia Páńskiego / że w każdą Niedźielę / śiestrze ktora sie iey napierwey tego dniá nátráfiłá / wielkie y iákoby niewiádome wesele / z wielką rádośćią opowiádáłá mowiąc: Wstał z martwych Pan prawdźiwie álleluia / á gdy iey śiostrá odpowiedźiáłá / Prawdźiwie że zmartwychwstał; z niewymownego wesela ktore áż łzy obfite z oczu wyćiskáło / one śiostrę mile cáłowáłá / nie mogąc sie nárádowáć ták wdźieczney wszytkiemu narodowi ludzkiemu nowinie. Po nabożeństwie kiedy sie iuż wszytkie śiostry z choru do swych cel rozeszły / oná sámá z kośćiołá nie wychodźiłá / ále śiedm Psálmow Pokutuiących z Letánią y modlitwą Deus qui viuorum dominaris. & mortuorum, &c. w osobnośći nabożnie po polsku śpiewáłá / modląc sie goraco zá żywe y vmárłe / áby ich P. Bog grzechy odpuśćiwszy / w łáskę przyiąć raczył. Nákoniec máiąc w pámięći roskazánie Páńskie / ktorym lud wierny / iesliby chćieli żywotá wiecznego dostąpić pobudzał / mowiąc: Jesli nie bedźiećie pożywáć ćiáłá Syná człowieczego / y krwie iego pic / nie bedźiećie mieli żywotá w sobie. Y chleb ktory ia dam / ćiáło moie iest dla żywotá świátá. Y to czyńćie ná pámiątkę moię Niebieskiego tego pokármu / ktory dusze nabożne Boskiemi tuczy przysmáki y poćiechámi / y sercá do niebá podnośi y prowádźi / częstokroć z wielkim y gorącym nabożeństwem / łzámi twarz oblewáiąc pożywáłá: skąd nie tylko ná duszy / ále też y ná ćiele wielki pośiłek / y vmocnienie czułá / że sie iey

więc po

wiec po przyieciu náswietßego Sákrámentu ták widżiáło / iákoby z dußa y z ćiáłem do niebá záchwycona byłá. Czesto sie iey y to / gdy ćiáło Páńskie przyimowáć miáłá / przytráfiáło: że w serdecznym swym nabożeństwie / y w miłości ku Bogu zápaloney bedac / od smysłow odstepowáłá / y wßytká sie zápominálá / ták iż ćiáłá Páńskie pod osobą chlebá nie widżiáłá. Y żeby iákiey przyczyny do chluby stąd nie miáłá / to swoie pod táki czás zápominánie sie / nie nabożeństwu / ále niedbálstwu iákiemus przypisowáłá / y iáko zá iáki wielki wystepek / ćieżka sobie pokute zádawáłá: ćiáło karániem / á serce frásunkiem trapiąc / y żáłuiąc zá to / że ćiáłá Páńskiego ktore przyimowáłá / ćielesnemi oczymá / w osobie chlebá widżieć nie mogłá.

ROZDZIAŁ XIII.

O szczodrobliwości S. Kunegundy, w zakonie iuż będącey.

SZczodrobliwości y miłosierdżia / ktore z mlekiem práwie wziawßy z dżiecińſtwá z nią rosło / iáko swiecka ießcze bedac / hoynie záżywáłá / ták y w klaßtorze zápomnieć nie mogłá / ále owßem y hoynieyßa sie ießcze pokázowáłá. Wßytkim bowiem w Polßcze kościołom Káthedrálnym / Konwenckim y Párafiálnym / bądź bliſkiem / bądź y odległeyßym / Ornaty / káppy / dálmátyki / ßerzynki / obrusy /

z rozmáitych y koßtownych máteriy / złotem y kámieńmi háftowáne: tákże kielichy z ßczere° złotá y srebrá / y krzyże perłámi y drogiemi kámieńmi sádzone: tákże Mßały / y inne Kśiegi / y rozliczne kośćielne ochędostwá według potrzeby káżdego / z wielką chęćią nádawáłá. Otwárta byłá iey ßczodra ręká / y przećiw vbogim śirotom / wdowom / niedołężnym / pielgrzymom / przychodniom / y przećiwko wßelákim ludźiom nędznym / y potrzebnym / ktorych záwße z ochotą / w niedostátkách ich podpomagáłá / vbogim położnicom potraw przypráwnych / y nakłádu ná dźiatki / y odźiezy dodawáłá. Vmárłych swym koßtem grześć kazáłá / y świece ná pogrzeb / częstokroć swemi rękámi robione / posyłáłá. Nágich przyodźiewáłá / chore żywiłá / vbogie dźiewki wyposażáłá. Fráſowliwych bądź też w iákiey rospáczy będących ćießyłá / y lepßą wspieráłá nádźieią: á zgołá wßytek dochod klaßtorny / odźienie tylko á wyżywienie / y to dosyć skromne śiostrom obráchowawßy / ná vbogie y potrzebne obracáłá: zá wielki to sobie grzech máiąc / kiedyby się zá iey niewiádomośćią / śirotom / pielgrzymom / vbogim / żebrakom / y innym ludźiom niedołężnym / y rátunku potrzebuiącym / á żeby ich byłá mogłá w ich niedostátku podpomoc / nie dogodźiło. Osobliwie też zakonniki / kápłany nabożne / y zakonniczki / y tych co się w nabożeństwie / y służbie Bożey obieráli / miáłá w wielkiey báczności / y poßánowániu / czyniąc o nich stáránie / y w vbostwie ich zákłádáiąc. A będąc ták rozrzutną przećiw obcym

y cudzym

y cudzym / swoich też domowych co tegoż zakonu byli / nie zápominálá: ále owszem w czuynym stárániu y opiece miáłá. Abowiem w klasztorze Stárosądeckim zakonnikow trzydźieśći/świetego Fránćiszká zákonu/ktorzy sie bráćią mnieyszą zowią / odźiewáłá / y żywiłá: o ktorych táką pieczą miáłá / że chorym / y słábym sámá ieść wárzyłá/ á vwárzywszy do konwentu bráćiey/choć y w niepogode nośiłá / y własnemi rekámi schorzáłych pośiláłá: á łáknące / pragnące / y zemdlone / iáko mámká dźieći karmiłá / y odżywiáłá. Tráfiło sie iednego czásu / że niosąc chorey bráćiey iedzenie y pićie / w głeboki row wpádłá/ták/iż sie członki iey subtelne pánieńskie/ pokołátáły/ chęć iednák wielka do vsługowánia y skłonność do politowánia nád bliźnim/ ták ono potłuczenie niebespieczne vleczyłá / że nátychmiast bez żadnych ludzkich lekarstw /lecz práwie cudownie / cále y státecznie / zdrową sie być vczułá: záczym do wietszych pobożnych y miłośiernych vczynkow / dobrego sercá / y wietszey ochoty sobie dodawáłá. Wiedząc nákoniec/ że bráćia iey zákonu / według ich professyey / żadnych innych dochodow / áni opátrzenia nie máią / ále w vbostwie dobrowolnym Pánu Bogu służą / ná wszytkie wielkie ábo generálne kápituły / dwieśćie złotych / ná mnieysze zás sto y dwádźieśćiá złotych/ ná wspomożenie potrzeb bráćiey / przy oddániu śiebie / y wszytkich śiostr klasztoru swego w nabożne ich modlitwy / przez Ministrá prowincyey Polskiey / posyłáłá: że to v wszytkich w wiel-

kim podźiwieniu być muśiáło / iáko dochody klaßtorne ták hoynym wydatkom / y ták sporym iálmużnom wystátczyć mogły / ále to sam Pan Bog / ktory sie w tákiey rozrutnośći kocha / dostátki swemi niebieskimi wßytkiego przysparzał.

ROZDZIAŁ XIV.

O osławieniu S. Kunegundy, strony iey spowiedniká.

ACzkolwiek hoyna / y nieprzebrána iey ßczodrobliwość przećiwko wßytkim / bez żadnego wzgledu y brákowánia osob znáczna / y świátu iásna byłá / y wßelákiey kondycyey / y oboiey płći ludźie / stárzy y młodźi / tákową iey hoyność y pobożność pod niebiosá wynośili: y nie ták Kśienią / iáko ráczey mátką / opiekunką / y dobrodźieyką wßytkich vbogich y nędznych / y skárbnicą niedostatecznych / y portem bespiecznym vtrapionych / iednostáynemi głosy názywáli: náleźli sie iednák niektorzy bráćia z tegoż zakonu w Stárosądeckim klaßtorze mießkáiący / ktorzy nie maiąc żadnego wzgledu ná iey pobożne spráwy / y wielkie dobrodźieystwá im pokazáne / zazdrośćią iákąś podburzeni ná cnotliwe / y świątobliwe iey postępki potwarzliwie nástępowáli: podeyźrzenia sprosne / łáiánia vßczypliwe / vdawánia obelżywe / obmowiská dotkliwe / y wßeláką osłáwę ná nie fałßywie wlekli / y skárgi zmyślone roznośili: A

śili: A nienawiśćią záślepieni będąc / y te dobrodźieyſtwá ktore hoynie y ßczodrobliwie z iey rąk bráli / źle vdawáli / y nágáne im znáydowáli. Włożyli tedy na nie potwarz / iákoby ſtrony brátá nieiákiego Bogufałá / przed ktorym iáko ſpowiednikiem ſwoim / záwßze ſpowiedź czyniká / w podeyźrzeniu być miáła: y názmyślawßy fałßywych potwarzy / czeſto ie do vßu Miniſtrá Polſkiego / Kuſtoßá / y Gwárdyaná / y inßych przełożonych zakonnych konwentu Krákowſkiego / odnośili: á vſtáwicznemi ſkárgámi do podobieńſtwá / y wierzenia przywodźili: ták / iż przerzeczonego Bogufałá ſpowiednikà dla tákiey oſławy / czeſtokroć z klaßtoru rußano / y ná pokutę iáko iákiego roſpuſtnikà y wßeteczniká / ná wietßę Pánny ſwietey obełżenie odſyłano / ktora gdy z tey miáry wietßę y przerázliwßę / ná ſercu y ná vmyśle / niż Brát Bogufał ná ćiele / vtrapienie ćierpiáłá / vważáiąc / iáko ſproſna potwarz y oſławę / z oßpeczeniem iey cnotliwych ſpraw ná nie włożono / nie mogłá być ile zrázu bez wielkiego frąſunku / lecz potym vćiekßy ſie do tarczey ćierpliwośći ſwietey / á te potwarzy y obełżenia wyſtępkom ſwoim przypiſuiąc / dźiwnie ſie záś ſámá w ſobie rozweſelálá: á miáſto iákiego ſkwierku ábo vſkarżánia ſie / ſerdecznie Pánu Bogu dźiękowálá / że ten krzyż potwarzy y obełżenia nieſłußnie / y krom wßelákiey winy / dla chwały imieniá iego / y dla otrzymánia dwoiákiey korony czyſtośći / y przyſługi wietßey / ná nie dopuśćić raczył. Náwet y ſioſtry ſwe z tey oſławy iey fraſowli-

we/ y wielkim vſkarżániem nárzekáiące/z nieodmienną á ſtáteczną twarzą/ ktora iey niewinność wyświadczáłá/od tákowych ſkarg odwodźiłá/y hámowáłá mowiąc: Nie czyńcie śioſtry moie namilſze/ y corki/nie czyńćie ſpráwie Bogá wſzechmogącego/y przyſłudze ćierpliwośći moiey żadnego wſtrętu y przeſzkody/ gdyżem ia grzechámi y wyſtępkámi memi v Páná Bogá ná więtſze karánie zárobiłá/ niechayże y to ćierpliwie znoſzę/ do tąd/ áż z miłośierdźia iego świętego będą mi odpuſzczone/y zniesione. Cierpliwość bowiem ma w ſobie doſkonáłą ſpráwę/ do ktorey doſkonáłośći ſpolnie ſię pniemy/y ćiągniemy: á doſkonáłym záś vczynkom y więtſzym prácom ná drodze tego źiemſkiego y prácowitego pielgrzymowánia/ więtſza też w oyczyznie niebieſkiey odpłátá nágotowána/ gdźie ſpráwiedliwy płáćcá/ według káżdego roboty ſłuſzną vczyni nagrodę. Ktorym tedy opátrzność Boſka więtſzą ma dáć w niebie nagrodę/ tym też więtſzych do przyſługi dodáie ſpoſobow/ przez kłopoty y vtrapienia ná tym świećie; przetoż zá tym to idźie/ że ktorych ſobie vpodoba/ ćięzſze też prześládowánia y fráſunki ná nie dopuſzcza/ áby ich zátym hoyniey w niebie vdárował. Vkoiłá táką mową śioſtry ſwe/ y ná drogę ćierpliwośći świętey náwiodłá: bráćiey iednák zakonnych ćierpliwośćią ſwoią/ y wytrzymániem ták wielu vſzczypkow obelżywych/vkoić nie mogłá/ktorzy ieſzcze więtſzą złośćią y zazdrośćią oboſtrzeni/ przy ſwoim ſzalonym vporze/ y fałeſznym domniemániu ſto-

iąc/ nie

Moi panie bracia guzbi swoi zalecam
z drowia drowa drowia drowia

iac / nie vććiwym y obelżywym vdániem do tegoż brátá ia przykłádáli / y do przełożonych zakonnych czesto á gesto odnosili: Ná ktorych fałszywe skárgi/pewney sie rzeczy nie wywiedziawszy przypadáiac / list posłuszeństwá pomienionemu brátu Bogufáłowi/dosyć surowy y groźny posłáli / roskázuiac/ że skoroby mu był / badź stoiacemu ábo chodzacemu / badź śiedzacemu / ábo wieczerzáiacemu/badź cokolwiek innego czyniacemu vkazány/ áby zárázem z klasztorá sie ruszył/á z służebnica Chrystusowa Kunegunda nic sie zgołá nie wdawáiac/ do Krákowá sie stáwił. Co gdy wedlug roskazánia y posłuszeństwá świetego wykonał / á do Krákowá przyszedł/inszy zakonnik rodem Czech/Piotr Odrániec przezwiskiem/ná iego mieysce dány/do Saczá przybeł : ktory dawszy naprzod vcho/á potym y wiáre potwarzom/ w ktore było Pánne Błogosł: Kunegunde fałszywie obleczono / y one zá obłudnice/ y spráwy y nábożeństwá iey/miał v śiebie zá lekkie y zmyślone : ále nie spuszczáiac sie ná sáme vszy /ktore wiec dla pletliwych obmowcow/ y predkieg̊ vwierzenia/czesto w błąd wielki záwodźić zwykły/chciał tego co słyszał oczymá swemi doświádczyć. A z wrodzoney swey surowośći y śmiáłośći/ dla czego też do tey spráwy był posłány / nie dawáiac nikomu znáć do Oratoryum/gdźie B. Kunegundá ná modlitwie byłá/chcac iey lekkość y obłude poszlákowáć / znagłá przypadł / y zlekká zasłone odchyliwszy / vyźrzy oblubienice Chrystusowe Kunegunde w niebieskiey swiátłośći/ y w przedźiwney iá-

wney iáſnośći modlącą ſię / á nie mogąc ták wielkiey świátłośći bláſku ſtrzymáć / vpadł twarzą ná ziemię / á ná onę iáſność niebieſką / ktora koło ſłużebnice Chryſtuſowey świećiłá / zdumiewáiąc ſię / y wiele w ſercu ſwym rozbieráiąc / y vważáiąc / świątobliwośći oblubienice Chryſtuſowey Kunegundy / y nie báczney bráćiey zakonu ſwego niewſtydowi / że ná Pánnę świętą tákie potwarzy kłáść śmieli / nie mogł ſię wydźiwowáć y wypowiedźieć. Miáſto tedy ſtrofowánia / vććiwość iey winną wyrządzał : miáſto złego rozumienia / eſtał ſię świádkiem / y trąbą wielkiey iey świątobliwośći y niewinnośći : Dźiwnego widzenia doświádczenie Oycom y bráćiey / y śioſtrom zakonu ſwego / porządkiem y prawdźiwie ták iáko widźiał opowiádáiąc : A iáko świątobliwość iey prawdźiwym świádectwem ogłaſzał / ták kłamſtwá ku obelżeniu iey zmyślone wygłádźił : y záwárł gębę zawiſnikom y obmowcom / że nápotym ná ták poważne y niepodeyźrzáne wyświádczenie / nigdy przećiwko niey y mruknąć nie śmieli.

ROZDZIAŁ XV.

O ćierpliwośći S. Kunegundy ku bráćiey ſwego zakonu.

PRágnąc ſłużebnicá Chryſtuſowá Kunegundá świętą Klarę zakonu ſwego fundatorkę / y opiekunkę w iey święto ktore w rychle przypadáło iáko nawiętſzym nabożeńſtwem vććić /

vprośiłá

vprosiłá to y otrzymáłá v stárszey bráćiey / że w to świe to siostrom Mszą / y Nieszpor śpiewáć dozwolili / áby sie zátym siostry w śpiewániu / y głośnym odpráwowániu chwały Páńskiey / y Swietych iego / tym lepiey zápráwiáły: Ale brácia nie pámietáiac ná obietnice / y z swey zwykłey niecheći chcac iey sromote wyrzadźić / pierwszy nieszpor / y názáiutrz wielką Mszą záczeli y odpráwowáli z wielkim wszytkich siostr frásunkiem y żáłośćią. Wźiełá sie zá to Księżna Konstáncya / Lwá niekiedy Ruskiego Książećiá pozostáła wdowá Błogosłáwioney dźiewice Kunegundy siostrá rodzona / do ktorey sie byłá ná ten czás tráfiłá / y niechcac tákiey wzgárdy y pośmiewiská siostry swoiey ćierpieć / głośno y z wielkim fukiem one bráćia z ták niebácznego ich postepku / y z lekkiego siostry swey vważenia / ktore y zgorszenie z soba niosło / gromiłá y strofowáłá: Ale służebnicá Chrystusowá Kunegundá / do nog siostry swey księżny Konstáncyey przypadszy / pokornie iey y vsilnie prosiłá / áby dla imieniá y vcćiwośći świetego Fránćiszká / ták przykrych / y ostrych słow zániecháłá: vkázuiac stanu ich wysokość y zacność / że y káplanámi są Bożymi / y synámi ś. Fránćiszká zostáli / záczym godni są / áby choć nievważne ich postepki / były im dárowáne / y przeyźrzáne.

ROZDZIA XV.

O płochym postępku Bráćiey tegoż zakonu.

ZNowu záś gdy śiostry głosem śpiewáć Mszą záczęły/y chędo° prowádźiły/wszyscy bráćia pospołu y z tym/ktory v ołtarzá Mszą ś. odpráwował/ ná despekt/ y sromotę służebnice Chrystusowey Kunegundy spiknawszy sie/ z kośćiołá Mszą porzućiwszy vćiekli / y nie wroćiliby sie byli / by sie był nie tráfił Krákowski Kustosz brát Mikołay / ktory zrozumiawszy ich płochośći y szaleństwá przyczynę / roskazał sie im koniecznie wroćić / záczętą chwałę Páńską powźiąć/ y kończyć. Zniosłá y ten sznupek służebnicá Chrystusowá Kunegundá bárzo skromnie/y ćierpliwie/ choć wiedźiáłá / że to vmyślnie bráćia ná despekt iey vczynili / y namnieyszey odmiány po sobie nie pokázuiąc/wietszą ieszcze chęć y miłość nieprzyiaćiołom/ y potwarcom swoim/dla miłośći / y imieniá Chrystusowego pokazowáłá.

ROZDZIAŁ XVI.

Iáko się Leszko czarny Kśiążę od bezpráwia, ktore klasztorowi czynił, pohámował.

TRzymał pod ten czás Leszko czarny / Polski Monárchá/po Bolesłáwie Wstydliwym nástąpiwszy/Krákowskie/Sendomierskie/ Lubelskie/y Káliskie Kśiestwá. Ten chćiwośćią iákąś/ y Pánow Rádnych namowámi podwiedźiony/y żalem zawisnym ziety / że ták wiele wśi / miásteczek/ceł/ y dochodow / klasztorowi Sądeckiemu wiecznie nádá-

nych /

nych / od skárbu iego odeszło: wielkie / y rozliczne krzywdy / y vćiśnienia / Chrystusowey służebnicy Kunegundzie / y klásztorowi Sadeckiemu czynił: práwo swoie Książęce rośćiągáiąc w Miásteczku Saczu / y we wsiách / y dobrách klásztornych / kládąc ná nie ćiężary niezwykłe / podátki / y posługi niewolnicze / iáko ná on czás w Polszcze był obyczay / wyćiągáiąc stácye / któremi siebie y dwor swoy wszytek / / konie / psy / ptaki / y cokolwiek sie zá dworem wlokło / z dostátkiem wszelákich potrzeb y żywnośći / częstowáć roskázował: vstáwiáiąc y wyćiskáiąc pobory / y rozmáite podátki / y dániny / nie tylko dla siebie / ále y dla swych Pánow Rádnych / Stárostow / Vrzędnikow / y Sędziow / y dla ich czeládzi / y dla tych / ktorzy ieszcze bárźiey niż sam Książę / dobrá klásztorne szárpáli. Bywały tedy zá roskazániem Książęćiá y Pánow ie° / ná kmiećie / y poddáne klásztorne / mimo wolnośći nádáne / y pismem wárowáne / náiázdy / wydzierstwá / poniewalánia / y rozmáite vćiski. A gdy służebnicá Chrystusowá Kunegundá skwierkiem poddánych wzruszona / Książę Leszká czarnego / y iego Pánow / y sámá osoba swa / y przez posły prosiłá / áby ćiężarow żadnych / ná dobrá klásztorne / práwámi / wolnośćiámi / y przywileiámi / Bolesłáwá Wstydliwego Krákowskiego / niekiedy Książęćiá oswobodzone / y obwárowáne / y od wszelákich podátkow y ćiężarow wolne / nie wkłádał: nie tylko ná to nic niedbał Książę Leszko y Pánowie iego / ále też częstokroć oblubienice Chry-

ſtuſowa Kunegunde / y Vrzedniki iey fukliwie / y z lek-
kim powaženiem odpráwował. Fráſowálá ſie ſłuże-
bnicá Chryſtuſowá / nie ták o ſie / y ſioſtry ſwoie / iáko
o vćiażenie y vćiśnienie poddánych klaſztornych: á wi-
dzac ták ſioſtr / iáko y poddánych żáłoſne vſkarżánia / y
płácze / y w ták wielkich vciſkách y krzywdách / nádźieie
y ſercá nie trácac / ále to wſzytko co ćierpiáłá / ná grzechy
ſwoie ſkłádáiac / do Oycá niebieſkiego / ktory wſzelákie
burzliwośći vcišyć vmie / co przedzey ſie vćiekłá: y gdy ſie
goraco / y ſerdecznie z płáczem wielkim / ná Páná Bogá
krzywde ſwa wkłádáiac / modliłá: ták ſie przedka prá-
wice Páńſkiey odmiáná w ſercu Leßká Kśiażećiá / y Pá-
now iego pokázáłá / że ono okrućieńſtwo ſwoie w łá-
ſkáwość / łákomſtwo w ßczodrobliwość / ſtrogość w
pokore / wydźierſtwo w rozrzutność / vćiażenie w wol-
ność obrocili. Y ták ſam Kśiąże Leßko / iáko wßyſcy ie-
go Pánowie / reká niebieſká y ſtráchem dotknieni / dobro-
wolnie w oſobách ſwych do niey przyßli / y wine ſwoie
wyznawßy / w ſkrußonym y vkorzonym ſercu / ná kolá-
nách przed nią kleczac / odpußczenia proſili / obiecuiac y
ślubuiac nigdy nápotym / áni iey / áni klaſztorowi / y
poddánym żadnych krzywd / vćiażenia / y przykrośći nie
czynić: á nie tylko żadánie / ále też y wßelákie roſkazánie
iey ochotnie wykonáć. Nie trudno to było v dźiewice
Chryſtuſowey / obraz onych y krzywd otrzymác odpu-
ßczenie / ktora zwykłá była pierwey ießcze niżli iey pro-
ßono / wßelákie winy y wyſtepki by nawietße przegla-

dáć /

dáć / y z sercá káżdemu odpuśćić : łátwie tedy y ná ten czás Leßkowi Kśiążećiu Krákowskiemu / y iego Senatorom / wßytkie swoie / y poddánych swych vkrzywdzenia odpuścitá / y ßkody poczynione dárowálá : Nápomniawßy ich tylko / áby wiecey tákiemi występkámi / y nieprzystoynemi postępkámi / P. Bogá nie obrażáli / y duß swych ná wieczne potępienie nie záwodźili / ále ná swoim przestawáiąc / chćiwy vmyst y łákome rece hámowáli / á ná cudze sie nie tárgáli : á osobliwie ná dobrá duchowne : ktore iż sa ná ch wałe Boską wydźielone / y poświecone / ßárpánie ich ábo przywłaßczánie / bądź krzywde iákażkolwiek / środze káráć zwykł / doczesnie y wiecznie ten / ktory o chwały swoiey vyme / y o dźiedźictwo swoie / wielce sie gniewa y mści / do trzećiego y czwartego pokolenia. Kśiąże tedy Leßko / y iego Rádá / z niskiem podźiękowániem / y sercem státecznym / chętnie ten obowiązek y obietnice ná sie wźieli / nigdy nápotym klaßtornym máietnośćiom / y poddánym ich / nie tylko żadney ßkody / y krzywdy / ále też y namnieyßego vprzykrzenia nie czynić / y owßem z ochotą wßytko zyśćić / w czymby wolą / y roskázánie iey wyrozumieli. A żeby kto nie mniemał / że sie to nie vważnie / y z prędká sstáło / zyśćił te obietnice Kśiąże Leßko / y zá zgodnym swych Senatorow zezwoleniem / nádánia máietnośći / y wolnośći od przodká swego Bolesłáwá Wstydliwego / niekiedy Kśiążećiá Krákowskiego przez przywileie / y práwá klaßtorowi Sądeckiemu pozwolone / y wárowáne / ponowił / potwier-

dźił/ y obwárował/ y nowych wolności przyczynił/ dla lepszego vspokoienia y wárunku pomienionego klaßtoru/ áby to ná wieczne czásy ważno było/ y nieodmiennie trwálo.

ROZDZIAŁ XVII.

Iáko S. Kunegundá z śioſtrámi ſwemi od Tátar ná zameczku Pieninách, wolna zoſtáłá.

Ie długo potym ſroga plagá/ y okrutna kleſká ná Krolestwo Polſkie przypádłá. Abowiem Pan Bog ſpráwiedliwy/ nie mogąc iuż dłużey znosić/ y cierpieć wielkich y ſprośnych grzechow/ ktore ſie ná ten czás w Polßcze były zágeśćiły/ bicz y pomſte ſwoie przez narod okrutny Pogáński Tátáry/ ſproſney ſekty Máchomeckiey náśládowce/ á zátym imieniá Chrześćiáńſkiego ſrogie prześládowce/ ná Polaki dopuśćić raczył: wielki z tey miáry gniew ſwoy/ y zá pálczywość vkázuiąc/ że ich nie od Chrześćian iáki im naiázdem/ ále wśćiekłego pogáńſtwá krwáwym mieczem karáć chćiał/ żeby ſie wżdy kiedy z grzechow ocuciwßy/ do prawdźiwey pokuty vdáli. Roku tedy od Narodzenia Páńſkiego/ Tyśiącznego/ Dwuſetnego/ oſmdźieśiątego śiodmego/ przerzeczony narod Tátárſki głodem/ y niedoſtátkiem z ſwych katow wyćiśnieony/ w niezliczoney wielkośći/ pod ſpráwą dwu wodzow/ Nogáią y Telebugi/ do Polſki ćiągnął/ á otrzymawßy od Rusi odßczepieńcow/ Polakom kátholikom

nieprzyia-

nieprzyiáznych/ nie tylko wolne przez ich ziemie przeßćie/ ále też y przewodniki/ rozdzieliwßy sie ná wiele vffow/ iáko gesta ßáráńca/ choćia przykre y ostre mrozy/ y wielkie śniegi ná ten czás pánowáły/ we wstytkie práwie kráie Polskie wtárgneli, á Piotrá z Krampey Woiewode ná on czás Sedomierskiego/ ktorego byli przysiega swą wprzod/ y przyrzeczeniem Rusnakow vbespieczywßy/ do obozu swego ná rokowánie wywabieli: zdradzieckie przećiwko dáney wierze/ zábiwßy wielką y niepoliczoną liczbe ludzi oboiey płći/ ktorzy byli do miástá y zamku Sedomierskiego z okolicznych kráiow/ dla bespieczeństwá poućiekáli/ w wigilią Národzenia Páńskiego/ okrutnie pomordowáli. Co posłyßawßy Leßko czarny Kśiąże Krákowskie/ y wywiedziawßy sie/ że w ták wielkiey potedze ku Krákowu sie bráli/ widząc że sie im żadną miárą oprzeć nie mogł/ do Węgier z Kśiężną Gryffiną małżonką swoią/ y z przednieyßemi Pány/ y Senatory viechał czym ießcze wiecey pogáństwu sercá przybyło/ że bespiecznie miástá/ wśi/ á zgołá wßytke Polske plondrowáli/ y pustoßyli. Ták wielkiego niebespieczeństwá y okrućieństwá pogáńskiego chcąc służebnicá Chrystusowá Kunegundá vść/ z śiedmiądziesiąt swoich towárzyßek zakonnic Chrystusowych/ y ze dwiemá śiostrámi rodzonemi/ Jolentą/ Bolesłáwá Pobożnego Kśiążećiá Kaliskiego/ y Konstáncyą/ Lwá Ruskiego Kśiążećiá pozostáłemi/ z klaßtorá y miásteczká swego Sączá/ ktore żadney obrony nie miáło/ do zame-

czku Pie-

czku Pienin/ nád Dunáycem położeniem/ y murem wá-
rownego/ iák naprzedzey viechálá: á iż ták wiele wo-
zow/ y podwod dla wßytkich zakonniczek z klaßtorá
być nie mogło/ á poddáni klaßtorni/ ktorym ten odwoz
siostr był nákazány/ nagła trwogá/ y ogłoßeniem bli-
skiego nieprzyiaćielá przestráßeni/ w pul drogi śnieży-
stey/ y w wielkim niebespieczeństwie zakonniczki porzu-
ćiwßy/ po gorách/ lásách/ iáko kto mogł/ ná płácz y
prosby białogłowskie nic niedbáiąc/ rospierzchneli sie:
Widzac sie być opußczone/ y w wielkim niebespieczeń-
stwie położone/ gdyż iuż y huk Tátárow goniących bli-
sko słychać było/ vdáły sie do pomocy/ y rátunku dobro-
dzieyki/ y przełożoney swoiey B. Kunegundy/ choć od-
ległey/ y ná zamku w Pieninách z stárßemi zakonniczká-
mi bedącey/ ktorey przyczynie smutnemi/ y serdecznemi
głosy/ pilno sie/ y nie dáremnie poruczáły: Abowiem zá
iey zasługą y modlitwą/ Zoffia/ Klará/ Sálomea/ y
inne wßytkie siostry/ choć zewßąd woyski pogáńskiemi
obtoczone/ y práwie w rękách ich były/ zdrowo iednák
y cáło/ y bez nammieyßego vrázu/ do zamku Pienin/ do
mátki y Pátronki swoiey Kunegundy przybyły/ z wiel-
kim podziwieniem y zdumieniem wßytkich/ że ták dzi-
wnie okrutnych rękú pogáńskich vßły: co one służebni-
ce Chrystusowey Kunegundy zasłudze y świątobliwo-
ści/ ktorey sie poruczáły/ przypisowáły/ y przyznawáły:
Gdy sie tedy z woysk Tátárskich do klaßtoru z tym vmy-
słem/ áby go iáko y inße osády spalili/ y spustoßyli ná-

gárnelo/

gárneło / spráwił to Pan Bog / że oprocz żywnośći / ktora w spiżárniách była / żadney ßkody / y gwałtu / áni w kośćiele / áni w klaßtorze / y w innym przyległym budowániu nie vczynili: ále nie wiele sie báwiąc / hurmem wielkim do zamku Pienin / gdźie sie więtßey zdobyczy spodźiewáli / pobieżeli: Tám zgromádźiwßy sie / y oblegßy zamek / kiedy go wielką mocą dobywáć / y ßturmowáć poczęli / zakonniczki wßytkie / ták wielkim strácheм y trwogą ziete / zwątpiwßy y o zamku / y o sobie / z krzykiem y płáczem wielkim wołáły / do nog Błogosłáwioney dźiewice Kunegundy / iáko do vćieczki swoiey przypadáły / y serdecznym łkániem / y wzdychániem prosiły / áby vtrapionych y zginionych / przez zasługi y przyczyne swoie v Páná Bogá / gdyż inßey nádźieie nie było / z okrutney niewoley / á práwie rozdártey iuż ná ich zgubę páßczęki pogáńskiey wybáwiłá / y wyrwáłá. Ná tákie przestráchy / y trwożliwe głosy sióstr swoich / będąc poniekąd porußona Błogosłáwiona Kunegundá / dobrą im otuchę / y pewną nádźieie o prędkim rátunku Boskim / y wybáwieniu z tego niebespieczeństwá / vczyniłá: tylko żeby sie sámy do tego miáły / á vfność w Pánu niebieskim pokłádáły. Zátym sie sámá do gorącey / y płáczliwey modlitwy vdáłá / zá ktorą niezliczone one woyská Tátárskie potężnie ßturmuiące / od zamku odegnáłá / y rosproßyłá: natychmiast bowiem nagłym strácheм potrwożeni / y iákoby ßaleni / rozumieiąc że im nie rowno / y że ich bárzo pogromiono / zápomniawßy sie / y srogo-

ści swoiey pogáńskiey/ od zamku z wielkim pedem vćiekáli / w głos to sobie przyznawáiac / y wyznawáiac / że nie ludzką iáką bronią / ále zákrytą niebieską mocą / byli potrwożeni / y odegnáni.

ROZDZIAŁ XVIII.

Iáko S. Kunegundá po spustoszeniu Tátárskim wychowánie siostrom swym v P. Bogá vprosiłá.

GDy iuż woyská Tátárskie od zamku Pienin w rossypke pośły/ B. Kunegundá duchowne osoby/ co sie byli w tych trwogách do tegoż zamku zbiegły / z pilnością wiodłá do tego / áby świętą ofiárę / y winne nabożeństwá / á zakonniczki záś / áby z wzdychániem / płáczem / y z postámi / y iáko nágorecey modlitwy swoie pod on czás odpráwowáły / á ten srogi bicz gniewu Páńskiego / co przedzey odwracáły / y hámowáły. Nápominálá też y sercá dodawálá żołnierzom / y inszych do woyny sposobnych / do potykánia z Tátáry / vpewniáiac ich / że mieli mieć rátunek / y posiłek z niebá: zá czym oni záiuszeni / choć im było nie rowno / z wielką odwagą zdrowia swego / o hufce sie nieprzyiaćielskie vderzáli / y pogány mężnie gromili. Woyská tedy Tátárskie / zwyklemi swemi morderstwy / y okrućeństwy nád stáremi / y młodemi / ziemie Krákowską po wielkiey części spustoszywszy / wracáli sie pierwszą drogą do swych

kráiow

kráiow z zdobycza wielka / y niemała liczba więźniow oboiey płci / w ciężką niewolą pogáńską zábránych / tym też czásem służebnicá Páńska Kunegundá z swoiemi żołnierkámi / to iest zakonnicámi Chrystusowemi / z zamku Pienin do klásztoru sie swego Sárosadeckiego wybierálá : á widzac że wszytkie zboża / żywności / y dobytki / nie tylko w klásztorze / y w máietnościách ich / ále też wszędzie wokolicy / od wielkości Tátar być wytrawione / y wygłodzone / bądź ogniem spustoszone : y niewiedzac skądby zakonniczek y czeládzi niemálą liczbę / nie rzkąc przystoynie / ále áni iákokolwiek wychować / y zátrzymáć mogłá / do pomocy niebieskiey / y do kochánká swe° Jezusá Chrystusá / wszytká sie obrocitá / y serdeczna / y gorącą prośbą swą / y zasługámi to otrzymálá / że iey zá przyspárzániem niebieskim / żywności dla sióstr y sług klásztornych / áż do nowego żniwá hoynie dostawálo.

ROZDZIAŁ XIX.

Iáko S. Kunegundá nád żołnierzem ktory ią zábić chćiał, miłośierdźie pokazáłá.

PO śmierći Leszká czarnego Książeciá Krákowskiego / ktory Roku Páńskiego / Tysiącznego / dwusetnego / ośmdźiesiątego dźiewiąte° / ostátniego dniá Września / w Krákowie z tym świátem sie rozstał / gdy Niemcy pod Sadecz / y w okolo sposobem nieprzyiaćielskim wtárgáli / y szkody czy-

nili; Szláchtá przyległa ná gorze nie dáleko Saczá/ ktora zowia Lemieß/ zameczek zbudowáli/ obwáro-wáli/ y żołnierzem/ y potrzebámi opátrzyli/ áby stám-tad snádniey nieprzyiaćielom/ iákoż ták bywáło/ odpie-ráli. Gdy tedy żołnierze z zameczku pomienionego/ ro-zmáitemi wydźierstwy/ podátkámi/ stácyámi/ wśi/ y poddáne klaßtorne obćiażáli/ y nißczyli/ y iák w wło-ściách nieprzyiaćielskich sobie poczynáli/ y one posiadá-li. Służebnicá Chrystusowá Kunegundá/ chcąc sie zá-stáwić o poddáne klaßtorne/ poßłá do tego zameczku/ á ßkodźce one klaßtorne żołnierze/skromnym/y obyczáy-nym nápominániem strofowáłá. Przyieli to od niey wdźięcznie wßyscy práwie żołnierze/iey zacny stan y świątobliwość żywotá wielce sobie poważáiąc/ ieden tylko z nich nieiáki Piotr imieniem/ ktorego dźiewicá Kunegundá przy krzćie trzymáłá/ z gniewu y furyey czártowskiey/ nie máiąc baczenia ná iey stan pánieński/ áni ná świątobliwość/ y winne iey vßánowánie/ por-wawßy łuk/ ná służebnice Chrystusowe chcąc ią zábić/ strzelił: świeta iednák Kunegundá nievstráßona/nic sie onego strzelánia nie boiąc/ státecznie ná swym miey-scu stałá/ y ták zá opátrznośćia Boską/ nammieyßey obrázy od oney strzały ktora prosto do iey gárłá wy-mierzona/ y wypußczona byłá/ nie odniosłá. Zá ták płochym/ y niebáczným postępkiem/ wßyscy sie żołnierze ná Piotrá obrußeli/ y powstáli/ ták/ że go máło ná ßá-błách nie rozniesli/by byłá służebnicá Chrystusowá Ku-

negundá

negundá onego rozruchu nie vbłagáłá / y zaboyce swego broniąc / przy zdrowiu nie záchowáłá: łágodnemi iednák słowy gániłá mu to / y strofowáłá go / że ták porywcze do niey strzelił / y zábić ią chćiał: á dosyć ná sámym nápominániu máiąc / do klasztoru sie wrocíłá / nie ták dálece przypadek swoy / iáko Piotrow lekki postępek / y krnąbrne serce / ktore sie do żadne° żalu / y pokáiánia nie miáło v siebie vważáiąc / y że zátym według spráwiedliwych sądow Páńskich pomsty / y karánia vść nie miał opowiedáiąc. Wrychle sie to proroctwo służebnice Chrystusowey wypełniło / że pomieniony Piotr w pierwszey potrzebie z nieprzyiaćielem / śmiertelnie ránny został / y nie tuszac wiecey sobie żywotá / vprosił áby go do klasztoru Sadeckie° dla służebnice Chrystusowey Kunegundy przeproszenia / pokiby ieszcze nie vmárł / ná lektyce záprowádzono. Nád spodziewánie káżdego / przyiełá go łáskáwie / y z miłością wielką / wszytko nie tylko odpuściłá / ále też do prawdźiwey przywiodszy go skruchy / y pokuty / pogrzeb mu ták iáko sam zá żywotá prosił / przy swym klasztorze pozwolilá / y spráwiłá: á co wiecej / przez nabożne y gorące modlitwy swoie / do dusznego mu zbáwienia pomoglá. A gdy iey to niektore siostry z przymowkámi wyrzucáły / że człowiekowi niegodnemu ták wielka rzecz / zbáwienie dusżne otrzymáłá: táka im dawáłá odpowiedź: Wiedzćieś o tym siostry / y towárzyszki moie / á mieyćie to pokim ia żywá w táiemnicy / że żaden z moich krzesnych synow ábo corek / ktory-

chem ia kolwiek przy krzćie trzymátá / nie idźie ná potępienie / ále wszyscy przez forte / zasługa męki Páná Chrystusowey otworzona / do niebá wchodzą / á ten przywiley iest mi od oblubieńcá mego Páná Jezusá ná znák / y ozdobe czystości moiey pánieńskiey / z niebá dárowány / y częstym niebieskim obiáwieniem / y opowiádániem / wárowány / y vtwierdzony.

ROZDZIAŁ XX.

Iáko S. Kunegundá modlitwą swą nieprzyiaćioły od klasztoru odpędźiłá.

KIedy ták ná kráie Sadeckie od Niemcow naiázdy sie dźiały / y co dźień ná wietszy sie niepoкoy zánosiło / niektorzy z woyská nieprzyiaćielskiego / potáiemnie nocnym obyczáiem do Saczá sie zákrádli / y od mieszczan im przychylnych / w domách swych / bedąc przechowáni / y vtáieni / gotowáli sie ná to / iákoby klasztor y zakonniczki złupili / y spustoszyli. Postrzegłá to niebespieczeństwo sługá Chrystusowá Kunegundá / máiąc z niebá obiáwione / á żadney siestrze żeby sie nie trwożyły áni strácháły / tego sie nie zwierzáiąc / do zwyczáyney obrony swoiey modlitwy świętey sie vdálá. Nie spiąc tedy one cálą noc / á ná vstáwiczney modlitwie ią trawiąc / oblubieńcá swego namilszego Páná Jezusá / serdecznie prosiłá / áby ták wielkie / y ták bliskie niebespieczeństwo od niey / y klasztorá iey odwrocić ra-

czy.

czył. Zá spráwą tedy Boską / wielce ſie oni nieprzyiaćiele / y rozboycy polekáli / y potrwożyli: ſkoro ieno dzwonienie ná iutrznią w klaſztorze vſłyßeli / rozumieiąc że dla nich ná gwałt dzwoniono / ſtrácheм wielkim przeráżeni / iáko kto mogł z miáſteczká vćiekáli / y broni ſwych z boiáźni zápominali / y odbiegáli: y gdyby był kto ták pomießánych / y bez ſpráwy vćiekáiących gonić chćiał / zoſtáliby pewnie łupem ći / ktorzy byli ná cudzy łup náważyli. Y ták goracemi modlitwámi / łzámi ſkropionemi / Błogoſłáwioney dźiewice Kunegundy / mężniey niż woienną ármátą zwoiowáni nieprzyiaćiele / y wypędzeni / nigdy ſie wiecey / máiąc záwße ten ſtrách przed oczymá / o klaßtor Sądecki kuſić nie śmieli.

ROZDZIAŁ XXI.

Iáko S. Kunegundá rzekę do klaſztorá przyprowádźiłá.

JÁko ieno Błogoſłáwiona Kunegundá do zakonu wſtąpiłá / y profeſſya vczyniłá / tym też wietßa łáſką Bożą / y Duchá ś. dárámi opływálá: tym wietße cnoty / y cudá z ſiebie wydawálá / iáko ſie to wyżßey pokazáło / y niżey gdy ſie świątobliwośći iey świádectwá przypominać będą / ießcze dokładniey pokaże. Bezwodna byłá iey klaßtoru oſádá / y nie miáłá żadnych żywych wody źrzodeł / oprocz ſtudzien / ktore zá opádnieniem bliſkiey rzeki Dunáycá /

opadá-

opadáły/ y wyſycháły: zá czym wielką klaßtor dla niedoſtátku wody/niedogodę ćierpiał. Chcąc y w tym ſłużebnicá Chryſtuſowá Kunegundá klaßtor ſwoy porátowáć / y opátrzyc / oblubieńcá ſwego Jezuſá Chryſtuſá we dnie / y w nocy / gorącym ſercem prośiłá/ aby ſłużebnicom/y boiowniczkom ſwoim/źrzodło żywey wody otworzyć raczył. Był nie bárzo dáleko klaßtorá ſtrumień / ácz nie wielki/ ále z dobrą y chędogą wodą / ktory ſie czáſem z innych potokow/ y ſtrużek/ z przyległych gor ſpadáiących nábierał / y nápełniał: á zowią go poſpolićie Przeßecznicą. Ten rádáby byłá ſłużebnicá Chryſtuſowá do klaßtorá przywiodłá: ále iż temu rozum y dowćip ludzki / dla wynioſłych págorkow miedzy temi mieyſcámi przedźiału/żadną miárą wydołáć niemogł/do mocy y pomocy Boſkiey/ktorey nic nie ieſt niepodobnego z mocną wiárą / y nádźieią ſtáteczną / wßytká ſie obroćiłá: á wźiąwßy nie wielką/ y ſłábą laßczkę lipową / choć ſie bárzo nie dużą dla vmartwienia/ y poſtow vſtáwicznych czuiąc / z kilką śioſtr y ſług ſwoich / do źrzodłá tego ſtrumieniá / ábo potoku poßłá / chcąc go mocą Boſką do klaßtoru przyprowádźić. A gdy tám przyßłá w potężney ſłow mocy / roſkazáłá źrzodłu/ áby nie zwyczáynym łożyſkiem / ále zá nią tám gdźie vkaże/ bieg wody ſwoiey obroćiło. Dźiwnym ſpoſobem ná ſłowá iey Boſkie / sſtał ſie on element poſłußny/ á opuśćiwßy tor ſwoy przyrodzony / nową / y niezwykłą drogą / ktorą ſługá Chryſtuſowá laſką oną znáczełá / przez págorki

przećiwne

przećiwne / áż w sam klaßtor iest przywiedźiony. Już y págorki/przeßkody żadney vczynić nie mogły/bo on strumień nád zwyczay/y przyrodzenie/zá roskazániem/y znáczeniem laski/ y ku gorze bieg swoy/z wielkim podźiwieniem / y zdumieniem wßytkich trzymał: y wyświádcza y po dźiś dźień cudu niezwyczáynego pámiątká/ że sie to nie spráwą ludzką / ále mocą niebieską / ná sámo sługi Chrystusowey Kunegundy roskazánie/ sstáło. Wyświadcza y sámá rzeczká Przeßecznicá / przyznawáią okoliczni obywátele / iáko iest cudownie przez służebnice Chrystusowe inßą drogą obrocona/y do klaßtorá przywiedźiona/ gdźie y do tych dob/ potrzebom mieyscá tego hoynie wody dodáie. One też rozgę lipową/ ktorey miásto laßczki służebnicá Chrystusowá vżywáłá / nie dáleko kośćiołá w źiemi vtknełá / ktorą gdy názáiutrz do siebie przynieść kazáłá/náleźiona iest/że przez one iedne noc w źiemi sie przyiełá / y gáłąski źielone ná znák y iásne świádectwo świątobliwośći / y pánieńskiey czystośći błogosłáwioney Kunegundy / z śiebie wypuśćiłá. Potym zá czásem rozrosłá sie oná laská w wielkie drzewo / y przez wiele lat trwáiąc / nie wątpliwe/ cudu ták wielkiego świádectwo/ wiekom potomnym/oczywiśćie pokázowáłá.

ROZDZIAŁ XXII.

O ziechániu Ięd rzeiá Krolewicá Węgierskiego do Polski, y śmierći iego.

PO śmierci Stephana Krolá Węgierskiego/ſyná Krolá Bele/á ſługi Chryſtuſowey Kunegundy brátá rodzonego/dwá ſynowie iego pozoſtáli/Władyſław ſtárſzy/y Jedrzey młodſzy/gdy ſie o náſtąpienie ná Páńſtwo oyczyſte/miedzy ſobą nie zgadzáli; złożony ieſt Seym/ná ktorym Pánowie Węgierſcy Władyſłáwá iáko ſtárſzego wybráli/y koronowáli: ktory wziąwſzy w władzą ſwą krolestwo oyczyſte/co dzień to w mnieyſzym vſzánowániu/y powazeniu Jedrzeiá brátá ſwego miał. Wiec z nieiákich domyſłow/y z pochlebcow/ktorzy miedzy brácią nienawiść/y niezgodę ſiali/miał go w podeyźrzeniu/że o Krolestwie przemyſławał: á vpátruiąc że Węgrom do odmiány pochopnym/y iemu dla ſpro ſnych obyczáiow/y poſtępkow niechętnym/ſpokoynie pokiby był brát iego żyw/roſkázowáć y pánowáć nie mogł/koniecznie ſie ná to náſádził/áby go zdrowia zbáwiwſzy/vprzątnął. Przeſtrzeżony od ſwych dufálych Jedrzey/o tákim brátá ſwego Władyſłáwá przedśiewźieciu/y niebeſpieczeńſtwie/bedąc przyiaćielem zdrowiu ſwoiemu/y niechcąc dáć okázyey Władyſłáwowi/áby ſie miał ták hániebnym okrućieńſtwem/y krwią bráterſką pomázáć/z niektoremi dworzány/y ſługámi ſobie życzliwſzemi/y wierniey ſzemi/Roku Páńſkiego/1290. do Polſki/do ćiotki ſwoiey/dźiewice Chryſtuſowey Kunegundy/z iechał: y do tąd ſie iáko ná mieyſcu beſpiecznieyſzym/zábáwić vmyślił: ázby ſie brát iego Władyſław Krol Węgierſki vdo-

bruchał/y

bruchał / y serce inákſze ku niemu wźiał / ábo P. Bog iáki sposob y pogode / do vlátwienia spraw iego pokazał / y zdárzył. Poznáłá go służebnicá Chrystusowá Kunegundá ćiotká iego / po pewnych znákách ná ćiele iego / o ktorych przedtym słyszáłá / y iáko krewnego swego / Przemisłáwowi Książećiu Krákowskiemu / y Wielkopolskiemu / ktory po Leszku czarnym ná Páństwo nástąpił / y naprzod sie po odćiećiu tytułu Krolewskiego w Polszcze koronowáć dał / zálećiłá / y w opieke dałá. Przyiął go wdzięcznie y łáskáwie Przemysław / y dla zátrzymánia stanu y dostoieństwá Krolewskiego / puścił mu zamek swoy Chroberz / nád rzeką Nidą położony / y wśi / y inſze doch ody do niego należące / áby tám swoy wezás / y pomieszkánie miał / y dogode wszeláka. O czym gdy sie Władysław brát iego Węgierski Krol dowiedźiał / bárzo sie záfrásował / obawiáiąc sie / áby Polacy z Węgrámi porozumiawszy sie / iego iáko vprzykrzonego / y obmierzłego nie wyrzućili: á Jedrzeiá brátá iego / ná krolestwo nie wsádźili: Wyprawił tedy niemáło z żołnierzow swych przedárowánych / y obietnicámi wielkiemi zápalonych / áby go zábili / ábo iákimkolwiek sposobem zdrowia pozbáwili: ktorzy gdy do Chrobrzá / zbiegámi sie zmysliwszy / przyiechali / pokazał im (wiáre we wszytkim dawszy) wszelką chęć y ludzkość. Ná co oni / áni ná Bogá ktory wszytko widźi / nie pámiętáiąc / áni sie ná zacny stan iego nie obgladáiąc / niewinnego / y pobożnego młodźieńcá / obyczáiem zdradźieckim w puł nocy porwáli / y ká-

li / y kámień v ßyie vwiazawßy / á vßy sobie ná ieg prośby zátuliwßy / ná nawietßey glebi w rzece Nidzie / vtopili: y przebrawßy sie w inne ßáty / do Węgier / wdzięczna nowine Krolowi Władysławowi niosąc / vciekli. Náleziono názáiutrz vtopione ciáło / y w Nowym mieśćie Korczynie / w kośćiele ś. Stánisławá v Fráncißkanow / według Chrześciáńskiego zwyczáiu pogrzebione: á potym ná żadánie y prośbe służebnice Chrystusowey Kunegundy / ktorey dla iey wielkiey świątobliwośći / nic sie odmowić nie mogło / wykopáne / y do niey do klaßtoru Sadeckie° / siedmnaśtego dniá Páźdźiernika iest przywieźione. Wiáry bowiem Boskiey będąc pełná / byłá y tey vfnośći pewney że go zá łáska oblubieńcá y kochánká swego niebieskiego / ożywić miáłá. Záwárßy sie tedy sámá tylko z onym trupem w osobney káplicy / gdy serdeczne / y gorące swoie modlitwy z obfitemi łzámi / o wskrzeßenie swego brátánká proßąc / przed máiestatem Páńskiem wylewáłá / y zápaliśtym sercem / iáko płomieniem wzgore postępuiącym / Boskiego thronu dośiegáłá zdáło sie iey pod ten czás práwie / iákoby rozumu / y zmysłow zápomniawßy / do bogomyślnośći / y wysokiego rzeczy niebieskich rozmyślánia / záchwycona byłá: y wdzięczne rozmáitych głosow śpiewánie słyßáłá. Zdźiwiły sie ná tákie głosy niektore śiostry / miánowićie Giertrudá / Aidegundá / y Grzymisławá / ktore v drzwi pilnowáły / y przymknawßy sie bliżey do śćiány (iáko to ludźie / á osobliwie białegłowy z przyrodzenia máią /

prágnąc

prágnąc y chćieć rzeczy skryte y táiemne wiedźieć) ßwáy-
cámi ią/ y żelázy kończystemi podźiurawiły/ y powierćiá-
ły / y przez one dźiurki/ y spáry/ z pilnośćią do káplice zá-
gladáły / y widźieć chćiały / co to były zá głosy ktore sły-
ßáły / y skąd sie wźiely. A obacza służebnice Chrystuso-
we/ wielką swiátłośćią niebieską ogárniona/ słyßą do-
brze y modlitwy / ktore do Troyce przenaswietßey z go-
rącym sercem czynilá / slow iednák ktoremi odpowiedźi
niebieskie miálá / żadną miárą wyrozumieć nie mogły /
tylko dźwięk iákiś głosow słychać było. Widzą y ná tru-
pie onym prawdźiwego wskrzeßenia / y prawdźiwego
ożywienia znáki/ y z wielkim weselem vrádowawßy sie/
że im dał Pan Bog ták wysokie sprawy swoie widźieć/ y
głosy niebieskie słyßeć / z pilnośćią y ćichośćią wielką co
zá koniec będźie/ oczekiwáły. A w tym służebnicá Chry-
stusowá Kunegundá / wźiawßy odpowiedź / y woley
Boskiey obiáwienie / y przystąpiwßy sie do ożywio-
nego ciálá synowcá swego: spiy/ rzecze/ spiy / y wroć sie
do snu swoiego / ktorym cie táską nawyższego vspiełá /
á w pokoiu / kiedy to iest z twoim / y wielu innych zbá-
wieniem/ odpoczyway. Ná ten głos zárázem znáki oży-
wienia z niego/ zginęły / y ciáło wskrzeßone znowu sie
w trupá obrocilo : skoro go tedy do kośćiołá wyniesio-
no/ gdy sie ofiárá swieta z modlitwámi/ y inne obchody
przy vmárłych / według kośćiołá Kátholickiego/ zwy-
czáyne / od Bráciey/ y sióstr odprawiły / była na tym B.
Kunegundá/ áby ciáło iego w zámknieniu klaßtornym/

gdźie zakonniczki grzebiono/w grobie iuż ná to nágotowánym/pochowáne było: ále bráćia nie dáiac ná to rzec słowá/w inßym go grobie schowáli/przymowkámi nieprzystoynemi/ y słowy dotkliwemi śiostry ßczypiac/ y nievććiwie przyćináiac/iákoby prágneły z vmárłemi mießkáć/kiedy z żywemi nie moga. Zniosłá y to skromnie y ćierpliwie służebnicá Chrystusowá Kunegundá/ ten głos tylko Prorocki wyrzekłá: Kiedyżkolwiek ćiáło Jedrzeiowe w pierwßym grobie pochowáne być muśi. Co sie zá czásem gdy kośćioł murowano wypełniło/ że ćiało Krolewicá do grobu/ktory byłá pánná świeta nágotowáć kazáłá/ przeniesione było: á gdy iey śiostry/ ktore ożywione ćiáło Krolewicá widźiáły/ pilnie prośiły/ áby im dla ich zbudowánia powiedźiáłá/ co to zá głosy były niebieskie/ od nich słyßáne tylko/ ále nierozumiáne: y dla czego ćiáłu Krolewicá ożywionemu z martwych powstáć nie dopuśćiłá: Zádziwiłá sie gdy to vsłyßáłá/ że co oná w osobnośći skryćie odpráwowáłá/ y zá táiemnice mieć chćiáłá/ do wiádomośći ich przyßło: y zbraniáłá sie długo tych táiemnic dálßych obiáwić/ świeckiey iákiey chwały stad sie obawiáiac: ále zakonniczkom/Giertrudźie/Aldegundźie/ y Erzymisłáwie/ ktore tey spráwy powiádome były/ y porządkiem iáko co było przypomináły/ w te słowá nákoniec powiedźiáłá: Ponieważ śiostry namilße/tá spráwá ktoram ia zá táiemna mieć chćiáłá/ wyßłá ná iáwią/ powiem wam o tey rozmowie niebieskiey/ y com zá odpo-

wiedźi

wiedźi ná prośby moie odniosłá: tym sposobem iednák z tym sie wam otwieram / ábyście to przy sobie miały / á pokim ia żywá / przed żadnym człowiekiem tego nie wspominały: Skrytych sądow Bożych bedąc ia niewiádoma / kiedym przed máiestatem iego serdeczne modlitwy moie / zá wskrzeßenie brátanká mego Jedrzeiá / z wielkim płáczem / y wzdychániem wylewálá / á on z wielkiego miłosierdźia swego / y to o com prosiłá / zyścił; á ciáło dawno zmárłe ożywił / y zás co zyścił / nátychmiast odiął / ku lepßemu to rozumieiąc / pozwolona rzecz odmienić / á niżli przy niey zostáwić. Náwet mnie służebnicy swoiey / człowieczey życzliwości ciemnością ogárnioney / żem niewiedźiałá o com ták dálece prosiłá / miáłkiego rozumienia mego błąd / y prośby niewáżne / z łáski / y miłosierdźia swego vprzątnął / y troiákim niebieskiego obiáwienia wyrokiem / y wywodem obiáśnił / y vpewnił: Naprzod że Jedrzey brátanek moy / bez żadnego grzechu śmiertelnego / z tego świátá zßedßy / do nieba sie dostał / ná iáką sposobność y niewinność / gdyby był wskrzeßony / nigdyby sie potym nie zdobył: Druga że zá ta nieprzyiáźnia miedzy nim / y brátem iego Władysłáwem Krolem Węgierskim / ktora sie im dáley / tym bárdziey ßerzyłá / wieleby sie krwie Chrześciáńskiey przelać musiało: A trzećia áby mnie służebnice iego / iáka zmázá prozney chwały nie dosięgłá / y nie ośpećiłá / y przeßłych robot moich zasługi nie wynißczyłá / kiedyby ták niezwyczáyne / y cudowne / ták osoby zacney

wskrze-

wskrzeßenie/w obukroleſtwách/Polſkim/y Wegierſkim/ y w kráinách okolicznych ſie rozgłoſiło: z lepßym to tedy moim/ że chwałá ludzká/do chwały niebieſkiey/ y odpłáty wieczney/przeßkoda mi nie będzie. Táka odpowiedźia zakonniczkom doſyć vczyniwßy/ nápominátá ich/ áby znákow cudownych/ktore tylko dla niewiernych pogan potrzebne ſa/ v niey ſie nie pytáły: ále ráczey Páná Bogá z vnižoną pokorą prośiły; áby prośby/ y żadánia ich według woley ſwoiey Boſkiey ſtoſowáć/ y do zbudowánia/ y pożytku duchownego prowádźić raczył: zwłaßczá iż ten/z ktorego reku wßytkie dobrodźieyſtwá płyną/ nie to co nam ßkodliwego być vpátruie/zwykł pozwáláć/ále to ráczey/ co zbáwieniu duß náßych widźi być potrzebnego/ y pożytecznego.

ROZDZIAŁ XXIII.

Iáko S. Kunegundá zakonniczkę niektorą od pokuſy ćieleſney wybáwiłá.

KAtárzyná/ corká ßláchetnego Janá z Bielſká/ do zakonu wſtapiwßy/ probántka ießcze będąc/ dla rozmáitych pokus/ á miánowićie ćieleſnych/ z klaßtorá wyniść/ y do ſwiátá ſie wrocić vmyſlilá. Co gdy Błogoſłáwiona dźiewicá Kunegundá/ z obiáwienia Duchá ſwiętego porozumiałá/ wielki żal z vpadku pomienioney ſioſtry/ w ktorey ſie oſobliwie kochálá máiąc/ po kilká kroć ią do zwyćieżenia tey

nia tey pokusy / y do zániechánia złego przedsięwźięćia: lecz dáremnie wiodłá / y nápominálá. vdálá sie tedy do zwyklych swoich modlitw / y do tad Páná Bogá zá iey napráwe prosić nie przestálá / áż przerzeczona siostrá / zá iey modlitwámi pokuse zwyćiężywszy / dobrowolnie do niey przyszłá / wine swoie głosem iáwnym wyznáłá / y z pokorą wielką / z płáczem / y łkániem odpuszczenia prosiłá: y iuż záwsze nápotym státecznie w zakonie swietym trwálá. Dał też był Pan Bog Błogosławionej Kunegundźie táką moc łáski swoiey / że sámym pocáłowániem / ktore tylko swego klasztorá zakonniczkom dawálá / z wielkich y rozmáitych chorob one vzdrawiálá. Doználá tego siostrá Kátárzyná w wielkiey bolesći oczu / że záraz zá iey pocałowániem zdrowá zostálá. Tákoweyże dobroczynnosći y inne siostry roznych czásow / y w rozlicznych chorobách / zá iey pocálowániem záwsze doznawały.

ROZDZIAŁ XXIV.

Iáko Páweł Biskup Krákowski modlitwą S. Kunegundy z więźienia wybáwiony.

Páwel Jázdon Biskup Krákowski / gdy dla nieiákich rozroznienia / y nienawisći / z roskázánia Leszká czarnego Krákowskiego Książęćiá / w miásteczku swym Kunowie przez żołnierze / Zegote / Zaklike / y innych był poimány / y w oko-

wách do zamku Sierádzkiego prowádzony / y do ciemnice wrzucony / iuż sobie w onych bolesćiách / y vtrapieniu nie tuſząc żywotá / z ſerdecznym żalem vdał ſie do rátunku niebieſkiego / y przyczyny świetych Bożych / o pomoc y wybáwienie z ták ćiężkiego więzienia proſząc: Nátych miaſt vkazálá ſie mu widomie ś. Kátárzyná pánná y Męczenniczká / y połamawſzy okowy / y láncuchy / kazálá mu z one° więzienia beſpiecznie wyniść / mowiąc: Pánnie świetey Kunegundzie podźiękuy / wiedząc żeś iey zaſługámi / y modlitwámi / przez te ſpráwe moie z więzienia ták okrutnego ieſt wyſwobodzony. Ktory z więzienia / y ták wielkiego niebeſpieczeńſtwá zdrowie ſwoie wyniozſzy / do ſłużebnice Chryſtuſowey Kunegundy do Saczá / máiąc z ſobą okowy ná świádectwo wybáwienia ſwego / przyſzedł: á widzenie ſwoie porządkiem powiedźiawſzy / wielkie dźięki dźiewicy Błogoſłáwioney zá wybáwienie ſwoie / według tego / iáko obiáwienie y roſkazánie miał / oddawał: ofiáruiąc ſie iey zá ták wielkie dobrodźieyſtwo wiecznie ſłużyć: y zá pátronke ią ſobie wźiąwſzy / w winney vććiwoſći y vſzánowánia mieć. Ale oná wielce ſie záwſtydźiwſzy / tákiey ćći y wyſławiánia niegodną ſie być wyznawáłá / pokornie y vniżenie go proſząc / áby tego widzenia z ktoregoby wietſze iákieś niźli ieſt o niey v ludźi rozumienie vroſć mogło / nieogłaſzał: á wybáwienie ſwoie nie iey / ktora ſie nawietſza grzeſznicą być czułá / ále Kátárzynie świetey przypiſował. Zá co on niedbáiąc /

ſpráwe

ſpráwe Boſką / y dobrodźieyſtwo / ktorego zá modlitwą dźiewice świetey Kunegundy w oſtátniey práwie potrzebie y przygodźie ſwoiey doznał / ná káżdym plácu w głos opowiádał.

ROZDZIAŁ XXV.

O cudownym tegoż Biſkupá Krákowſkiego vzdrowieniu.

TEnże Páweł Biſkup Krákowſki / gdy ná kámień chorował / y dla zránienia przechodow moczowych / wielką boleść ćierpiał: á do tegō dwoiáką przepukline máiąc / przez ktorą ſie wnetrznośći dobywáły: dla vlżenia iákiego / rzezáć ſie dopuśćiwſzy / do wielkiego vtrapienia y niebeſpieczeńſtwá zdrowia przyſzedł: ták iż ſtráćiwſzy mowe przez trzy dni / żadney nádźieie nie było / áby ſie wyleżeć miał: kiedy iuż ſłudzy iego śmiertelnym go rozumieiąc / oczekiwáli rychłoli ſkona: dźiewicá Chryſtuſowá Kunegundá / w oney mdłośći leżącemu ſie vkazáłá: y ćieſząc go / wſzytkie choroby ktore ćierpiał / nátychmiaſt vleczyłá. ktory też ná ten czás táki głos do śiebie vſłyſzał / że przez zaſługi y przyczyne nowey świetey / z ſwoich ćiężkich chorob y vtrapienia był wyrwány / y vzdrowiony. Porwawſzy ſie tedy z oney mdłośći / y czuiąc ſie od wſzelákiey choroby y boleśći wolnym / y práwie dobrze zdrowym / widzenie ſwoie opowiádał: y dźiewice Błogo-

ſtáwioney Kunegundy / ták wielkie dobrodźieyſtwo wyznawał / y wyſtawiał.

ROZDZIAŁ XXVI.

O vzdrowieniu brátá Bogufałá cudownym, modlitwą S. Kunegundy.

ZA brátá Bogufałá / ktory ſpowiedźi dźiewice Chryſtuſowey Kunegundy zwykł był ſłuchywáć / choroba śmiertelna złożonego / áby do zdrowia pierwßego przyßedł / gdy ſie pilno y goraco modlił / vyźrzy ; á z niebá otwártego wielka świátłość nád nią ſie pokazáłá : Czemu wielce ſie dźiwuiąc / y coby ſie tá iáſność rozumiáłá / w ſercu ſwoim rozbieráiąc / vkazał ſie iey świety Fráncißek wyznawcá Chryſtuſow w białym y iáſnym odźieniu / ćießąc ią / y mowiąc : Bądź ſercá dobrego corko / á o ſynámego Bogufałá ſpowiednikátwego / nic ſie nie frásuy / ktory ácz ſie iuż do mnie z tych niſkośći przeprowádźić miał / ná proßbe iednák twoie / y żywot mu / y zdrowie przywracam. To wyrzekßy znikał / zá tym záraz poſłániec / ſługá ktory pomienionego brátá Bogufałá w chorobie dogladał do dźiewice Chryſtuſowey przyßedł / oznáymuiąc / że brát Bogufał / ktory iuż práwie konał / do ſiebie przyßedł / y iáko trzebá ozdrowiał.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXVII.

O rozmawiániu S. Kunegundy z obrázem Pánny Máryey.

SIostrá zakonna ná imie Ozánná / á przezwiskiem Zolkoná / do oratorium Błogosławioney Kunegundy / kiedy ná zwyczáynym rozmyślániu Boskich táiemnic bytá / stráfunku wßedßy / vyźrzáłá á oná łzámi skropiona / z obrázem Pánny naświetßey Máryey / co był ná ołtarzu / słodkiemi słowámi / ktore tylko Ozánná słyßáłá / ále nie rozumiáłá / y ktore od obrázu Pánny Máryey przez promień bárzo iáśny brzmiały / rozmawia: Widźiáłá w tenże czás służebnice Chrystusowa w wielkiey świátłości / y w ták wysokiey bogomyślności położoną / że przerzeczoney Ozánny / áni przyßćia / áni bytności / iákoby od zmysłow / y pámieći záchwycona / áni widźiáłá / áni czułá: ktore widzenie gdy inßym siostrom powiedźiáłá / zákazáłá iey służebnicá Chrystusowá / áby poki żywá tego nie obiawiáłá / y żeby ná potym nigdy do iey káplice nie wchodźiłá / á bogomyślności / y rozmow niebieskich swoią płochośćią iey nie rozrywáłá.

ROZDZIAŁ XXVIII.

O wysokim rozmyślániu, y bogomyślności Swiętey Kunegundy.

DRuga tákże zakonniczká imieniem Anná/z rodzáiu Kśiążecego / w teyże modlenicy / kiedy sługá Chrystusowá Kunegundá ná modlitwie y bogomyślnośći byłá / nieznácznie zá zasłoną stoiąc / poczułá dym y swąd płotná iákiegoś spalonego: á vpátruiąc z pilnośćią / skądby ten swąd pochodźił / vyźrzy że się iedná świecá z tych ktorych vstáwicznie pieć tám ná ołtarzu gorzáło / stráfunku obáliwszy / zawićie sługi Chrystusowey co szyie iey zákrywáło / zápaliłá: y szyie po wielkiey częśći poparzyłá: przyskoczywszy zátym do służebnice Chrystusowey / ktora dla zapálistey bogomyślnośći nic onego spalenia nie czułá / ále iákoby z iákiego ćiężkiego snu dopiero się ocućiwszy / obaczy że ogień rozżarzony koło szyie iey oná śiostrá gáśi: y záraz winę swą wyznáwáć chce / że iey rozmyślánia niebieskiego przerwáłá / y przeszkodźiłá. Ale B. Kunegundá o to iey tylko prośiłá / y pilnie zákazáłá / áby tego co widźiáłá żadnym obyczáiem nikomu nie powiádáłá / ále iáko nabárźiey o tym milczáłá.

ROZDZIAŁ XXIX.

Iáko S. Kunegundá czártá z opętánego wygnáłá.

CZásu niektorego mąż ieden nie podłego stanu ná imię Siestrzeńczyk opętány od czártá / ktory go we dnie y w nocy niedawáiąc odpoczynku / okrutnie trapił: do służebnice Chrystusowey Ku-

wey Kunegundy/przyprowádzony był: nád ktorego vtrapieniem żal y politowánie máiąc / znákiem krzyżá ś. żegnáiąc/ wyniść mu roskázowálá: ále czárt opetánym y tám y sám ciskáiąc / koniá z wozkiem y z skrzynią / w ktorey był wsádzony y przywiązány Siestrzeńczyk / w zgore począł podnosić / głosem wielkim y stráßliwym wrzeßcząc / y ná nießcześćie swoie nárzekáiąc: biádá / biádá mnie potępionemu / y nędznemu / że dla tey Węgierki muße stąd pierzchać. Lecz oná nie zasługom swoim / ále mocy krzyżá świętego władzą przećiw ßátánowi przypisuiąc / koniecznie mu/ áby Siestrzeńczyká zániechał/ roskázowálá mowiąc: Áczem ią iest niegodna służebnicá Chrystusowá/ ty iednák duchu nieczysty/ potrzebá żebyś sie Bogá naywyższego bał/ y sług iego nie lekce sobie ważył. Tych słow nie mogąc czárt znieść / zárázem onego człowieká/ ktorego był od dawnego czásu opetał/ opuścił: ktorego dźiewicá Chrystusowá Kunegundá przez kilká dni iedzeniem/ y pićiem w klaßtorze posiliwßy/ y odżywiwßy / kiedy iuż práwie dobrze do siebie przyßedł / do domu swego odpráwiłá.

ROZDZIAŁ XXX.

Drugi cud podobny.

RYchło potym/ gdy inßego opetánego imieniem Mátußá do służebnice Chrystusowey Kunegundy przywiedźiono / y w iednym mießkániu przy klaßtorze zámknięto/

kniono / iáko ſkoro z dáleká ieſzcze / choć był w oney komorze zámkniony / poczuł / że dźiewicá Błogosłáwiona do niego ſzłá / ſtráſznym głoſem wrzeſzczeć począł / mowiąc: biádá / biádá mnie / nieſtetyſz ná tę Węgierkę / iużći tu idźie / iużći ieſt nie dáleko / áby mię ſtąd wygnáłá: A oná przeżegnawſzy krzyżem świętym opętánego / á czártá ktory go w ten czás bárzo trapił zgromiwſzy / roſkazáłá mu / áby ſtworzenia Bożego zániechał: Widząc ſzátan / że ſię iey roſkazániu ſprzećiwić y oprzeć nie mogł / vcyniwſzy wzraſk y rozruch wielki / zárázem onego opętánego opuśćił.

ROZDZIAŁ XXXI.

Trzeći cud podobny.

DZiećiątko iedno niewielkie / ktoremu imię było Marćin / od czártá opętáne / do B. Kunegundy przynieśione było. Zdźiwiłá ſię ná ták wielkie ile w młodym wieku vtrapienie / że ták ſrogie karánie w niewinnośći ieſzcze będąc / ćierpiáło: Gdy ie tedy ſzláchćianká nieiáka Anná ná ręku trzymáłá / mocney wiáry ſłowámi ſługá Chryſtuſowá roſkazáła ſzátánowi / áby naczynia niewinnego dręczyć zániechał: á zgołá żeby od ſtworzenia Bożego odſzedł / y nigdy ſię nie wrácał. Ná tákie roſkazánie rad nie rad czárt vſtępowáć muśiał / á niewinniątká onego / y w ten czás / y potym nigdy trapić / y przenágábywáć nie śmiał. A gdy tákowe cudá / ktore Pan Bog zá prosbámi / y zaſługámi ſłuże-

mi służebnice swoiey Kunegundy czynił/niektore zakonniczki z prostoty białogłowskiey rozgłosiły: zfukáłá ich sługá Chrystusowa/y srodze zákazálá/áby sie tych táiemnic y spraw Boskich/ktore sie przez nie działy/nikomu opowiádáć y ogłaßáć nie ważyły.

ROZDZIAŁ XXXII.

Iáko S. Kunegundá vmárłą panienkę wskrześiłá.

KArá/corká Jákubá z Saczá/w młodym wieku dziewczecym bedac/gdy wdomu rodzicow swych ná gorze igrálá/z ganku wysokiego ná ziemie spadßy/y ná wielki gwoździ ßyia trafiwßy/w gardzielu przebitym ráne śmiertelna odniosłá/y zá vmárłá od rodzicow y powinnych opłákána byłá. Zbiegli sie ná táki lament/y nießczesliwy przypadek sąsiedzi/iedni ćießąc/drudzy rádząc rodzicom frásowliwym/áby one vmárłá corke do sługi Chrystusowey Kunegundy odnieść kazáli/y o wskrzeßenie iey prosili. Ráczkolwiek niektorzy zá niepodobna y dáremna to rzecz rozumieiąc/odradzáli: miłość iednák rodzicow ku swey corce/ná wßytko skłonna/y pochopna byłá. Przyniozßy tedy martwe ćiáło do sługi Bożey z wielkim płáczem/y nálegániem prosili/żeby ich z ták wielkiey żáłości/y frásunku wybáwiłá: á te vmárłá ich corke ożywiłá y zdrowa im przywroćiłá. Ná ich żáłobliwe słowá bedąc wzruszona służebnicá Chrystusowá/vczyniwßy wprzod

wßy wprzod modlitwe pokorna do Páná niebieskiego/ znák krzyżá swietego ná czele vmárley wyrażáiąc/zmartwychwstáć iey roskazálá: ktora natychmiast ná te słowá powstálá/ y żywot nie dawno vtrácony/ z zdrowemi/ y czerstwemi sinystámi/ znowu otrzymálá.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Iáko S. Kunegundá zakonniczce wypalone oko vzdrowiłá.

ZAkonniczká imieniem Páwlina/drugiey zakonniczce Zofiey swieczke zápalona w oko wráziwßy/ták iey źrzenice spalilá/ y zepsowálá/ że wzrok stráciłá/ y wniwecz sie ono oko obrociło. Obrázily sie tym drugie siostry/ y Páwline strofowániem/ y łáiániem prześládowáły. Wiec y siostrá Zofia znáczny vßczerbek y oßpecenie ná ták ßlachetnym/ y przednim członku cierpiąc/ w ciężkiey żałości byłá/ że ták márnie oko stráciłá/ y tákowy ßwánk ná wietßy swoy żal/ záwße ná ciele swoim iáwnie ponosić musiałá. Wziawßy ią tedy drugie siostry/ y do káplice sługi Chrystusowey Kunegundy przyprowádziwßy/ goracemi przyczynámi/y vnizonemi prosbámi do dźiewice B. zá nią/ y z nią pospołu sie włożyły/ áby ią modlitwa swoią/ tákiego ßwánku/ y oslepienia pozbáwiłá. Przyiełá z chęćią ich prosby/ y odprawiwßy wprzod zwykłą zapálistą/ y pokorna modlitwę/ do oblubieńcá swego

niebie-

niebieſkiego Jezuſá Chryſtuſá / znák krzyżá świętego ná oku zepſowánym vczyniwßy / wßytkę bolesć y ślepotę zárázem oddaliłá / y vleczyłá: y do pierwßego wzroku y zdrowia cále y zupełnie przywrocíłá.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Iáko S. Kunegundá ślepego młodźieńcá vzdrowiłá.

Szlachetna nieiáka Anáſtázya / Filipá z Woiewodztwá Krákowſkiego / niekiedy małżonká pozoſtáłá / ſyná ſwego Mikołáiá w młodych ießcze leciech podraſtáiace° / do ſłużebnice Chryſtuſowey Kunegundy przyprowádźiłá: z płáczem wielkim proßąc / áby temuż ſynowi iey / od dawnego czaſu ślepemu / modlitwámi y przyczynámi ſwemi / wzrok przywroćiłá. Ácz kolwiek długo ſie zbraniáłá / vkázuiąc że to iey by namniey nie należáło: vſilnemi iednák teyże Anáſtázyey / y zakonniczek co przy tym były / prośbámi zwyćiężoną / pomienionego Mikołáiá do oratorium ſwego przywiodłá: y przed obrázem męki Páńſkiey ná twarz vpadßy / y krzyżem ſie ná ziemi położywßy / miłośierdźia Boſkiego pokornie wzywáłá: áby iáko onego ślepego wołáiącego / gdy ſie do Jerychá przybliżał oświećił / y tego też młokoſká ieſliby to z dußnym iego zbáwieniem / y dobrym być widźiał / do wzroku przywrocić / á vnižone ſług ſwych prośby / łáſkáwie przyiąć y wypełnić raczył.

Po tey modlitwie wstawßy/á niewidomego krzyżem ś. przeżegnawßy / wzrok mu nátychmiast cále przywroćiłá / y ták práwie dobrze zdrowego/ w nową ßáte vbrawßy mátce go dźiwnie radoßney / y Pánu Bogu zá ták wielkie dobrodźieyßtwo dźiękuiącey / w rece oddáłá.

ROZDZIAŁ XXXV.

Iáko S. Kunegundá śioßtry do chowánia ślubow zakonnych wiodłá.

MAiąc o tym pilne y czuyne ßtáránie/áby zakonniczki iey klaßtoru / powinnośći ßwych wiádome były / y ich przeßtrzegáły / czeßtemi ich mowámi y nápominániem do chowánia zakonnośći przywodźiłá: y kiedy wiec co czáßu po wieczerzy zoßtáło / zwoławßy ßioßtr do kupy/nápominálá ich/ áby trzy śluby przednieyßze zakonne w pilnym záwßze vważániu / á nie tylko w vßách / ále y ná ßercu wyrázone miáły: y oto ßie oßobliwie ßtáráły / áby ten troißty profeßßyey ich ßnur / dla iákiego niedbálßtwá y niedozoru / żadney ßkázy y nárußenia nie odnośił: A záleciwßy y pod niebioßá wyniozßy te dwie zakonne cnoty / Poßtußeńßtwo/ y Dobrowolne vboßtwo / tym bárźiey ießcze czyßtość pánieńßka nád te y inßze wßytkie cnoty/ z piśm y dowodow Doktorow świetych/y rozlicznych przykládow zálecáłá / y nád niebo wynośiłá: vkázuiąc że tá cnotá nád inßze Pánu Bogu miłá / y oblubienicom Chryßtußowym

wym napotrzebnieyßa dla otrzymánia niewypowiedźiáney zapłáty y nagrody / ktora tey cnoćie z osobliwą koronką iey przywłaßczona / od oblubieńcá niebieskiego iest nágotowána: záczym godná iest / práwi / ábyście kwoli iey zmysły swoie w pilney y czuyney straży miały / y dla zátrzymánia ták nieoßácowáne° skárbu / wßelákiego stáránia y vsiłowánia nie opußczáły. Námie / o siostry namilße / y vkocháne moiecorki / przynamniey poyźrzyćie / iákom ia ze wßech białychgłow naniegodnicyßa y nedznieyßa / z oblubieńcem źiemskim ktoregom nie zá moią / ále zá rodźicow wolą y roskazániem wźiełá / przez lat czterdźieści w czystości pánieńskiey mießkáłá: wprawdźieć przez ten wßytek czás / iákom mu byłá poślubiona / zá prośbą moią y przestraßániem niebieskim / zezwolił ná to / ábym dobrowolnie pánieństwá mego ochraniáłá / y záżywáłá: á w tákim ślubie y obowiąsku / rozmáite porußenia czuiąc / przez rozliczne pokusy y nawálności / zá łáską y pomocą Bożą / záwßem cále z czystością moią pánieńską obronną ręką vchodźiłá: á to y to ießcze przydam / żem oblubieńcá mego źiemskiego Bolesłáwá Wstydliwego / Kśiążęcia Krákowskiego / tylko twarz á ręce widźiáłá / ciáłá iego wiecey áni widźieć / ánim sie dotykáć chciáłá: obawiáiąc sie w pokoiu vtráćić / czegom w boiowániu nábyłá / y zátrzymáłá. Z tey mowy iey wierney y prawdźiwey łátwie wiedźieć / że pánieńskiey czystości lilią od młodości áż do śmierći swoiey / ná vmyśle y ná ćiele chowáłá / y pilnie iey strzegłá. A te°

ták dźi-

ták dźiwne° y zacnego ſkárbu/w gliniánym naczyniu zá-
wárte°/ácz kolwiek z pilnośćia y oſtrożnośćia wßeláka
táiłá/y niechćiálá áby poki byłá żywá o nim kto wiedźiał/
chcąc wßytkich ſpraw ſwoich/ſáme° tylko P. Bogá mieć
świádkiem: ſiestrze iednák Kátárzynie Odoliánna prze-
zwáney/w ktorey ſie kochálá/y ſpraw/y táiemnic ſwo-
ich ſie zwierzyłá: chcąc ią w nieiákim frásunku pocießyć
iednego czáſu táiemnice pánieńſtwá ſwego obiáwiłá/
w te ſłowá: Mam iedne táiemnice Kátárzyno corko
moiá namilßa/o ktorey ſam Pan Bog tylko/á ſpowie-
dnik moy wie: á tobiebym ſie iey też ſámey/á nie komu
inßemu ná świecie zwierzyć chćiałá/ieſli iey pokim ia
żywá nie wyiáwiß: ále iáko naſkrycie y natáiemniey
v ſiebie mieć bedźieß. Co gdy zyſćić pod wielkim prze-
klectwem obiecáłá/rzekłá iey: Wiedźże corko námilßa/
á miey to zá pewna rzecz y niewątpliwa/żem od lat mo-
iey niewinnośći/áż do tąd/pánna nienárußoney czy-
ſtośći záwße byłá: y żem dźiewictwo ná vmyśle y ná
ćiele z pilną czuynośćia y oſtrożnośćia chowáłá: y pod
małżeńſkim płaßczem/co mi też z wielką trudnośćia y
vſiłowániem przychodźiło/y podobno ledwie kto wie-
rzyć bedźie/żem czyſte ſerce pánieńſkie záchowáłá.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Czyſtośći S. Kunegundy wyświádczenie.

MJáłá y to Błogoſławiona Kunegundá czyſtośći
ſwoiey pánieńſkiey wyświádczenie/od Władyſłá-

wá wto-

wá wtore° / Krolá Polſkiego / ktorego Łokietkiem zwano / y od małżonki iego Jádwigi Krolowey Polſkiey / ktorzy przed Pány y Senatory Polſkiemi to iey przyznawáli y twierdżili / że kwiátu czyſtośći ſwoiey pánieńſkiey y w ten czás gdy ießcze młodą Boleſławowi Ksiażęciu Krákowſkiemu poślubiona byłá / y gdy w látá záßłá / z wielką pieczą y ſtárániem / cále dochowáłá. A dla pewnieyßego świádectwá tego poparćia / pomieniony Władyſław Krol Polſki / ták to wywodżił : Że kiedy wiec w młodym ſwoim wieku y Boleſławá Wſtydliwego / Ksiażećiá Krákowſkiego ſtryiá swe° bywał / á według ſpolney krewności y ſtanu Ksiażecego / miewał záwße wolny przyſtęp do pokoiow przerzeczonego Boleſławá / gdźie też w przyległości dźiewicá B. Kunegundá mießkáłá / z pewnych y nieomelnych znáków y okoliczności / ábo ráczey z iáwnych y cudownych ſpraw dochodźił tego y dowodźił / że w wielkim wárunku y oſtrożności czyſtość ſwoie miáłá ſługá Chryſtuſowá Kunegundá / ktora záwße záſtawał ábo ná gołey ziemi odpoczywáiaca / ábo ná modlitwie krzyżem leżac ná twarz ſwoie ná ziemi / ábo że ćiáło ſwe rozgámi y powrozámi biczowáłá y martwiłá.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Iáko S. Kunegundá czyſtość ſwoię w táiemnicy mieć chćiáłá.

Był oby-

BYł obyczay chwálebny y pożyteczny zdawná w klaßtorze Sądeckim záchowány / ktory teraz nie wiedźieć z iákiey miáry osłábiał / że wßytkie oblubienice Chrystusowe zakon przyimuiąc / y professyą czyniąc / od Biskupa poświecenie y błogosłáwieństwo bráły. A słußnie / bo zá tákim błogosłáwieństwem od Oycow świetych / vważnie zá spráwą y nádchnieniem Duchá ś. postánowieniem / osobliwe sie dáry y łáski niebieskie ná służebnice Chrystusowe wylewáią: ktorych nie dostępuią te / co tákim błogosłáwieństwem gárdzą / ábo o nie niedbáią. Gdy tedy Páweł Jázdon Biskup Krákowski / do klaßtorá Sądeckie° záproßony / zakonniczkom profeskom welá kładł / y Biskupim błogosłáwieństwem poświącał / służebnicá Chrystusowá Kunegundá / ácz sie czystą dźiewicą być znáłá / z pokory iednák zwykłey / czyli też áby czystość swą przed ludźmi táiłá / nie miedzy pánnámi / ále miedzy wdowámi błogosłáwieństwo przyiełá. Z czego gdy ią spowiednik iey brát Bogufał cáłośći iey pánieństwá dobrze wiádomy strofował / że ták nie ßczyrze y nieprawdźiwie postąpiłá / dokládáiąc / że też dla tey chytrośći źle byłá poświecona. A oná do nog iego vpadßy / pokornie go prośiłá / áby czystosci iey táiemnice nikomu nie wyiáwiał / vkázuiąc / że pod ćieniem stanu wdowiego / kwiát dźiewictwa swego snádniey przed ludźmi vkryć / y zawod swoy w tym pielgrzymowániu bespieczniey odpráwić / á zá tym zakład y vpominek pánieńskiey czystośći náznáczony tym pewniey otrzymáć mogłá.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Brát Bogufał vmieráiąc, czyſtość S. Kunegundy obiáwia, y Stároſądczánom dla niewiary vboſtwo przepowiáda.

Aczkolwiek wyżżey miánowány brát Bogufał ſpowiednik Kunegundy świetey / według iey prośby/przez wżytkie dni żywotá ſwego/o czyſtośći ſłużebnice Chryſtuſowey milczał / y w wielkiey táiemnicy miał / w oſtátnią iednák godżinę dokonánia ſwego / mieszczánom Sądeckim ſtárżym / ktorzy iuż ná śmiertelney pośćieli będącego przyżli byli náwiedzáć / te táiemnice wgłos opowiedżiał / mowiąc: Wiedzćież o tym / czegom ia z wielu doświádczenia y dowodow świádomy/ y iákom ieſt wżytkich táiemnic y ſpraw żywotá ſługi Chryſtuſowey Kunegundy dobrze powiádomy / że ieſt dźiewicą czyſtą / y od wżelákiey zmázy ták ná duszy/ iáko y ná ćiele wolna. Dźiękuyćież tedy Pánu Bogu wżechmogącemu / że ták zacną oſobą miáſto wáżę ozdobił / nic nie wątpiąc/ że zá iey świątobliwośćią y zaſługámi / do wielkiey ſławy / y dobrego mienia zá czáſem przyść może. Ale gdy niektorzy z nich tego ſtárcá ſłowá zá fráżki/ábo iákie plotki v ſiebie mieli / duchem Bożym ich lekkie myśli zrozumiawży / powiedżiał im: Ponieważ mowy moiey/ktorąm ia ná zbudowánie/ y pośćiechę wáżę wyrzekł/ poiąć y przyiąć nie

chcećie / y macie mię sobie zá głupiego co od rozumu odſzedł / ábo tego co ſie nieprawda báwi : wiedzcieſz tedy pewnie / że to miáſto dla wáſzey niewdzięczności / y niewierności / do wielkiego vboſtwá y nędze przyidźie : y ták zániedbáne y wzgárdzone zoſtánie / że miáſto tych ſzárlatnych poſtáwow ktorych dotąd doſtátkiem w was przedawáia / oſet y pokrzywy geſte wyroſta : y beda wyświádczáć ſługi Bożey Kunegundy kleynot dźiewictwá niepokálánego : á tym ſłowom y opowiádániu memu / vczynia powage oſty / pokrzywy / y inne źielſká / ktore miáſto wáſze záplugáwia / że im wierzyć muſićie / kiedyſćie wierney y prawdźiwey mowie moiey wiáry dáć niechcieli. Ziśćiło ſie to wſzytko co opowiedźiał / áby Pan Bog ſługi ſwoiey świątobliwość y dźiewictwo pokazał : bo nie długo potym / ſtánął Nowy Sadecz / od Wacłáwá Polſkiego y Czeſkiego Krolá ná mieyſcu wśi Biſkupiey Kámienice / gdźie rzeká Kámienicá z Dunáycem ſie ſchodźi / założony : do ktorego wſzytkie hándle y kupiectwá ſie przenioſły : á ozdobá pierwſza ſtárego Saczá ták zniſzczáłá / że miáſto ná on czás wielkie y znáczne / w błáha ſie mieśćine iák wieś iáka / obroćiło.

ROZDZIAŁ XXXIX.

O cudownym winà przyniesieniu świętey Kunegundźie.

GDy zá vſtáwicznemi poſtámi y nieſypiánim / wielka ſłábość w ćiele wywiedłym / y zdrowia nieſpoſobność

ność

bność sługá Chrystusowa Kunegundá ćierpiáłá: przyszłá iey chec winem sie posilić; ále gdy winá żadną miárą dostác nie możono / o co sie zakonne siostry z tey gorącey miłośći/ktorą miáły iáko do mátki swey własney/ bárzo fráśowáły: áby ich od tego odwiodłá / w te słowá ich ćieszylá/y dobrą otuchę y nádźieię czyniłá: Niefrásuycie sie namilsze siostry/że to teraz winá nie mamy/ ále w Pánu Jezuśie oblubieńcu nászym pożądánym cáłą vfność położćie. Będźieli tá wola y vpodobánie stworzyćielá winá/ nie trudno mu będźie nas vbogich y ośieroćiáłych służebnic swoich / według potrzeby winem opátrzyć y posilić. Ledwie to wyrzekłá / zárázem posłániec iákiś nieznáiomy / parę flászek winá przednie dobrego máiąc / we drzwi klasztorne kołátáć począł. A gdy otworzono / wino z flaszkámi przez Portuláne/ co ná ten czás drzwi pilnowáłá / słudze Chrystusowey Kunegundźie odesłał: skosztowawszy ták dźiwnie smácznego y niepospolitego winá / zdumiáłá sie y myśliłá / skądby sie w ták prędkim y niespodźianym czáśie / ták kosztowne wino wźięło: y pytáiąc sie o tym pilno/powiedźiáłá Portuláná / że iest przede drzwiami nieznáiomy iákiś człowiek/ co to wino przyniosł: ktoreg̊ gdy służebnicá Chrystusowa przyzwáć y wypytáć kazáłá / ktoby był / y skąd przyszedł/ nátychmiast niewiedźieć gdźie sie podźiał: ták iż go z wielką pilnośćią szukáiąc y pytáiąc / ználeść áni postrzedz nie możono. Zrozumiáłá tedy sługá Boża/że sie to spráwą Anyelską sstáło / á iż oblubieniec iey niebie-

 ski kto-

ſki ktory dźiwna moca ſwa wode w wino przemienia / ták niezwyczáynym napoiem prágnienie iey vśmierzyć raczył. Zátym vdáłá ſie z ſioſtrámi ná dźiękczynienie / y wyſtawiánie dobrodźieyſtw Páná niebieſkiego: y padßy ná twarz ſwoie ná ziemie / te ſłowá mowiłá: Zadośćvbogich wyſłuchałeś Pánie / przygotowánie ſercá ich / vſłyßáło vcho twoie.

ROZDZIAŁ XL.

Z iákiey przyczyny S. Kunegundá przepowiedźiáłá, że klaſztor bez chorych nie będźie.

ZRáſiáło ſie że niektore zakonniczki rozmáitemi y ćiężkiemi chorobámi bedac złożone / ták o ſobie záwątpiáły / że co godźiná ſpodźiewáły ſie z tym świátem rosſtáć: ſłyßąc to wiec od nich ſługá Chryſtuſowa Kunegundá / ták im powiedźiáłá: Aczkolwiek ſą niektore miedzy wámi / y ießcze ná potym beda ſchorzáłe / y rozlicznemi niemocámi náwiedzone / wßytkich was iednák vpewniam / wiedząc ia wola y poſtánowienie oblubieńcá mego niebieſkiego Jezuſá Chryſtuſá / że żadna śmierćia ſwoia / zeßćia mego nie poprzedźi. A gdy iedná zakonniczká imieniem Miſłáwá w ćiężkiey chorobie leżąc mowe iuż záknęłá / rozumieiąc że vmárłá / z krzykiem y płáczem wielkim wßytkie ſioſtry do modlenice ſługi Chryſtuſowey ná bogomyślności bedacey / ná rozerwánie iey nabożeńſtwá nic nie-

dbáiąc /

dbáiąc / przybieżáły : á że śiostrá Mſłáwá iuż ten świát pożegnáłá opowiádáły. Ná táki zgiełk y wołánie ſługá Chryſtuſowa Kunegundá / od ſwego nabożeńſtwá ſie porwawßy / w miłośći y ſkromnośći wielkiey ich ſtrofowáłá / y w te ſłowá mowiłá : Ponieważ żeśćie mowie moiey nie vwierzyły / á z płochośći ſwey białogłowſkiey / śmiećie to twierdźić / że śiostrá Mſłáwá / choćiay żywa ieſt / vmárłá / wiedźćieß że od tego czáſu niemocnicá wáßá / nigdy prozna nie będźie : y iedne przynamniey chorą w niey záwße mieć będźiećie. Ziśćiłá ſie tá mowá iey w potomnych czáśiech / że dla rozlicznych chorob / záwße ktorakolwiek śiostrá w niemocnicy być / y ſtękáć muśiáłá.

ROZDZIAŁ XLI.

Vprzedzenie śmierći ſwey S. Kunegundá opowiáda.

GDy to co ſie wyzßey wſpomniáło / ſługá Chryſtuſowa Kunegundá częſtokroć przed śiostrámi powtarzáłá / iedná z nich imieniem Aldegundá / nabárźiey ſie temu przećiwiłá / y nie wierzyłá : twierdząc że nie B. Kunegundá iáko młodßa / ále oná iáko w lećiech podeßła / sſtárzáła / y práwie wßytká zgrzybiáła / wprzod vmrzeć miáłá : Ná co ſłużebnicá Chryſtuſowa iey odpowiedźiáłá : nie poydźie to według rozumienia twego / ále według Boſkiego zrządzenia / ktory nic niedba ná látá. Ale iákom ia mátką wáßą zo-

stálá / żem was do tego klaßtoru zgromádziwßy / znowu Pánu Chrystusowi zrodziłá / ták was też do chwały niebieskiey vprzedze / ábym modlitwy wáße przed máiestatem Bośkim ofiárowálá: y wiecey tám wam po śmierći pomocna bede / á nizlim iest zywa. Co wßytko zá dziwna opátrznośćia Bośka sie ziśćiło.

ROZDZIAŁ XLII.

Krotkie przypomnienie świątobliwych y miłośiernych vczynkow S. Kunegundy.

TE sa z niezliczonych práwie świątobliwych spraw Błogosławioney Kunegundy / krotko przypomniáne niebieskie postępki / y vczynki miłosierne. A gdybysmy wßytko zosobna wypowiedzieć chćieli / iáko wielekroć wieznie z srogiey niewoli pogáńskiey wykupowálá: iáko wiele vćiśnionych / vbogich / wdow / sirot / ábo z iákiego nießcześćia y przygody podupádłych / y nędznikow wspomagálá / y pielgrzymow / y łáknących nákarmiłá: iáko czesto zádłużonych zákładálá: iáko wielekroć w krzywdách vbogich ludź / przećiwko możnym Pánom sie zástáwiálá: iáko czestokroć przykładem Bábki swey Jádwigi ś. y ćiotki swey B. Helżbiety / nieznácznie sie przebrawßy / ßpitale y niemocnice náwiedzálá: wrzodowátych y tredowátych zárázone ćiálá y członki obwiiálá: smrody y plugástwá wyplokiwálá: zágnilość y robactwo ocierálá: iedzeniem y pićiem schorzále posilálá: żebrakow nágich odziewálá:

położnice

położnice rátowátá. Jáko wiele oo tosciołow ornatow/ kielichow/ krzyżow/ kleynotow / y innych drogich y kosztownych ápparatow / y ochedostwá náspráwiálá y nádálá/ wielka bysiny y niewydolána praca ná sie wzieli. Było nád to bárzo wiele przykładow iey świątobliwości y nabożeństwá / były y cudá ktore zá żywotá czynilá / dáleko wietsze y do wierzenia trudnieysze niżli te / ktore my tu powierzchu námienieli. Słuszna zápráwde rzecz była / ták zacne mocy Boskiey spráwy/ dołożniey y z wietżą pilnością wszytkie opisác / y do wiádomości ludzkiey podác: by byli ospáli y gnuśni pisárze / dbáley y chetniey to przed sie bráli / y pracey w tey mierze nie żałowáli. Vstáwicznie bowiem do niey sie vciekáli chorzy/ opetáni od czártow: czeste bywały przyiacioł zá vmárlemi/ ábo iáka przygoda vtrapionymi prosby/ y przyczyny/ ktorym oná zá modlitwámi y zasługámi swemi / z mocy niebieskiey wielka pomocą była/ że w swych potrzebách rozlicznych / rozliczne pociechy odnosili.

ROZDZIAŁ XLIII.

O záchorzeniu świętey Kunegundy.

GDy sie iuż czás rozstánia sie iey z tym świátem przybliżał / wiedzac Pánná Błogosławiona/ że ten dług wszyscy płácić winni / tym pilniey posty / niespánia / y modlitwy dzienne / y nocne przed sie wziąwszy / ostátek biegu swego Pánu Bogu poccálá/

gu polecálá/ z weſołą twarzą / widząc bliſki czás zdawną pożądány / w ktorym zawod ſwoy śmiertelny odpráwiwſzy/ nieśmiertelney krolestwá niebieſkie° korony doſtapić miálá. Nie do koncá pewne niektorym śioſtrom zdálo ſie to iey do śmierći gotowánie / z tey oſobliwie przyczyny / że ią widżiały zdrowa / y ná wſzytkich zmyſłách czerſtwa / y ná ćiele nieoſłábiona: áley to wrychle ſie wſzytko zináczeło. Abowiem Roku Páńſk: Tyſiącznego dwuſetnego / dżiewiędżieśiate° pierwſzego/ dniá dwudżieſtego pierwſzego Wrześniá/ nieſpodżianie zániemogſzy / co daley to bárżiey / áż do świetego Jákubá Apoſtołá świetá / chorobá gore brálá. Lecz oná y ná łożku leżąc / koſćielne paćierze/ y inſze modlitwy y nabożeńſtwá/ iák gdy byłá zdrowa/ odpráwowálá: y Niſzey świetych w oney ſłábośći ſwey/ będąc od śioſtr prowádzona / ſłuchálá. Jákie zás w tey chorobie bolesći / vdrecżenia/ dolegliwośći/ y vtrapienia ćierpiálá: y iáko z drugiey ſtrony wielką y wyſoką ćierpliwość po ſobie pokázowálá: żaden wypiſáć / y żaden iezyk ludzki wypowiędżieć nie może. Zemdlone iednák nie tylko poſtámi / ále też długą y ćiężką niemocą ćiáło/ y wſzytkie członki/ y ták ſchorzáłe y wynędzone/ że nie znáć áni czuć było/ áby ſie w ktorey żełce duſzá ożywálá / do roboty záwſze iákiey obracálá: chcąc wdowy/ śiroty/ y inne vbogie y niedoſtáteczne/ z pracey rąk ſwoich/ w ich potrzebách ráto-wáć / áby pokazálá/ że nie tylko we zdrowiu/ ále też y w chorobie y w káżdym zgołá czáśie/ ludźie vtrapieni y zá-

więdżieni

wiedźieni / pewną do niey y niepochybną ścieżkę mieli. A ná ták iey wielką y niewypowiedźiáną cierpliwość / ktorą w postách / nieśpániu / w modlitwách / pracách / y w ostrym ciáłá martwieniu znosiłá / nie był żaden coby się wielkim cudem dźiwowáć y zdumiewáć nie musiał.

ROZDZIAŁ XLIV.

Iáko się iey święta Sálomea vkazáłá.

AJm bárźiey ciáło służebnice Chrystusowey chorobá zmagáłá / tym oná wietszych pociech / y roskoszy niebieskich doznawáłá / z widzenia niektorych Swietych / ktorzy się iey iáwnie y oczywiście vkázowáli / mile z nią rozmawiáiąc / ciesząc ią / y o przedkim z tego świátá iey zeszciu / opowiádáiąc. Vkázáłá się iey s. Sálomea / y dodawáiąc dobrego sercá oznaymiłá iey / że Jedrzeiá Krolewicá Węgierskiego synowcá iey duszá / zbywszy mąk czyścowych / w ktorych do tad zátrzymána byłá / do niebá się iuż dostáłá. Vkazał się iey potym Jan s. Krzćićiel / y swiety Jan Ewángelistá / y wyższey miánowána Sálomea ciesząc ią w te słowá: Nie boy się corko / á bądź pewna odpłáty niebieskiey / ktorą ládá w dźień / złożywszy te zewłoki cielesne otrzymasz z łáski oblubieńcá twego Jezusá Chrystusá.

ROZDZIAŁ XLV.

O przedłużeniu żywotá S. Kunegundy.

CO dźień to gorzey ſie ná zdrowiu czuiąc / táka boleść/y ták ćiężka chorobá/ gdy ſie dźień swiętego Alexego przybliżał / ná nie przypádłá / że wſzytkę moc y śiłę ſtráćiłá : záczym śie ſtry rozumieiąc / iż co godźiná Pánu Bogu duchá oddáć miáłá/ wielce ſie przelękły/y záfráſowáły: opłákiwáiąc gorzkim płáczem / łkániem/ y wzdychániem ſerdecznym / iuż bliſką śmierć namilſzey mátki ſwoiey / ták iż ſie on krzyk y żáłoſne nárzekánia/ y lámentowánia po wſzytkim klaſztorze rozlegáły : á w rzewnym płákániu te żáłobliwe głoſy ſłycháć było : kędyż ſie obroćiemy opiekunkę vtráćiwſzy? iákoż żyć będźiem mátki zbywſzy? iáko ſie oſtoiemy obrońce poſtradawſzy? ktoż nas iuż będźie rządźił / kto bronił / kto ćieſzył/ kto potrzeby náſze opátrowáć będźie? lepiey ſnadź ábyſmy z nią pomárły/ á niż tákiey żáłośći/y rozſtánia ſie doczekáły. Vdawſzy ſie potym z onego żalu ná modlitwy / nie ták dálece ſłowámi / iáko rzewnym płáczem/ y z ſerdeczną vfnośćią miłośierdźia Boſkiego wzywáły/ y prośiły/ áby swiętey ſwoiey / á mátce ich żywotá ieſzcze przedłużył: y nie dopuśćił áby do śiroctwá / y rozmáitych fráſunkow / vćiſkow / y vtrapienia/ po iey śmierći przychodźić miáły. Wyſłuchał Pan Bog prośby ſłużebnic ſwoich/ á ku poćieſze ich dál-

ſzego kre-

ßego kresu żywotá iey pomknął. Co ſługá Chryſtuſowá Duchem Bożym widząc / wezwálá ich do ſiebie / y ták im wymąwiálá: Cożto ieſt/ corki moie namilßze/ coście mi wyrządźić chćiały / záfráſowályście mie fráſunkiem gorzkim/ y do wielkiego y niewypowiedźiánego żalu wielkaście mi przyczyne dały: bo máiąc ia iuż z obiáwienia Boſkiego / dźień śmierci moiey wiádomy / teraz zá modlitwą wáßą/ iż mi Oćiec niebieſki/ niechcąc was záſmućić żywot przedłużył; iuż dáley czáſu śmierći ſwey niewiem / ále go z vtrapieniem wielkim ſercá mego záwßze czekáć muße. Bárzo rády te nowine ſioſtry vſłyßáły/ y z rádości wielkiey áż ſie zdumiały: á ſioſtrá Annáá do niey ſie przybliżywßy/ pytálá ſie/ iákimby ſpoſobem o dniu śmierći ſwey wiádomości doßłáłá: á co ták iey odpowiedźiáłá: Naiáſnieyßa niebieſka krolowa P. Márya ukázawßy mi ſie/ o zeßćiu moim z tego ſwiáta w bliſką Sobotę/ ktory dźień iey ćći/ y imieniowi poświecony/ vpewniłá mie: ále kiedyście P. Bogá o przedłużenie żywotá mego prośiły / widząc że mießkánie moie ná tym mizernym ſwiećie / ktorem ia z wielką chećią ſkończyć prágnęłá/ ießcze mi ſie przewlokło: Bożе wam odpuść/ mile corki / żeście mi do ßczęśliwości moiey/ do ktorey miałyście mi ráczey pomágáć / przeßkodźiły. A ták ßczęśliwe iey zeßćie od tąd áż do 26. dniá Sierpniá odłożone było: w ktorym czáśie/ nic inßego we dnie/ y w nocy od niey ſłyßeć nie było / ieno dźiękczynienia / y ſłowá nabożne/ ktoremi Troyce przenaświetßa / Oycá / y Synā / y Duchá

świeteg / vstáwicznie wystawiáłá: ciáłá swoiego wßytkie członki z błogosłáwieństwem żegnáiac / y łáske niebieską wychwaláiac / że zá iey pomocą czystości pánieńskiey / dußney y cielesney dochowáłá: y wßytkie zmysły swe niepokaláne zátrzymáłá: y że nákoniec niepryiaćioły srogie / Ciáło / Swiát / y Szátáná / podeptáłá: y mężnego zwyćiestwá y zacnego tryumfu z nich dostąpiłá.

ROZDZIAŁ XLVI.

Testáment świętey Kunegundy.

GDy sie dzień y godzinà śmierći iey przybliżáłá / kazáłá w dzwonek zádzwonić / áby sie wßytkie siostry tám gdzie chorowáłá / y stárße / y młodße zeßły: támże przy zgromádzeniu wßytkich / ciáło Páńskie wprzod nabożnie przyiawßy / ogniem świetey miłości bedąc zápalona / niektore przestrogi / y náuki ćwiczenia / y wychowánia swego / siostrom zá Testáment zostáwić chćiáłá: y trochę sie ile mogłá podnioßy / obßerna przemowę do nich miáłá w te słowá: Wiećie corki moie namilße / z iákam was práca / y vsiłowániem do cnot świetych doskonáłości prowádziłá / y droge do tego / według możności dowćipu mego podawáłá: Wiećie y to / żeście z wielkiey dobroći / y nieogárnionego miłosierdzia Boskiego / do ták zacnęg stanu / y czastki nalepßey wezwáne y przyprßczone sa: á nie czyiem inßym / ieno zá

ieno zá Boſkim wezwániem y wybrániem / zakon świe-
ty przyiełyśćie : y nie czyiem inßym / ieno niebieſkim rá-
tunkiem / znośiłyśćie iego trudnośći : ánim ia też gdym
was do te° zakonu świetego zgromadzáłá / w potedze / y
możnośći iákiey ludzkiey / ábo obronie krolewſkiey / ná-
dźieie pokłádáłá : ále wßytká moiá vfność / ná ſámey tyl-
ko pomocy Bożey ſie ſádźiłá. Mieyćieß tedy / namilße
moie / záwße przed oczymá powołánie wáße : pomnićie
ná ſtan ſwoy : przeyźrzyćie ſie w profeſſyey ſwoiey / przez
ktoraśćie napieknieyßego miedzy ſyny ludzkiemi Jezuſá
Chryſtuſá ſobie poślubiły. Wyſoki tedy ieſt ſtan wáß
bárzo / ktory nie tylko was ſámych w świątobliwość
zápráwuie / ále też y rodzice wáße czyni iey vczeſtnikámi /
że ſie przez was z Bogiem ſpowinowácáią / ktoreśćie ſie
iednemu oblubieńcowi Pánu JEzuſowi Chryſtuſowi
ślubem obowiązáły / y oddáły. Y áczkolwiek to Miáſto
wielkim vćiſkom / naiázdom / y złupieniu podległe be-
dźie : dozna y okrućieńſtwá / y natárczek nieprzyiaćiel-
ſkich / ktorzy iádowitą ſrogośćią záiußeni / y ten klaßtor
zburzyć / y przez rozliczne poſtráchy / y przegrożki was / y
świete zgromádzenie wáße / do ßkody / niebeſpieczeń-
ſtwá / y vtrapienia przywieść będą chćieli : Jednák wy
poślubione y Bogu oddáne pánny / ná ludzkie trwogi /
y zámießánia nic nie dbayćie : ále w ſámym oblubieńcu
wáßym Pánu Jezuśie Chryſtuśie / mocną nádźieię po-
kłádayćie. Mieyćie záwße boiaźń Bożą w ſercu ſwym /
vſtáwicznie ſie modlćie / y śpiewayćie / nie vſty tylko / ále

też y sercem: nie w vfności iákiey/ ábo rozumieniu wielkim o sobie / ále w głębokiey pokorze/ odprawuyćie modlitwę głośną w śpiewániu powinnych godźin; serdeczną záś w vważániu/ y rozmyślániu; wiedząc że przez modlitwę inſze cnoty biorą swoie moc / y pomnożenie. Wſzelákiego podobieńſtwá złego/ y z káżdym mężczyzną społku / weyźrzenia/ y ſtowárzyſzenia/ choćby też był powinowáty/ ábo krewny / iáko napilniey ſtrzeżćie ſie / y chrońćie: ábyśćie żarliwey miłośći oblubieńcá Páná Chryſtuſá prawdźiwie oſiegnęły / zá vprzątnieniem ſercá wáſzego od wſzelákiey miłośći ćieleſney/ y świeckiey / lub ſtworzenia iákie°. Miłoſierdźie/ politowánie y miłość/ y ku ſobie y ku inym záchowaycie hámuiąc ięzyk/ nie tylko od obmowiſká wſzelkie°/ ále też od káżdego próżnego / lekkiego y niepożytecznego ſłowá / gdyż tym ſpoſobem ná czyſtość ſerdeczną ſie zdobywáią: cnot náśláduyćie/ á zwiąſku pokoiu z wielką pilnośćią przeſtrzegayćie: W vtrapieniu / vćiſkách / y kłopotách bądź iákichkolwiek frąſunkách ćierpliwośći záżywayćie: vfność wáſze ná opátrzność Boſką wkładáiąc / ktory nie zwykł opuſzczáć tych / co zupełną y niewątpliwą w nim nádźieię máią: O wa zgołá o to ſie oſobliwie ſtárayćie / ábyśćie miłość ſpołeczną záchowáły / przez ktorą prawdźiwemi ſie ſłużebnicámi Chryſtuſowemi / y vczniámi pokażećie: y v tegoż oblubieńcá wáſzego niebieſkiego miłośći y łáſki doſtąpićie: Ja też ácz ze wſzech nagrzeſznieyſza / vfáiąc iednák w miłoſierdźiu Páńſkim / ſtáwiam ſie dźiś

niedzy

miedzy oblubieńcem nászym Pánem Jezusem Chrystusem / y miedzy wámi poyśrzedniczką: á wam wszytkim y káżdey z osobná / z strony oblubieńcá nászego spolnego Páná Jezusá / dobrym słowem obiecuie / y w imie iego żyscze / że iesli to wszytko w czym ode mnie iesteście nápomnione / cáłym / y doskonáłym sercem záchowaćie / y przestrzegáć będźiecie / nie dopuśći ábyśćie świeckiemi y cielesnemi pokusámi / z ktoremi záwsze boy mężny prowádźić trzebá / zwyciężone być / ábo w sprosność iáką cielesną vpáść miáły: ále spráwi to / że pokusá w pociechę sie obroci. Jesliby też ktora z was zá podusczeniem chytrego dusz nászych nieprzyiaćielá czártá / w iáki grzech vpádłá / co prędzey niechay sie do skruchy serdeczney / y do pokuty świętey z żalem y z płáczem vda / áby z miłośierdźia Páńskiego występkow swoich odpuszczenie otrzymáłá. Ani sie obawiayćie / ábyśćie od wieczney zapłáty odstrychnione / ábo ná duszách swych záwiedźione być miáły / ále owszem pewney nádźieie bądźćie / że przez zasługę męki Zbáwićielá nászego / piekło zwyćiężywszy / do wieczney chwały / y błogosłáwieństwá niebieskiego sie dostániećie.

ROZDZIAŁ XLVII.

Iáko iuż blisko śmierći byłá S. Kunegundá.

SKoro tedy służebnicá Chrystusowa Kunegundá mowę swą / y nápominánie skończyłá / wielki płácz / y żáłosny krzyk miedzy śiostrámi powstał / z tákiemi słowy y nárzekániem: Komusz nas ná

milsza

milßa mátko zoſtáwuieß / y kogo ná ſwym mieyſcu nam daß / áby o nas piecza táka / y záwiádowánie czynił. Wiemyć my iáko ty prágnieß niebieſkiey Oyczyzny/ále y my wielce ſobie życzemy / ábyſmy ſie twym przykładem dłużey budowały / y do doſkonáłośći ſpoſabiáły: w cáleć tobie zoſtáną twoie nagrody / y choćby ſie też odwlokły / wietßać korzyść przynieść moga: nád námi ſie rácżey zmiłuy / ktorych opußczaß. Tákim ich płáczem / y żáłobliwemi głoſámi bedac wzrußona/ odpowiedżiáłá: Niechce namilße corki/áby was odeßćie moie záſmucáć/ ále owßem vweſeláć miáło: y nieprzyſtoi wam żáłoſnemi być / ále ſie zemna pośpołu rádować / że ſie z tego pádołu mizernego / y świátá márnego przeprowadzam / tám gdżie złączywßy ſie z namilßym duße moiey oblubieńcem/ bárżiey wam pomocna po śmierći bede / niżlim była zá żywotá. Ale zakonniczki ná tákiey poćieße nieprzeſtawáiac / záwżietym żalem y płáczem ſie żálewáły. Wtym Kśiezná Gryfiná Leßká czarneğ niekiedy Kśiażećiá Krákowſkieğ małżonká pozoſtáła/ do ſługi Chryſtuſowey bliżey ſie przyſtapiwßy/ z płáczem y nárzekániem/ ták mowiłá: O namilßa mátko náßá/ o przekożona náßá naláſkáwßa / czuieß że iuż bliſka godżine / ktora ćie známi rozłączyć ma/ kiedy ćie to płácze náße do zlitowánia ſie nád námi/ nákłonić nie mogły. Ná co oná do wßytkich ſioſtr ták odpowiedżiáłá: Zániechayćie mie proße/ o corki moie / niechaybym ſie vſpokoiłá y vcißełá: otrzyćie łzy z oczu wáßych / á dla tey chęći ſwoiey/

ku mnie

ku mnie/ iuż wiecey nie płáczcie: Przybliża ſie bowiem godźiná/ w ktorą Pan Jezus namiłośćiwßy Stworzyćiel y Odkupićiel náß/ oblubieniec moy/ korone y nagrode wieczną da tym/ ktorzy go całym ſercem miłowáli/ y do niego prágneli. Dopuśćcie proße/ ábym ten oſtáteć zawodu mego/ y was przy tym w modlitwách ſwoich iemu polećiłá. Zátym pociągnawßy welum/ yná oczách ie położywßy/ w onym vſpokoieniu z wielkim/ y gorącym nabożeńſtwem/ cáłą práwie godźinę ſie modliłá/ do przyczyny wßytkich Swietych Bożych/ y orßakow niebieſkich ſie vćiekáiąc/ y o to miánowićie proßąc/ ábyż drogę iey/ y corek iey/ ktore w Pánu Chryſtuśie zrodźiłá prowádźili/ y vczadźili: Ráczkolwiek śioſtry vſtáwicznie warg rußánie vpátrowáły/ ſłowá iednák żadnego doſłyßeć nie mogły. Podobná byłá oney Annie v drzwi kośćielnych ſie modlącey/ o ktorey w Kśięgách Krolewſkich nápiſano; tylko że Heli Kápłaná nie było/ coby ták nabożną/ rozumieiąc że piiána/ ſtrofował.

ROZDZIAŁ XLVIII.

O śmierći S. Kunegundy.

SKończywßy nabożne ſwoie modlitwy/ prośiłá áby Oleiem ſwietym byłá ponázána. Co gdy Brácia przy drugich śioſtrách zákonnych/ według zwyczáiu kośćiołá ſwietego ná to ſie przygotowawßy/ y Oley ſwięty z błogoſłáwieńſtwem/ y z

modlitwámi/ ná członki náznáczone / ktore sługá Chrystusowa z chęćią sámá podawáłá włożywszy/ odpráwili: znowu sie do modlitwy y bogomyślnośći obroćiłá/ y wtymże záraz czáśie do śiostr co wkoło niey stały/mowić poczełá. Vstąpćie ná strone śiostry: y ręką ná ktoraby strone vstąpić miáły vkázuiąc / powtarzáłá: tám vstąpćie. Ná co dźiwuiąc sie / y pytáiąć dla ktoreyby przyczyny vstąpić miáły / rzecze: Abo nie widźićie błogosłáwionego Zakonodawce nászego / á poćieszyćielá mego świetego Fránćiszká / że przyszedł áby widźiał dokonánie moie. Vsłyszawszy to śiostry / wielce sie vrádowáły/będąc tey pewney nádźieie/że tám obecnie świeći Boży byli/áby mátkę ich ieszcze w ćiele śmiertelnym/widzeniem niebieskim vćieszyli. A widząc iuż zeszćia swego godźinę/ prośiłá śiostry Anástázyey/ ktorą byłá sobie zámistrzá obráłá / áby iey ná tym z namilszemi śiostrámi swemi rozstániu/one Ewángelią świetego Janá Przed dniem świetym Wielkonocnym ꝛc. iáko sie Pan Chrystus z vczniámi swemi rosstawał / przeczytáłá: ktorey z chęćią wielką/y obfitym płáczem dosłuchawszy/ze wszytkiemi sie śiostrámi żegnáłá: á sporządźiwszy przystoynie/ y nabożnie to co ieno było potrzebá / táką nákoniec mowę do oblubieńcá swego Jezusá Chrystusá vczyniłá. O nałáskáwszy Chryste Jezu / o namilszy moy odkupićielu y oblubieńcze / ktory mie przed swoie/ y Swietych twoich oblicznosć w tey godźinie powoływáć raczysz / wiedząc żem ćie ze wszytkiego sercá mego / nád wszytkie

syny ludzkie napieknieyszego / chedogim / y czystym vmysłem prágnełá / z weselem y z vfnośćią / nie z moich vczynkow / ále z zasługi męki twoiey / w społeczność Swietych chcąc być przyietá / idę do ćiebie: vniżenie prosząc / ábyś mię dźiś nędzne stworzenie twoie / przez nadrozszą krew swoie przyiąć / y ná łono Abráhámowe doprowádźić raczył. Potym iuż náostátek przykłádem Zbáwićielá nászego wołáiąc / rzekłá: Oycze / w ręce twoie polecam ia duchá mego. A nákłoniwszy głowę z twarzą práwie iáko Anyelską / ćiáło swoie wielą dni / ále bárziey rozlicznemi cnotámi nápełnione / dla wieczney szczęśliwośći / śmierći oddáłá: duszá zás iey święta / ták iáko sobie zdawná życzyłá / z więźienia ćielesnego będąc oswobodzona / do żywotá onego wiecznego / y świátłośći niepoiętey / áby z innemi Swiętemi niewypowiedźiáney iásnośći widzenia Boskiego / wiecznemi czásy záżywáłá / dostáłá się: y z oblubieńcem swoim Pánem Jezusem / ktorego dźiwnie zá żywotá miłowáłá / wiecznym y nierozerwánym zwiąskiem / przeżywszy w zakonie lat trzynaśćie ziednoczyłá się / Roku Pánskiego / Tysiącznego / dwusetnego / dźiewiedźiesiątego wtorego / dniá dwudźiestego czwartego Lipcá. Wątpić w tym nie potrzebá / że y korony męczeńskiey dostąpiłá: ná ktorą dwoiáką czystośćią serdeczną z vmartwieniem ćiáłá / y swego własnego / y małżonkowego / mężnie zárabiáłá: y ták czystą y chędogą / iáko ogniem wypolerowáne złoto stáwiłá się oblubieńcowi swemu niebieskiemu Pánu Je-

zusowi Chrystusowi. Ktoremu niechay będzie iáko zá-
wße bylá / y iest / cześć / chwalá / możność / roskázo-
wánie / kroluiącemu we wßytkich wiekách / y narodách /
ná wieczne wieczności / Amen. A ktory tey Swiety
swoiey wielkiemi zá żywotá cudámi wstawioney
chwale wieczna w świátłości niebieskiey dá-
rował: prosimy áby nas też y wßytkich
ktorzy sie Chrześćiány ozywamy /
támże z łáski / y miłosierdzia
swego przyiąć y domie-
ścić raczył /
Amen.

Zywotá Swiętey

KVNEGVNDY

Y OPISANIE NIEKTO-rych cudow, ktore ſię po iey śmier-ći dźiały

Kśięgi Trzećie.

Iáka byłá po śmierći S. Kunegundá.

IAko ſkoro świeta Boża Kunegundá/żywot ſwoy ßczesliwie ſkończyła / y Pánu Bogu duchá oddáłá / z świetego iey ćiáłá / dźiwnie wdźięczna y przyiemna wonność / wßytkie bálſámy y perfumy przechodząca / y ludźie okoliczne vweſeláiąca / wychodźiłá: Do tego y ćiáło iey / ktore od nieſypiánia/ poſtow/ biczowánia rozmáitego/ y od włośienice / śmiáde / z śiniáłe / y pożołkłe zá żywotá było / dźiwnie bieluchne ſie po śmierći pokazáło: z vſty rumiánemi iáko roża/ wielkie podobieńſtwo máiąc do ćiáłá vwielbionego. Zeßćie też iey z tego świátá / od niektorych ludźi świetych/y Pánu Bogu miłych/ ták bliſko będących / iáko y odlegleyßych / duchem prorockim było opowiedźiáne y przeznáczone / áby ſie wietßy wywod/ y świádectwo pewnieyße iey świątobliwośći / y z tey miáry pokazáło.

Duszę iey zakonniczką do niebá prowadzoną iáko iásną gwiazdę widźi.

ELżbietá nieiáka zakonniczká vrodzenia/ ßlácheckiego z Wegier/ ktora nabożeństwem/ y cnotámi zakonnemi miedzy innemi sioſtrámi przodkowálá: bedac ná modlitwie przy tym mieyscu/gdźie swieta Boża Kunegundá iuż żywot skończyć miálá/ w onym nabożeństwie zásnęła: y przez sen widźiálá/ że dußá swietey Bożey/ swietych duchow niebieſkich orßakámi otoczona/w oſobie naslicznieyßey gwiazdy/z rozlicznym spiewániem y weſelem niewymownym/ do niebá w wielkiey świátłośći/ prowádzona byłá: A wtym ocućiwßy ſie poználá/ że ſie iuż ſtárßa y mátká iey z tym świátem pożegnálá/ á chwalac Páná Bogá/ widzenie ktore widźiálá/ iſtotne y prawdźiwe/ á nie prozny iáki ſen być vználá.

O widzeniu drugiey zakonniczki.

DRuga zakonnicá ná imie Tomká/ vrodzenia Polſkiego ßlácheckiego/ niemogac ſie do tego mießkánia/ gdźie ſługá Chryſtuſowa Kunegundá żywotá dokonywálá/ dla wielkiey ćiżby bráćiey/y ſioſtr/ śmierći iey czekáiacych wćiſnąć/ ná ſtronie ſie modlitwa zábawić chćiálá: á w tym ią ſen ná poły zmorzył/ że nie ſpálá wlaſnie/ álę ráczey drzymálá:

y ták

y ták rozumiáłá / że nie we śnie / ále w záchwyceniu iákim będąc / widźiáłá że śie niebo w wielkiey iáśnośći otworzyło / z ktorego mąż iákiś státeczny / y poważny wyszedł / ręce y rámioná rozmáitemi ochędostwy ozdobione máiąc / podobny s. Piotrowi / iáko go więc zwykli málowáć: ktory do służebnice Chrystusowey Kunegundy przyszedszy / dusze od niey w osobie napięknieyszey / y naurodźiwszey pánny koronę kosztowną z drogich pereł y kámieni ná swey głowie máiącey / przyiął / y do páłacow niebieskich prowádźił. A to widzenie tym śie ieszcze bárźiey podpárło / y w prawdźie vtwierdźiło / że gdy świętey Bożey iuż vmieráiącey / bráćia zakonni według zwyczáiu / Kondukt / z Psálmy / modlitwámi / litániámi śpiewáli / gdy przyszło ná one słowá w letániey S. Pietrze / modl śię zá nią: duszá oná święta z zwiąskow ćielesnych wychodźiłá / áby posługą Apostolską / y zá powodem Piotrá ś. do niebá wprowádzona nieprzeżytego wesela / w gornych páłacách krolestwá Bożego / wiecznemi ćzásy záżywáłá.

Trzećiey śiostry świádectwo.

TRzećia zakonniczká nieiáka pánná Budka / ná vstroniu będąc / y snem śię zmorzona czuiąc / dla tego / iż cáłą noc / przy pánnie świętey / rozstánia iey z tym świátem z innemi śiostrámi czekáiąc / nie spáłá: skoro ieno zásnęłá / nátychmiast iákoby czym ostrym przeráżona / głos táki do śiebie słyszáłá mowiący / y roskázuiący: Ocuć śię

wstań /

wstań/wstań/czemu śpiß: oto przychodźi godźiná/y teraz iuż iest/w ktorą wßytkie zgromádzenia duß błogosłáwionych/y Anyołow niebieskich woyská wychodzą witáć y przyimowáć duße Kunegundy B. ciáło y ziemskie kráie opußczáiącey/ áby ią przed stolice Máiestatu Boskiego przyprowádźili: Ná ktory głos prędko się ze snu porwawßy/dowiedźiáłá się/że w ten práwie czás gdy głos do siebie z niebá słyßáłá/dźiewicá Chrystusowa/oddáłá duße swoie świętą w ręce Oycá niebieskiego.

Czwarte świádectwo.

WOd tenże práwie czás/maż nieiáki/ná imie Páwlik/Sądecki obywátel/áczkolwiek w máietność vbogi/ále w cnoty/y życie pobożne bogáty y znáczny: gdy według swego zwyklego nabożeństwá o pułnocy wstawßy/ná modlitwie się báwił/á potym zás mieyscá świete obchodźił: będąc v fárskiego kościołá świętey Helżbiety/iáśnie y oczywiście widźiał nád klaßtorem Páńieńskim/znácznieyßę iednák nád mießkániem sługi Chrystusowey Kunegundy/wielkiey iásności świátło/z niebá ßtępuiące/y wßytek on dom świątłością swoią oświecáiące. Widźiał zás w poyrzodku onego świátłá/iáko krąg/ábo koło słoneczne/onaż świątłością otoczone/że do niebá wstępowáło. Ale iż widzenia tego coby znáczyło wyrozumiec nie mogł/y nie miał go też woley vchodząc prozney

iákiey

iákiey chwały / nikomu obiáwić: iáko sie ieno śmierć ś. sługi Bożey Kunegundy w kilká dni ogłosiłá / táić tego wiecey nie chćiał / ále w głos opowiádał / że dußę ś. Bożey Kunegundy / w okręgu słonecznym do niebá od Anyołow / y dußę świętych prowádzoną w iáwnym y oczywistym widzeniu widżiał. Potym będąc duchá Bożego pełen / prorokować począł / y zá istą rzecz przepowiádał / że świeta Boża Kunegundá w krotkim czásie wielkiemi y zacnemi miáłá świecić cudámi / iże Krolestwu y narodowi Polskiemu wielkie pożytki y dobrodżieystwá modlitwą y zasługámi przynosić miáłá.

Piąte świádectwo, ábo cud.

Wszkolwiek dla iákich niebespieczeństw / ktorych sie zakonniczki obawiały / á miánowićie dla nieiákiego Wistupcá znáczneğ ná on czás rozboyniká / ktory nie máłą kupę łotrestwá swowolnego zebrawßy / czeste naiázdy czynił / y wiele złego broił: zdáło sie siostrom nie obiáwiać śmierći B. Kunegundy / żeby zá ogłoßeniem iey / miánowány rozboycá ná klaßtor nie vderzył / y iuż áż do trzećiego dniá w táiemnicy były: kápłan iednák niektory pobożnego y świątobliwego żywotá / imieniem Krystinus / Kánonik Wislicki / pod ten czás práwie kiedy pánná świeta Kunegundá duchá Pánu Bogu oddáłá / zwykle pacierze y nabożeństwo w kośćiele Wislickim / od Sądeckiego klaßtorá dwá dni iázdy odległym odpráwuiąc / wi-

dźiał istotnym y oczywistym widzeniem 22. dniá Lipcá
ná świtániu / poki ießcze słońce promieniow swoich ná
ziemie nie podawało / że dußá zacney dźiewice Kune-
gundy w wielkiey świátłości od Anyołow z śpiewá-
niem wdźięcznym / y z weśołą ochotą do niebá wprowá-
dzona byłá. A niewiedząc coby to zá dußá ták zacna y
świeta byłá / ktora z tákim weselem y śpiewániem wdźię-
cznym do niebá prowádzono / z checi wielkiey vdał śię
do goracey modlitwy: pokornie proßąc / aby mu to ieśli
można rzecz obiáwiono było. Y wźiął odpowiedź / że
to iest dußá pánny świetey Kunegundy / Kśiężny Krá-
kowskiey / ktora w tey godźinie z ciałem śie rozstawßy /
prosto do niebá rękámi Anyelskimi prowádzona / idźie
do oblubieńcá swego JEzusá Chrystusá / dla ktorego
wßytko opuśćiłá / áby od niego nagrodę / widzenia Má-
iestatu iego Boskiego / y rádości niewyßłowioney wie-
cznemi czásy w Krolestwie niebieskim odnieśłá. Zá tá-
kim obiáwieniem / wielce Pánu Bogu dźiękuiąc / y do-
broć y miłosierdźie iego wysławiáiąc / y drugim Prá-
tom / Kánonikom / y Wikáryom Wiślickim / ták dźi-
wne spráwy Páńskie / o zeßciu świetey Bożey Kune-
gundy / y do niebá przyięciu / iáko co widźiał y słyßał /
porządkiem opowiedźiał. Zdźiwili śie temu wßyscy / á
w oney rádości nie do końcá dowierzáiąc / vmyślnie ie-
dnego posłáńcá do Klaßtoru Sądeckiego / wywiádu-
iąc śie ieśli to ták iest / wypráwili: ktory z wielką pilno-
ścią y z wßelákich okoliczności vważániem wiádomo-

ści do cho-

ści dochodząc / nálazßy że to byłá ßczera prawdá / zá złe miał zakonniczkom / y strofował ie / że do tad niewymowne wesela y rádości / po zeßćiu Błogosławioney dźiewice Kunegundy / y w odległeyßych stronách obiáwione y widźiáne zátłumiáły. Widząc sie cudem niebieskim być wydáne y przekonáne / iuż niechćiały tego wiecey táić: ále kazawßy we wßytkie dzwony dzwonić / ćiáło ono świete z płáczem / śpiewániem / z nabożeństwem / y vććiwośćią wielką do pogrzebu sposabiáły: á odpráwiwßy obchody / y inne ceremonie według zwyczáiu y podánia kośćiołá ś. Kátolickiego / przy wielkim zgromádzeniu ludźi z serdecznym żalem w iey grobie pochowáli.

O cudách przy grobie S. Kunegundy.

IAko skoro ćiáło świete dźiewice Chrystusowey Kunegundy z vććiwośćią wßeláką y nabożeństwem / w kłaßtorze pogrzebione było / nátychmiast do iey zacnego grobu bárzo wiele ludźi zewßąd / y z bliská / y z dáleká / ktorzy w rożlicznych swoich przygodách / wielkie pociechy odnośili: obiecowáli sie y obecnie ofiárowáli / zá dobrodźieystwá otrzymáne dźięki czyniąc / y świątobliwość iey wysławiáiąc. Przez dźiwne bowiem cudá / y znáki rozmáite / chćiał Pan Bog świátu pokázáć / w iákiey łásce y świątobliwości sługá ie° Kunegundá przed iego Máiestatem byłá. Ale tákie było ná on czás z tey miáry v tych ktorym to należáło / á osobliwie Biskupow

Krákowskich / Prokopá / y ktory po nim nástąpił / Janá Mußkaty / zániedbánie : táka y inßych osob Duchownych / tákże y bráćiey / y siostr tegoż zakonu / w oboim klaßtorze Sadeckim gnuśność y ospáłość / że przez lat pietnaśćie / począwßy od Roku 1292. w ktorym ßczesliwie swoy bieg skończywßy / do niebá sie dostałá / áż do Roku 1307. ták wiele y wielkich cudow / ktore sie przy grobie iey vstáwicznie dźiały / porządnie spisáć / y ná czásy potomne do wiádomośći ludzkiey podáć zániecháli : zá czym co sie z żalem y płáczem przypomnieć muśi / wielka liczbá cudow / ktore Pan Bog ná iey przyczyne / tym co sie do niey vćiekáli / pokázował : że osmdźiesiąt vmárłych do żywotá y zdrowia pierwßeg przyßli : ßeśćdźiesiąt ślepych wzrok odniesli : pietnaśćie więźniow z ćiemnic y więźienia wybáwieni : śiedmset ludźi oboiey płći / od ćiężkich y niewyleczonych chorob vzdrowieni / w wielkiey niepámięći iest zágrzebiona : áż ledwie w pietnaśćie lat iáko sie wyzßey rzekło / z tego niedbálstwá otrząsnawßy sie / cudá świetey Bożey / o ktorych niżey bedźie / zbieráć y chowáć sie poczely.

Cud o wskrzeszeniu vmárłey pánny.

Dziewięćioletnia pánienká / imieniem Dobrosłáwá / corká Marćiná Grábie z Czyrzyca / z wieże murowáney / ná dwádźieśćiá łokći wysokiey zemknawßy sie / z ták wielkim pędem ná dolna skáłe vpádłá / że sie iákoby wieżá zátrzesłá / widźiało :

dźiáło: á ći co w wieży mießkáli / rozumieli że ktoś z rospusty / ábo z igrzyská / wielki iákiś kámień z wierzchu zwálił: y dla tegoż posłáli pácholki zgánić to / y zábronić / áby sie tákie zrzucánia kámieni ná potym nie dźiały. Posłáńcy vpátruiąc skąd y gdźieby co vpádło / nayda pánienke Dobrosławe / Páná swego corke o kámień rostracona / y práwie martwa. Co gdy sie iey rodźicow donioslo / przyskoczylá iák ßalona z kilka białychgłow vtrapiona mátká / á nálazßy srodze rostracona y vmárłą corke / y widząc że iey żadne trzeźwienie nie pomagáło / włosy ná głowie tárgáiąc / z wielkim płáczem y lámenty żałosnemi / ná swoie y corki swey nießcześćie nárzekáłá: tákże y drudzy ná nie pátrząc / od płáczu / y smutku / strzymáć sie nie mogli. Strawiwßy tedy cáły dźień ná żálobie y nárzekániu / á widząc że w tákim rázie / żadna ich pomoc ludzka rátowáć nie mogłá: vdáli sie do rátunku Boskiego / y przyczyny świetey Bożey Kunegundy / ktorey świątobliwość wielkiemi iuż cudámi rozsławiona byłá / á z zupełna wiárą / y nádźieią cáłą / Páná Bogá prosili / áby przez zasługi świetey swoiey Kunegundy / vmárłą pánienke znowu ożywić raczył: obiecuiąc y ślubuiąc / skoroby ożyłá / stáwić ią do grobu iey z winnym ofiárowániem y podźiękowániem. Przedźiwny Pan Bog w świetey swoiey / ná tákowy ślub y prośbe ich / vcho swe łáskáwie náklonił. Nátychmiast bowiem vmárła oná y przez długi czás okrzepła pánienká / ożyłá: y ták zdrowa zostálá / że áni blizny / áni śiniá-

łośći z onego ſtłuczenia namniey znáć nie było. Z wielkim tedy nabożeńſtwem / y ochotą / y z niemałym orßakiem mężczyzn y białychgłow domowych / y innych co ná ten cud pátrzáli/ſtáwili ią rodźicy iey do grobu świetey Kunegundy: wyznawáiąc iáwnie y wyſtawiáiąc / iáko wielkie miłośierdźie/ y dobrodźieyſtwo cudowne Pan Bog zá przyczyną świetey ſwoiey/ z niemi vczynić raczył. A gdy w rok potym pomieniona pánienká ná iedno vcho ogłußálá / znowu ią rodźicy iey do grobu ś. Kunegundy obiecáli y ofiárowáli: zupełną vfność máiąc / że iáko vmárłey żywot vprośili / ták też y głuchey ſłuch otrzymáć mieli. Będąc tedy ná tey obiecáney drodze / ſkoro wpułmilu ießcze klaßtor w ktorym świetey Bożey Błogoſłáwione ćiáło odpoczywa/obaczyli/krzyżem ná twarz ſwoie ná ziemie pádłá / y z nabożnym ſercem błogoſłáwioney dźiewice Kunegundy/o vzdrowienie ſwey głuchoty proßąc/ támże zárazem poćiechę odniosłá / y zdrowa doſkonále zoſtáłá. Przyßedßy potym do klaßtorá/á ślub y obietnice ſwoie zyſćiwßy/ świątobliwość / y dwoiákie cudowne dobrodźieyſtwo iey pokázáne/ Roku Páńſkiego / 1307. w Wielkonocny Poniedźiáłek / ſpolnie z rodźicámi ſwemi / opowiádáłá y wyſławiáłá.

Inſzy cud o vzdrowieniu chorego.

Swietoſław ſyn Zbroſłáwá Kmiećiá ze wſi Drußkowá / ták ćiężką choroba był vtrapiony / że ſtráćiwßy

iuż ſłuch

iuż słuch y mowę/bliższy był śmierći / á niżli zdrowia: bo co dáley tym bárźiey szerząc się sroga iákaś chorobá twarz y vstá mu sprośnie pokrzywiłá: y częstokroć z wielkiemi boleśćiámi pokurczywszy go/z legowiská ná źiemię zmiátáłá: tákim gwałtem/ że go pod czás y śiedm osob vtrzymáć nie mogli. Będąc w ták ćiężkich boleśćiách y vtrapieniu / y że się mu co dźień tym bárźiey pogarszáło / rodźicy frásowliwi niewiedząc coby z nim dáley czynić / do pánny błogosłáwioney Kunegundy przyczyny nákoniec vdáć się vmyślili: y dostawszy iey świętych reliquiy/ y ná niemocnym położywszy / ślub vczynili y obiecáli / że go do grobu świętey Bożey skoroby wyzdrowiał / stáwić mieli. Ledwie tego domowili / álić się on chory zárázem porwał / przechodźił się/ y iáko trzebá ozdrowiał/ z wielkim wszytkich co przy tym byli zdumieniem / y podźiwieniem.

Cud o vmárłey wskrzeszoney.

ZImy iedney bárzo śnieżystey / wiátr gwałtowny pułnocny / cháłupę nieiákiego wieśniaká w Gołkowicách na imię Woyćiechá / obálił: y corkę iego imieniem Iárosłáwę/ drzewem onego budowánia przytłukł/y podruzgotał. Niewiedźieli tám o niey rodźicy iey / ták że też kiedy tramy / słupy / bálki / y inne drzewá z tey kupy wywłoczeli / nogámi po niey deptáli: áż nierychło postrzegszy/ ćiáło corki swey gwałtownym przywáleniem drzewá potłuczone / zśiniałe / y

zgołá

zgołá martwe y oźiebłe / bo y w gebie pełno było śniegu / z wielkim nárzekániem płákáć y lámentowáć poczeli / ták / iż sie ná ten krzyk / y ná ták żáłosne widowisko wszytká wieś zbiegłá. A nie mogąc w ták nieszczesnym przypadku zadney sobie rády dáć / do miłosierdźia Boskiego y pomocy błogosłáwioney dźiewice Kunegundy sie obroćili. Gromnice tedy dźiećiećiu vmárłemu zápaliwszy / serdeczne mi prośbámi świętey Bożey Kunegundy wzywáli / áby zá iey przyczyną y zasługámi / tá vmárła ich corká wskrzeszona być mogłá: obiecuiąc ią potym żywą do grobu iey z nabożeństwem przyprowádźić y ofiárowáć. Kiedy ták żáłosne lámenty swoie / y nabożne modlitwy / od zachodu słońcá áż do świtánia odpráwowáli / nie dáremnie prośby swoie / y vćieczkę do przyczyny świetey Bożey być vználi: bo iáko skoro dźień nástał / obaczą á dźieweczká oná z wielkim podźiwieniem / y zádumániem wszytkich co przy tym byli / z zrosłemi y cáłemi członkámi / y bez żadney śinośći / ábo nákázy / zmartwychwstáłá: y do grobu pánny świetey przywiedźiona / ślub y obietnicę ziśćiłá: ták iż we wszytkiey okoliczy bárzo długo to w vśćiech ludzkich głośno było / iáko wielki cud / y dobrodźieystwo Pan Bog zá przyczyną / y zasługámi świetey swoiey vczynić raczył.

Cud vzdrowienia z choroby.

FRowin młodźieńczyk syn Didymusá Mieszczániná z Nowego Sączá / będąc wielką niemocą złożony /

kiedy

kiedy mu iuż żadne lekárstwá cokolwiek ich dawano nie pomagáły / vczynił ślub y obietnice / náwiedźić grob ś. Kunegundy: pokornie ſie iey przyczynie oddawáiąc / y mocnie vfáiąc / że zá zaſługámi iey od tey choroby miał być wolen. Doznał pociechy zá ſkutecznym vzdrowieniem / y z obiemá rodźicámi ſwemi / ſtáwiwßy ſie do grobu świetey Bożey ná znák wdźięczności vpominek ná iáki ſie zdobyć mogł / ofiárował: y dźiwne dobrodźieyſtwo / ktorego ná ſobie przez przyczynę błogoſłáwioney dźiewice Kunegundy doznał / w głos opowiedał / y wyſławiał.

Cudowne od robaká vzdrowienie.

Iewieśćie nieiákiey Brátumile / z Rádłowá rodem / táki niebeſpieczny przypadek ſie tráfił / robak ktory ſie pod ſkorą y drzewá znáyduie / y ſtąd go ſkorkiem zowią / wlazł iey w práwe vcho / ſkąd wielka boleść y vtrapienie pomieniona białagłowá / dáley niż przez dwie Niedźieli cierpiáłá / dla ßczypánia / y ſrogiego gryżienia / we dnie y w nocy onego robaká / ták iż doświádczáiąc rozmáitych lekarſtw / á bez żadney pomocy / o ſobie zwątpiáłá: áż nákoniec vdáłá ſie do zaſługi y przyczyny świetey Kunegundy / ſercecznie iey wzywáiąc y proßąc / żeby ią z ták ćiężkiego niebeſpieczeńſtwá wybáwiłá: obiecuiąc gdyby ieno wolna byłá do iey grobu ſie ſtáwić / y ofiárować. Ledwie to wymowiłá / záráz en robak z vchá iey / ná co wiele ich

pátrzáto/ wyßedł: y przyczyne długiey y przykrey boleśći zsoba vprzątnął. Co ácz wßedźie w okoliczy głośno było/ iednák y oná ślub y obietnice swoie z nabożnym ofiárowániem ziśćiwßy/ dobrodźieystwo Páńskie ktore zá przyczyną świetey Kunegundy w wielkim y vstáwicznym vtrapieniu swym odniosłá/ ná káżdym plácu iáwnie opowiádáłá y wyznawáłá.

Cudowne y od bolenia głowy, y od kroſt vzdrowienie.

MAlgorzátá nieiáka wdowá z stárego Saczá/ ná ciężkie bárzo głowy bolenie przez niemáły czás choruiac/ á miásto polepßenia/ ktorego przez rozliczne lekárstwá y lekárze ßukáłá/ co dźień to bárźiey ná zdrowiu osłábiona y zemdlona sie czuiac/ zá ráda y powodem niektorey pobożney białey głowy imieniem Anny/ trzy dni ná cześć y pámiątke ś. Bożey Kunegundy/ pośćić obiecáłá. Co gdy odprawiłá/ nátychmiast vzdrowiona sie vczułá. Teyże syn imieniem Mikołay/ bedac ßkárádnie okrostáwiały y owrzeodziały/ iáko skoro Pánu Bogu przez zasługi y przyczyne B. Kunegundy był ofiárowány/ cudownie od ták wielkiey choroby był vzdrowiony/ á do grobu świetey Bożey z ofiára y nabożeństwem przystoynym stáwiwßy sie/ wielką łáskę y dobrodźieystwá Boże/ w świetych swoich wßedźie rozgłaßał.

Cudovvne

Cudowne z ćiężkiey choroby vzdrowienie.

DRuga Małgorzátá tákże wdowá z Nowego Saczá/ puściwßy ſie z towárzyßkámi ſwemi ná pole / y do lásá dla zbieránia pożiemkow / y innych iágod/ nagle w ćiężką niemoc wpádłá/ że y baczenie y mowę vtráćiłá/ ták że ią towárzyßki záledwie do domu záprowádżiły. A gdy dáley niż przez dwie Niedżieli w oney chorobie leżáłá / máłą nádżieie zdrowia / ábo iákiey poprawy znáiąc / vkazáłá ſie iey ś. Kunegundá we ſnie/ w poſtáći y oſobie tákiey / iákiey ona nigdy przedtym nie widáłá / áni znáłá: zaczym ſie y dżiwowáć y trwożyć musiáłá. Ale ſługá Chryſtuſowa láſkáwie do niey rzecz vczyniłá mowiąc: Nie boy ſie corko / ia ieſtem dżiewicá Kingá ábo Kunegundá/ z rodzáiu y krwie Krolewſkiey Węgierſkiego Kroleſtwá / chęć y gotowość moię / y tobie / y káżdemu / kto ſie do mnie o rátunek y poćiechę w wßelákiey potrzebie ſwey vćieka oſiáruiąc: idźże tedy do grobu mego / do klaßtorá Páńieńſkiego w ſtárym Saczu/ á iáko to prawdá że ty teraz záraz vzdrowiona bedżieß / ták y to coć mowię / y dáley powiem odnieś Káznodżieiom ktorzy ſłowo Bożę lu-dżiom opowiádáią / niechay wßytkie w obec białegło-wy ſurowie nápomináią / áby głow ſwoich zbytniemi y wydwornemi ſtroiámi nie náſtrzepiáły: áni twarzy ſwoich bielidłámi y fárbiczkámi nie przyprawiáły: á-ni ku wzgárdżie y przygánie Boſkiey / chcąc gładßę być

niż ich on ſtworzył: przyſad żadnych nie vzywáły. A ieſli nie vſłuchaią / á tych márnośći niepoprzeſtáną / niechay wiedzą / że miłośierdźia Páńſkiego nigdy nie doſtąpią. Ocućiłá ſie ná ten głos / y tám záraz y ná rozumie / y ná mowie vczułá ſie być doſtátecznie vzdrowiona: á imie świetey Kunegundy choć go nigdy przedtym áni widźiáłá / áni ſłyſżáłá / rzetelnie opowiedáłá y wyſławiáłá: á nie tylko v grobu iey ofiáre winna oddawáiąc / ále y wſżedźie dźiewice świetą Kunegundę dobrodźieyką / y przyczyńcą ták przedkiego y doſkonáłeg vzdrowienia ſwego / pod ſumnieniem ſwoim mocnie twierdziłá y vdawáłá / ziśćiwſży to wſżytko co iey byłá nákazáłá.

Okà y nogi vzdrowienie.

MArtá nieiáka ze wśi Tarnowy Ráfałá Grábie / bedąc ná lewe oko ślepa / y ná noge práwą chroma / á do grobu ſłużebnice Chryſtuſowey Kunegundy przywiedźiona / ſpráwiwſży ſie grzechow ſwoich przez ſpowiedź y pokute świetą / przez pokorną modlitwę / y przez zaſługi świetey Bożey / pożądáną pocieche odnioſłá: y ná oboim członku doſkonále ſie być vzdrowiona vczułá: z wielkim podźiwieniem wſżykich co przy tym byli / ktorzy ią przedtym y chromą y ślepą znáiąc / doſkonále widzącą y chodzącą vpátrowáli.

O wſkrzeſzeniu vmárłey.

Mátyaſżá

MAtyaßá Węgrzyná ze wśi Myślcze / świętey Kunegundy przedtym służebniká corká/ ná imie Helżbietá / w młodym ießcze wieku śmiertelnie záchorzáłá / y vmárłá: ktorey gdy rodżicy bezmiernie żałowáli/áni śie vtulić dáli/ przypominali Mátyaßowi oycu zmárłey pánienki niektorzy sąsiedżi/áby ią świętey Bożey Kunegundżie ofiárował/ y do grobu iey obiecał/ pewną mu otuchę czyniąc/ że dla wiernych posług ktore iey tu ná świecie oddawał/ w tákowym frásunku pocieszyć ich miáłá. Nie bárzo mu śie to podobno widżiało/ áby raz vmárłą znowu ożyć miáłá: dla tegoż nie z sercá ná te namowy vchá przykłádał / zá czestym iednák ich y vsilnym nalegániem ofiárował/y obiecał corkę vmárłą do grobu świętey Kingi / ále iáko to z głowy wielkim frásunkiem pomießáney / mießáne też y mysli y słowá wychodżiły: raz ták mowił/ ách prożne to nádżieie/kto vmárł ten vmárł: podczás też vćiekał śie do przyczyny świętey Kunegundy. A żeby śie on żal dáley nie ßerzył / stánęło ná tym pogrześć ciáło vmárłe / y prowádżiłá ie mátká z powinnemi / á Mátyaß oćiec / dla wielkiey żałośći / został w domu. Ledwie byli od domu w ćwierći mili v Poprodu rzeki ná przepráwie / poyżrzy mátká smutna do trunienki / chcąc ießcze corkę swą choć vmárłą ogladáć/ y skoro przykryćia odsłoniłá/ postrzeże á oná żywa y rußa śie: krzyknie od rádośći że śie wßyscy co tám byli / wielce zdumieli. A widząc y sá-

mi oczywiśćie y rzeczywiśćie ták przedźiwny cud páńienki ożywioney / vpádli wßyscy ná twarzy swoie ná ziemie/wielką łáske y miłosierdźie Boskie/ ktore im przez przyczyne y zasługi świetey swoiey B. Kunegundy pokázáć raczył / z rzewliwym płáczem y serdecznym głosem wychwaláli y wynosieli. Zániechawßy tedy pogrzebu / do grobu świetey Bożey / do stárego Saczá z weselem niewypowiedźiánym powrocili. Dáli o tym oycu znáć / ále żadna miára temu wierzyć niechćiał: áż po od práwieniu winnych ofiar y dźiękczynienia zá ożywiona páńienke v grobu świetey Kunegundy / gdy sie názad do domu wrocili / corke vmárłą iuż ożywiona Oycu przed oczy postáwili. Záczym niewiárá iego ták oczywistym wywodem y prawdźiwym cudem przełomiona / w wielką rádość y wesele niewypowiedźiáne sie obrocilá.

Páráliżem zárážona zdrowie odniosłá.

KRystyná pánná z Wielkich Sal/ bedac w połowicy ćiáłá párálizem zárážona /wielką żáłość y vtrapienie z onych stretwiałych y niepożytecznych członkow /odnosiłá: że áni wyrozumnie mowić / áni bespiecznie chodźić/ áni zgołá do żadney prace/ áni vsługi/ oney czesći ćiáłá zmartwiáłey vżyć mogłá: á gdy oná niesposobność przez rok cały trwáiąc / oko / vstá / reke / y noge / im dáley tym bárźiey psowáłá y odeymowáłá : ná stowá świątobliwości Błogosłáwioney Kunegundy iáko mogłá / stáwiłá sie do

grobu

grobu iey w klaßorze Staroſadeckim z tą wiárą mocną / y ſtátecznym przedſięwźięćiem ſtámtąd nie odchodźić / y w modlitwách ſwych nie vſtáwáć / dokądby zá przyczyną y zaſługámi świetey Bożey / całego y zupełnego zdrowia nie doſtąpiłá. We trzy Niedźiele potym gdy iednego dniá zwyczáyne y pewną nádźieią zápalone modlitwy ſwe v grobu ſłużebnice Chryſtuſowey oddawáłá / á z żalu y nabożeńſtwá ſerdeczneğ głowę ſwą o mur czeſtokroć vderzáłá / vkazáłá ſię iey dźiwnie ſpániáley powagi y vććiwośći / nigdy przedtym áni znáioma / áni widźiána białagłową / ktora ią łáſkáwie ćießyłá y nápomináłá / áby onemu głowa bićiu dáłá pokoy / zwłaßczá iż iuż do otrzymánia zdrowia pożądánego / inßym ſpoſobem w rychłym czáśie / przyść miáłá. Ná ten głos zárázem oko / vſtá / reká / nogá / y wßytká oná cześć obumárła / do ſwey czerſtwośći y władzey doſkonáley / przyßłá: á widząc ſię y czuiąc práwie dobrze y zupełnie być vzdrowiona / z płáczem wielkim y ſerdecznym zápałem / winne ofiáry y dźięki / świetey Bożey Kunegundźie oddawáłá: á dobrodźieyſtwo y cud ták wielki do domu idąc / y záwße potym miedzy ludźmi wyznawáłá / y opowiádáłá.

V márła pánienká wſkrzeſzona.

MAlgorzátá pánienká corká Holinowá z Nowego Sączá / w młodych leciech ſwoich / wielką y śmiertelną chorobą złożona: w Piątek po ś. Jákubie gdy iuż

ſłońce

słońce záchodźiło / w oczách rodźicow swych żáłośliwych duchá Pánu Bogu oddáłá: á gdy ia iuż włożywßy w trunienke / świece zápaliwßy / y inße według zwyczáiu potrzeby sporządźiwßy / rodźicy z powinemi y sąsiádámi swemi / z wielkim płáczem dla pogrzebu prowádźić mieli: przyßło im ná mysl / áby sie do rátunku niebieskiego / y przyczyny / y zasług Kunegundy świetey vdáli. Odłożywßy tedy pogrzeb / z wielką vfnośćią ślub y obietnice do grobu świetey Bożey vczynili / pokornie y vstáwicznie głeboko w noc modlitwy swoie pospołu ze łzámi wylewáiąc / áby przyczyna swoia corke im do zdrowia pierwßego przywrocilá. O puł nocy iákoś przykrycia podniozßy / obaczą pánienke żywą: á z rádośći wielkiey vpádli ná ziemie / Pánu Bogu zá dobrodźieystwo iego dźiękuiąc / á stáwiwßy sie do grobu świetey Bożey Kunegundy / obietnicy y ślubowi swemu dosyć vczynili / wielką łáske iey wystawiáiąc / że płáczem y prosbámi ich wzrußona / corke ich zasługámi y przyczyną swoią / do żywotá pierwßego przywrocilá.

Iáko się S. Kunegundá Krolowey Polskiey Iádwidze w chorobie vkazáłá.

KRolowa Polska Jádwigá / Władysłáwá Pierwßego Krolá Polskiego / ktorego Łokietkiem zwano małżonká / wpadßy bárzo w ciężką chorobe / y o lekárstwách wßelákich zwątpiwßy / sámemu

ſámemu ſie iuż Pánu Bogu oddawáłá / y duchá ſwego przez nabożne y gorące modlitwy polecáłá: wtym ſie iey vkazáły w poſtáći ludzkiey dwoie ſproſne ſtráßydłá/ktore przybliżywßy ſie do iey łożká/ ták ią ſrodze przeſtráßyły/ że z onego przeleknienia nie tylko o przedśiewźietey bogomyślnośći/ ále y o ſobie ledwie pámietáłá. Máło co do śiebie przyßedßy/ y poſtrzegßy że to były pokuſy/ y máßkáry czartowſkie / niewiedźiáłá w oney boiáźni y w ſobie ſie námyśláłá coby z tym czynić / y gdźie ſie o rátunek vdáć. Przyßłá zátym y oczywiśćie ſie iey vkazáłá świeta Kunegundá choć nie proßona / w poſtáći y vbierze zakonnym ták iáko ią zá żywotá Krolowa Jádwigá widźiáłá ćiotke ſwoie / gdyż oná corką byłá Jolenty rodzoney śioſtry ś. Kunegundy / iáko ſie wyzßey wſpomniáło. A przyßedßy do iey łożká/ ćießyłá ią y nápomináłá/ áby cáłą nádźieie w Pánu Bogu pokładáłá/ y ná one ſtráßne lárwy/ ktorych ſie Krolowa Jádwigá śieſtrzanká iey wielce bałá / obiemá rekámi hábitu ſweg̊ kinąwßy / zárázem ich wygnáłá y wypłoßyłá. Bedąc iuż ſtráchu y boiáźni Krolowa Jádwigá prozna/Pánu Bogu wßechmogącemu y świetey iego Kunegundźie ciotce ſwey / ktora z iey oczu w tym czáśie zniknełá / zá odegnánie onych ſproſnych czártow nabożnie dźiekowáłá: do tego pokrzepioną ſie czuiąc / o ſwey mocy z łożká y z choroby zwątpioney powſtáłá / y w krotkim czáśie doſkonále ſie zdrową czuiąc / do grobu Kunegundy ś. ſtáwiłá ſie: chwały y wdźięcznośći ofiáre oddawáiąc/á

słowem Krolewskim y pod sumnieniem opowiádáiąc y wyslawiáiąc / iáka wielka łáske y miłosierdźie P. Bog przez sługe swieta swoie Błogosławiona Kunegunde z nią vczynić raczył.

O vzdrowieniu dźiewczyny w ogniu opaloney.

MArtá żoná nieiákiego Siestrzanká ze wsi Kurowá / bedac po potrzebie v Szwáská sąsiádá / wroćiwszy sie do domu / obaczy dźiewczynke swoie ná imie Dorote że w ogień wpádłá / z wielkim krzykiem y nárzekániem wyrwáłá ią wszytke ogorzáłą / y ledwie co dychąiącą. Zwątpiwszy o iey żywoćie / pádłá z nabożeństwem ná kolaná / obiecuiąc ią do grobu swietey Kunegundy. A zátym zárázem ono dźiećie ożyło: y gdy iáko trzebá ozdrowiáło / obietnicę z nim pospołu rodźicy v grobu swietey Bożey odprawili y ziścili.

O wybáwieniu od czártow iedney pánienki.

IAgnieszká z Krákowá pánienká w dźiesiąći lat / bedąc od czártow opetána / we dnie y w nocy srogie vtrapienie miewáłá. Z czego áby mogłá być wolna / prowádzoná byłá od przyiaćioł swoich do klasztoru Stárosądeckiego do grobu swietey Kunegundy / gdźie iáko skoro w Niedźiele po swietym Woyćieszu o wschodźie słońcá przywiedźiona byłá / czárt zágniewány o ziemie ią vderzał / ręce y nogi rozmáićie rościągał / vstá iey dáley niż

ná pie-

ná piedźi rozdźierał / y po wßytkim ćiele okrutnie trapił y dręczył: á gdy ták ná twarz ná źiemi rośćiągniona zębámi zgrzytáiąc y piány tocząc / od poránku áż do południá leżáłá: powinni y przyiaćiele iey tám będąc obecni / pokorne y nabożne modlitwy swe do sługi Chrystusowey Błogosłáwioney Kunegundy / o vzdrowienie iey ofiárowáli: zdáło się iey y wßytkim co tám ná ten czás byli / że iuż wolną od onego dręczenia y opętánia zostáłá. Ale gdy się z klaßtorá do gospody wroćiłá / ßátan ktory się był chytrze zátáił / bárźiey ią trapić począł. Znowu tedy do grobu Kunegundy świętey odwiedźiona / rozmáite przećiwko Bogu y świętym iego złorzeczeństwá y bluźnierstwá / zá spráwą czártowską wywieráłá: skąd wielką litość y pożáłowánie zakonniczki nád iey vtrapieniem miáły / á pismo święte y modlitwy nabożne nád nią czytáły: y gdy iedná śiostrá one słowá ktore się w Prozie Roratney śpiewáią / Foras eijciat mundanum principem, ták po łáćinie wyrzekłá / to iest / Niechay Pan Chrystus wyrzući precz kśiążę tego świátá ßátáná. czárt zákrzywiwßy się lekkomyślnie y vpornie po polsku odpowiedźiał: Abo to ledá drewienko wyrzućić? Przez pięć dni tedy kiedy ták zakonniczki w postách / modlitwách / y innych vmartwieniách / zá oną vtrapioną Páná Bogá vśilnie proßąc prácowáły / á nic nie otrzymáły / áż też nákoniec vkazáłá się ná iáwi oney znędzoney y strápioney białeygłowie święta Kunegundá / ćießąc ią łáskáwie y nádźieie dodawáiąc / że wolna

od tákiey meki być miáłá. Támże zárázem czárty od niey odegnáłá / á cáłe y zupełne zdrowie y wolność iey przywrocitá / z wielkim podźiwieniem wielu ludźi co przy tym byli / przedźiwną mocBoską w świetey swoiey Kunegundźie iáwnie pokazaną wychwaláiąc / y pod niebiosá wynoßąc. Kiedy iuż ona pánienká do zupełnego zdrowia y rozumu przyßłá / powiedálá: że od trzech czártow byłá opánowána; pierwßy sie zwał Okßa / drugi Naton / á trzeći Roßey: y że sie ták czesto sobie w rozmowách swych ozywáli. A od tego czásu nigdy potym przenágábánia y przykrośći żadney od czártow nie miewálá / przodkiem łásce Boskiey / á potym zasłudze y spráwie Kunegundy świetey ták dostateczne y wárowne oswobodzenie swoie od pokusnikow piekielnych / przypisuiąc y wyznáwáiąc.

Pásterká od wilká zrániona vzdrowioná.

KLimek kmieć z Wisniczá / vsłyßawßy wielki krzyk y wołánie dźieći ktore bydło pásły / dorozumiewáiąc sie ze táki wrzask ich bez wielkiey nie mogł być przyczyny co rychley ná on huk pobieżał / á corke swoie imieniem Jágnießke ktora też domowe bydło z niemi pásłá / obaczy od wilká okrutnie y śmiertelnie w żywot obrázona / ták iż wßytko z niey wnetrze wypádło / á oná martwa zostálá. Zebrał iáko mogł one trzewá / y ná swe mieysce włożywßy y záwinawßy / z wielkim płáczem y nárzekániem do domu zánioßł / y pogrześć gotował. Doßłá

tá zá-

tá żáłośna przygodá w drodze żony iego Giertrudy ktora ná tárgu w Bochni byłá / y iuż śie názad wracáłá / iáko dźiećie ich wilk rozßárpał / y okrutnie zámordował: y od wielkiey żáłośći o źiemie śie vderzyłá / z płáczem y lámentem do Páná Bogá wołáiąc / y o przyczyne świetey sługi iego Błogosłáwioney Kunegundy proßąc á / by ią pocießyłá / á corke iey vmárłą do pierwßego zdrowia przywrocíłá: obiecuiąc y ślubuiąc z nią pospołu grob iey świety náwiedźić / y przystoyne dźiękczynienia y ofiáry oddáć. Dźiwna rzecz / ledwie te obietnice wyrzekłá / á wdom swoy gdźie bárzo wiele sąsiádow ná dźiw ták nießczesnego przypadku y politowánie zbiegło śie było / weßłá: vyźrzy corke swoie żywą y vzdrowioną zupełnie / nic wiecey ieno vkrwáwienie ná znák ták wielkiego zránienia zostáło. W oney ták niespodźiáney pocieße / niewymowne dźięki Pánu Bogu / y świetey iego Kunegundźie oddawáłá: y w rychłym czásie z sąsiády / y ze wßytką rodźiną swoią / w wielkim orßaku stáwiłá śie do grobu Kunegundy ś. ofiáruiąc według swey obietnice one zámordowáną / á znowu záś ożywioną corke swoie / iáwnie wystawiáiąc / y pod przysięgą zeznawáiąc / że nie żádną pomocą ludzką / ále przez przyczyne świetey Kunegundy / cudownie nie tylko ożywiona / ále też doskonále nád zwyczay pospolity vzdrowiona byłá.

V toniona dźieweczká ożywioná.

WJotrká nieiákiego z Wieliczki corká ná imie Stániſławá/ niewielka bedac v mlyná igrálá/ y iákoś nieobácznie w wode byſtrą wpadßy/ pod kolá porwána: y tám woda ſie zálawßy/ od ráná áż do wieczorá leżálá. Domyśláiąc ſie tedy gdy iey nie było/ że w wode wpádłá: ßukano iey wßędźie/ y náleźiono potym zálana y martwa. Kiedy iuż zgołá o żywoćie iey zwątpiono/ vdał ſie żałoſny oćiec do zaſług y przyczyny świetey Kunegundy/ nátychmiaſt vmarłá dźiewczynká ożyłá/ y wſtálá: á poßedßy z rodźicámi ſwemi do Saczá/ v grobu świetey Kunegundy ślub y ofiárę iáko dobrodźieyce ſwey z wielkim podźiękowániem oddálá. Gdźie oćiec iey Piotrek ták cudowną ſpráwę y ożywienie corki ſwey/ pod przyśięgą wyznał/ y ná káżdym pláću wyznawał/ y wyſławiał.

Iáko niektora biała głowá od czártá, y od wielu chorob vzdrowiona.

TOmká nieiáka ze wśi Piotrowic nie dáleko Máchowcá/ dźiewka doroſła bedąc/ poßłá zá mąż zá párobká z Książ nic Jákubá imieniem/ z ktorym ledwie trzy Niedźiele przemießkáwßy/ w wielką niemoc ktorą pádáiącą ábo kádukiem zową/ y w febrę trzećiaczkę wpádłá: Obiecawßy ſie do ś. Krzyżá ná Łyſey gorze/ y tam ślub ſwoy ziśćiwßy/ od oboiey choroby wolną zoſtálá. Lecz záś potym zá ſkrytemi ſądámi Boſkiemi/ nie tyl-

ko ſie w

ko ſie w pomienione choroby odrzucitá / ále ießcze od czártá ſrogiego y okrutnegó / opetána bytá: ktory rozmáitym ſpoſobem ią dreczył / á pod czás przy ludźiách rozmowy z nią czynił: nikomu ſie iednák tylko ſámey Tomce opetáney w poſtáći y oſobie męzkiey / z pálcámi v reku niezwyczáynemi widźieć nie dał / raz w ſukni / czáſem w koßuli / ábo iákim inákßym ſpoſobem vbrány / pod czás z dobytym mieczem twarz dźiwnie y ſtráßliwie wykrzywiáiąc y odmieniáiąc / poſtrách czynił iákoby ią przebić chćiał. Co oná ſámá tylko widząc / z wielkiey boiáźni wrzeßczáłá y miedzy ludźie żegnáiąc ſie vćiekałá. Jedney nocy gdy tákich wrzaſkow y ſtráchow wytrwáć żaden nie mogł / ſam iey tylko brát rodzony Michał pilnował: á vſłyßawßy że ſie iuż po putnocy kurowie ozywáć poczynáli / rzecze do vtrapioney ſioſtry: Już też chwalá Bogu kurowie pieią / przepádnie czárt ziemie / á ty pokoy bedźieß miáłá. Aßátan ſproſnie ſie rośmiawßy / ozwał ſie ná to mowiąc: Abo ſie ia kurow y głoſow ich boie / vmiem ia też ták zápiać iáko oni: y wlećiawßy ná żerdź / y ſkrzydłámi zátrzepiotawßy / własnie iáko kur zápiał. Niedbáiąc tedy ná żadna rzecz / zwyklych ſwoich poſtráchow / y rozmáitego dreczenia nád oną białagłowa / nie przeſtawał: y tráfiło ſie bliſko świetá ś. Janá Krzćićielá / że ią czárt oßczepem w łeb vderzył / znowu wyrwawßy oſtrą ſiekiere co w ſłupie tkwiáłá / z wielkim gwałtem y z rozruchem ciſnął / y znowu w głowe ią vgodźił / ták / że nápoły vmárłá y mowę

ſtráćiłá:

ſtrácíłá: dotego rece ſie iey pokrzywiły / y pokurczyły / y otokiem záćiekły / y práwa nogá párálizem zárázona y zmartwiała zoſtáłá. Gdy tákowa meke y rożliczne ſzátáńſkie vtrapienia y dreczenia pomieniona białagłowá poczawſzy od ś. Janá / áż do swietá Bożego Narodzenia vſtáwicznie ćierpiáłá / y z wielkich bolesći ledwie iuż dychałá / w oney mdłości w nocy vkazáłá ſie iey ś. Kunegundá w ſzáćie ſpodniey białey / y w swiatłości wielkiey / miła y łágodna mowa ią ćieſzac / á ktoby byłá imieniem ſwoim iey dáiac znáć y mowiąc: Jeſli corko grob moy náwiedźiſz / zá łáſką Bogá nawyzſzego / y od czártowſkie° przenágábánia / y od innych chorob twoich wolna zoſtánieſz: á rzekſzy to / pare swiec zápalonych w głowách iey / ná znák prawdźiwey bytności ſwey y obiáwienia onego zoſtáwiwſzy / znikłá. A Tomká znedzona y ná ſiłách vpádła / blizſza iuż śmierći á niż zdrowia bedąc / záraz ſie z łożká swego ná ktorym przez puł roká leżáłá / o ſwey mocy porwáłá: obaczy ná iáwi y oczywiście pare swiec zielonawych ná pálec miązſzych / á ná łokieć długich / do ścíány w głowách łożká iey przylepionych / przelekſzy ſie y zdumiawſzy ná dźiwne iáſne ich swiátło / bieżáłá do mieſzkánia gdźie ſpał iey brát Michał / á obudźiwſzy go / za rękę do swego mieſzkánia ćiągnełá / y iáko mogłá w oney ſwoiey niemoćie / przez znáki co ſie ſtáło / vkázowáłá. Domniemawáiąc ſie po oney wielkiey swiátłości ktora w mieſzkániu iey widźieć było / że ſie dom zápalił / y że dla vgáſzeniá był obu-

dzony:

dzony / rzućił ſie co rychley / y wyźrzy dwie tylko świece iáko dwie pochodnie iáſno bárzo przy ścienie goráiące: á nie wiedzac że to ſprawá niebieſka byłá / wſkok ie pogáſił dla niebeſpieczeńſtwá zápalenia / choć mu tego Tomká ſioſtrá iego y iakániem / y przez znáki zábraniałá / práwą reką y kiwániem głowy / ku Saczowi do grobu ś. Kunegundy vkázuiąc / y onym záiakániem y ſłow przetomywániem poniekąd dáiąc znáć / iáko ſie iey ta świeta vkazáłá: czártá odegnáłá: y te świece zápalone zoſtáwiłá: y żeby iey grob náwiedżiłá / przykazáłá: ále iż brát iey Michał oneg iakánia y kiwánia zrozumieć nie mogł / ná domyſł poßedł z nią do Opátowcá nád Wiſłę / wziąwßy z ſobą one świece / y tám w kośćiele v Oycow Dominikanow nabożeńſtwo odpráwiwßy / pare świec onych zákrystyanowi / áby przy Mßey świetey gorywáły / oddał. Gdy ſie potym do domu wrócili / powtore ſie ś. Kunegundá teyże Tomce w nocy w Wigilią Národzenia Páńſkiego / 1311. vkazáłá: ſtrofuiąc ią że świece dla odegnánia czártá y pociechy iey zoſtáwione zgáßone były: y niechętnie to od niey przyimowáłá / że ſie według roſkazánia w Saczu v grobu iey nie ſtáwiłá / y niewdzięczną ſie pokazáłá: że zá łáſką Bożą y przyczyną iey od czártá / y chorob głownieyßych vzdrowiona byłá. Zá ten tedy wyſtępek / twárdy iey poſt przez trzy dni nákazáłá: to ieſt / áby nic wiecey / ieno ná trzech kaſkách chlebá popiołem potrząśnionych / y ná troße wody przeſtawáłá: vpewniáiąc ią / ſkoroby te pokute odpráwiłá /

że y od oney zástárzáley niemoty wolna zostáć / y od o-
státkow choroby swoiey doskonále vzdrowiona być miá-
łá. Tákim widzeniem y nápomnieniem Tomká przestrá-
szona/náznáczona pokute przez trzy dni o chlebie/popiele/
y wodzie odpráwiłá: y zárázem rozwiazały sie zwiąski y
przeszkody iezyká iey / ták / że wyráźnie y rzetelnie prze-
mowiłá y oznaymiłá brátu swemu Michálowi y okoli-
cznym sąsiádom dwoiákie widzenie s. Kunegundy/y iá-
ko przez nie od siedmi ciężkich chorob vzdrowiona byłá:
iáko swiece zápalone w głowách przy niey zostáwiłá:
á zgołá wszytko cokolwiek widziáłá y słyszáłá/swym po-
rządkiem opowiádáłá. A gdy do grobu świetey Ku-
negundy ślub oddáwáć wychodziłá / wszytká sie wieś
Piotrowice z okolicznym sąsiedztwem przy niey wysy-
pálá: wszytkim bowiem przyległym wiádome iey vtra-
pienie było / záczym wszyscy też w ták cudownym vzdro-
wieniu wielkie miłosierdzie Boskie/ktore nád nią poká-
záć raczył/przyznawáli: sámá też według obietnice dzie-
wicy świetey Kunegundzie dobrodzieyce swey po win-
ne ofiáry y dziękowánia v grobu iey / z sercem rozkwi-
lonym y obfitym płáczem / oddawáłá: świątobliwość
iey y przyczyny v Páná Bogá przyiemne / pod niebioſá
wynoßąc / y sowite dobrodzieystwá iey wystawiáiąc.
Siedm bowiem cudow w iedney białey głowie P. Bog
przez zasługe świetey Kunegundy pokázáć raczył. Że
czárt okrutny od pomieniony Tomki był odegnány: nie-
moc padáiąca / ábo káduk vleczony: frebra trzeciaczká

zniesiona:

zniesiona: zránienie od czártá / y sttuczenie głowy / v zdrowione: rece y członki pokrzywione y pokurczone do swey miáry y czerstwośći przyßły: páráližem záráżoney nodze chod / y iezykowi mowá przywrocona. Te dźiełá y káżde z nich zosobná / im bárżiey dźiwne y niezwyczáyne sa: tym wietßa świątobliwość Błogosłáwioney dźiewice Chrystusowey Kingi wyswiadczáia: tym pewneyßey vfności y nádźieie w przygodách y potrzebách vtrapionym / vćiekáiac sie do zasług y przyczyny iey dodawáia: tym doskonálßym zadátkiem y goretßa pobudką być máią / Krolowi / Biskupom / Senatorom / y przednieyßym Pánom Korony Polskiey / áby zgodnym y chętnym sercem o Kánonizácya ták wielkiey y cudowney świętey / iák naprędße stáránie vczynili / á tego przedsięwźięćia dokądby do skutku pożądáne° przy wiedźione nie było / nie odstępowáli.

Cud o pásiece zburzoney.

ZA wpádnieniem woyská nieprzyiaćielskiego z Węgier ná gránice Polskie / y zdobywániem sie ná rozmáite łupy; dosięgło też to nießczeście dwu bráćiey Floryána y Janá obywátelow stárego Saczá / ktorych dom od nieprzyiaćioł złupiony / y pásieká gdźie bárzo wiele pßczoł mieli / nie tylko spustoßona / ále wßytká práwie siekierámi wyrubána / y zniesiona. Miod wydárty / vle popsowáne / pßczoły podeptáne / y wßytká pásieká wniwecz obrocona. Po odćiągnieniu nieprzyiaćioł / gdy sie przerzeczony Flory-

an y Jan z lásá/ gdźie byli dla niebeſpieczeńſtwá vßli/ do domu wrocili/ ta ſie nádźieią cießyli/ że im przynamniey pásieká wcále zoſtáć miáłá / iáko naprzednieyßy ich dochod ſkąd żywność y potrzeby ſwe opátrowáli. Ale obaczywßy zniesiona y wniwecz obrocona / wielce ſie záfrásowáli: á ták wielka ßkodę ſwą opłákiwáiąc / tu y owdźie kaſki miodu pozoſtáłe przy ktorym ſie nie do końcá potárte pßczoły báwiły pozbieráli / y wieden vl włożyli: do Páná Bogá y przyczyny świetey Kunegundy ſie vciekáiąc / y ſerdecznie proßąc / áby im one pásieke znowu rozmnożyć y błogoſławić raczył / obiecuiąc y ślubuiąc miodowa dźieśięćine do klaßtoru świetey Kunegundy záwße ná káżdy rok oddáwáć. Mocna ich nádźieie ſkutek ſam potwierdźił: bo gdy názáiutrz ráno do pásieki przyßli/ obaczą z oney trochy miodu pozbieráney y z pßczołámi pomießáney / pełen vl pięknemi plaſtrámi nápełniony: vyźrzą że ſie zewßąd geſte roie pßczoł zlátuią / ták iż w małym czáśie / pięćdźieśiąt vlow oſádźili / y przeßłey ſtráty powetowáli. Zá ktore cudowne dobrodźieyſtwo / obfite dźięki Pánu Bogu y świetey iego Kunegundźie Błogoſławioney oddawáli / y w dźieśięćinie obiecáney / ſprawiedliwie / z wielką chęćią y nabożeńſtwem / co rok klaßtorowi ſie iśćili.

Wśćiekłego pſá iádem záráżona vzdrowioná.

Z Węgierſkiego Páńſtwá Giertrudá nieiákiego Michálá żoná/ ze wśi ktora w ich iezyku Krywe zowia/

nálázłá

nálázłá geś na roli od pśá wściekłego záiedżona / á rozumieiąc że od iákiego ptaká drapieżnego zágryżiona była / nie myślac áni podobieńſtwá máiąc o zárázie iákiey / beſpiecznie ſie onemu pokaſániu przypátrowálá / y golymi rękámi ran dotykálá. Záczym iad po pálcách y rękách ſie ßerzac / rámioná potym y wßytko ćiáło / y w wnętrznośćiách przednieyße cześći opánował: ſkąd wielka okropność po wßytkim ćiele / y dżiwna ckliwość / y rozmáite boleśći y vtrapienie ćierpiáłá. We trzy dni potym / poczuwßy w ſobie im dáley tym wietße y ſrozße boleśći / w pierwoſpy práwie ſie porwáłá / y mężá ſwego obudziwßy / z płáczliwym nárzekániem ták do nie° dźiećiątko mu nie ſpełná rok máiące podawáiąc / rzekłá: Weźm ode mnie to niewinniątko / á iáko o ſobie / ták o nim miey ſtáránie / á nie ſpołkuy dáli zemna / ſtrzegąc ſie ták ſrogiego iádu / y záráźliwego przymiotu ode mnie / ktorego ia wam / y nikomu nie życze. Domyślam ſie y czuie / co zá trućizną we mnie / ktora ták miiuż ſerce y wßytkie wnętrznośći opánowáłá: żem o wßelákim rátunku y o zdrowiu ſwym nákoniec zwątpiłá: mieyże ſie zá czáſu ná oſtrożnośći / żebyć ſie ták iádowita chorobá ode mnie nieprzyrzućiłá. To wyrzekßy / porwáłá ſie iák ßalona zębámi zgrzytaiąc / y dla ſrogiego dręczenia z przykrym y ſtráßliwym wrzaſkiem nárzekáiąc: podczás oná ćiężka chorobá w kupe ią iák kłębek iáki zwinawßy / z legowiſká iey zrzucáłá / y o ziemie vderzáłá / ták że ia zá martwą náydowano. W kilká dni potym kiedy ią w ták

go tym bárżiey wyſławiáne były/ dopuścił ná nie boleść w krzyżách/ ktora ią wielce trapiłá y dręczyłá/ że znowu do dobrodżieyſki ſwoiey Kingi świetey z prośbą ſię ſwą vdáłá: wzywáiąc iey z ſercem vkorzonym/ áby iáko więtße choroby przyczyna y zaſługámi ſwemi vprzątnęłá/ y tey oſtátniey oney pozbáwiłá: pierwßy ſlub ſwoy nie tylko ponawiáiąc/ ále y drugi przydawáiąc/ że grob iey po dwákroć pięßo y boſſo koniecznie náwiedźić miáła. Po wyrzeczeniu tego ślubu/ zárázem troie żywych ßczeniąt porodźiłá: á zátym wßytkich boleści pozbywßy/ do zupełnego y doſkonáłego zdrowia przyßłá: á nieodkłádáiąc wiele/ do grobu świetey Kunegundy w klaßtorze Stárośądeckim dwoiáka drogę/ pięßo y boſſo iáko obiecáłá/ z weſelem y rádośćią wielką odprawiłá: y zá vzdrowienie ſwoie/ winne dźięki oddáłá: wyſławiáiąc y pod niebo wynoßąc dobrodźieyſtwo y łáſkę Boſką Kingi świetey/ zá ktorey przyczyną z dźiwnych y ſrogich chorob vzdrowiona byłá. Co też náko-niec y przyśięga potwierdźiłá/ z Máwrzyńcem y Szczepanem ſąśiádámi ſwemi/ ktorzy tego wßytkiego powiádomi będąc/ y dźiwne ſpráwy Páńſkie wyznawáiąc/ z nią pośpołu do grobu ſię świetey Kunegundy ſtáwili/ Roku Páńſkiego/ 1312.

Z ćiężkiey choroby vzdrowiony.

Szláchetnego człowieká nieiákiego Jákußá ábo Jákubá wielkiego Rzańce Krákowſkiego ſługá/ przezwiſkiem Mro-

ſkiem Mroczek/ wpadł w wielką y niebeſpieczną chorobę/ Roku Páńſkiego 1405. w ktorey przez czás niemáły wielkie boleśći y vtrapienia ćierpiąc/ y od lekárzow porzucony będąc/ gdy iuż o ſobie zwątpił/ y co godźiná z tym świátem rozſtáć ſie ſpodźiewał/ w onym rozmyślániu twárdo záſnął/ y tákie widzenie miał: że do kośćiołá klaſztoru Sadeckiego był przywiedźiony/ y do niego wſzedſzy nabożnie ſie modlił: w tym mu ſie oſobá iedná białogłowſka poważna w vbierze zakonnym/ iákoby ksieni iáka widomie vkazálá łágodnie do nieg mowiąc/ y pytáiąc/ ieſliby ią znał. A chory Mroczek odpowiedźiał/ że niewiem/áni znam/ánim iáko żyw tákiey ſpániáłośći zakonney przełożoney niewidźiał: Oná mu záś náto: Jam ieſt Kunegundys Księżná Polſka/mieyſcá tego w ktorym ſie teraz być obecnym widźiſz/ y klaſztoru tutecznego Rzańczyna y Przełożona/ chcąc ćie w chorobách twoich ćiężkich y záſtárzałych/ ieſli ſie ſam do tego mieć będźieſz á grob moy náwiedźiſz/ przyczyna ſwoią v Bogá niebieſkiego rátować. Ná ten głos z ćieżkiego ſnu ocućiwſzy ſie chory/ wſzytko porządnie nápámieć co widźiał/y co ſie z nim we ſnie dźiało: gdźie y w iákim kośćiele był: co zá rozmowy/y z iáką oſobą ſpániáłey powagi miał/ wypowiedał: y czuiąc ſie po onym widzeniu ná zdrowiu dáleko lepiey/ co prędzey ſie ná mieyſce náznáczone wypráwił/ y w kośćiele klaſztoru Sadeckiego ktory przez ſen widźiał/ v grobu świętey Kunegundy z para świec woſkowych ſie ſtáwił y ofiárował:

gdźie

gdźie iey łáſke y dobrodźieyſtwo choć nie proßoney/wyznawáiąc/ y ćiężkie y rozmáite choroby ſwe/ z ktorych zá przybyćiem ſwoim doſtátecznie był vzdrowiony / wyliczáiąc/dźiwne y cudowne ſpráwy Boſkie y świetey ieğ / y tám ná mieyſcu y do domu ſie w dobrym zdrowiu wracáiąc wßędźie opowiádał y wyſławiał.

Od niebeſpieczney choroby ślinogorzowey vzdrowiona.

MAlgorzátá ze wſi Bárćic kmieći nieiákiego Tomká żoná / z zuchwálſtwá y z lekkiey vmyślnośći / w świeto Trzech Krolow miáſto nabożeńſtwá / vdálá ſie do pieczenia chlebá: á kiedy dźieże záczyniáć poczełá / wrzod iey gárdło ktory ślinogorzem zową / z boleśćią wielką záśiadł: y ták ſie im dáley tym bárźiey ßerzył / że nie mogąc wiecey áni głową / áni ſobą władáć / ná poły vmárła ledwie co dychałá. Obaczyłá ſie y przyznáłá / że ią Pan Bog dla nieußánowánia dniá świętego / táką choroba ſłußnie ſkarał: żáluiąc tedy y daley pomſty ſie obawiáiąc / do wielebney wſpomożyćielki ś. Kunegundy z ochotnym ſercem vdálá ſie / y z płáczem o rátunek iey proſiłá / obiecuiąc y ślubuiąc Niedźiele / y dni świete zawße ná potym / z przyſtoynym nabożeńſtwem ććić y świećić: kośćioł też y grob iey świety pießo náwiedźić. Wyſłuchał ią Pan Bog zá przyczyną świętey ſwoiey / że zárázem boleść y chorobá vſtáłá / y do zdro-

wia pierwßego przyßłá. Zá ktore dobrodźieyſtwo Pánu Bogu y swietey iego Kunegundźie błogoſławioney dźiękuiąc / ſtáwiłá ſie pießo do iey grobu / y według obietnice ſwey / ná znák wdźięcznoſći vzdrowienia swego / powinna ofiáre z nabożeńſtwem dobrodźieyce ſwey oddáłá.

Od podágry wolna zoſtáłá.

HElená Węgierká z miáſtá Wárádźiniá / przez ßeść lat podágre z przykrym bolem ćierpiáłá: á widząc że iey áni lekárze / áni lekárſtwá żadne niepomagáły / y owßem co dźień / to chorzey ſie czułá: zwątpiwßy w ludzkiey pomocy / do świetey Kingi ktorey świątobliwoſći świátłość wßędźie iuż Krolestwo Węgierſkie promieniámi ſwemi oświecáło / całym ſercem ſie vdáłá / przyczyny iey w onym ſwoim vtrapieniu proßąc / y zá otrzymániem zdrowia do grobu ſie iey ſtáwić obiecuiąc. Odnioſłá nátychmiaſt poćiechę / á cáłe vzdrowiona ſie czuiąc / niemießkáłe obiecáną z Wárádźyniá áż do ſtárego Saczá droge ochotnie odpráwiłá: á przy dźiękczynieniu y wyſławiániu dobrodźieyſtw Páńſkich / powinna ofiáre v grobu ś. Kingi zoſtáwiłá.

Bárzo niemocna vzdrowioná.

STániſłáwá corká Mikołáia z Jáſłá Miáſteczká / iuż w doroſłych leciech ćieżka niemoca złożona będąc

przez

przez długi czás choć pilne opátrowánie około niey czyniono / nie tylko żadney poprawy nie czułá / ále ießcze im dáley tym bárziey chorobá ſie ſililá / ták że yoná o ſobie / y rodzicy o niey zwątpili. Kiedy ták iuż bliſki kres żywotá ſwego vpátrowálá / y mizerny wiek ſwoy y zeßćie rozmyſlálá / iáſnie y iáwnie táki głos do ſiebie vſłyßy: Jeſli ſie z goracym nabożeńſtwem do przyczyny świetey Kunegundy vdaß / á iey grob náwiedźiß / zárázem od tey choroby ták záſtárzáley wolna bedźieß. Ná ten głos wielce ſie wzrußyłá y dźiwnie rozrádowálá / á ſercem ochotnym / y zápaliſtym nabożeńſtwem y prośbámi do świetey Kunegundy ſie obroćiwßy / grob iey náwiedźić obiecálá: y zá wyráżeniem tego ślubu / cále y doſkonále z ták ćiężkiey choroby ſwey / vzdrowienie tám záraz odnioſłá. A według ślubu ſwego / obiecáną drogę z rodźicámi y powinnemi ſwemi / do kośćiołá klaßtoru Stároſadeckiego ziścilá / y v grobu świetey Kunegundy ofiárę zoſtáwiwßy / láſkę y miłoſierdźie Bożę / y świetey iego Kunegundy głośno opowiádálá / y wyſławiálá.

Od biegunki vzdrowiony.

Z Zaleśia rolniká nieiákiego Jáská ſynowi imieniem Janowi iuż podroſtkowi / ták ſroga czerwonká przypádłá / że pośpołu ze krwia y wnętrze z niego płynęło. Ták wyſchły y wycieńczony / y ledwie żywy / śmierci iuż ſobie ráczey życzył / doświádczywßy że żadne lekárſtwá

rátować go nie mogły. Lituiąc go ná sercu swym oćiec iego Jásiek / á niewiedząc co z tym dáley czynić / z iákiegoś nátchnienia niebieskiego przyßło mu ná mysl / ofiárować go do grobu świetey Kunegundy. Co też záraz em że z wiárą wielką y gorącym nabożeństwem klękna wßy vczynił / y ślubował świetey Bożey o przyczyne prossąc / áby syná iego iuż práwie vmieráiącego rátowálá: obiecuiąc go z przystoyną ofiárą iákby skoro wyzdrowiał / do grobu iey stáwić. Ledwie ten ślub skończył / álić wßytká chorobá vstąpilá / á młodzieniec doskonále zdrowie otrzymawßy / nie mießkáiąc stáwił sie z rodzicámi swemi do grobu świetey Kunegundy / y oddał ofiáre ktorą był oćiec przyobiecał.

W ogniu opalona, y bydlę chore vzdrowione.

IAgnießká młodych lat dźiewczká / Giertrudy z Tylmanowey corká / przy ogniśku sie báwiąc / w ogień wpádłá: mátká ktora dla roboty indźiey byłá odeßłá / ná krzyk iey przybieżawßy / opalona y nápoły martwą z ogniá wyrwálá. Fráśuiąc sie bárzo nád nią / y z żáloścą / y z płáczem nárzekáiąc y lámentuiąc / ledwie w głowe abo iáką rospácz nie záßłá. Przyßedßy nieco do siebie / á w nießczesnym przypadku swym żadnego rátunku nieypátruiąc / do niebieskiego sie przez przyczyne y zasługi świetey Kunegundy vdáć vmyślilá: y tám záraz ślub vczyniwßy / y corke swą obumárłą do grobu świetey Kunegundy stáwiwßy / cále y doskonále iey zdrowie

otrzy-

máłá. Teyże Giertrudźie gdy bydle záchorzáło / y iuż práwie zdychało / wspomniawßy sobie pierwße dobrodźieystwo w vzdrowieniu corki iey pokazáne / świece woskowa ták wysoka iáko bydle do grobu świetey Kunegundy ofiárowálá: á pocieche otrzymawßy / y siebie od ßkody / y bydle od śmierći záchowálá. W głos to opowiádáiąc / y pod sumnieniem zeznawáiąc / że nie iáka ludzka pomoca / ále sáma łáska Boska przez przyczyne Kunegundy świetey Jágnießcze corce swey opaloney / y bydleciu vzdrowienie otrzymálá.

Przepukły vleczony.

IAná y Ozánny małżonkow z Tylmánowey syn / imieniem Mikolay / w leciech ießcze dźiecinnych ták pießczony był / że prędko y o leda co bárzo sie rosplákiwał: ſkąd wielka przypadłá mu przepukliná. Aim wiecey ku látom przychodźił / tym sie bárźiey y on defekt ßerzył / á lekárſtwá żadne nie pomagały. Frásowliwi rodźicy do miłosierdźia Páńskiego sie vćiekli / obiecuiąc go do grobu ś. Kunegundy: á niemießkáiąc z cáłą wiárą / y nádźieią / prowádźili go do kośćiołá świetey Troyce w klaßtorze Stárosądeckim / y tám go v grobu ś. Kunegundy z nabożnym ſercem / y obiecánemi vpominkámi ofiárowáli / y według modlitw swoich y żądośći / pożądána pocieche / y cudowne vzdrowienie ſynowi swemu otrzymáli.

Od podágry wolna zostáłá.

SZláchetna służebna dźiewká z Nowego Saczá zácho-rzawszy bárzo ná nogi / zwyczáyney służby y robot / ktoremi sie sirota y vboga bedac żywiłá / odpráwowáć nie mogłá / á żebráć sie záś wstydźiłá. W tákiey nedzy swoiey nie wiedzac co dáley czynić / z prośbámi y modlitwámi swemi o przyczyne y rátunek do świetey Kunegundy sie obrocitá. Jáko skoro z mocna wiárá o pomoc iey prosić poczełá / zárázem zdrowa / y od choroby wolna sie vczułá: á z legowiskà swego o swey mocy ochotnie sie porwawszy / obiecána droge do grobu świetey Bożey w stárym Saczu pieszo odprawiłá: á dobrodźieystwá Páńskie przez przyczyne ś. Kunegundy otrzymáne / w głos opowiádáłá.

Od puchliny vzdrowiona.

MJrochná ábo Mirosłáwá wdowá z Tylmánowey / ták wielka puchlina złożona byłá / że w ciężkim bolu o zdrowiu zwątpiwszy / śmierci oczekawáłá y prágnełá. W tym sie iey iákás poważna białagłowá vkazáłá / czyniąc iey nádźieie zdrowia / y nápomináiąc / áby sie dźiewicy błogosłáwioney Kunegundźie ofiárowáłá / á grob iey náwiedźiłá / ieśliby chciáłá być vzdrowiona. Vweselona tákim widzeniem y nápomnieniem / stáwiłá sie niemieszkale w stárym Saczu v grobu świetey Kunegundy z ofiárą / ná iáką sie sposobić mogłá: gdźie według

oney o-

oney obietnice / ktora w widzeniu miała / wolna záráz zem od puchliny / y práwie dobrze y doskonále zdrowa zostáłá.

W gorączce vzdrowiona.

Swietosławá dźiewká z Nowego Saczá / vstáwiczna y niebespieczna gorączkę ćierpiąc / kiedy iey áni lekárze / áni lekárstwá żadne nie pomagały: vdáłá sie z mocna wiárą y nádźieią do zasług y przyczyny świetey Kunegundy / zá ktoremi poczuwszy sie być doskonále vzdrowiona / obiecáną drogę do grobu ś. Kunegundy / z winna ofiára ziścił á / ná oświádczenie vzdrowienia swego y świątobliwości / y zasługi służebnice Chrystusowey Kunegundy błogosławioney.

Od choroby y głuchoty vleczona.

Helżbiety nieiákiey z Podgrodźia corká / imieniem Stánisławá / z długiey y ćiężkiey choroby słuch strácił á: y bedąc v wszytkich zá opłákána / frásowliwa mátká zwątpiwszy o ludzkiey pomocy / do niebieskiey sie vćiekłá przez przyczyne świetey Kunegundy / słyszac że zá iey przysługą wielkie pociechy ludźie w swoich przygodách odnosili. Jáko tedy skoro ták schorzała corkę swoię do grobu iey obiecáłá / zárázem y od choroby / y od głuchoty wolna zostáłá. Wielce zátym dobrodźieystwo Páńskie wystawiáiąc / obiecáną drogę z corką swą nieodwłocznie wykonáłá / y ofiárę oddáłá.

Od vviel-

Od wielkiey niemocy vzdrowiony.

MAćiey syn Mikołáiá y Kátárzyny z Krákowá / w podrostłych iuż leciech bedac/wielką choroba byt złożony / do ktorey też y niemoc padáiąca / ábo káduk przystąpił bárzo ćiężki / że czestokroć piány toczac / y przykro sie mieczac/ y o ziemie vderzáiąc/zá vmárłego zostawał. Ták strášliwa chorobá náprzykrzełá sie nie tylko obcym/ále też y własnym rodźicom iego / ktorzy przez cáły rok kosźt niemáły á dáremnie ważąc/ták vtrapienie z nim ćierpieli. Nákoniec vdáli sie do przyczyny Kunegundy świetey / á goracym sercem / y vfnośćia cáła prosili iey o rátunek y vzdrowienie w ták ćiezkiey chorobie / y obiecuiąc grob iey náwiedźić. Odeszłá nátychmiast chorobá / ták iż pomieniony Máćiey z rodźicámi swemi stáwił sie do grobu świetey Bożey / nie odkládáiąc: y przy oddániu winney ofiary dźiwne spráwy Páńskie zá przyczyna dźiewice Błogosłáwioney Kunegundy pokazáne iáwnie opowiádáiąc y wysławiáiąc.

Od choroby wybáwiony.

PJotrá Swiáßkowicá przykra y bolesna choroba złożonego żoná iego Krystyná widząc / że żadne lekárstwá nie pomagały / do grobu dźiewice świetey Kunegundy obiecáłá y ofiárowáłá: ledwie te modlitwe odprawiłá / álić záraz máż iey vczuł sie cále zdrowym: y

niemie-

nie mießkáiąc / ślub żony swey z nią pospołu / w grobu dźiewice błogosłáwioney (wystáwiáiąc y wielbiąc Páná Bogá w Swietych iego) ziścił y wypełnił.

Od podágry zleczony.

ZNowego Sadcá Tkacz nieiáki Mikołay Chálástá / ná nogi ćiężko záchorzawßy / wielkie vtrapienie miał / ále nie mniey y z frásunku / że dla choroby zástárzáley żywności sobie zárobić nie mogł: doświádczywßy rozmáitych lekárstw y rády ludzkiey nádáremnie / nákoniec vdał sie do rátunku niebieskiego / á cáłą wiárą y vfnością przyczyny y pomocy Kunegundy świetey w oney wielkiey nędzy swoiey wzywał / obiecuiąc sie do grobu iey stáwić / y przy Mßy o Troycy przenaświetßey támże sie ofiárować. Ziścił ślub swoy / y pocieche odniosł. doznawßy sie być cále y doskonále od swey choroby vzdrowionym. Działo sie to roku P. 1406.

Z choroby vzdrowioná.

KAßá ábo Káthárzyná Bártkowá z Nowego Saczá żoná / w długiey y zástárzáley niemocy leżąc / á nie tylko polepßenia żadnego nie czuiąc / ále owßem co dzień tym blizßa onego świátá sie vpátruiąc / od wßytkich przyiaćioł y sąsiad opłákána byłá: miedzy inßemi bárzo iey żałowálá sąsiádá y powinna iey / nieiáka Netá Mochowá támże z Nowego Saczá żoná / myśląc ieśliby ią ná onym ostátnim kresie ießcze z iákiey máry rátować mogłá: ále vpátruiąc dáremne ludzkie pomo-

cy / do niebieſkiey vdáć ſie vmyſliłá. Támże záraz nabożnym ſercem przyczyny świetey Kunegundy prośić y wzywáć poczełá / obiecuiąc do iey grobu z przyſtoyna ofiárą ſpolnie z oną powinna ſwą chorą / iákby ſkoro wyzdrowiáłá ſie ſtáwić. Po onym ślubie / porwie ſie iáko ze ſnu iákiego ćiężkiego chorą / y do baczenia przyſzedſzy / wrychle z oney choroby powſtáłá: iednák gdy obietnice od Nety vczyniona wypełnić odkładáłá / tákie pomieniona Netá przez ſen widzenie miáłá / iákoby znowu Kátárzyná w chorobę wpádłá / y vmárłá: ktorey gdy rzewnie płákáłá / vſłyſzáłá ten głos / Że ná to ſłuſznie zárobiełá: ktora łáſki Bożey y przyczyny świetey Kunegundy niewdzięczną będąc / obietnice kwoli iey vczynioną / y od niey potwierdzoną / ták długo odkładáłá. Ná ten głos przeſtráſzona Netá ze ſnu ſie ocućiłá / y powiedziawſzy Kátárzynie widzenie ſwoie / ſrodze ią z iey niedbálſtwá gromiłá / y áby dáley tego nieodwłaczáłá / z grozbą nápominálá. Wybráły ſie tedy záraz obiedwie do ſtárego Sadczá / y z powinną ofiárą ślub ſwoy v grobu świetey Kunegundy odpráwiły y ziśćiły.

Od boleśći głowney wolna zoſtáłá.

POłomia nieiákiego Máćieiá z Nowego Sadczá żoná / ćierpiąc przez niemáły czás ſrogi bol głowny / ktoreg żadne plaſtry y przywiiánia nie tylko vleczyć / áleáni vlżyć nie mogły: zwątpiwſzy o ſobie / y o wſzelákiey

ludzkiey

ludzkiey pomocy / obroćiłá ſie z nabożnym ſercem do przyczyny świetey Kunegundy / zá ktorą nátychmiaſt poćiechę vznáłá: y zdrowa doſkonále bedąc / v grobu iey zá dobrodźieyſtwo pokazáne powinne dźięki oddáłá.

Boleść oczu v leczona.

NIeiáka Dorotá Żydkowná z Stárego Sadczá ná oczy záchorzawßy / y z wielkiego bolu nie mogąc ná świátło pátrzyć / w ćieniu czás niemáły przemießkiwáć muśiáłá / áż zá czáſem oczy iey wybolały y zálśnęły. Acz nierychło / átoli iednák vdáłá ſie do przyczyny świetey Kunegundy / áby ią z oney ćiemnośći y ślepoty wybáwiłá / obiecuiąc ſie z powinnym podźiękowániem y vpominkiem v iey grobu ofiárowáć. Zárázem zá táką prośbą / y wzrok iey przywrocony ieſt / y boleść zwyczáyna vſtáłá. Oná też według ſwey obietnice / wdźięczna ſie zá ták wielkie dobrodźieyſtwo v grobu świetey Bożey ſtáwiłá / y dźięki oddawáłá.

Opłákány chłopczyk náleźiony.

WDowy nieiákiey Anny ſynek / ná imie Marćin z Máßkowic / w przyległym leśie zábłądźił / á iáko młody y niewiádomy / nie rozumieiąc w ktoraby ſie ſtronę vdáć / im dáley tym ſie bárźiey po geſtym leśie błákał. Kiedy go przez cáły dźień widáć nie było / frásowáłá ſie bárzo vboga mátká / á z przyiaćioły y ſąśiádámi ſwemi po leśie go názáiutrz ßukáłá: y nie mogąc go nigdźiey

przeiąć / domniemálá sie że od źwierzá drapieżnego / ábo z iákiey inney przyczyny záginął. Vdálá sie tedy smutnym y nabożnym sercem do świetey Kunegundy / zá ktorey przyczyną Pan Bog z miłosierdźia swego łáskę pokázáć raczył / że sie on chłopczyk iuż opłákány nád spodźiewánie w lesie ozwał / y po głosie náleziony: z z mátką / przyiaćioły / y sąsiádámi / stáwił sie do grobu świetey Kunegundy / ktorey dobrodźieystwo wysławiáli / y iákby sie znowu vrodźił / zań dźiękowáli.

Wozem przeiechány vzdrowion.

MŁodźieńczyká nieiákiego Márćiná Czolbicá / konie zbeśtwione z ćiężkim wozem przeiechały / y połámały / ták iż zá vmárłego od rodźicow był opłákiwány: ktorzy w ták nieszczęsnym przypadku y wielkim żalu swoim / niewiedzac co dáley czynić / do przyczyny ś. Kunegundy sie vdáli / y zá synem swoim obiecuiąc go v grobu iey ofiárowáć / vśilnie prosili. Weyźrzał Pan Bog z miłosierdźia swego na modlitwy ich / y zá przyczyną y wzywániem świetey swoiey / ktorey świątobliwość pokázáć y vczcić chćiał / młodźieńcowi połámánemu y ná poły vmárłemu / zupełne zdrowie cudownie przywroćił: ktory spolnie z rodźicámi swemi v grobu świetey Kunegundy ofiárę oddawszy / ślub y obietnicę wypełnił y ziścił.

Chromemu chod przywrocony.

Z ćiężkiey

Z Ciężkiey y długiey choroby Stánisłáwa nieiákiego ták bárzo skrzywiona y skurczona noge máiącego / że żadna miára chodzić nie mogł / ćiotká iego przezwiskiem Márkowa / z mocną wiárą y nádźieią / do grobu świetey Kunegundy obiecálá y ofiárowálá. Dobrotliwy Pan Bog / áby pokázał iáko są ważne y przyiemne Swietych iego przyczyny przed oblicznośćią máiestatu iego / oddalił chromotę od pomienionego Stánisłáwá / ták iż doskonále wyzdrowiawszy / P. Bogu dźięki oddawał / y v grobu świetey iego Kunegundy ślub wypełnił.

Z ćiężkich chorob vzdrowioná.

ROzmáitemi y ćiężkiemi chorobámi nieiáka Kátárzyná / przezwiskiem Acztonia / będąc złożona przez czás długi / y o pomocy ludzkiey wszytkę nádźieię stráciwszy / y o sobie y zdrowiu swoim zgołá zwątpiwszy / vćiekłá sie z nabożnym sercem do przyczyny y pomocy Kunegundy błogosłáwioney / zá ktorą z miłosierdźiá Boskiego cále y doskonále zdrowie odniosszy / y v grobu teyże ś. Kunegundy z obiecáną ofiárą sie stáwiwszy / P. Bogu y świetey iego dźięki oddawálá / y pod sumnieniem wyznawálá y wysławiálá / że zá iey przyczyną z ták srogich y niebespiecznych chorob wolna zostálá.

Dwie białegłowie bárzo zchorzáłe vzdrowione.

MAgdálená z Moßczenice Wdowá / y Kátárzyná Głodowa Mießczká z Nowego Sądczá / w ćiężkich

żkich tákże y nievleczonych chorobách swoich od leká-rzow porzucone/świetey Kunegundźie sie ofiárowáły/ á w swey prosbie bedac wysłuchane y pocieszone/z wielká ochotą y nabożeństwem do grobu ś. Kunegundy sie stáwiwszy/ y vpominki obiecáne ofiárowawszy/ za otrzymánie cálego y zupełnego zdrowia Pánu Bogu y świetey iego dźiękowáły/y bobrodźieystwo ták wielkie wysławiáły.

Smierći bliski cudownie zdrow został.

IAkob Rádźiak Mieszczánin z Nowego Sadczá/ ćiężką y zástárzałą choroba bárzo znedzony/ y od leká-rzow odstąpiony/ widźiał we mdłosći iákoby iuż koniecznie vmrzeć miał: w onym strachu y boiáźni śmierći bárzo sie trwożliwym widzac/ vsłyszy głos; że chceli żyw y zdrow zostáć/ áby obiecał y ślubował náwiedźić grob świetey Kunegundy. Przyszedł ku sobie nátychmiast/ y według widzenia ślub y obietnicę vczyniwszy/ y ozdrowiawszy/ z przystoynym przygotowániem y nabożeństwem/ do grobu sie świetey Kunegundy stáwił/ y dar wdźięczności zá tákie dobrodźieystwo chętnie ofiárował.

Bárzo chory v leczony.

GJertrudy z Czugniowic/ wdowy syn ná imie Márćin/ w długiey y nieporátowáney chorobie swey od wszytkich práwie był ná śmierć osadzony. Vboga y

fráso-

frásowliwa mátká / z żadney pomocy ludzkiey nie widząc rátunku / do sámego miłosierdźia Boskiego / y przyczyny świetey Kunegundy sie vdałá: á nabożnie sie modlac / serdecznie iey wzywálá / y o vzdrowienie synowi swemu prosiłá: obiecuiac stáwić sie do grobu iey z powinnym ofiárowániem y dźiękczynieniem. Pocieszył ią Pan Bog / ze syná swego zdrowym vyźrzáłá / á zátym niemieszkále ślub y ofiáre z synem pospołu oddawáiac / Pánu Bogu y świetey iego dźiękowálá / y łáske y dobrodźieystwo wystawiálá.

Z zástárzáłey niemocy porátowány.

PJotrá Biskupá Krákowskiego sługá / á włodarz Sadecki nieiáki Jan Czudźiß / zástárzała y nieuleczona choroba ták był wynedzony / że mu lekárze y przyiaćiele / y wßyscy zgołá żywotá nie tußyli. Zwątpiwßy tedy y sam o sobie / y o wßelákiey pomocy ludzkiey / á widząc sie iuż śmierći bliskiego / vćiekł sie nákoniec do niebieskiego rátunku / y przyczyny chwálebney y błogosłáwioney dźiewice Kunegundy / obiecuiac y z sercem vkorzonym ślubuiąc / iákoby skoro zdrow był / grob iey náwiedźić / y z wdźięcznośćia wßeláka sie ofiárować. Ledwie te obietnice y modlitwe swą skończył / álić nátychmiast zdrowym y czerstwym sie vczuł. A ná wyświádczenie dobrodźieystwá Páńskieg / y doskonálego vzdrowienia swego / w wielkim orßaku przyiaćioł y czeládźi swoiey / stáwił sie v grobu świetey Kunegundy / y świe-

ce wielką

ce wielką woſkową / ktorą przez całą droge w ſwych własnych rękách nioſł / ofiárował: dziękuiąc iey / y dziwne ſpráwy Páńſkie w świętych ſwoich iáſnie y iáwnie wyſławiáiąc. Działo ſie to Roku Páńſkiego / 1406.

Tonącá rátunek otrzymáłá.

W Ołoßa rodzáiu Ruſkiego / ktorzy páſterſtwem ábo owczárſtwem po gorách y Tátrách miedzy Polſką y Węgierſką ziemią ſie báwią / á do kradzieży y rozboiow pochopni ſą / czeſtokroć nocnym obyczáiem dla więtßego poſtráchu / do ſtáregoMiáſtá Sądczá wtárgáli / y iáko rozboynicy niemáłe ßkody y okrucieńſtwá czynieli. Jednego tedy czáſu / gdy to łotroſtwo do miáſtá dla zdobyczy wpádło / niewiáſtá niektorá imieniem Martá vchodząc ich rękę / y nákładßy ná ſie co mogłá vnieść z vbogſtwá ſwego / chcąc przebyć przez rzekę Dunáiec / ktorá y ſámá przez ſie byſtrá ieſt / y ná ten czás ießcze bárdziey z vſtáwicznych dżdżow byłá wezbráłá / byſtrośćią y pędem wielkiey wody porwána / y onym ciężarem ponurzona y vwikłána / iuż práwie tonęłá: á będąc ießcze przy bárdzeniu dobywáiąc ſie / y widząc że iey nikt w onym niebeſpieczeńſtwie / ile w ciemney nocy rátowáć niemogł / głoſem wielkim świętey Kunegundy wzywáć począłá mowiąc: Rátuy / y wſpomoż mie pokornie proßę dźiewico B. Kunegundo w tym zginieniu moim / á dodáy mi pomocy choć grzeßney y niegodney / ktorá w świątobliwości twoiey y wielkiey przyſłudze

ſtudze v Páná Bogá / wielką vfność y nádźieię pewną rátunku pokłádáłá: zárázem ná te modlitwę pomoc niebieſką vznáłá / że z onego potopu niebeſpiecznego / przez wiry y zákrety wodne / do brzegu przebełá: á zániechawßy przedſięwźietey drogi / wrocíłá ſie do grobu dobrodźieyki ſwoiey ſwietey Kunegundy / ktora iey zdrowie y żywot dárowáłá: á tám winne dźięki nie tylko w ten czás / ále poki żywa byłá / z ſercá vprzeymnego oddawáłá / y miłoſierdźie Páńſkie wyſławiáłá.

Od choroby wſzywey wyzwolony.

MŁodźieniec ieden rodu Szlácheckiego ze wśi Łoſośiny / táką choroba od Páná Bogá był náwiedźony / że ſie z niego zewßąd przez ſkorę robáctwo dobywáło: y ták ſrodze przez lat ßeść to vtrapienie ćierpiał / że y włoſow ná głowie / y krwie we wßytkim ćiele ledwie co znáć było. Rádźiłá ſie y zásięgáłá rozmáitych lekarſtw mátká iego Málgorzáty / ále dáremnie. Dla tegoż gdy ſie iey iuż wßytko náprzykrzeło / do oſtátniey nádźieie y rátunku niebieſkiego / y do przyczyny ſwietey Kunegundy ſie vćiekłá / nabożnie y pokornie iey proßąc / áby ſynowi iey vtrapionemu ſwey pomocy vżyczyłá: tákaż modlitwę wynedźony y wychudły ſyn iey powtarzał / y zá łáſką Páńſką pocieche odnioſł / będąc y od robáctwá / y od ſuchot przyczyną ſwietey Kunegundy wyzwolony.

Z BIBLIOTEKI SEMINARIUM DUCHOWNEGO

Niemy y od czártá opętány, został wolny.

MŁodźieńczyk we dwunastu lat Woyćiech/syn Grzegorzá Gagowki ze wśił Máßkowice/będąc od czártá opętány/dźiwne przenágábánia y stráchy ßátáńskie/ktore mu w rozlicznych potworách przed oczy stáwiał/ćierpiał: ták iż z onych przestráchow nie tylko mowić/ále áni tchnąć nie śmiał/y zá czásem mowę stráćieł. Nie mogł być vtrapiony oćiec bez wielkiego frásunku/pátrząc ná vdręczenie syná swego/á sposobu nie znáyduiąc/iákoby tákiey męki mogł być prozen: zwłaßczá iż im dáley tym bárźiey czárt przeklęty srożyć się vśiłował. Z rozmáitemi myslámi długo się biedząc/przyßłá mu tá zdrowa rádá ná pámięć/áby go ták wielkiey/y cudámi wsławioney służebnicy Chrystusowey Kunegundźie ofiárował: y nic nie mießkáiąc/opętánego y niemego syná swego do grobu iey/do Sądeckiego klaßtorá prowádźił/á przyßedßy tám/y ślub swoy z serdecznemi prośbámi y modlitwámi złączony wykonawßy/otrzymał y odniosł pożądáną poćiechę: że syn iego od ßátáná y od niemoty oswobodzonym został/á ięzyk swoy záwárty ku chwale Bogá wßechmocnego rozwiązał/z wielkim podźiwieniem y zdumieniem gminu okolicznego/kiedy głośno y rzetelnie miłośierdźie Páńskie/y dobrodźieystwá/ktorych zá przyczyną oblubienice iego błogosłáwioney dźiewice Kunegundy dostąpił/opowiádał y wysławiał.

Chory

Chory kápłan vzdrowiony.

KSiądz Mikołay z Biezdźiedzey Pleban / á dobr y máietnośći do klaßtorá Stároſadeckiego należących rządzcá / w ćiężkiey y gwałtowney chorobie z ktorey mu wſtáć nie tußono / widząc oſtátni práwie kres żywotá ſwego/vdał ſie do świętey Kunegundy proßąc/ że ieſliby to z lepßym iego było / áby go z oney oſtátniey toniey wywáżelá/ y przez przyczyne ſwoie żywotá przedłużenie otrzymálá. Nie opuśćiłá błogoſłáwiona dźiewicá Kunegundá klaßtoru ſwego/y winnice reká własną ßczepioney wiernego ſługi y robotniká/ álę ná wzywánie iego z rátunkiem przybyłá/á przez zaſługę y przyczyne ſwoie / z ták ćiężkiey y śmiertelney choroby go wybáwiłá: á on też ná dobrodźieyſtwá wźietego y wdźięcznośći oświádczenie / w świeto vroczyſte przy wielkim zgromádzeniu ludźi/iáwnie kázánie vczynił o świątobliwośći dźiewicę błogoſłáwioney Kunegundy / y iáko zá przyczyną iey cudownie był z nievleczoney y práwie śmiertelney niemocy vzdrowiony.

Niewidomy przyſzedł do wzroku.

PJotr z Bárćic máietnośći klaßterney/ták wielki bol oczu przez niemáły czás ćierpiał / że też nákoniec y wzroku oſtradał: do ták wielkiey boleśći nie mnieyßy żal przyſtąpił / że mu ná to przyßło dom od domu pożywienia prośić / y żebrákiem wiecznym być. Bywßy

przez niemály czás w tákim vtrapieniu / przypomniał sobie/iáko wiele w tákich przypadkách y chorobách/przez zasługę y przyczynę dźiewice Chrystusowey Kunegundy błogosławioney pociech odnosiło / wzbudźiwszy sie y sam do tego / z serdeczną prosbą y modlitwą swoią vdał sie do niey / obiecuiąc z przystoynym przygotowániem v grobu sie iey ofiárowác / y zá Pátronkę záwżdy mieć. Zá tą modlitwą iák przed słońcem ćiemności / ták záraz ślepotá z oczu iego vstąpiłá: y czuiąc sie doskonále być ná wzroku oświeconym y vzdrowionym / bez przewodniká do grobu iey świętego sie stáwiwszy tám wgłos cudowne swoie vzdrowienie opowiedáiąc / y dźięki oddawáiąc / ślub obiecány wypełnił.

Od spárzeliny vzdrowiony.

HElżbietá pánienká Málgorzáty z Nowego Sadczá corká / w pádłá z trafunku w wielki ogień / z ktorego ták bárzo z popalonemi nogámi wyrátowána iest / że iey chodźić nigdy nie tuszono: zfrásowána mátká nędzna corke swoie/obiecáłá do grobu świetey Kunegundy / nátychmiast przyszłe one y spárzeliná wszytká odeszłá / á Helżbietá ná chromotę wieczną osadzoná / iáko cále vzdrowiona wźiąwszy sie/ piechotą ślub przez mátkę obiecány / z powinnym dźiękczynieniem y ofiárowániem / v grobu świetey Kunegundy wypełniłá.

Dwie białegłowie z ćiężkich chorob powstáły.

Dwie

Dwie służebne białegłowie / iedná Dorotá nieiákiegó Mikołáiá z Jániny dźiewká / á druga Bárbárá Petraßowná z Stadłá / ácz roznych czásow / y roznemi chorobámi były złożone / obiedwie iednák ták schorzále / y opłákáne / że im żadna miára / żywotá nie tußono. Lecz gdy od rodźicow swych do grobu świetey Kunegundy obiecáne były / odniosły poćiechę że doskonále ozdrowiáły / y obietnice z rodźicámi swemi v grobu świetey Bożey ziśćiwßy / winne ofiáry y zá dobrodźieystwá dźięki oddáły.

Kápłan ieden od choroby niebeſpieczney wolny.

KSiądz Mikołay nieiáki Pleban Jáßowſki / záſtárzáłá y śmiertelną ná wßytkim ćiele choroba / ktorey lekárze rády dáć nie mogli / widzac ſie być złożonym / y iuż práwie oſtátniey godźiny wygládáiąc / z nabożną y dufáłą prośbą vdał ſie do przyczyny Kunegundy ś. obiecuiąc y grob iey náwiedźić / y winną ofiárę przy dźiękczynieniu oddáć. Wyſłuchał go Pan Bog przez zaſługę świetey ſwoiey / że ſie práwie od forty śmierći wrocił: á widzac ſie cále y doſkonále vzdrowionym / obiecány ślub y ofiárowánie wypełnił.

Wieśniaczek ieden choroby ćiężkiey prozen.

WDowy nieiákiey Helżbiety z Pereby ſyn ná imie Wáwrzynek w ćiężkiey chorobie / z ktorey mu ſie

żaden wyleżeć nie tuszył: gdy mátká troskliwa y wszytká rodźiná iego iuż sie o pogrzebie rozmawiáli / przyszło im przy tym ná pámieć / áby go do świetey Kunegundy ofiárowáli. Co iáko skoro z nabożnym sercem y z mocna wiárą vczynili / teyże godźiny od bolesći srogiey wolnym został / y iáko trzebá ozdrowiał: á niemieszkáiąc ze wszytką rodźiną swoią / v grobu świetey Kunegundy obiecány dar ofiárował: y ślub od mátki y przyiaćioł vczyniony / z powinnym dźiękowániem / y dobrodźieystw Páńskich wysławiániem / wypełnił y ziścił.

Wdowá chora ozdrowiáłá.

PAwliná nieiáka wdowá z Czygánowic / przez długi czás w ćieżkiey chorobie leżąc / y śmiertelna sie czuiąc / á zwłaszczá iż iey żadne lekárstwá nie pomagáły / do tego przyszłá / że iuż testámenť vczyniwszy / dom swoy rozrzadźiłá / á sámá iuż ták śmierći oczekiwáłá: w tym zá nysleniu y iákoby we mdłości iákiey / vkaże sie iey w iásnym vbierze vbrána ś. Kunegundá / wyráźnym y rzetelnym głosem do niey z nápomnieniem mowiąc: Że iesliby z swey niemocy zdrowa być chćiáłá / áby sie do iey grobu obiecáłá / y z przystoynym przygotowániem stáwiłá. Tákowym widzeniem y nápomnieniem pobudzona y vpewniona / ślub vczyniłá / y doskonále zdrowa zostawszy / obiecáną ofiárę z vmiżonym dźiękowániem zá wźięte dobrodźieystwo oddáłá y ofiárowałá. Está to sie to roku Páńskiego / 1407.

Martwe

Martwe dźiećię ożywione.

IAgnießká Mikoláiowá z stárego Sadczá / nie wczesnie do zleżenia przyśpiawßy / martwego śyná porodźiłá / że y podobieństwá żadnego / áby kiedy żyw miał być nie było. A gdy ták ono dźiećie przez kilká godźin zá vmárłe leżało / nie tylko rodźice / ále y tych co położnice náwiedzáli / wielka żałość vieká: ták / że sie do miłośierdźia Páńskiego / y przyczyny ś. Kunegundy z płáczem / y biiąc sie w piersi vdáli: proßąc pokornie áby sie zmiłować / y duße dźieciątku onemu przywrocić y ożywić raczył / obiecuiąc go v grobu iey w klaßtorze Sadeckim ofiárować. Po tey modlitwie naprzod poźiewáć / á potym wzdychać dźieciątko poczęło. Co widząc wßyscy / zárázem ná kolaná vpádli / y do tad płáczliwemi głosáni ś. Bożey prośić nie przestáli / á że ono dźieciątko niedonoßone y martwe / dostátecznie ożywione było.

Od potopu wyswobodzona.

ROku Páńskiego 1410. we Czwartek 25. dniá Kwietniá / Wdowá nieiáka Biechná ábo Beatá z stárego Sadczá / z źieciem swoim Piotrem / y z Kátárzyną corką swą á żoną iego / iecháli spolnie ná iednym woźie do Nowego Saczá ná targ: á gdy spráwiwßy potrzeby wracáli sie do domu / tym czásem Poprod wezbrał / ták iż woźnicá przezeń iechać nie śmiał: Piotr będąc piiány / iáko sie to pospolicie ná targách dźieie / nie vważáiąc nie-

iac niebespieczeństwá/ wegnał konie y z woźnicą w rzekę bárzo bystrą/ ktora záraz woz wywroćiłá: támże Piotr y z Kátárzyną żoną swą z wozá wypadßy/ nádno poßli y potoneli. Biechná záś z pułkoßkiem wypadßy/ y w tákimże sie niebespieczeństwie widząc/ rátunku z niebá wołáłá. Wtym sie iey vkazáłá świetna Pánná w vbierze zakonnym łágodnie do niey mowiąc: Obiecay sie do grobu mego/ á będźieß z teğ potopu wybáwioná. Co gdy oná z wielką chećią obiecáłá y ślubowáłá/ wtym obaczy iákiegoś iezdnego ktory ią z oney złey toni wyrátował/ y przez bystre prądy y zakrety wodne/ ná brzeg przeprowádźił/ y do sámego Miástá przewodnikiem był: cześćia fráśowliwa Biechná z vtonienia źiećiá y corki swoiey/ ále iednák bárźiey radośna z wybáwienia swego/ według ślubu y obietnice swoiey powinne dźięki v grobu świetey Kunegundy/ y ofiáre oddáłá.

Z śmiertelney choroby vzdrowiony.

MArćin młodźieńczyk Hánká nieiákiego/ ktoreğ Cieżką głową zwano z stárego Sadczá syn/ śmiertelną y długą chorobą był złożony/ták iż co dźień to gorzey sie czuiąc/ bliskiey śmierći sie spodźiewał/ y do niey sie według nápomnienia stárßych gotował: o niey myśląc y cálą noc nieśpiąc/ po onym vprácowániu przyßedł mu sen w ktorym widźiał/ że iákaś poważna białagłowá w vbierze zakonnym ś. Klary do niego przyßłá/ ná ktorey przy-

rey przyßćie y świátłość gdy ſie zdumiał / łáſkáwie do niego Pánná rzekłá: Czy chceß ty być zdrow z tey ćieżkiey choroby? Odpowiedźiał z wielką rádośćia y ochotą / żeby bárzo rad zdrow był: nie życząc ſobie po łáſce Bożey nic wiecey / ieno zdrowia dobrego. Obiecayże mi / rzecze / że grob świetey Kunegundy náwiedźiß / w ktorym ćiáło iey w ſtárym Saczu w kośćiele záłożenia Troyce ś. przy klaßterze zakonnych pánien ieſt położone. Odpowie chory: że niewiem gdźie / y iáko w to ták ſchorzáłemu potráfić. A pánná świeta ſćiągnawßy reke ku klaßtornemu kośćiołowi ſkázowáłá mowiąc: Tento ieſt kośćioł gdźieć ſie każe ſtáwić y ofiárować / to rzekßy znikłá. Ocućiwßy ſie chory / á z wielkiey rádośći ktora po onym widzeniu miał / bárzo rzewno płákał / y ślub ſwoy ziśćić prágnął: á widząc y czuiąc że wßytká niemoc precz odeßłá / á dobre y doſkonáłe zdrowie náſtąpiło / trzećiego dniá potym iuż práwie dobrze zdrowy / z przyſłoynym przygotowániem / y winna ofiára / v grobu świetey Kunegundy ſie ſtáwiwßy / zá dobrodźieyſtwo otrzymáne dźiękował / y ná znák vzdrowienia ſwego páminatke zoſtáwił.

Od Káduku wolna zoſtáłá.

WDowá nieiáka Málgorzátá z Nowego Tárgu / ktore Miáſtecko ieſt w Biſkupſtwie Krákowſkim / wielką chorobę ábo káduk bárzo ćieżki / dáley niż przez cztery látá ćierpiáłá / ſkąd wßytkim práwie co z nia mie-

ßkáli omierzłá byłá: doświadczáiąc tedy rády rozmáitey y lekarstw / á dáremnie / vdáłá sie nákoniec do przyczyny świetey Kunegundy / obiecuiąc grob iey náwiedźić / y z przystoynym nabożeństwem sie ofiárować. Zá táką prosbą / zárázem oná ták dawna y sroga chorobá odeßłá: á widząc y czuiąc sie być práwie dobrze zdrowa / w Sobotę przed świętą Troycą / stáwiłá sie według ślubu swego v grobu ś. Kunegundy / y winne dźięki y ofiáre oddáłá / y miłosierdźie Páńskie y dobrodźieystwá ktore zá przyczyną ś. Kunegundy ná zdrowiu swym odniosłá / w gestym gminie ludzkim / ktorzy sie byli ná kiermáß zgromádźili / iáwnie opowiádáłá / y wyznawáłá.

Ná bolączkę niebespiecznie chora vzdrowioną.

TAkiegoż stanu y imieniá niewiástá Málgorzátá ze wsi Brzeßná / ciężka y długa choroba złożona byłá: Bo dáley niż przez dwie lećie wielki bol ná żywoćie od zátwárdźiałey bolaczki wietßey niż gesie iáie ćierpiáłá: ktora potym zá czásem ná cztery części sie rozerwawßy / wietße boleści y dreczenia pomienioney Málgorzáćie czyniłá / y ták ią rozsadzáłá / że sie iuż częstokroć vmrzeć spodźiewáłá. Widząc sie w ták nievleczonym y niebespiecznym rázie / vćiekłá sie do rátunku Bośkiego przez przyczyne świetey Kunegundy / ktorey sie nabożnie / y z mocną wiárą poruczáłá / y o vzdrowienie prosiłá. Náchmiast oná czworáka bolaczká roschodźić sie y ni-

ßczeć po-

ßczeć poczełá / ták że wrychle zdrową iáko trzebá wstawßy / obietnice swoie y ofiáre v grobu świetey Kunegundy wypełniłá: cudowną łáskę Bożą y dobrodźieystwo wßędźie rozgłaßáiąc y wysławiáiąc / ktore w swey niebespieczney á práwie śmiertelney niemocy / przez przyczynę dźiewice świetey Kunegundy otrzymáłá.

Dźiećię od káduku wyzwolone.

W Reyskich pará ludźi / Máćiek y Helżbietá ze wśi Podrzecza / máiąc niewielkiego chłopczyká ná imię Stánisłáwá / wielką choroba / to iest kádukiem / dáley niż przez pułtorá látá vtrapionego / gdy iednego czásu ták ćiężką niemocą zwątlony / zá vmárłego leżał / nie tylko sobą nie rußáiąc / ále áni dycháiąc: z frásowáni rodźicy / obiecáli go do grobu ś. Kunegundy ofiárowáć. zárázem potym chłopczyk on ożył / y od wielkiey niemocy skutecznie wolnym został.

Niemocna zdrowie odniosłá.

PIotrá z Adámowey Woley / kmiotká żoná Anástázya / w długiey y ćiężkiey chorobie swoiey / nie mogąc się żadnemi lekárstwy rátowáć / ále owßem co dáley to gorzey się czuiąc / co godźiná się żywotá dokonáć spodźiewáłá: vćiekłá się z nabożnym sercem do przyczyny świetey księżny Kunegundy. Wysłuchał ią P. Bog y pocießył / że nátychmiast doskonále zdrową zostáłá / y bez omießkánia do grobu świetey Chrystusowey z ofiá-

rą według obietnice ſie ſtáwiwßy / iáwnie przed wßytkim ludem miłośierdźie y dobrodźieyſtwo Boże / ktore zá przyczyną świetey kśieniey otrzymáłá / ſławiłá y opowiádáłá.

W. ćięźkiey chorobie vzdrowiony.

SZláchćic nieiáki Mikołay Gládyß / ktory w Zupie Bocheńſkiey Kárbáryą záwiádował / ćiężką y przykrą chorobą przez cáłe dwie lećie był złożony / y ták znędzony y wychudzony / że tylko kośći á ſkorá przy niem zoſtáłá: A widząc że lekárze y lekárſtwá nic nie pomagáły / ále czuiąc ſie iuż być práwie ná śmiertelney pośćieli / przypomniał ſobie ogłoßoną po wßytkiey nie tylko okoliczy / ále też y w kráiách odlegleyßych świątobliwość Błogoſłáwioney Kunegundy / iáko Pan Bog przez przyczynę iey / w wielkich chorobách y vtrapieniu / wielom ludźi rozmáite poćiechy dawał: Wzbudźiwßy ſie tedy w mocney wierze y nádźiey / z pokorą wielką y nabożeńſtwem / obiecał ſie do grobu świetey Kunegundy ślubuiąc / ſkoroby mu ſie áby trochę vlżyło / tám niemießkále ſtáwić y ofiárowáć. Po tákiey prośbie záraz mu ſie polepßeło / y kazawßy ſie ná koń wſádźić / bo ſie ießcze czuł bárzo oſłábionym / á do tegó miał nábiegłość y puchlinę w iedney ręce / ktora w oney niemocy iego wielkiego mu bolu przyczyniáłá: iechał proſto do klaßtorá Sądeckiego / y wßedßy do kośćiołá Troyce świętey w wigilią ś. Janá Krzćićielá / padł ná twarz v grobu świę-

bu świetey Kunegundy/z płáczem y nabożeństwem iey prożąc / áby przez zasługi y przyczyne swoie / dwoiáką zdrowia niespośobność od nieg oddaliłá. Nátychmiast dziwnym sposobem y chorobá / y nábrzmiáłość ręki v stępowáć poczełá: á nie mogąc ták cudownego vzdrowienia swego w sobie zátrzymáć / skoro z kościoła wyszedł / przyiaćiołom y sługom swoim oczywiście / y skleśtałą rękę / y vzdrowienie swoie pokazał / áby mu ták dziwney spráwy Boskiey świádkámi byli. Przespawszy tedy one noc ták śmácnym śnem / iákiego przez wszytkę chorobę nie miał/wczuł sie práwie dobrze vzdrowionym y pokrzepionym: y szedszy znowu do kościoła w dzień ś. Janá Krzćićielá / Pánu Bogu / y świetey iego dzięki oddawał: wgłos przed wszytkiemi opowiádáiąc y stawiąc wielkie miłosierdzie Páńskie/ ktorego zá przyczyną ś. Kunegundy w cudownym swoim vzdrowieniu/ skutecznie doznał.

Zádawione dziećiątko ożyło.

ROku wyższey miánowánego 1410. w Niedźiele ostátniego dniá Sierpniá / nieiákiego Stánká ábo Stánisłáwá z Podgrodźia zagrodniká żoná imieniem Mártiná / dźiećie swoie w iednym tylko roku kuchárce piástować / y dawszy mu w rączkę ná kilká sztuczek rostroione iabłko áby nie płákáło/po wśi sie z nim przechodźić roskazáłá: nie postrzegłá tego piástonká kiedy dźiećie ono iábłko wyssáiąc / iedną sztuczką chcąc ią

połknąć vdawiło sie. Opowie z strachem mátce co przedzey / y vkaże martwe dźiećiątko / á oná w wielki płácz y krzyk żałobliwy / ták / że sie wszytka wieś ná tákie lámenty y nárzekánie zbiegłá. A widzac martwe iuż dźiećie / ćieszyły ia iáko mogły y vmiáły sąsiády w ták przypadku nieszczesliwym: ále iey żadna pociechá vcieszyć nie mogłá / poki dźiećię swoie martwe widźiáłá. Do swietey sie tedy Kunegundy / ktorey w rozmáitych swoich przypadkách znáczney pomocy częstokroć doznawáłá / z mocna wiárą / y cáłą nádźieią vdáłá: nie ták dálece słowy / iáko żałosnym sercem y płáczliwym wołániem zá nim proszac / y v grobu go ofiárować obiecuiąc: Wźiawszy potym vmárłe dźiećię ná rece / rozmáićie do niego przemawiáłá / to go záś do piersi przyćiskáłá / to mlekiem zákrapiáłá: ále to wszytko pomocno nie było. Po máley chwili kiedy vfność iey o rátunku niebieskim nie vstawáłá / ále co raz modlitwy y wzdychánia serdeczne o przyczyne do swietey Kunegundy powtarzáłá / obaczy że dźiećie pożiewáć y oddychác poczęło: zdumieli sie wszyscy ktorzy ią náwiedzáć przyszli / y z nią pospołu padszy ná kolaná / nie przestáli swietey Bożey wzywáć y prosić / áż práwie doskonále dźiećiątko ożywione było. Z wielkim y niewypowiedźiánym weselem vboga mátká nieodkładáiąc / záraz názáiutrz z ożywionym dźiećiećiem y z ofiárą obiecáną / do grobu sie swietey Kunegundy wybráłá y stáwiłá: powinne dźięki P. Bogu y swietey iego oddawáiąc y wielbiąc / że ią od

wielkiego

wielkiego smutku / y dźiećie od śmierći przyczyna swoia wyrwáłá / y zdrowiem dárowálá.

Dźieweczká śmiertelnie ránna żywą zostáłá.

IAkubá y Mágdáleny z nowego Saczá corká ná imie Mátgorzátá / ledwie rok máiąc / zá nieostrożnością piástonki / spádłá z wyższego pietrá ná źiemie / y ácz zárázem nie vmárłá / iednák przez Niedźiel sześć / bárzo sie źle miálá: bo z przetraconey subtelney kostki w głowie / vstáwicznie krew płynełá / y iuż co godźiná vmrzeć miáłá. Leżąc tedy nápoły martwa przez 24 godźin / to iest / od trzećiey godźiny we Srzodę / áż do teyże godźiny názáiutrz / y iuż práwie konáiąc: żáłosna mátká vciekłá sie do rátunku niebieskiego / głosem wielkim ś. Kunegundy prosząc / y do iey grobu ią obiecuiąc: Zárázem dźiećie otrzeźwiáło / y do piersi ná ktore przedtym y pátrzyć niechćiáło / przysádzone pokarm posilny wźieło / y wrychle do zupełnego zdrowia przyszedszy / slub y ofiárę przez mátkę obiecáną v grobu świetey Kunegundy / zá ktorey przyczyną do zdrowia przyszło / ziścilo.

Slepa dźieweczká oświeccona.

W Siedmi lat dźiewczynká / rodem z Biecza ná imie Giertrudá / ná oczy olśnełá / y bedąc przez niemały czás w onym vtrapieniu y frásunku / rádząc sie y myśląc o rozmáitych sposobách swego vzdrowienia / ná to nákoniec przypádłá / vćiec sie do miłosierdźia Oycá nie-

bieskiego /

bieſkiego / y oświecenia v niego żebráć przez przyczyne dźiewice błogoſławioney Kunegundy / ktorey świątobliwość w przedźiwnych y cudownych ſpráwách ták ſie rozſławiłá / że też y iey táyna być nie mogłá. Pełná tedy mocney wiáry y pewney nádźieie / nabożne modlitwy ſwe do dźiewice Chryſtuſowey obroćiłá / pokornie iey proßąc / y grob iey náwiedźić z powinnym przygotowániem obiecuiąc / by tylko od ták ćieżkiey y przykrey plagi wyzwolona / á do wzroku pierwßego przywrocona byłá. Po tákowey modlitwie zárázem one ćiemnośći y ślepotá vſtąpiłá / á wzrok iáſny od dawnego czáſu vtrácony / znowu ſie przywroćił: á zátym niemießkále ſtáwiłá ſie do grobu dźiewice świętey Kunegundy / á wyſławiáiąc y dźiękuiąc zá oświecenie przez iey przyczyne otrzymáne / obiecány ślub y ofiárę ziśćiłá y oddáłá.

Brzemienna w niebeſpieczeńſtwie będąc, rozwiązána.

ANná małżonká Stániſłáwá Kádoßá ze wſi Woynárowey / brzemienna iuż ná czáśie będąc / długo ſie przy tym rodzeniu mordowáłá y prácowáłá: nákoniec z bolu wielkiego y niektorych znákow / vpátrowáłá płod być nie żywy / záczym y ſámá zdrowiem to zápieczętować obawiáłá ſie. W tey myśli y ták bliſkim niebeſpieczeńſtwie żywotá będąc / przywiodłá ſobie nápámięć / iáko ſie wiele położnic w tákiey przygodźie przy-

czyna

czyna błogosławioney dźiewice Kunegundy/gdy sie do niey ofiárowáły/ rátowáły: Przykładem tedy ich/y siebie/ y płod ktory w żywocie nosiłá/ do grobu świetey Księżny Kunegundy B. obiecáłá/ serdecznym wzdychániem prosząc/ áby zá przysługą y przyczyną iey/ bez grzechu y vszczerbku zdrowia/ z onego brzemieniá rozwiązána byłá. Wysłuchał ią Pan Bog y pocieszył/ że bez żadney trudności y bolu/ żywego y zdrowego potomká ná świát wydáłá: z ktorym odchowawszy go/ ślub y obietnice z ofiárą iáką mieć mogłá/ v grobu służebnice Chrystusowey/w Stárosądeckim klasztorze odpráwiłá y wypełniłá/ Roku Páńskiego/ 1429.

Chromy y głuchy vzdrowiony.

GRzegorz Szánko ze wsi Lápczyc/ktora iáko y wyższey miánowáne w Dyecezyey Krákowskiey położona iest/ ćiężką y niezwyczáyną boleść w nogách ćierpiał/ á osobliwie w stáwách/ że y ná ieden krok postąpić nie mogł: przystąpiłá y druga plagá do tego/ czy z bolu wielkiego/ czyli z inszey iákiey przyczyny/ że ná obie vszy ogłuszał/ v nic zgołá nie słyszał. Záżywano rozmáitych ziol y máści/ ále wszytko nic nie pomagało: Przypomniáłá mu tedy świekrá iego Kátárzyná y rádziłá/ áby sie do świetey Kunegundy obiecał/ powiádáiąc iáko też sámá bol wielki y nieznośny w nodze ćierpiáłá/ á zá iey przyczyna vzdrowiona byłá. Vsłuchał iey y obiecał sie do grobu dźiewice Chrystusowey Kunegundy z

sercem nabożnym y ofiárą ſtáwić/ proßąc iey pokornie/ áby go w onym dwoiákim vtrapieniu pocießyłá. Ledwie to ſkończył/ álić chromemu chod/ y ſłuch głuchemu ieſt przywrocony/ z vprzątnieniem wßytkich boleśći/ á z przywroceniem zdrowia zupełnego: Ziśćił potym ślub/ y dźiękował Pánu Bogu/ y świętey iego zá wźięte dobrodźieyſtwá.

Vtoniona do żywotá przywrocona.

IAdwigá corká Janá Młynárzá y Kátárzyny z Máßkowic/ ztráfunku w rzekę Dunáiec wpádłá/ czego nikt zrázu nie poſtrzegł/ dla zabaw y robot domowych/ áż nierychło potym obaczono ze woda zálana po wierzchu pływa: dowiedźiawßy ſię oćiec iey/ pobieżał/ y w rzekę wſkoczywßy corkę martwą wyniosł/ y żenie ſwey Kátárzynie oddał: ktora omdlewáiąc od żałośći y lámentuiąc/ ná koniec do grobu świętey Kunegundy ią obiecáłá/ y o przywrocenie iey żywotá z ſercem vkorzonym prośiłá. Ná te iey obietnicę y prośbę/ przybełá z rátunkiem dźiewicá błogoſławiona/ y tám o raz y martwey dźiewczynie żywot/ y dźiewczynę rodźicom przywroćiłá/ ktorzy obiecány ślub v grobu iey/ z powinną ofiárą we wßytkim ziśćili y wypełnili.

Chroma y niema vzdrowiona.

IAgnießká z Kruželowey kmiotká nieiákiego Jędrzeiá żoná/ przez cáłe pułroká ćieżką bárzo y niezwyczáyną

chorobę

chorobe ćierpiáłá / dla ktorey ſrogośći nie tylko z nog ſpádłá y ochrameiáłá / ále też y mowe ſtráćiłá. Bedac ták ſchorzáłą y niepożyteczną / y mężowi ſie náprzykrzełá / y ſobie omierzłá. Nápominálá ią czeſtokroć mátká iey Dorotá / ktora iey pilnowáłá w tey chorobie / áby ſie nabożnym ſercem do grobu świetey Kśieni obiecáłá: Vſłuchálá y obiecáłá / y zárázem też obaczywſzy ſie być ná wſzytkim doſkonále zdrowa / niemieſzkáiąc z przyſtoynym nabożeńſtwem / y przygotowániem náwiedźiłá grob świetey Kunegundy / y obiecána ofiáre oddáłá / wyſławiáiąc wſzędźie miłośierdźie Páńſkie / ktore nád nią zá przyczyną świetey ſwoiey vczynić / y zdrowiem ią dárowáć raczył.

Bezkoſt vkrzepczony.

MIkołáiá mieſzczániná z Bochnie żoną Kryſtyną / niezwyczáyne y potworne iákieś potomſtwo bez żeł y kośći ná świát wydáłá / ná podźiwienie ludźiom / á ſobie y mężowi ná żal y fráſunek nieládáiáki. Bo choć iuż ono dźiećie podraſtáło / nie znáć było w nim námnieyſzey władzey / ále muſiano mu w iedzeniu / piciu / y w káżdey potrzebie vſługowáć / z wielkim vprzykrzeniem rodźicow ſámych / ktorzy życzeli y rádźiby byli / áby ſie Pan Bog nád nim / iáko ćiężarem niepożytecznym był zmiłował. Niektorego czáſu tráfiło ſie tám kilká ſłáchćicow miánowićie Pelká Gládyß / y ſyn iego Páwel Gládyß / ktorzy nád onym niewzgłowátym dźie-

ćiećiem / y żalem rodźicow politowánie máiąc / wiedli ich do tego / áby onego bezkostá do świetey Kunegundy grobu obiecáli. Vsłucháli ták zdrowey rády / y nie wiele sie ná nyśláiąc ślub vczyniwszy / w droge sie puśćili / máiąc z sobą w towárzystwie pomienionego Pełke y Páwłá Głádysze: kiedy przyszli do kośćiołá Troyce świetey w Sączu / nie tylko rodźicy vtrapieni / ále też y gmin pospolity / z widzenia y z mácánia onego dźiwnego y niezwyczáynego stworzenia / w sercách sie poruszáiąc / płáczliwe y krzykliwe modlitwy do Páná Bogá / y świetey iego dźiewice Kunegundy vczynieli: Dźiwne miłośierdźie y łáská Páńska / ná wzywánie y przyczyne świetey swoiey tám sie záraz przytomna pokazáłá: że ono dźiećie bez kośći y władzey namnieyszey / z wielkim zádumániem y podźiwieniem wszytkich ktorzy ná to niesłycháne widowisko pátrzáli / ná wszytkich członkách vtwierdzone y vkrzepczone / podniozszy sie ná nogách stáneło: ktore przedtym áni głową / áni reką / áni nogą / áni żadnym członkiem ruszyć nie mogło. A ná wietsze wyświádczenie ták cudownego y niezwyczáynego vzdrowienia / dźiećiećiu stoiącemu iábłko opodal ciśniono / ktorego prędko y rzesko sie porwawszy dobiegło y podniosło / y tym sámym wszeláką watpliwość z strony doskonáłego vzdrowienia swego / dostátecznie vprzątneło. Ták sławne y cudowne vzdrowienie ktore sie mocą sámą niebieską / ná przyczyne dźiewice świetey Kunegundy sstáło / wyzszey miánowány szlá-

chćić Pełká / y Páwet Gládyßowie / to ieſt oćiec z ſy-
nem / ktorzy nie vßymá / ále oczymá ná to pátrzáli / pod
przyśiegą y ſumnieniem opowiádáli y wyznawáli. A
ſtáło ſie to w Roku Páńſkim / 143.

Ogień w żupie Bocheńſkiey vśmierzony.

W Gorze Bocheńſkiey ogień nie obyczáynie od ktore-
goś gorniká / ktorego przy dolnych robotách dla ćie-
mnośći záwße vżywáć mußą zápuſczony / y po roznych
kątách záwżiety y rozßerzony / żadnym ſpoſobem y vśi-
łowániem ludzkim vgáßony być nie mogł: Lubo to ká-
żdy dla rátowánia ſkárbu poſpolitego ochotę ſwoię y
życzliwość oświádczyć chćiał / ále trudny ſpoſob do rá-
towánia / dáremne wßytkie ſtáránia czynieł: bo iż ſie te
mieyſcá prozne z ktorych ſie ſol łamie kaßtámi y ſteplá-
mi / ábo ſłupámi miąßßemi drewniánemi geſto dla zá-
wálenia podpieráią / y wiele ná to drzewá wychodźi /
kiedy ſie w ták przeſtronym y budownym mieyſcu ogień
záwżiał / wielkie dymy y płomienie ſtráßliwe ßybámi
wypadáły: záczym rátować było trudno / ták iż wßy-
ſcy rozumieli że tá Koronna ſkárbnicá wniwecz ſie obro
ćić miáła. Był ná ten czás obudwu Żup y Wieliczkiey
y Bocheńſkiey Żupnikiem / Mikołay Seráfin z Dabro-
wki / Miecznik Ziemie Krákowſkiey / człowiek y vro-
dzeniem zacny / y ludzkośćią / ßczodrobliwośćią / y in-
nemi cnotámi miedzy ludźmi ſławny y wźięty: ten iż o
iego ſkodę y kłopot nábárźiey ßło / nabárźiey ſie też o to

 ráſe wał /

frásował / y iáko nawiecey mogł / z wielkim vsiłowáwániem tákiey przygodźie zábiegáć chćiał : widzac iednák że iego praca dáremna byłá / á ogień im dáley tym wietßą gore brał / począł o sobie wątpić y desperować. Co postrzegßy po nim Páwel Gładyß Kárbarz Bocheński / ćießył go y rádźił / áby sie w ták nießczesney przygodźie / do świetey Kunegundy Księżny y Pátronki Polskiey vćiekł / przypomináiąc iáko też sam wiele poćiech odnosiet / ilekroć sie w przypadku iákim do niey vdał: przydawały to / vpewniáiąc że rzecz niepodobna áby świeta Pátronká Polska pokornemi prosbámi pogárdźić / y mieysce ták potrzebne / y Koronie pożyteczne ßkode nieoßácowáną popáść dopuścić miáłá: pogotowiu iż oná ießcze zá żywotá zasługámi y modlitwámi swemi / ten skarb do Polski przywiodłá y nádáłá. Ná te słowá / z wielką vfnośćią obrocił sie do rátunku y miłosierdźia Boskiego / y przyczyny świetey Kunegundy / á nie odkłádáiąc / záraz do grobu iey droge przedsiewźiał z małżonką swoią Orßulą / wielkiego nabożeństwá y pobożności białagłowa / z Dobrosławem Kmitą z Wißnicza / człowiekiem fámiliey zacney / ktory potym był Káßtellanem Lubelskim / y z pomienionym Páwłem Gładyßem / y z wielką kupą ludźi stanu rozmáitego. A przyßedßy do grobu iey / z pokorą ná kolá ná vpadßy / y z onym towárzystwem swoim / serdeczne modlitwy wylewał prosąc / áby Bocheńską Zupę / ktora z iey powodu vrosłá y stánełá / od ták gwałtownego

egniá

ogniá rátować/ y od ßkody nieoßácowáney záchować raczyłá. Tákowey modlitwy pomagáli mu zakonnicy y zakonniczki mieyscá oneğ / nieprzestawáiac ná tym/ ofiárował ku ćći y chwale dźiewice B. klaßtorowi y zakonniczkom dźieśieć bálwánow soli / do tego pieć grzywien Polskich / y kobierzec kosztowny / y do grobu ś. Kunegundy świec woskowych bárzo wiele. Y ná ten czás tedy chćiał Pan Bog wßechmogacy świątobliwość dźiewice B. á oblubienice swey Kunegundy zacnie oświádczyć / że ná iey przyczyne wßytko vczyniel. Abowiem w tym czásie / kiedy przerzeczony Mikołay Zupnik z towárzystwem swoim ślub oddawał / y nabożeństwo odpráwował / zápomniał ogień mocy swoiey / vćichły one srogie zapały / y strásliwe płomienie pogásły. Wrocił sie wyzßey miánowány Mikołay Zupnik odpráwiwßy nabożeństwo swoie v grobu świetey Bożey / ogladał wßytkie dolne roboty / ználazł y zdźiwił sie / że bez ßkody nannieyßey / wßytko nád spodźiewánie cudownie cále zostáło.

Chory cudownie ozdrowiał.

ZOfia Krolowa Polska po Władysłáwie wtorym Krolu Polskim pozostáła wdową / mießkáiac w Nowym Saczu / ná ktorym oprawe miálá w Roku / 1446. y stámtąd odieżdżáiac / Kuźmie nieiákiego Rusnaká komornikà swego bárzo chorego / y od lekárzow ná śmierć osądzonego / potrzebámi opátrzywßy zostá-

wiłá.

wiłá. Kiedy ták iuż niemocą zemdlony / nic ſobą nie władáiąc/áni o ſobie pámiętáiąc/dokonánia czekał: vkazáłá mu ſie iedney nocy ná iáwi/dźiwnie piękney vrody y gładkośći białagłowá/nigdy przedtym niewidána áni znáioma / w vbierze białym y świetnym mowiąc do niego: Chceß być zdrow/ A on z rádośćią odpowie: Bárzo rad y z ſerdeczną chęćią prágnę możnali to rzecz/ ábym był zdrow/Rzecze zás białagłowá świeta: Zdrowia ktorego prágnieß / wiedz o tym ináczey nie doydźieß / chybá ieſli Greckie odßczepieńſtwo (bo tey był wiáry) porzućiwßy / wiárę Kátolicką z iey obrzędámi przyimieß / á grob gdźie ćiáło moie odpoczywa náwiedźiß. Odpowie chory: Niechayże wiem coś zacz ieſt ták ślicznа y vrodźiwa Páni/ ktoraś z pocießną nowiną ku vzdrowieniu memu przyßłá. Jam ieſt rzecze/Kunegundá Kśiężná Polſka klaßtoru ś. Troyce Pánieńſkiego/zakonu świetey Klary/ gdźie ćiáło moie leży w ſtárym Saczu/ fundatorká. To wyrzekßy znikłá. A chory zdumiewáiąc ſie/y widzenie vważáiąc / záraz ná to przypadł vczynić to co roſkazáłá: Przyiąwßy tedy chrzeſt y wiárę Kátolicką w Fárnym kośćiele świetey Małgorzáty w Nowym Saczu / nátychmiaſt z oney ćiężkiey choroby zdrowym zoſtał: prędko potym wybrawßy ſie do grobu świetey Kunegundy/ wielkie dobrodźieyſtwá Páńſkie ktore zá przyczyną iey nád nádźieię ſwą odnioſł / iáwnie wyſtawiał / y z pokornym dźiękowániem y vpominkow ofiárowániem / wdźięczność ſwoię oświádczył.

Boleść

Boleść oczu cudownie vleczona.

STefan sługá y pisarz klasztorny w Stárym Sączu / boleść wielką w oczách / y rzezánie przez czás niemáły ćierpiał: wytrzymawszy przez cáły rok bol nievśmierzony / záwątpiał y fráſował ſie / rozumieiąc że bole záſtárzáłe dáley iuż być nie mogły vleczone. Rozmáite tedy myśli w ſercu ſwoim rozbieráiąc ſam w ſobie ták mowił: Jáko wiele chorych y vdręczonych / przez zasługi y przyczynę błogosłáwioney dźiewice Chryſtuſowey Kunegundy przy grobie iey poćiech y vzdrowienia odnoszą / á ia tutecznym y domowym będąc / czemubym też tey łáſki vczeſtnikiem być niemiał? á porwawszy ſie do grobu świetey Bożey / z nabożeńſtwem iey wzywał / y o vzdrowienie prośił: obiecuiąc vczynić ſtáránie / áby ſie Msza świeta / ná cześć ná chwałę Pánu Bogu / y pámiątkę iey támże odpráwiłá. Odniosł nátychmiaſt poćiechę y vzdrowienie / á ná wieczne wyświádczenie świątobliwośći dźiewice Chryſtuſowey Kunegundy / y vzdrowienia ſwego / ten cud iáko ſie sstał pomieniony Stefan ręką włáſną porządnie nápiſał / y w kośćiele przy grobie świetey Kunegundy zoſtáwił. Roku Páńſkiego / 1469.

Chory ná nogi vzdrowiony.

MArćin z Bieczá Gárncarzá Janá y Málgorzáty ſyn / ták wielką y niezwyczáyną chorobą w obu no-

gách był vdręczony/ że mu iuż dwádźieśćiá kośći z nich było wyięto. Zwątpiwszy o pomocy ludzkiey/ vdał śię do przyczyny świętey Kunegundy/ obiecuiąc iey grob náwiedźić/ zátym ozdrowiał doskonále zátázem/ y z ofiárą przystoyną y dźiękczynieniem/ ślub y obietnicę swoię niemieszkále wypełnił.

Dwoie ludźi ná ból głowny vleczeni.

STánisław kmieć z Golkowic/ tak ćiężki ból głowy ćierpiał/ że mu iedno oko wyćisnął. W tákiey strácie vdał śię z mocną vfnośćią do rátunku niebieskiego/ y przyczyny błogosławioney dźiewicę Kunegundy. Zá ktorą y bolesć głowna o raz vstáłá/ y strácone oko z wzrokiem pospołu przywrocone. Záczym ná pámiątkę wźiętego dobrodźieystwá/ y winney wdźięczności/ v grobu śię świętey Bożey z ofiárą stáwił/ y dźięki oddawał. Podobną też bolesć głowną/ Kátárzynę z Dąbrowice przez długi czás ćierpiąc/ tákowymże ślubu vczynieniem/ y zisczeniem v grobu świętey Kunegundy doskonále zdrowie osięgnęłá.

Dwoie ludźi w swych boleśćiách pociechy odnieśli.

MIkołay kmieć z Piątkowey/ wielkie y przykre miał przez niedźiel sześć gryzienie w żywocie/ gdy mu żadne plastry áni trunki nie pomagały/ z cáłą vfnośćią vdał śię do przyczyny świętey Kunegundy/ prosząc pokornie

wiecey żalu y vtrapienia przybywáło / y śmierci sie rownáło / widząc dwoie dźiatek swoich máłych w bolączkách záráźliwych / y w puchlinie leżących: á iáko mátká rádnieyßaby byłá / áby iey pierwey piasku ná oczy násypano / á niżby ná śmierć y pogrzeb dźiátek swych pátrzáć miáłá. Przy innych poćiechách ći ktorzy ią náwiedzali / sam tylko niebieski rátunek / y przyczyny świetey Kunegundy v Páná Bogá wáżne iey przypomináli: do ktorego sie vćiekáiąc / y śiebie / y syny swe opłákáne / do grobu świetey Kunegundy obiecáłá / y o vzdrowienie pokornie prośiłá. Nákłoniłá łáskáwe vßy swe ná iey modlitwy serdeczne służebnicá Chrystusowa Kunegundá / á nátychmiast y iey sámey / y dźiatkom / doskonáłe vzdrowienie przyniosłá / zá łáską oblubieńcá swego Jezusá Chrystusá / ktoremu niechay bedźie chwałá / sławá / y cześć / á nam y wßytkim prawdźiwym Kátolikom łáská iego / zdrowie / y żywot wieczny ná wieki wiekow Amen.

Zámknienie przez modlitwę do Swiętey Kunegundy.

OTO przezacna Pánno opisałem vrodzenie y spráwy przedźiwne twoie / prostymći wprawdźie y grubym piorem / átoli ták chetnym / iáko miáłki dowćip moy ná chwałe Bożą y ozdobe twoie rospostrzeć sie mogł. Oto Pánno nałáskáwßa / naczystße y pámieći godne miłośći twey ognie / podałem

dałem ku chwale twoiey wieczney. Oto naßláchetnieyßa Pánno obfitość wysokich cnot twoich / ácz nie ták iákoby było trzebá / iednák według nieudolnośći moiey iákożkolwiek wyráźiłem. Pomniże proßę mátko dobrotliwa/y Pátronko/Pánno chwálebna/y wspomożyćielko wielmożna: Wspomni pokornie ćię proßę/ ná wßytko zgromádzenie práwowierne Kátolickie / y ná winnice ręką Chrystusową ßczepioną/ y krwią iego przenadrozßą odkupioną/ á niepobożnośćią kácerską y srogośćią pogáńską dla grzechow náßych co dźień brzydliwßych/vtrapioną. Pomni ná narod náß Polski y Węgierski / Tátárskim y Tureckim okrućieństwem vciśniony. Pomni nákoniec námię nie zásłużonegů y niegodnegů sługę y chwálcę swego / sprosnośćią rozlicznych grzechow oßpeconego / á otrzymay nam świętą przyczyną y modlitwą twoią/ łáskę/ y zmiłowánie Boże/áby weyźrzawßy ná lud swoy okiem łáskáwym/ pokrußył moc y potęgę nieprzyiaćioł imieniá swoiego : Vprzątnął kácerstwá y odßczepieństwá. Polskie Krolestwo y Węgierskie /y wßytkie Kátolickie Páństwá/ y Prouincye wywyzßył/y podał pod ich władzą wßytkie pogáńskie narody. Aby nam ná koniec grzechy odpuśćiwßy/y pokoiem dni náße opátrzywßy / prowádźił nas łáską swoią po drodze zbáwienia wiecznego/ ábyśmy śię tám w iedynoboskim Troyce przenaświętßey źwierćiedle / z tobą pospołu / y z innemi Swiętemi spółdźiedźicámi twemi wiecznie przeglądáli : á roskoßy y rádośći nieprzeżytych y niepoiętych / ná wieki wiekow záżywáli / Amen.

Do tąd długoß.

Tłumácz tey Kśiążki do Czytelniká łáſkáwego.

JAko dawnieyßych wiekow / ták po wßytkie práwie látá wielkie P. Bog poćiechy dawał / y cudowne łáſki pokázował przez zaſługę y przyczynę dźiewice y oblubienice ſwey Kunegundy świętey / tym ktorzy ſię w przygodách y potrzebách ſwoich do niey vćiekáli / y grob iey náwiedzáli: Ale oźiębłość y niewdźięczność to ſpráwiłá / że z niezliczonych cudow máło znáć przy grobie iey świętym / ktoby wźiętych dobrodźieyſtw wdźięcznym ſię pokazał; nie był y nikt / (ile wiedźieć mogę po Długoßu) ktoby przynamniey cudowne iey ſpráwy ktore ſię częſtokroć ná tym mieyſcu świętym dźieią / porządnie y dowodnie zebrał y ſpiſał. Wſpomináiąc wprawdźie niektorzy wiele rzeczy dźiwnych / y pámięći godnych / ále nie dáley iáko pámięć ludzka záśiądz może: ktora zá láty wiele więc potrzebnych okoliczności przepomina / y dla zániedbánia vrzędownie wywiedźionych dowodow / prawdźiwey hiſtorjey powagi niemálo vymuie. To ieſt rzecz wiádomayiáwna / że mimo inße czáſy / oſobliwie ná święto Troyce przenaświętßey pod ktorey tytułem Kośćioł przy klaßtorze Pánieńſkim támże w ſtárym Sączu záłożony ieſt / bárzo wielka liczbá ludźi oboiey płći / nie tylko z okolicznych / ále też y z Węgier / y z odległeyßych kráiow do grobu świętey Bożey / ná káżdy rok przychodźi ofiáruiąc ſię / y dźiękuiąc P.

Bogu zá wźięte dobrodźieyſtwá / ktore w ślubách y obietnicách ſwoich / do przyczyny świetey Kunegundy ſie vćiekáiąc / odnieśli. A zwyczay ofiárowánia táki pospolićie záchowuią / że świece według przemożenia y nabożeńſtwá v grobu dźiewice B. Kunegundy przy Mßey ś. ſtáwiáią y palą: ále gdyby według zwyczáiu inßych prouinciy / káżdy oſobne votum ábo tabliczkę zoſtáwić miał / dawnoby wßytkie ſćiány koſćielne iemi okryte były. Aza zá wydániem ná świát tey Kśiążki żywotá świetey Kunegundy / wzbudźi Pan Bog ſercá tych ktorym to należy / że ták przedźiwnym y świetym ſpráwom Boſkim / dłużey w ćieniu leżeć nie dopuſzcza / ále ták pobożna y wielce chwálebna ſpráwę Kánonizácyey tey zacney / y wielkiemi cudámi w ſławioney Pánny Błogoſłáwioney Kunegundy przed ſie wezmą / dla rozßerzenia ćći y chwały Boſkiey w Świetych ſwoich / ku wywyżßeniu Koſćiołá iego / y wiáry świetey Kátolickiey / ku ſławie nieśmiertelney / y poćieße narodu y Kroleſtwá Polſkiego y Węgierſkiego / ná potłumienie y potępienie błędow kácerſkich / ktoremi te Páńſtwá ále tym bárźiey Węgierſkie zárázone ieſt / y dla wiele pożytkow Duchownych / y zbudowánia ludźi wiernych / ktorzy czytáiąc żywot ták pobożny y świątobliwy tey ſługi vkochánej Chryſtuſowey Kunegundy świetey / wiele náuk zbáwiennych wyczerpnąć y poiąć mogą / y przykłádem iey do cnot świetych doſkonáłoſći pochopbráć / y doſtąpienia ich vśiłowáć będą. Niechayże bę-

dźie Pan

dźie Pan Bog pochwalony/ że zá dni náßych miedzy inßemi pobudkámi do świątobliwośći / ten żywotá Anyelskiego wzor rozlicznemi niebieskich cnot perłámi haftowány y ozdobiony/ y ták drogi skarb w gliniáney komorce náleźiony y dochowány / z skárbnice kośćielney do wiádomośći y pożytku pospolitego podány iest. Godźi sie y tym dźiękowáć / y Páná Bogá zá nich prosić / zá ktorych stárániem y kosztem te książeczki/ przykłádow y náuk świetych pełne / ná świát wyßły. Nie wiecey y y ia czytelniku táskáwy od ćiebie mieć chce/ ieno żebyś te iákákolwiek praca moie wdźięcznie przyiawßy / rzekł dobre słowo / á mnie też grzeßnego w modlitwách swoich przed P. Bogiem nie przepominał.

KONIEC.

Sámemu Bogu chwała.

REGESTR ROZDZIAŁOW
Kśięgi pierwszey.

Przemowá do Biskupá Krákowskiego Janá Długoszá tegoż Krák. Kośćiołá Kánoniká/ ná kárćie 1.

ROZDZIAL I.

Jáko przodkowie y rodźice B. Kunegundy świątobliwi byli / y o przedźiwnym iey národzeniu. 7.

ROZDZIAL II.

Jáka byłá B. Kunegundy w dźiećińſtwie skromność/ y przy Mszey świetey nabożeństwo. 13.

ROZDZIAL III.

Jáko sie B. Kunegundá z dźiećińſtwá w pobożnośći ćwiczyłá / y nád smysłámi pilną straż miáłá. 14.

ROZDZIAL IIII.

Co zá postánowienie było śiostr B. Kunegundy / y co też zacz był iey przyszły oblubieniec. 17.

ROZDZIAL V.

Jáko B. Kunegundá zá Bolesłáwá poślubiona byłá. 20.

ROZDZIAL VI.

O przyprowádzeniu iey do Krakowá/ o weselu y postánowieniu czystośći pánieńskiey z Bolesłáwem oblubieńcem przez dwie lećie. 22.

ROZDZIAL VII.

Jáko sie w tych dwu lećiech v Bolesłáwá oblubieńcá vproszonych B. Kunegundá w nabożeństwie y w dźiełách pobożnych obieráłá. 27.

ROZDZIAL VIII.

Jáko omieszkawszy sie ná modlitwie obłokiem zásłoniona / y łáską niebieską dźiwnie od kłopotu świekry swey ochroniona byłá. 29.

ROZDZIAL IX.

Jáko B. Kunegundá w vczynkách miłośiernych sie obieráłá. 31.

ROZDZIAL X.

Jáko szátáńskie w vczynkách miłośiernych odpráwowániu przeszkody y pokusy/ ktorzy sie w kupie psow wśćiekłych vkazali/ zwyćiężyła. 34.

ROZ-

ROZDZIAL XI.
O drugiey ſátáńſkiey przeſzkodźie zwyćiężoney.
ROZDZIAL XII. 56.
O trzeći ſátáńſkiey przeſzkodźie y pokuśie zwyćiężoney/ támże.
ROZDZIAL XIII.
O wielkiey pokorze y miłośći ku vbogim y chorym świetey Runegundy.
ROZDZIAL XIV. 38.
Jáko Przecłáwe ſługę ſwoie ná twarzy cudownie vzdrowiłá. 39.
ROZDZIAL XV.
O proſtym vbierze y włośienicy świetey Runegundy. 40:
ROZDZIAL XVI.
O poſtách świetey Runegundy. 42
ROZDZIAL XVII.
Jáko B. Runegundá o trzeći rok czyſtośći pánieńſkiey oblubieńcá ſwego Boleſłáwa prośiłá/ y o obrußeniu iego. támże.
ROZDZIAL XVIII.
O ſtáteczności w przedśięwźięciu ś. Runegundy/ y odpowiedźi ſpowiednikowi ſwemu. 47.
ROZDZIAL XIX.
O poćießnym widzeniu świetego Janá Krzćićiełá. 50.
ROZDZIAL XX.
O łáſkáwym Kśiążęćiá Boleſłáwá z Błogoſłáwioną Runegundą przywitániu ſie y poiednániu. 54.
ROZDZIAL XXI.
Dźiękowánie B. Runegundy Pánu Bogu za dobrodźieyſtwá pokázáne y ś. Janowi Krzćićielowi. 55:
ROZDZIAL XXII.
O rozmyślániu męki Pánſkiey y vtrapieniu ćiáłá Błogoſłáwioney dźiewice Runegundy. 57.
ROZDZIAL XXIII.
O cnotách wyſokich y dobrych vczynkách ś. Runegundy 60.
ROZDZIAL XXIV.
O pokorze ś. Runegundy y wzgárdźie ſámey śiebie. 64.
ROZDZIAL XXV.
O proſtym vbierze ś. Runegundy y ſzczodrobliwośći ku oſobom zakonnym. 65.

ROZDZIAL XXVI.
O Prorockim duchu świetey Kunegundy. 67.
ROZDZIAL XXVII.
O nábożeństwie B. Kunegundy przy Mszey ś. 69.
ROZDZIAL XXVIII.
Ktore świetá osobliwym nabożeństwem obchodźiłá świeta Kunegundá 70.
ROZDZIAL XXIX.
O nawiedzániu kościołow w drodze od świetey Kunegundy 73.
ROZDZIAL XXX.
O vspokoieniu Krolestwá Polskiego zá modlitwámi świetey Kunegundy 74.
ROZDZIAL XXXI.
O vkazániu sie Męczennikow śś. Gerwázego y Protázego Kunegundźie ś. y cudownym z odszczepieńcow zwyćiestwie 76.
ROZDZIAL XXXII.
Jáko ś. Kunegundá ßátáná w osobie bábiey krzyżem ś. odegnálá 78.
ROZDZIAL XXXIII.
Jáko świeta Kunegundá iawnym grzechom zábiegálá 82.
ROZDZIAL XXXIV.
O małżonkách występnych od ś. Kunegundy náprawionych 85.
ROZDZIAL XXXV.
Jáko ś. Kunegundá ludźie vbogie y potrzebne zákładálá 86.
ROZDZIAL XXXVI.
O nawiedzániu ś. Kunegundy rodźicow swoich w Węgrzech 87.
ROZDZIAL XXXVII.
O Bocheńskiey soli przez świeta Kunegunde przywiedźioney 89.
ROZDZIAL XXXVIII.
O zwroceniu sie do Polski ś. Kunegundy/ y ostrym iey żywoćie 91.
ROZDZIAL XXXIX.
Jáko Kánonizácya ś. Stániſławá zá stárániem y nálegániem świetey Kunegundy stánelá 95.

REGESTR ROZDZIAŁOW Kśięgi Wtorey.

ROZDZIAL I.
O fundácyey y zbudowániu kláßtoru Sadeckiego 100.
ROZDZIAL II.
Jáko Bolesław Wstydliwy vczynił ślub czystośći / á ś. Kunegundá zakon świetego Fráncißká przyiełá 104.
ROZDZIAL III.
O zakonnośći świetey Kunegundy / y wzgárdźie márnośći tego świátá 106.
ROZDZIAL IIII.
Jáko sie świeta Kunegundá bossym chodzeniem trapiłá 110.
ROZDZIAL V.
O śmierći Kśiążęćiá Bolesłáwá Wstydliwego y weßćiu do kłaßtorá świetey Kunegundy 114
ROZDZIAL VI.
Jáko sie ś. Kunegundá w zakonie spráwowáłá 118.
ROZDZIAL VII.
Jáko obraz męki Páński do ś. Kunegundy w ćierpliwośći ią potwierdzáiąc / przemowił 121.
ROZDZIAL VIII.
Jáko znowu Krucyfix ś. Kunegundźie niewinność śiostry Klary strony trućizny podeyźrzáney opowiedźiał 123.
ROZDZIAL IX.
O skromnośći w iedzeniu y w pićiu ś. Kunegundy 124.
ROZDZIAL X.
Jáko ś. Kunegundá ćiáło swe zimnem trapiłá 127.
ROZDZIAL XI.
O modlitwie świetey Kunegundy 129.
ROZDZIAL XII.
Jáko sie ś. Kuneg: w chorze y w nabożeństwie spráwowáłá 132.
ROZDZIAL XIII.
O ßczodrobliwośći ś. Kunegundy w zakonie iuż będącey 137.
ROZDZIAL XIV.

O osta=

O osławieniu ś. Kunegundy strony iey spowiedniká 140.
ROZDZIAL XV.
O ćierpliwośći ś. Kunegundy ku bráći swego zakonu 144.
ROZDZIAL XV.
O płochym postępku bráćiey tegoż zakonu 245
ROZDZIAL XVI.
Jáko sie Leszko Czarny kśiąże od bezpráwia ktore klasztorowi vczynił pochámował 146.
ROZDZIAL XVII.
Jáko świeta Kunegundá z śiostrámi swemi od Tátar ná zameczku Pieninách wolna zostáłá 150.
ROZDZIAL XVIII.
Jáko świeta Kunegundá po spustoszeniu Tátárskim wychowá[illegible] śiostrom swym v Páná Bogá vprośiłá 1[illegible]
ROZDZIAL XIX.
Jako świeta Kunegundá nád żołnierzem ktory ią zábić chćiał miłośierdźie pokazáłá 155
ROZDZIAL XX.
Jako świeta Kunegundá modlitwą swą nieprzyiáćioły od klasztoru odpędźiłá 158.
ROZDZIAL XXI.
Jáko świeta Kunegundá rzekę do klasztorá przyprowádźiła 159.
ROZDZIAL XXII.
O ziechániu Jędrzeiá Krolewicá Węgierskiego do Polski / y śmierći iego 161.
ROZDZIAL XXIII.
Jako świeta Kunegundá zakonniczkę niektorą od pokusy ćielesney wybáwiłá 168.
ROZDZIAL XXIV.
Jako Páweł Biskup Krákowski modlitwą świętey Kunegundy z więźienia wybáwiony 169.
ROZDZIAL XXV.
O cudownym tegoż Biskupá Krákowskiego vzdrowieniu 171.
ROZDZIAL XXVI.
O vzdrowieniu brátá Bogufáłá cudownym modlitwą świętey Kunegundy 172.

ROZ-

